POMIĘDZY CYWILIZACJAMI

STUDIA ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

w 80. rocznicę urodzin Tadeusza Makiewicza

POMIĘDZY CYWILIZACJAMI

STUDIA ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

w 80. rocznicę urodzin Tadeusza Makiewicza

POD REDAKCJĄ

Andrzeja Michałowskiego

Wydział Archeologii

WNI

GRUPA WYDAWNICZA FNCE

Publikacje naukowe oraz beletrystyka

www.fnce.info

POZNAŃ 2025

Recenzja naukowa:
prof. dr hab. Artur Błażejewski

© Copyright by Grupa Wydawnicza FNCE
© Copyright by Wydawnictwo Nauka i Innowacje

Opracowanie redakcyjne i korekta: Grupa Wydawnicza FNCE / Reverse
Skład i łamanie tekstu: Reverse Bartosz Płotka
Projekt okładki: Kaja Żabińska

Autorzy artykułów ponoszą odpowiedzialność prawną i finansową
za zamieszczone w tomie ilustracje.

Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

UAM Wydział Archeologii

Wydawnictwo Nauka i Innowacje
ISBN: 978-83-65988-91-1

WNI

Grupa Wydawnicza FNCE
ISBN: 978-83-68609-31-8

GRUPA WYDAWNICZA FNCE
Publikacje naukowe oraz beletrystyka
www.fnce.info

Poznań 2025



prof. Tadeusz Makiewicz

SPIS TREŚCI

PRO MEMORIAM

Laudacja z łezką w oku 9
Andrzej Michałowski

W hołdzie Profesorowi Tadeuszowi Makiewiczowi. Pamięć, dziedzictwo, inspiracja 13
Hieronim Maciejewski

Tadeusz Makiewicz – poza schematem 15
Halina Dobrzańska

Profesor Tadeusz Makiewicz w pociągu wspomnień 19
Justyn Skowron

STUDIA I MATERIAŁY

Gustaw Pfeifer z Tarnowa Podgórnego – grenadier, piekarz, „archeolog” 31
Kazimierz Ilski

Społeczno-symboliczne aspekty stroju w pradziejach na ziemiach polskich 49
Justyna Żychlińska

Zabytki z okresu lateńskiego i rzymskiego odkryte w rzekach południowo-wschodniej Polski 63
Renata Madyda-Legutko

Nieco zapomniana zapinka A.236d z Gąsek (Kujawy) 77
Milena Danielewska-Teska, Barbara Stolpiak, Małgorzata Talarczyk-Andrałojć

Obiekt zawierający depozyt ludzkich szczątków kostnych z osady kultury przeworskiej w Miechowie, stan. 3, woj. Małopolskie 91
Judyta Rodzińska-Nowak

Pracownia produkcji żaren rotacyjnych w przestrzeni osady kultury przeworskiej z Janikowa. Wstępna edycja źródeł 105
Tadeusz Makiewicz, Andrzej Michałowski

Kucowski zespół osadniczy ludności kultury przeworskiej – rekonstrukcja 123
Marek Olędzki

Grób wojownika z okresu wpływów rzymskich z Niemczy–Bobrówki, stan. 12 (AZP 67-12/89), gm. Żagań, woj. lubuskie 143
Piotr Wawrzyniak, Sławomir Kałagate vel Kałagow, Marta Rychtarska, Mateusz Wawrzyniak

Denar Heliogabala z grobu kultury przeworskiej z Niezgody, pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie 155
Marcin Bohr

Paciorki szklane ze stanowiska Mirosław 37 – metoda produkcji. 167
Marta Krzyżanowska

Analizy fizyko-chemiczne ceramiki z cmentarzysk jako metoda badań stosunków społecznych – wstępne założenia badawcze 187
Daniel Żychliński

Mogontiacum: panorama rzymskiej metropolii (część pierwsza) 195
Leszek Mrozewicz

O zapomnianych cmentarzyskach średniowiecznych na Pomorzu Gdańskim 209
Tadeusz Grabarczyk

Pleton o Dalekiej Północy 217
Anna Kotłowska

Poznańskie początki modelu realizacji badań ratowniczych na wielkich inwestycjach i wkład w jego tworzenie prof. Tadeusza Makiewicza 229
Marek Żółkiewski

Laudacja z łezką w oku

Andrzej Michałowski

Profesor Tadeusz Makiewicz należy do grona wybitnych polskich archeologów, których prace na trwałe wpisały się w rozwój nauki o pradziejach Europy Środkowej. Jego badania nad okresem przedrzymskim i wpływami rzymskimi nie tylko wzbogaciły naszą wiedzę o społecznościach zamieszkujących ziemie polskie w I tysiącleciu p.n.e. i początkach naszej ery, ale także wyznaczyły nowe kierunki w archeologii. Publikacje, wykopaliska, a także bogata działalność dydaktyczna profesora Makiewicza odegrały kluczową rolę w kształtowaniu kolejnych pokoleń badaczy i popularyzacji wiedzy o przeszłości.

Tadeusz Makiewicz urodził się w 1945 roku w Rzgowie, formalnie wsi, choć tak naprawdę w dawnym mały mieście o bogatych tradycjach historycznych. Od wczesnych lat życia interesował się przeszłością, co skłoniło go do podjęcia studiów archeologicznych na Uniwersytecie Łódzkim. Tam właśnie rozpoczęła się jego fascynacja okresem przedrzymskim oraz wpływów rzymskich, które zgłębiał pod okiem swojego Mistrza, prof. Konrada Jażdzewskiego. Już w trakcie studiów wyróżniał się jako student niezwykle dociekliwy, z wyraźnym zacięciem badawczym i pasją do analizowania najdrobniejszych szczegółów odkryć archeologicznych.

W początku lat 70. XX wieku profesor Makiewicz związał się z Katedrą Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie rozpoczął swoją długoletnią karierę naukową i dydaktyczną. Jego wczesne prace koncentrowały się na analizie materiałów ceramicznych oraz struktur osadniczych z okresu przedrzymskiego. Z czasem badania te zostały poszerzone o zagadnienia związane z kontaktami kulturowymi między społecznościami Europy Środkowej a Imperium Rzymskim, w ramch

których zajmował się późnorzymskimi wpływami na ziemie polskie. Profesor Makiewicz zyskał wówczas opinię jednego z najlepszych znawców tego tematu, czego dowodem są liczne publikacje dotyczące relacji kultury przeworskiej z *Imperium Romanum* i w konsekwencji też tyczące zagadnień etnogenezy Słowian.

Profesor Makiewicz dał się również poznać jako wybitny organizator badań terenowych. Kierował wieloma wykopaliskami, między innymi na stanowiskach związanych z kulturą przeworską. Jego metody pracy w terenie wyróżniały się niezwykłą precyzją oraz innowacyjnym podejściem, które pozwalało na pozyskanie i interpretację danych w sposób znacznie wykraczający poza standardy epoki. Niewątpliwie na ten aspekt jego aktywności, wpływ miał epizod pracy w Pracowni Konserwacji Zabytków, gdzie miał możliwość praktycznego zapoznania się z metodami badań archeologicznych, stosowanych na wielkich inwestycji wczesnej dekady gierkowskiej. Ta wiedza i praktyka pozwoliły mu, już w nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, na budowanie nowoczesnego zespołu badawczego, funkcjonującego w strukturach Fundacji UAM w Poznaniu, które dziś nadal kontynuuje Centrum Archeologiczne Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu - jednostka strukturalna Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Instytucja ta prowadzi działalność badawczą i ratowniczą w zakresie ochrony dziedzictwa archeologicznego. Z inicjatywy Tadeusza Makiewicza zakupiony został pierwszy akcelerator 14C, który dał podwaliny pod działające do dziś w Poznańskim Parku Naukowo-Technologicznym FUAM Poznańskie Laboratorium Radiowęglowe.

Jednocześnie profesor Makiewicz był niestrudzonym dydaktykiem, który swoją wiedzę i pasję przekazywał kolejnym pokoleniom studentów. W trakcie swojej kariery akademickiej wychował liczne grono archeologów, z których wielu kontynuuje dziś jego dzieło, badając kolejne aspekty okresu przedrzymskiego i wpływów rzymskich. Studenci wspominają go jako niezwykle życzliwego mentora, zaangażowanego w rozwój ich talentów.

Niniejsza książka stanowi wyraz pamięci i wdzięczności wobec tego wybitnego uczonego, który odszedł przedwcześnie. W roku, w którym przypada 80. rocznica jego urodzin, pragniemy w symboliczny sposób uhonorować jego dorobek, osobowość i wkład w rozwój archeologii. Gdyby nie choroba i śmierć, z pewnością moglibyśmy oczekiwać kolejnych przełomowych opracowań jego autorstwa, wnosił bowiem świeże spojrzenie na kluczowe procesy społeczno-kulturowe kształtujące Europę Środkową u schyłku antyku.

Okres przedrzymski, charakteryzujący się różnorodnością kultur materialnych tkniętych impulsem ze strefy wielkiej cywilizacji Celtów, oraz czas oddziaływania cywilizacji rzymskiej, który przyniósł na nasze ziemie nowe impulsy cywilizacyjne, po ich schyłek w zamęcie wielkiej wędrówki ludów stanowiły centralny punkt zainteresowań badawczych Tadeusza Makiewicza. Jego wnikliwe analizy materiałów ceramicznych, materialnych aspektów sfery kultu oraz obiektów związanych z wymianą handlową i kontaktami międzykulturowymi otworzyły przed nami nowe perspektywy interpretacji procesów historycznych.

Wiele z tych zagadnień odnajdujemy w niniejszym tomie, który jest wyrazem uznania i pamięci jego przyjaciół oraz uczniów – hołdem dla wartości jego umysłu i osobowości. Czytelnicy znajdą tu również zarys szerokiego kontekstu historycznego, nadającego szczególne znaczenie badaniom profesora – kontekstu, w którym lokalne społeczności stykały się z wpływami największego imperium starożytnego świata.

Zapraszamy do lektury tej publikacji, która oddaje hołd profesorowi Makiewiczowi jako badaczowi, nauczycielowi i inspiratorowi kolejnych pokoleń archeologów. Niech stanie się ona nie tylko podsumowaniem jego dorobku, ale także natchnieniem do dalszego zgłębiania fascynującej historii naszych ziem w czasach, które kształtowały fundamenty Europy, jaką znamy dzisiaj.

prof. dr hab. Andrzej Michałowski
Dziekan Wydziału Archeologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W hołdzie Profesorowi Tadeuszowi Makiewiczowi. Pamięć, dziedzictwo, inspiracja

Hieronim Maciejewski

W imieniu Zarządu Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz całej społeczności naszej organizacji, do powstającej publikacji, chciałbym dołączyć słowa szacunku i wyrazy pamięci wobec osoby Pana Profesora Tadeusza Makiewicza – wybitnego archeologa, organizatora i bliskiego współpracownika Fundacji. Prezentowany tu zbiór artykułów przygotowany z okazji 80. rocznicy Jego urodzin, jest z pewnością czymś więcej niż tylko wydawnictwem naukowym. Jest to dowód, że dzieło, które pozostało, trwa i rozwija się dzięki licznym kontynuatorom. Faktem jest, że imponujący dorobek Profesora na trwałe wpisał się w historię polskiej archeologii. Dla nas jednak, w miejscu łączącym dziedziny, wielobranżowe pomysły, zamieniającym potencjał teorii na rzeczywiste efekty, równie ważny oraz szczególnie bliski, jest Jego wkład w rozwój i kształt Fundacji UAM.

Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu powstała w 1990 roku, w okresie wielkich przemian społecznych, gospodarczych i akademickich. To czas tworzenia nowych instytucji i struktur, których zadaniem było nie tylko wspieranie różnych uczelni, lecz także budowanie mostów między nauką i gospodarką, badaniami i praktyką. Doskonale w tym otoczeniu odnalazła się archeologia, która dzięki ogromnemu w tym czasie zapotrzebowaniu na ratownicze badania przy inwestycjach odegrała znaczącą rolę w rozwijaniu potencjału Fundacji.

Trudno uchwycić precyzyjnie ten moment, ale współpraca z Profesorem Makiewiczem rozpoczęła się niewiele później po rozpoczęciu naszej działalności. W roku 1995 już wspólnie braliśmy udział w badaniach związanych z rurociągiem jamalskim, a dalej w archeologicznych pracach poprzedzających budowę dróg i autostrad. Dzięki Jego myśli, wizji i zaangażowaniu, Fundacja stała się także w tym czasie udziałowcem licznych sukcesów zarówno naukowych, organizacyjnych, publikacyjnych, jak i ekonomicznych. To dla nas okres intensywnego rozwoju. Powstawały wówczas nowe obiekty, budynki i pracownie oraz działy. Pochodną współpracy z Profesorem Tadeuszem Makiewiczem jest także inspiracja do utworzenia przy Fundacji nowoczesnego Laboratorium Radiowęglowego – przedsięwzięcia, będącego dziś jednym z reperów dla badań interdyscyplinarnych w Polsce i poza jej granicami. Archeologia nieodwołalnie stała się wówczas częścią Fundacji i choć z upływem czasu udział archeologów w jej działalności stopniowo malał, spuścizna Profesora pozostaje żywa. Obecni są wśród nas Jego uczniowie i współpracownicy, którzy kontynuują rozpoczęte przez Niego projekty.

Rok 2025 jest dla nas szczególny. Obchodzimy nie tylko 80. rocznicę urodzin Profesora Tadeusza Makiewicza, lecz także 35-lecie powołania Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz 30-lecie utworzenia Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Patrząc na całość z dzisiejszej perspektywy, można mieć poczucie, że przebyliśmy długą drogę – od czasów pionierskich i trudnych, pełnych wyzwań, po czasy dynamicznego rozwoju i sukcesów. W tej historii Profesor Tadeusz Makiewicz zajmuje miejsce szczególne. Towarzyszył nam niemal u początków budowy tej drogi. Jego dorobek to więc nie tylko pomnikowy rozdział w historii archeologii, lecz także część historii Fundacji i PPNT.

Osobę Profesora Tadeusza Makiewicza na stałe wpisaliśmy w naszą pamięć instytucjonalną. Publikacja, którą współtworzyliśmy, jest wyrazem wdzięczności dla tego wybitnego Badacza za jego obecność i wkład organizacyjny, a także wyrazem szacunku dla jego dorobku. To zarazem świadectwo, że dzieło Profesora trwa nadal, inspirując kolejne pokolenia naukowców, pracowników, liderów zmiany, naszych przyjaciół. Wierzymy, że będzie to nie tylko przypomnienie Jego dorobku, lecz także inspirujący przykład, jak swoją pasją zarażać innych.

prof. dr hab. inż. Hieronim Maciejewski
Prezes Zarządu Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Dyrektor Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego

Tadeusz Makiewicz – poza schematem

Halina Dobrzańska

Łączyły nas bliskie koleżeńskie więzi, które trwały co najmniej przez ćwierć wieku. Ich podstawą były dyskusje prowadzone na ogół przez telefon, ale także w czasie pobytu na konferencjach i oczywiście w Krakowie. Tu też w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN Tadeusz chętnie spotykał się z Profesorem Zenonem Woźniakiem, który, w oparach dymu papierosowego, słuchał z uwagą tego, co miał do powiedzenia, od czasu do czasu dodając swój komentarz. Panowie byli zaprzyjaźnieni, a dyskusje trwały godzinami.

Tadeusz odwoływał się do sentencji Karla R. Poppera z jego *Logiki odkrycia naukowego* – „Ci z nas, którzy nie są skłonni wystawiać swoich idei na ryzyko odrzucenia, nie biorą udziału w grze naukowej". W swojej pracy badawczej nie bał się podejmowania ryzyka formułowania hipotez, które wówczas biegły w poprzek akceptowanym ustaleniom. Wypowiedział się przeciwko allochtonicznej koncepcji pochodzenia Słowian, która obowiązywała w krakowskiej szkole historycznej reprezentowanej między innymi przez Michała Parczewskiego (1988a; 1988b) autora pierwszych opracowań monograficznych kultury wczesnosłowiańskiej na obszarze Polski. Tadeusz Makiewicz (2005a) przychylił się do autochtonicznej koncepcji pochodzenia ludności słowiańskiej z terenu Polski. Skłoniły go do tego wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych w związku z budową autostrad i towarzyszącej im infrastruktury w Wielkopolsce, które ujawniły długie trwanie osadnictwa kultury przeworskiej, nawet do drugiej połowy V w. Wprawdzie obecnie nie mamy jednorodnego stanowiska w kwestii pochodzenia ludności słowiańskiej żyjącej na terenie Polski, ale zwrócono uwagę na bardzo istotne różnice

między dwoma głównymi zespołami – kulturą praską w Małopolsce, obejmującą dolinę górnej Wisły i obszar między Wisłą a Bugiem, a kulturą sukowską, wyróżnioną na terenie Pomorza i Wielkopolski. Dotyczą one zarówno ich genezy, jak i charakteru źródeł archeologicznych. Kultura praska jest starsza, datowana od drugiej połowy V w. do około połowy VII w., jest częścią prowincji praskiej, w kierunku wschodnim sięgającej prawego brzegu Dniepru i północnych obrzeży Kotliny Karpackiej na południowym wschodzie. Wyraźne nawiązania w kulturze materialnej ludności zamieszkującej Małopolskę do obszarów wschodnich, w obrębie tej prowincji, dały podstawę do sformułowania koncepcji allochtonicznej. W opinii badaczy początków wczesnego średniowiecza, kultura sukowska przypada na VII–VIII w. i nawiązuje do materiałów znanych z obszaru północno-wschodnich Niemiec (Sylwia Jerzmanowska 2019; Michał Kara 2022, tam starsza literatura). W związku z długim trwaniem osadnictwa kultury przeworskiej w Wielkopolsce trzeba uznać za bardzo prawdopodobne, że to właśnie tam istnieją dowody łączące starożytność z początkiem wczesnego średniowiecza, na co wskazywał Tadeusz Makiewicz.

Spośród licznych tematów naukowych, którymi interesował się Tadeusz, należy wymienić ważny problem ceramiki znanej w literaturze archeologicznej jako ceramika pseudośredniowieczna. Wyróżniona została przez Bolko von Richthofena w latach 20. minionego wieku, nieco później opracowana przez Wernera Boege'go. Omawianą grupę naczyń wykonanych za pomocą koła garncarskiego charakteryzują głównie naczynia zasobowe, garnkowate oraz misy. Najczęściej zdobione są ornamentem rytych linii falistych i prostych. Tadeusz Makiewicz (2005b) zwrócił uwagę na tę kategorię zabytku, która przez długie lata pozostawała poza dyskusją naukową. Jej główny obszar występowania to Dolny Śląsk, ale także Górny Śląsk, Wielkopolska i środkowa Polska oraz Małopolska. Jej pierwowzorem była wschodnio-alpejska domowa ceramika późnoantyczna typowa dla Słowenii, Karyntii, Tyrolu i wschodnich Włoch (Friuli), datowana na V i VI w. Autor podkreśla, że omawiane tu naczynia były wykonywane przez garncarzy pochodzących z terenów wschodnio-alpejskich. Ze swej strony pragnę dodać, że także w Lisowicach, woj. dolnośląskie, pracowali obcy garncarze. Odkryto tam dwa piece, w których wypalano duże formy naczyń, także naczynia zasobowe, zdobione linią falistą i prostą. Zarówno konstrukcja tych pieców, jak i odkryte tam podstawki do naczyń nie mają analogii w kulturze przeworskiej, natomiast znajdujemy je w garncarstwie antycznym o silnych tradycjach hellenistycznych, które rozwijało się w basenie Morza Czarnego. To stamtąd pochodził garncarz/garncarze produkujący ceramikę w Lisowicach w pierwszej połowie V w. (Dobrzańska 2015).

Na zakończenie przytoczę pewne zdarzenie, mające miejsce w czasie konferencji w Nyiregyháza na Węgrzech, w której braliśmy udział. Tadeusz przyjechał z Poznania samochodem i zaproponował, żebyśmy podróżowali wspólnie. I tak poruszaliśmy się między hotelem a miejscem obrad oraz w trakcie wycieczek na stanowiska archeologiczne. Po dwóch dniach podeszła do mnie koleżanka organizująca konferencję, sugerując, żebyśmy zrezygnowali z przejazdów samochodem i wsiedli do autobusu razem z pozostałymi

uczestnikami, bo przecież do tego celu został wynajęty ten pojazd. Oczywiście jej oczekiwanie nie zostało spełnione, bo nie zrezygnowalibyśmy z rozmów.

Zapamiętałam Tadeusza jako bardzo serdecznego, życzliwego i otwartego człowieka. Spełnionego w życiu zarówno rodzinnym, jak i zawodowym.

Bibliografia

Dobrzańska H. 2015 *W kwestii pochodzenia ceramiki wykonanej na kole garncarskim w kulturze przeworskiej*, w: A. Michałowski, M. Teska, M. Żółkiewski, (red.), *Viator per devia scientiae intinera. Studia nad problematyką okresów przedrzymskiego, rzymskiego, wędrówek ludów i wczesnego średniowiecza,* UAM Seria Archeologia, 53, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 283–290.

Jerzmanowska S. 2019 *Południowo-wschodnia strefa osadnictwa wczesnosłowiańskiego w Polsce. Stan rozpoznania źródeł archeologicznych,* w: A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik (red.), *Pogranicze w polskich badaniach mediewistycznych,* Materiały z kongresu mediewistów, 3, Rzeszów: Wydawnictwo UR, s. 13–55.

Kara M. 2022, *Archaeology, mainly Polish, in the current discussion on the ethnogenesis of the Slavs*, „Slavia Antiqua", 63, s. 65–128.

Makiewicz T. 2005a *W sprawie aktualnego stanu badań nad problemem kontynuacji kulturowej pomiędzy starożytnością a wczesnym średniowieczem w Polsce. Punkt widzenia autochtonisty,* „Slavia Antiqua", 46, s. 9–38.

Makiewicz T. 2005b *O tak zwanej ceramice pseudośredniowiecznej w Polsce*, „Archaeologia Historica Polona", 15/2, s. 169–186.

Makiewicz T. 2006 *Die Entdeckung einer neuen Kategorie der Keramik aus der Völkervanderungszeit in Grosspolen*, w: W. Rüdiger Teegen, R. Cordie, O. Dörres, S. Rieckhoff-Hese, H. Steuer (red.), *Studien zur Lebenswelt der Eisenzeit: Festschrift Rosemarie Müller*, Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, Erganzungsbänd, 53, Berlin-New York, s. 473–485.

Parczewski M. 1988a *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych,* Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie – Prace Komisji Archeologicznej, 27, Wrocław, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Parczewski M. 1988b. *Najstarsza faza kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, „Rozprawy Habilitacyjne UJ", 141, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

dr Halina Dobrzańska
Instytut Archeologii i Etnologii, Polska Akademia Nauk
ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków
ORCID: 0000-0002-7831-227X

Profesor Tadeusz Makiewicz w pociągu wspomnień

Justyn Skowron

Nam w starych opowieściach różne plotą dziwy
O bohaterach sławnych, o trudach ich straszliwych,
O świętach i weselach, o płaczu i boleści,
O walkach dzielnych mężów słuchajcie teraz dziwnych wieści.

(Pieśń o Nibelungach – strofa pierwsza)[1]

To był początek lat dziewięćdziesiątych. Pociąg, do którego wsiadłem w Kutnie, relacji skądkolwiek – dokądkolwiek, nie pamiętam, w każdym razie ja jechałem do Szczecina. Paliłem papierosa na korytarzu trzymając pod pachą książkę, gdy podszedł do mnie facet z rozwianym włosem i wąsem. „Cześć" – powiedział. – „Witam kolegę archeologa, Tadeusz, Tadeusz Makiewicz". Przedstawiłem się i zapytałem, skąd mnie zna. „Jak się trzyma w ręku *Fontes* i to stareńki, trudno się pomylić. Ale i twarz pamiętam, gdzieś musieliśmy się już zetknąć" – wyjaśnił z uśmiechem. Potem rozmowa potoczyła się szybciej niż pociąg. Tematów było nieskończenie wiele. Od wspólnych łódzko-rzgowskich korzeni przez depozyty ofiarne u ludności kultury przeworskiej, pochodzenie Słowian do dyskusji, czym jest *pieniądz* według *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza. Mój rozmówca przekonywał mnie, że Gombrowicz

[1] *Pieśń o Nibelungach,* z języka średnio-wysoko-niemieckiego przełożył, przedmową, komentarzem i indeksami opatrzył Andrzej Lam. Libri Mundi: Unia Wydawnicza „VERUM", Warszawa 1995.



Fot. 1. Góry Harzu – Brocken (Niemcy)/2006

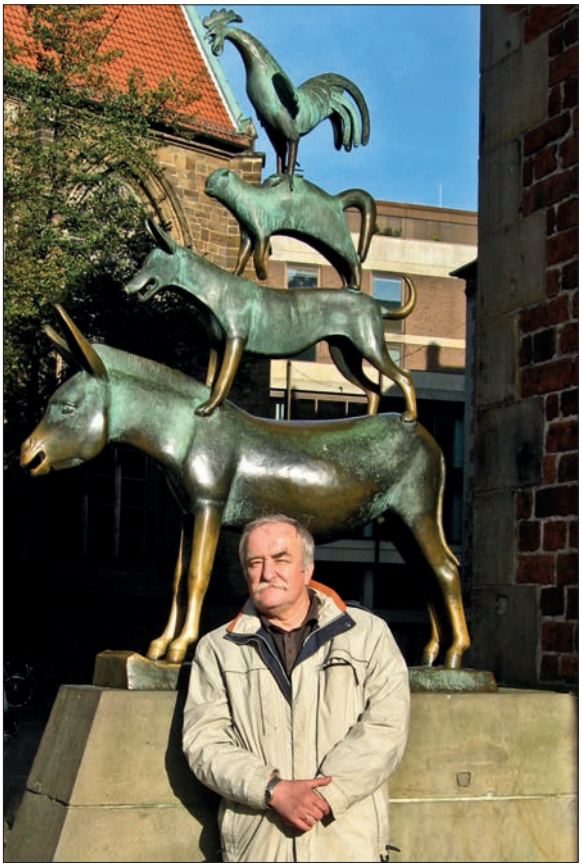


Fot. 2. Lüneburger Heide (Niemcy) – jeden z rezerwatów archeologicznych/2006

był lepszy od Witkacego, którego z kolei ja ostro broniłem. Niewiele brakowało i zapomniałby wysiąść w Poznaniu, a jeszcze na stopniach pociągu, trzymając moją dłoń, zapraszał do siebie na dokończenie rozmowy. Serdeczność i szczerość tego spotkania została ze mną już na stałe i sprawiła, że czułem się, jakbym znał Tadeusza Makiewicza od zawsze.

Nasze pierwsze osobiste spotkanie było zapowiedzią kolejnych i jakby wróżbą, że znaczna ich część przebiegnie w podróżach. Kolejne, wspólne z Markiem Olędzkim odbyło się również w pociągu i upłynęło pod znakiem ognistej dyskusji o szkołach autochtonicznej i allochtonicznej osadnictwa słowiańskiego na ziemiach polskich. Tadeusz był niespokojnym duchem, ciekawym świata we wszystkich jego aspektach. Był zaprzeczeniem naukowca zamkniętego, jak Faust w swojej pracowni i wywołującego duchy. Jestem jednak pewien, że zagadałby Mefistofelesa i namówił go do konwersji. Jednocześnie potrafił też słuchać i, przekonany, przyznawał rację adwersarzowi. Umiał doszukać się drobnego błędu logicznego w myśleniu i oględnie to wyłożyć. Sam się o tym niejednokrotnie przekonałem. Mawiał, że u podstaw wszelkiej nauki leży falsyfikacja każdej określonej teorii z czysto poznawczych pobudek. Jedną z pięknych rzeczy, które od Niego usłyszałem, było to, że podstawowym zadaniem humanisty jest takie ujęcie omawianego, choćby najtrudniejszego zagadnienia, aby potrafił zrozumieć je nie tylko fachowiec, ale każdy człowiek o otwartym umyśle. Wszystko to przekładało się na Jego wizerunek zewnętrzny. Był człowiekiem swobodnym i najczęściej uśmiechniętym, pomimo niejednokrotnie bardzo trudnych doświadczeń życiowych. Zwykle zachowywał się „nieliniowo" i spontanicznie co sprawiało, że nie można było Go kojarzyć z często spotykaną, nieco sztywną i zdystansowaną osobowością „typowego profesora".

Pamiętam jak wczesnym rankiem, pewnego słonecznego dnia (maj, druga połowa lat dziewięćdziesiątych) kiedy dochodziłem na wykop archeologiczny w miejscowości o uroczej nazwie Beznazwa (powiat Turek) podszedł do mnie, nieco speszony jeden z pracowników i zakomunikował, że od dłuższego już czasu na hałdzie siedzi jakiś dziwny gość w marynarce z rękawami podwiniętymi do łokcia i coś czyta. Podszedłem bliżej, „ no tak" – odpowiedziałem „to pan profesor Tadeusz Makiewicz z Uniwersytetu w Poznaniu – przyjechał do nas na konsultacje naukowe". Bezpośredniość i naturalna życzliwość Tadeusza zjednywała mu przyjaciół, ale też, o dziwo, peszyła i zniechęcała niektórych. Ci „zjednani" najczęściej dołączali do sympatyków, natomiast ci drudzy... no cóż, to były inne postawy życiowe, inne charaktery, inni ludzie. Myślę, że często nie doceniano Jego szczerej otwartości. Tadeusz jednak starał dogadywać się ze wszystkimi. Był bezpośredni i niekonwencjonalny. Kiedyś zadzwonił do mnie w środku wigilii – i nie zważając na moje wyjaśnienia, długo i intensywnie przekonywał do swojej koncepcji pewnego problemu badawczego, który nas wówczas nurtował. Słyszałem w tle, w Jego telefonie podniesione głosy, którymi wcale się nie przejmował i pamiętam zastygłą nad opłatkami dość liczną moją rodzinę, której miny pomimo święta nie wróżyły mi nic dobrego. Innym razem na moje narzekania, że Kasia (moja żona) lubi przesiadywać nad grami komputerowymi lub przynajmniej pasjansem, wyraził swoje ubolewanie nad moim



Fot. 3. Brema (Niemcy)/2007

niezrozumieniem potrzeb duchowych najbliższych i stwierdził, że takie właśnie gry uratowały mu niemal życie podczas załamania nerwowego, po czym zadzwonił do Kasi i polecił jej swojego ulubionego mahjonga.

Osobnym i niekończącym się tematem mogą być wrażenia ze wspólnych podróży po Niemczech, wyjazdów na konferencje archeologiczne lub zwykłych turystycznych. Tadeusz był zapalonym kierowcą, i powiedzieć że jeździł jak szatan to nic nie powiedzieć. W 2004 roku, w bardzo ciepłym końcu marca, jechaliśmy we trzech z Danielem Żychlińskim jako współautorzy referatu na konferencję do Berlina, na Uniwersytet Humboldta z tematem: *Starość (wiek) i śmierć na przykładzie materiałów z wielkopolskich cmentarzysk z okresu przedrzymskiego i rzymskiego.* Ja zajmowałem miejsce obok kierowcy, Daniel jechał z tyłu. Tadeusz spinał ostrogami swojego golfa, usiłując udowodnić mu, że ilość koni mechanicznych przypisana przez fabrykę jest stanowczo zaniżona. Przy czym wiódł z nami swobodną pogawędkę na temat rezerwatów przyrody w Niemczech, ze szczególnym uwzględnieniem Brandenburgii. Usiłował gestykulować niemal po włosku, co skutkowało tym, że gdy puszczał na moment kierownicę, samochód usiłował uciec kierowcy w prawo lub w lewo. Na moje pokrzykiwania reagował mówiąc na przykład: „No, nie bądź taki strachliwy! Mam wszystko pod kontrolą! A poza tym zaraz wjedziemy do Niemiec i skończy się wolna amerykanka. Ordnung!". W pewnej chwili zauważył,



Fot.4. Bamberg (Niemcy)/2006 – obok prof. Tadeusza Makiewicza, autor

że od dłuższego już czasu siedzący z tyłu Daniel milczy. „No co tam panie Danielu, dlaczego pan nic nie mówi?" zagadnął. Zza moich pleców zaszemrał cichy głos Daniela: „Odmawiam różaniec panie profesorze". Należy tu dodać, że Daniel należy do ludzi niestrachliwych i przebojowych.

Innym razem jechaliśmy we dwóch obejrzeć pole bitwy w Lesie Teutoburskim (Kalkriese) i właśnie mknęliśmy środkowym pasem autostrady gdzieś w okolicach Osnabrück. Tadeusz nie pozostawił mi wyboru. „Potrzymaj na chwilkę" – rzekł, puszczając kierownicę, po czym wyjął chusteczkę i przetarł sobie oczy. Jak się okazało, wpadł mu włos do oka. Jeszcze w muzeum w Kalkriese czułem, że moje niezbyt obfite włosy sterczą mi na głowie niczym germańskie włócznie. Tadeusz bardzo lubił prowadzić samochód i w zadziwiający sposób nie wykazywał zmęczenia nawet na bardzo długich trasach. Pewnego razu wracaliśmy razem z naszym wspólnym przyjacielem Andrzejem Wójcikiem z Norymbergi. Tadeusz przejechał całą drogę aż do Poznania, nie zgadzając się na zmiany przy kierownicy i zatrzymując się tylko dwa razy, żeby zatankować paliwo lub coś zjeść. Całą drogę przegadaliśmy, słuchając od czasu do czasu płyt, w tym przebojów Billie Holiday. Innym razem przydarzyła się nam przykra sytuacja – i to już na samej granicy we Frankfurcie nad Odrą. Było gdzieś około 12 w nocy. Za dosłownie ostatnie grosze Tadeusz zatankował paliwo. Ja miałem jeszcze jakieś 5 euro. Idąc do kasy, zorientowaliśmy się, że do baku została wlana benzyna,



Fot. 5. Lüneburg (Niemcy)/2006 – prof. Rosemarie Müller i prof. Tadeusz Makiewicz



Fot. 6. Bamberg (Niemcy)2006 – Andrzej Wójcik i prof. Tadeusz Makiewicz



Fot. 7. Bad Bederkesa (Niemcy)/2007 – prof. Tadeusz Makiewicz i prof. Wolf Haio Zimmermann



Fot. 8. Bederkesaer See (Niemcy)2007

a silnik w golfie to diesel. Rozglądaliśmy się rozpaczliwie po okolicy, bo samochodu nie można było uruchomić bez ryzyka uszkodzenia silnika. Bankomatu nigdzie nie było. Na stacji poradzono nam wezwać pomoc drogową i odholować samochód do Polski (tylko przez Odrę). No tak, tylko jak to zrobić nie mając pieniędzy? Zapchaliśmy auto na stacyjny parking i poszliśmy w miasto. Był to czas całkowitego upadku i niemal wyludnienia Frankfurtu. Wszędzie pustki, ciemno, jakieś rozpadające się bloki, gdzieś z dala nieokreślone krzyki i wrzaski. Dość dziwne typy snuły się ulicami. Od czasu do czasu z wyciem silnika przejeżdżał samochód. Jeden miał wyraźne dziury w tylnych drzwiach, jakby go ostrzelano. Dziki zachód. Powoli i ostrożnie postanowiliśmy wrócić na stację paliw, a potem pieszo do kraju i dopiero szukać pomocy. Do domu Tadeusz nie chciał zadzwonić i całkowicie go rozumiałem, sam nie zadzwoniłem. Gdy dochodziliśmy na miejsce, z piskiem opon podjechało pod dystrybutor dość eleganckie audi na niemieckich numerach. Mniej elegancki był gość, który z niego wysiadł. Nie wyglądało to najlepiej, ale Tadeusz zmobilizował cały swój urok osobisty i podszedł do kierowcy. Okazało się, że to Polak, „biznesmen". Bardzo życzliwie pożyczył odpowiednią sumę euro, która wystarczyła na przejazd wraz z holowaniem do Polski. Tuż za granicą znaleźliśmy bankomat i warsztat, który podjął się przepłukania silnika, a my wylądowaliśmy w podrzędnym hoteliku nieopodal. Nie trzeba oczywiście dodawać, że Tadeusz umówił się z życzliwym rodakiem w Poznaniu i oddał dług. Wspomnień ze wspólnych

wyjazdów zostało wiele. Choćby to oddające naturę Tadeusza, kiedy idąc krętymi i brukowanymi uliczkami starego miasta w Lüneburgu (Dolna Saksonia), wracaliśmy z posiedzenia na konferencji obładowani książkami i innymi wydawnictwami (szczególnie Tadeusz) i ja wyraziłem wolę pomocy w targaniu majdanu, usłyszałem: „Nie rób ze mnie biskupa!". Natomiast gdy chciałem sportretować Go na tle katedry w Bremie, machnął ręką i ustawił się równo na linii trzech zwierzaków charakterystycznego dla tego miasta pomnika muzykantów z bajki braci Grimm (die Bremer Stadtmusikanten).

Trzeba podkreślić, że nasze spotkania miały często czysto naukowy rodowód. Tadeusz był ciekaw na przykład, co ktoś inny sądzi na temat wybranych przez Niego fragmentów ceramiki lub rozkładu dołków posłupowych na planie konkretnej osady. Potrafił zwrócić uwagę na „niewygodne", choć od dawna dostrzegane, trudne do wyjaśnienia tematy, jak na przykład niedobór przepalonych kości w grobach ludności kultury przeworskiej lub fragmenty naczyń obcej proweniencji. Uważnie słuchał wszystkich wywodów. Okazywał niezwykłą pokorę wobec źródeł, co dawało do myślenia innym, zbyt skorym do wyciągania pospiesznych wniosków. Dzięki wspólnym wyjazdom na różnego rodzaju konferencję poznałem wiele osób, z którymi Tadeusza łączyły bliższe więzi. Byli wśród nich profesorowie Rosemarie Müller, Heiko Steuer i Wolf Haio Zimmermann. Trudno zapomnieć uroczą kolację po konferencji w Bad Bederkesa (niedaleko Cuxhaven), kiedy to przy butelce wina profesor Makiewicz wychwalał niemiecką dokładność i precyzję a profesor Steuer polską fantazję i nieszablonowość, co przy mojej skromnej aprobacie doprowadziło w efekcie do uzgodnienia wspólnego stanowiska, że przy szczęśliwym połączeniu tych cech bylibyśmy razem nie do pokonania. Przy innej okazji, na konferencji w Polsce, na której mieliśmy wspólne wystąpienie, to Tadeusz miał wygłaszać kwestę. Referat był drugiego dnia, pod koniec sesji. Całe dwa dni spędziliśmy na naukowo-towarzyskich dyskusjach. Na jakieś 20 minut przed wystąpieniem podszedł do mnie Tadeusz z dość zagadkowym uśmiechem i foliową torebką w dłoni. Coś mnie tknęło bo zrobiło mi się zimno. „Trzymaj" powiedział, wysypując na stolik przed kubek z moją kawą przeźrocza z torebki – „Powypadały mi z magazynka do rzutnika. Ułóż je szybko, byle w jakiejś logicznej kolejności bo za chwilę wchodzimy". Nic nie powiedziałem. „Z resztą, wszystko jedno" dodał szybko Tadeusz – „dam radę". I dał.

Pisząc o spotkaniach z Tadeuszem Makiewiczem trudno nie wspomnieć o jednej z niewątpliwych zalet, jaką była Jego skłonność do dobrej kuchni. Nie tylko skłonność ale też wiedza i smak na poziomie konesera. Tadeusz uwielbiał dobrze, czasem wykwintnie zjeść i znał się na tej, jakże ważnej części życia wyśmienicie. Był smakoszem składającym hołd dobrym kucharzom znakomitym apetytem. Znał się na dobrych winach i umiejętnie je dobierał. Podróżując, zwracał uwagę na kuchenne regionalizmy i umiał je odpowiednio polecić. Lubił też dobre piwo, przede wszystkim niemieckie, które uważał, nie bez racji, za najlepsze na świecie. Przy okazji wizyty w Bambergu polecał mnie i Andrzejowi Wójcikowi kuchnię frankońską. Zabrał nas też na wyśmienite piwo klasztorne warzone od wieków przez mnichów opactwa benedyktyńskiego Michelsberg.



Fot. 9. Skrzynki/2005 – Zjazd jubileuszowy współpracowników poznańskiej Pracowni Konserwacji Zabytków zorganizowany przez dr Ryszarda Mazurowskiego (u góry w środku). Profesor T. Makiewicz w drugim rzędzie od dołu – pierwszy z prawej



Fot. 10. Poznań-Skórzewo/2009 – Profesor Tadeusz Makiewicz w „ognistej" dyskusji z Katarzyną Zagórską

Wracając z podróży, zawsze wybierał, jakie wino kupić naszym żonom w prezencie i doradzał, którego wyśmienitego piwa nie dostanę w Polsce. Jeść obiad z Tadeuszem w dobrej restauracji czy prostej knajpie przy drodze, polegając na wybranych przez niego daniach, było przygodą o zawsze dobrym zakończeniu. Wzbudził niemałe zainteresowanie Kasi, mojej żony (też koneserki stołu), kiedy przy posiłku wdał się z nią w długą dyskusję o cudownościach różnych kuchni i gotowaniu. Słuchałem ich wymiany opinii w tej kwestii i robiłem się coraz bardziej głodny.

Tadeusz był człowiekiem niesłychanie rodzinnym i gościnnym. Będąc u Niego w domu, na ulicy Truskawkowej poznawało się całą rodzinę i czuło się przyjętym do jej grona. Oddawał do dyspozycji gościa pokój i ogromną bibliotekę, z której był niesłychanie dumny. Kiedyś podczas śniadania wyraziłem swoje zainteresowanie pewnym apetycznym gatunkiem francuskiego sera, którego dotąd nie jadłem. W pewnym momencie Tadeusz nagle zniknął, po czym pojawił się po kilkunastu minutach z paczuszką tego właśnie smakołyku w ręku – „Jest w moim sklepie" – stwierdził – „więc kupiłem ci jeden". Rozmowy na najprzeróżniejsze tematy trwały w nieskończoność a wieczory przy kieliszku wina nie miały prawa się skończyć, pomimo tego, że Profesor miał na przykład następnego dnia rano wykład i dopiero jego żona „dawała radę" zapędzić towarzystwo do snu. W rozmowach często przewijał się temat stresów i obciążeń jakie niosą ze sobą różne sytuacje życiowe. Usłyszałem wówczas, jak Tadeusz tłumaczył, że według niego, życie to *theatrum*, w którym gra się jakąś rolę, a najważniejsze, to żeby usiłować być jednocześnie aktorem i reżyserem, choć, przyznawał, że jest to niekiedy trudne lub wręcz niemożliwe. Tuż przed obroną mojego doktoratu, którego Profesor był promotorem, widząc moje rozedrganie emocjonalne stwierdził: „Pamiętaj o *theatrum*. Przygotowałeś rolę na czekające cię egzaminy? Jesteś gotów na rolę archeologa, filozofa i germanisty? Tak? To wszystko pójdzie jak należy. A poza tym ja zawsze będę obok". I faktycznie poszedł ze mną na egzaminy z filozofii i niemieckiego i czekał na korytarzu. To życiowe *theatrum* przewijało się przez całą naszą znajomość. W trakcie jednego z ostatnich spotkań powiedział nagle, przerywając tok myśli: „Słuchaj, zagrałem wszystkie role, jak umiałem najlepiej. Teraz odpoczywam i jestem widownią. Myślę, że nieźle wyszło jak na zwykłego chłopaka ze Rzgowa".

Drogi Tadeuszu! Jedziesz nieustannie ze mną w kolorowym pociągu wspomnień. Ten pociąg kiedyś dojedzie do celu. Wtedy znów pogadamy. Tymczasem chcę zakończyć ten drobny przegląd naszych spotkań, podobnie jak zacząłem:

Nie mogę wam powiedzieć, co się potem stało:
Rycerzy tam i niewiast niemało wciąż płakało,
I knechtów też szlachetnych po śmierci miłych druhów.
Tu kończy się opowieść: to jest niedola Nibelungów.

(Pieśń o Nibelungach – strofa 2379, ostatnia)[2]

[2] *Pieśń o Nibelungach*…, op. cit.



Fot. 11. Na szczycie Brockenu (Niemcy)/2006 – od prawej:
prof. Tadeusz Makiewicz, prof. Rosemarie Müller z córką, Justyn Skowron

dr hab. Justyn Skowron
Niezależny badacz
Łódź

Gustaw Pfeifer z Tarnowa Podgórnego – grenadier, piekarz, „archeolog”

Kazimierz Ilski

Wiek XIX odznaczał się wielkimi odkryciami w naukach przyrodniczych. Był także epoką wielkich odkryć archeologicznych i historycznych. Odczytanie hieroglifów wzmogło zainteresowanie historią Egiptu, a filhellenizm fundowany na podstawie aspiracji Greków do odzyskania niepodległości, wzmocnił zainteresowanie historią antyczną. Powstawała też subdyscyplina historii, a w konsekwencji suwerenna nauka, jaką jest archeologia.

Zdziwienie dla odkrywanych „garnków” podczas prac polowych było, co prawda, zwykle w Polsce dość powszechne i pewnie częste. Pewien intelektualny ton takim odkryciom nadał już w średniowieczu Jan Długosz, kiedy pisał:

> Dwie osobliwości są w krainie polskiej cudowne, zadziwiające (…). Jedna, że na polach wsi Nochowa w pobliżu miasta Śremu w diecezji poznańskiej, a także we wsi Kozielsko w pobliżu miasteczka Łekna w powiecie pałuckim rodzą się w łonie ziemi garnki, same z siebie, wyłącznie sztuką przyrody, bez jakiegokolwiek dopomagania ludzkiego, wszelkiego rodzaju i różnych kształtów, do tych podobne, których używają ludzie, delikatne wprawdzie i miękkie, gdy tkwią jeszcze w rodzinnym swym gruncie w ziemi, przecie gdy się je wyjmuje [stają się] szczelne i stwardniałe na słońcu i wietrze.

To, co kronikarz zanotował, mogło właściwie znaleźć swe uzasadnienie w innych przykładach, z innych wsi i powiatów. „Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego” mogły wszak inspirować do rozglądania się wokół siebie

i do zbieractwa, a w konsekwencji kolekcjonerstwa. Łaciński tekst czytywany był jednak z innych pobudek i z pewnością w wąskim kręgu.

Nowy duch zainteresowań dla przeszłości zrodził się w wyniku rozwoju szkolnictwa powszechnego i przezwyciężania analfabetyzmu. Siła sprawcza do badań systematycznych znajdowała się jednak wśród elit. Zakładano instytucje stawiające przed sobą rozległe cele edukacyjne i badawcze. Nie do przecenienia jest w tym procesie fakt założenia w Poznaniu w 1857 r. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które powołało Muzeum Starożytności Słowiańskich, późniejsze Muzeum im. Mielżyńskich. Podstawą rodzącej się kolekcji były zbiory prywatne. Na tyle wszak liczne, że w 1893 r. Klemens Koehler (Przewodniczący Wydziału archeologicznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i członek Towarzystwa archeologiczno-etnologicznego w Berlinie) oraz Bolesław Erzepki (Konserwator zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sekretarz Wydziału archeologicznego tegoż Towarzystwa) wydali „Album zabytków przedhistorycznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego zebranych w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu" (Zeszyt I z 20 tablicami). Zaproponowana systematyzacja, ale zwłaszcza perfekcyjnie przygotowane ilustracje, zachowują swą wartość naukową do dzisiaj.

Środowisko niemieckie powołało w roku 1885 Historische Gesellschaft für die Provinz Posen, stawiając jasne cele służące germanizacji. Wśród zadań było tworzenie zbioru zabytków. Szersza publiczność dowiadywała się o tym, czytając „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen", a od 1900 „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen".

Kiedy w 1893 r. Prusacy stworzyli muzeum prowincjonalne, któremu w roku 1902 nadano imię cesarza Fryderyka (Kaiser Friedrich Museum), bywanie w nim stało się pewnego rodzaju modą zarówno społeczności niemieckiej, jak i polskiej. W realizacji polityki historycznej, której celem było wykazanie długiego trwania społeczności słowiańskiej versus społeczności germańskiej, nierównoprawnie stawały naprzeciw siebie instytucje potężnego państwa, z drugiej zaś strony o wiele skromniejsze środki wielkopolskiego ziemiaństwa. O tak sformułowanym sporze świadczy artykuł w krakowskim „Czasie" z 1872 r. (nr 11). Przedstawiona sprawa dotyczyła odkryć archeologicznych nad Jeziorem Lusowskim (Archiwum MAP 2631). Chodziło o cmentarzysko urn, które potrącane były wielokrotnie podczas orki. Kiedy właściciel Lusowa Samuel Boas zdecydował o obniżeniu tafli wody[1], ukazały się nowe rzędy urn rozmaitej wielkości. Krakowski „Czas" wzbudzał sensację, podając, że odnaleziono 10 000 grobów. Obok tej niewiarygodnej liczby podano wszak dość dokładne wymiary odkrytych artefaktów. Amatorska archeologia łączyła się z pasją i dalece nieetyczną beztroską.

[1] „W 1846 roku Lusowo, w skład którego wchodziła też miejscowość Polityka, było jedną gminą wiejską funkcjonującą niezależnie od okręgu dworskiego Lusowo, który był własnością niejakiego Ottockiego. […] Od Ottockiego dobra lusowskie wykupił (w 1856 roku) kolejny szlachcic – Jouanne, który ponownie wystąpił (wzorem Richthofena) do kompetentnych władz regencji o przyznanie dobrom statusu majątku rycerskiego. Tym razem nadany tytuł utrzymał się również w przyszłości. W 1886 roku właścicielem został Samuel Boas, żydowski kupiec z Berlina, który sporo zainwestował w prace gospodarcze na terenie majątku, ale nie utrzymał się długo i już w 1875 roku dobra kupił emerytowany oficer von Stülpnagel" (Myszor 2013, 109).

Tak rozumiem bowiem zdanie, że popioły i kości użyto jako nawóz i w konsekwencji „udała się lucerna". Następnie odkryto także drewniane pale prowadzące do jeziora. Pozwoliło to sformułować jednoznaczny sąd: „Połączenie tych cmentarzysk z mieszkaniami palowymi, niemiej jak ta okoliczność, iż są przysypane jak ruiny Babilonu i Niniwy grubą warstwą ziemi, świadczy o ich najwyższej starożytności i zbija wywody radcy rejencyjnego Wegnera i inne niemieckie, jakoby na wschód od Łaby znajdowały się groby i zabytki germańskie dawniejsze od słowiańskich".

W takim właśnie kontekście intelektualnym ocenić należy poniżej publikowaną korespondencję, która dotyczy odkryć archeologicznych z początku XX wieku we wsi Swadzim (Gmina Tarnowo Podgórne)[2].

Przebieg korespondencji (Archiwum MAP 2710)

W 1910 roku 27 września pastor ewangelickiej gminy w Tarnowie Podgórnym Fridrich Rutz napisał list do Muzeum Cesarza Fryderyka:

> Przy pracach w żwirowni znalazł pan Pfeifer kilka dobrze utrzymanych popielic, częściowo zdobionych, z pewną ilością większych i mniejszych misek. Zapytuję uniżenie czy Muzeum Cesarza Fryderyka może przyjąć. W tym przypadku proszę o przysłanie skrzyni do transportu i materiał do opakowania. Pan Pfeifer te rzeczy przekaże osobiście[3].

Muzeum przyszło z pomocą, a sukces rozochocił odkrywców do dalszych prac, o czym donosili w liście z 19 listopada 1910 r. adresowanym do dyrektora muzeum:

> Zwracam skrzynkę, mój syn zbytnio się pośpieszył. Chciał jeszcze przeprowadzić prace wykopaliskowe, niestety pogoda nie dopisała, urny nie były wysuszone. Latem jest lepiej, materiał szybciej wysycha. Jeżeli Bóg pozwoli, to w przyszłym roku podejmiemy znów prace wykopaliskowe.
>
> Z poważaniem
> Gustaw Pfeifer – mistrz piekarski

Jak z treści listu wynika, była to czysta i serdeczna amatorka. Jedyną instancją decydującą wg Pfeifera o dalszych pracach miała być opatrzność.

Jednak na potrzebę prowadzenia metodycznych prac zwrócono uwagę w błyskawicznej odpowiedzi z dnia 21 listopada (!).

> Szanowny Panie Pfeifer
> Za Pana zamiar przekazania do Muzeum Cesarza Fryderyka zabytków starożytności serdecznie dziękuję. Chciałbym jednak prosić, gdy Pan znów natknie się na groby, powiadomić Muzeum Cesarza Fryderyka, aby odpowiednio zostały przeprowadzone prace wykopaliskowe. Nasze metody pozwalają źle zachowane naczynia ocalić. Zimą prace wykopaliskowe są prawie niemożliwe.

Dr Blume miał więc w swym ręku materiał na tyle obfity, aby jednoznacznie napisać o wyposażeniu grobów, nie zaś o zdeponowanych garnkach.

---

[2] Do sprawy tej nawiązałem po raz pierwszy w książce poświęconej dziejom Gminy Tarnowo Podgórne (Ilski et al. 2013). Jednak ówczesna próba wskazania dóbr G. Pfeifera nie była trafna (Ilski et al. 2013, 10–39, szczególnie 30–31).

[3] Korespondencja oryginalna oraz anonimowe, kompetentne, maszynopisane przekłady znajdują się pod wskazanymi adresami. Sprawę przekładów konsultowałem podczas rozmowy z Dyrektor Muzeum Archeologicznego prof. dr hab. Marzeną Szmyt w dniu 6 lutego 2025 r. Niestety ich autor pozostaje nieznany.

Sprawa powróciła w 1912 roku, kiedy G. Pfeifer wypełnił specjalny formularz. W notatce dotyczącej topografii odkrycia wskazał, że „na granicy [jego] młyna znajduje się szaniec szwedzki". Wspomniano także o darze przekazanym już muzeum i o tym, że „małą paczkę popielic wysłano do Lustgarten w Berlinie dla prof. Zahna".

Analogiczny kwestionariusz wypełnił w listopadzie 1912 r. proboszcz Rutz. Pisał w ujęciu tabelarycznym o odkryciach w Tarnowie Podgórnym, Rumianku, Tarnowie Pałuckim, Młodasku. Wspomniał też osadnika Pfeifera, który większą ilość popielic w dobrym stanie przekazał do Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu. Ten sam Pfeifer miał przekazać jedną szpilę i koralik Muzeum Etnograficznemu w Berlinie.

W kolejnej korespondencji z muzeum zaistniał też element marketingowego targu. Oto bowiem 31 lipca 1912 roku G. Pfeifer napisał do dyrektora Muzeum Cesarza Fryderyka:

> Jestem byłym gwardzistą i często zwiedzałem Muzeum Lustgarten w Berlinie, gdzie mnie bardzo zainteresowały zabytki. Teraz znów byłem w Berlinie, zwiedzałem Muzeum Lustgarten i zobaczyłem tam bardzo duże popielice, podobne do tych jakie wysłałem do Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu. Z racji tej, że w Berlinie płaci się dobrze za te zbiory, wysłałem teraz znów kilka małych eksponatów.

Po wyrazach uszanowania pojawiło się uprzejme pytanie: „Może mógłbym otrzymać nagrodę za dostarczone w ubiegłym roku popielice?". W odpowiedzi dyrektor Blume zgodził się na wypłacenie premii w wysokości 3 marek. Powstaje oczywiste pytanie, co w zanadrzu posiadał jeszcze G. Pfeifer, skoro potrafił się tak skutecznie targować. Najważniejsze zaś, co przesłał do Berlina[4].

Topografia

W długiej historii Tarnowa Podgórnego trzeba zwrócić uwagę na to, że poczynając od 1877 roku postępował tu proces upadłościowy, a większą część terytorium przejął poznański Żyd Louis Plescher. Dobra te odziedziczyły jego dzieci i odsprzedały je w 1894 r. Komisji Kolonizacyjnej. Komisja przejęła także folwarki Karolewo i Marianowo. Stało się to podstawą podziału i sprowadzenia osadników niemieckich (Myszor 2013, 168, 180). Wśród nich znalazł się zapewne Gustaw Pfeifer.

W latach 30. XX wieku powstała notatka, która w tej chwili jest jedyną wskazówką topograficzną.

> Na polu Gustawa Pfeiffera, w pobliżu młyna (bei der Mühle) na wzgórzu był półokrągły wał, którego łuk zwracał się na południe i znany był jako szwedzkie okopy, długość 200 m(?). Odwiedzenie tego miejsca nie przyniosło rozpoznawalnych śladów starego wału. Mieszkańcy wspominali o jakimś wale, który przed 30 laty został zniesiony przez niemieckich kolonistów (Archiwum MAP 2710)[5].

[4] W korespondencji mailowej w dniu 3 lutego 2025 r. profesor dr Andreas Scholl (Direktor *Antikensammlung* Staatliche Museen zu Berlin), udzielił mi następującej odpowiedzi: Der Archäologe Robert Zahn ist uns hier in der Antikensammlung natürlich bestens bekannt. Von einer Korrespondenz mit Gustav Pfeifer findet sich in unserem Archiv jedoch keine Spur.

[5] Na karcie notatka Akten d. K.F. -Mus., Besichtigung von Czeslaus Maculewicz am 22. IV 1936, MBL. 1927. Tłumaczył tę notatkę W. Kowalenko (1938, 309). Notatka daje ortografię nazwiska przez dwa f – Gustav Pfeiffer. W. Kowalenko poprawia na jedno f. (Kowalenko 1938, 309). Odwiedziłem to domniemane miejsce 8 stycznia 2025 r., nie znajdując jakichkolwiek śladów wału.

Notatka ta wskazywałaby na wiatrak (Windmühle). Wypiętrzenie obecnie w tej domniemanej okolicy nie przekracza 1 metra. Pewną przesłanką uwiarygadniającą jest wszak wycinek mapy, który załączono do tej notatki. Obecny ogląd okolicy nie wnosi najmniejszej wskazówki, bowiem procesy urbanizacyjne przekształciły ją gruntownie.

Adresaci i nadawcy

Intelektualnym sponsorem refleksji nad znalezionymi „garnkami" był pastor **Friedrich Rutz**. Był konsultowany w takich sprawach nie tylko przez G. Pfeifera, członka rady kościelnej w Tarnowie Podgórnym, ale także przez innych zbieraczy starożytności (Archiwum MAP 2687)[6].

Szerokie zainteresowania dla przeszłości były wynikiem pochodzenia i wykształcenia. F. Rutz urodził się 13 kwietnia 1869 roku w Łętowie, w powiecie Sławno na Pomorzu, w rodzinie nauczyciela wyznania ewangelickiego (Biernaczyk 2011, 13–29)[7]. Rok później jego rodzina przeniosła się do Słupska, gdzie uczęszczał do gimnazjum. W roku 1890, po zdaniu matury, podjął w Berlinie studia teologiczne. Były to rozległe studia humanistyczne, które na podstawie programu gimnazjum klasycznego pielęgnowały znajomość łaciny i greki oraz historii.

Kilka kolejnych lat spędził F. Rutz jako nauczyciel prywatny w majątkach na Pomorzu i w Wielkopolsce. Był pastorem kolejno w Bydgoszczy, Obornikach i Tarnowie Podgórnym. Konsystorz ustanowił go pastorem w Tarnowie Podgórnym w 1903 r. Postawiono przed nim zadanie, aby integrować przesiedleńców niemieckich. Parafia dysponowała wówczas sporym majątkiem, w tym polami o powierzchni przekraczającej 20 ha. Pastor otrzymywał roczne wynagrodzenie w kwocie 1900 marek oraz dodatek w wysokości 600 marek przyznany przez Komisję Osadniczą za pracę we wschodnich prowincjach Prus (APG KO Reg. VII sygn. 3538 k. 29; Kaczmarek-Łuczka 2015, 450–451). Przybywając do Tarnowa Podgórnego, mógł osiąść w wygodnej pastorówce wraz z rodziną.

W dniu 1 lipca 1898 roku F. Rutz zawarł związek małżeński z pianistką Metą Krossin. Urodziły im się dzieci: córka Eva (1903) w Obornikach, syn Martin (1904) i córka Hanna (1908) – oboje w Tarnowie Podgórnym. Trzeba w kilku słowach wspomnieć także dalszą historię tego pastora. W 1912 roku został przeniesiony do Odolanowa, gdzie często odprawiał nabożeństwa w języku polskim, którym bez problemu się posługiwał. Widać z tego, że nie tyle kryterium narodowe, lecz konfesyjne oraz pobożność organizowały jego działalność duszpasterską. Cztery lata później objął parafię w Nowych Skalmierzycach. Jednocześnie obsługiwał także parafię ewangelicką w Latowicach. W tym okresie rozpoczął pisanie swojej kroniki, w której oprócz spraw parafialnych przedstawiał także blaski i cienie życia na krańcach imperium. Można się z niej dowiedzieć, jak w małej, nadgranicznej osadzie wyglądało życie społeczne w niezwykle burzliwym okresie schyłku wojny i pierwszych

[6] Jest to notatka dotycząca odkrycia zabytków archeologicznych na polu Fridricha Seehavera, osadnika z Rumianku. Sporządził ją pastor dr R. Siebert (list z dnia 12. 08. 1909 r.)

[7] Nawiązuję tu także do dobrego biogramu: https://wlkp24.info/wspomnienie/friedrich-rutz/, jak zwykle w takich razach nie mogę podać autora.

miesięcy niepodległej Polski. Sama kronika, odnaleziona przez polską tajną policję, stała się przyczyną aresztowania F. Rutza pod zarzutem próby zdrady kraju. Gdy został oczyszczony, na wszelki wypadek ukrył ją. Odnalazła się dopiero po latach w zbiorach jego najmłodszej córki[8]. Po likwidacji parafii skalmierzyckiej Friedrich Rutz objął parafię w Ostrowie, którą kierował w latach 1920-1934. W tym czasie poświęcił nowe dzwony w miejscowym kościele ewangelickim oraz tablicę upamiętniającą 300 parafian, którzy zginęli na frontach I wojny światowej. Na cmentarzu przy ulicy Grabowskiej z jego inicjatywy został wybudowany pomnik ,,Pro Patria 1914-1918''. Potem do 1940 roku sprawował posługę duszpasterską w domu opieki dla ciężko upośledzonych w Kijaszkowie koło Wyrzyska. Po przejściu na emeryturę przeniósł się do Leszna, gdzie pastorem był jego syn Martin. 20 stycznia 1945 roku, uciekając przed wojskami sowieckimi, wraz z rodziną skierował się na południe Niemiec, do Wirtembergii. W roku 1948 przeprowadził się do syna, do Sprendlingen w Hesji. Tam zmarł 13 października 1950 roku.

Można powiedzieć, że sprawcą interesujących nas odkryć był **Gustaw Pfeifer**. Czytając jego listy, obserwując styl, ortografię, a nawet kaligrafię, dochodzimy do wniosku, że był człowiekiem wykształconym. Sam zechciał się przedstawić, że jest byłym grenadierem i mistrzem piekarskim. W roku 1904 przyjęty został to Związku Wojaków (Die Kriegervereine). Na liście członków z dnia 13 kwietnia (poz. 13) wskazano, że był zwiadowcą; na liście z 23 października (poz. 24), że był grenadierem[9]. W tym samym 1904 roku przyjęty został do rady parafialnej w ewangelickiej gminie w Tarnowie Podgórnym (APG KO CII/187)[10], co wskazuje, że już wówczas cieszył się poważaniem. Kiedy powstawała korespondencja z Muzeum Cesarza Fryderyka, był co najmniej w średnim wieku. Miał syna. Określenie, że jest „byłym grenadierem", zrozumieć można, że był już emerytowanym żołnierzem, to jest minął 60. rok życia.

Biorąc pod uwagę ortografię nazwiska pisanego przez jedno f, bardzo prawdopodobne jest, że przed 1910 r. służył w poznańskim 6. Pułku Grenadierów. Może podczas wojny prusko-francuskiej 1870-1871 (?). Idąc dalej tym tropem, odnajdujemy informację, że na niemieckiej liście strat z wojny prusko-francuskiej figuruje Gefreiter Gustav Adolph Pfeiffer z 11. kompanii 6. Pułku Grenadierów, który został ciężko ranny. Niestety brak daty odniesionej rany, bitwy i miejsca

[8] Kronika, którą pisał F. Rutz, dając obraz kolejnych lat wojny, przynosi coraz wyraźniejsze akcenty antypolskie. Nie brak wszak krytyki zdemoralizowanych żołnierzy niemieckich. Najbardziej osobiste wyznanie odnajduję w zdaniu pod datą 13. 04. 1920: „Wskutek zdrady Niemców i przez żałosną słabość nowych władz, którym bardziej chodziło o koryto i wpływy partyjne, niż dobro państwa, staliśmy się Polakami i utraciliśmy nasz honor narodowy" (s. 163). Tekst niemiecki zawiera tu formę „… sind wir polnisch geworden…" co nie oznacza, że staliśmy się Polakami (sind wir Polen geworden), lecz że zostaliśmy spolszczeni.

[9] AAP, Landratsamt Posen-West. Die Kriegervereine, sygn. 204, k. 103-108. Związek został zlikwidowany w roku 1920. W protokole (k. 1139) zaznaczono, że „spolszczenie niemieckiego Towarzystwa wojackiego w Tarnowie nie było możliwem, zostało zatem zlikwidowane". Spisano, że zostało po nim 200 masek, sztandar, 2 bębny, 4 piszczałki, 1 laska dobosza, 157 marek gotówki i 16 karabinów.

[10] Jest to protokół konsystorza zatwierdzający skład rady z dnia 14 lipca 1904 r.

urodzenia[11]. Jednak w tym przypadku nazwisko pisane jest przez dwa f.

Nie rozstrzygając ostatecznie tej kwestii, uznać trzeba, że horyzont G. Pfeifera ze Swadzimia był szeroki. Wyprawa do Berlina przedstawiona została przez niego jako codzienność, Lustgarten należało do horyzontu jego doświadczeń, a co najważniejsze, pewnie pokierowany przez innych, miał kontakt z profesorem Zahnem. To spotkanie, a tym bardziej korespondencja (?), powinno być przedmiotem dalszych dociekań.

Robert Zahn (ur. 9 stycznia 1870 r. w Bruchsal – zm. 27 listopada 1945 r. w Berlinie) był niemieckim archeologiem klasycznym, znawcą ceramiki greckiej (Lullies 1991, 175, 176). Studiował filologię klasyczną i historię starożytną na Uniwersytecie w Heidelbergu i pracował jako asystent w Instytucie Archeologicznym na tamtejszym uniwersytecie. W 1896 r. uzyskał doktorat w Heidelbergu jako uczeń Friedricha von Duhna, Karla Zangemeistra, Alfreda von Domaszewskiego. Uczestniczył w wykopaliskach na Akropolu w Atenach. W 1901 r. został asystentem dyrektora w Departamencie Starożytności w Berlinie, gdzie w 1931 r. zastąpił Theodora Wieganda na stanowisku dyrektora (Direktor d. Sammlung antiker Bildwerke und d. Antiquariums b.d. Staatlichen Museen in Berlin). W 1928 r. otrzymał honorową profesurę Uniwersytetu Berlińskiego. Można więc powiedzieć, że archeologia pradziejowa nie była jego domeną. A jednak wśród zadań wynikających z zatrudnienia w Lustgarten było gromadzenie zabytków rozmaitej proweniencji. Ceramika była w pierwszym polu jego widzenia, zwłaszcza jeśli miała zdobienia zwierzęce. Zasługi R. Zahna dla muzealnictwa są nie do przecenienia. Odznaczały się perfekcyjnymi interpretacjami i znakomitą inwentaryzacją zbiorów. Zarówno profesjonaliści, jak i amatorzy zwracali się do niego o wskazówki do dalszych badań. Odpowiadał w rękopiśmiennych listach (Weickert 1950, 90–92).

Erich Blume i jego poznańskie dzieje cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem[12].

Dzieje uniwersyteckiej archeologii w Poznaniu jednoznacznie powiązane są co prawda ze znakomitymi dokonaniami profesora Józefa Kostrzewskiego (1885-1969)[13], ale trzeba jednak pamiętać, że organizację systematycznych zbiorów w Muzeum Cesarza Fryderyka rozpoczął i w godny naśladowania sposób prowadził zasadniczo jego równolatek Erich Blume. Jego prace w zakresie systematyki i chronologii pradziejów są nie do pominięcia także dzisiaj. Niemała jest także kolekcja zabytków pochodzących z czasów, kiedy kierował Działem Prahistorycznym.

Erich Blume urodził się 6 września 1884 roku w Berlinie. Ukończył jedno z najlepszych niemieckich gimnazjów w Steglitz. W latach 1903-1908 studiował germanistykę

[11] Za tę wskazówkę dziękuję panu profesorowi Bartoszowi Kruszyńskiemu, który bezzwłocznie udzielił mi pomocy.

[12] Znakomity szkic tej postaci (nie bez słów podziwu) przedstawili w katalogu do wystawy w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu w listopadzie – grudniu 2012 r. jej **kuratorzy:** dr Jarmila Kaczmarek, dr Maciej Przybył, http://www.old2.muzarp.poznan.pl/wystawy/bliskie-spotkania-z-2/archiwum/erich-blume-1884-1912/. Liczne prace poświęcił E. Blume A. Prinke (2015, 2018), nie do pominięcia jest praca J.E. Kaczmarek (1996).

[13] Znakomitą monografię poświęconą temu wybitnemu uczonemu i jednemu z założycieli Uniwersytetu Poznańskiego poświęcili w ostatnim czasie: J.E. Kaczmarek, A. Prinke (2023). Tam również nota dotycząca E. Blumego, (Kaczmarek, Prinke 2023, 114–116).

i historię na uniwersytetach we Freiburgu Bryzgowijskim i Berlinie, ale pod wpływem czołowego archeologa niemieckiego, Gustafa Kossinny, podjął studia prehistoryczne na Uniwersytecie im. Humboldtów[14]. U tego samego uczonego, u którego studiował i doktoryzował się Józef Kostrzewski.

Erich Blume dalece ulegał poglądom mistrza, który sławił „rasę germańską" i szeroko zakreślał jej oddziaływanie, ale jednak nie można mu zarzucić „pangermanistycznego nacjonalizmu" (Kaczmarek, Prinke 2023, 114).

W 1908 roku, jeszcze przed obroną doktoratu, E. Blume otrzymał propozycję pracy w Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu. Była to obok Pruskiej Akademii prestiżowa placówka kulturalna Wielkopolski, która miała być przyczółkiem krzewienia kultury niemieckiej.

Blume od samego początku traktował Poznań jako jeden z etapów kariery naukowej i zawodowej. Kiedy zlecono mu współorganizację niemieckiego Kongresu Antropologicznego, Etnologicznego i Prehistorycznego, który miał się odbyć w Poznaniu od 1 do 4 sierpnia 1909 roku, pojął, że jest to szansa wypłynięcia na szerokie wody. Była to okazja do zaprezentowania zbiorów archeologicznych w postaci wystawy towarzyszącej Kongresowi (ponad 3 tys. eksponatów), ale także wykazania, że Dział Prehistoryczny Muzeum Cesarza Wilhelma może być nowoczesną placówką naukową. Zatrudnienie w tej jednostce znalazł jako pracownik techniczny Wilhelm Thamm, którego działalność w zakresie badań ratunkowych i gromadzenia zbiorów również nie jest do przecenienia. Idea zinwentaryzowania archeologicznych zbiorów pozostających w rękach prywatnych pochodziła wszak od E. Blumego. Wzór karty katalogowej naśladował praktykę berlińską.

W 1912 r. E. Blume rozesłał do ziemian i nauczycieli z Prowincji Poznańskiej kwestionariusz i instrukcję do nadsyłania wiadomości o odkryciach przypadkowych i stanowiskach archeologicznych. Zainteresowanie odkryciami inspirowano przez regularne publikowanie wiadomości o nabytkach Muzeum Cesarza Fryderyka w naukowym czasopiśmie „Manus", ale także w lokalnej prasie „Aus dem Posener Lande". Wszystko to uzasadnia pojawienie się w tym roku wielu nowych zabytków, które skatalogowane zostały na ponad tysiącu kart. System ten stosowany był także w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu do 1985 r.

W 1912 E. Blume wygrał konkurs na stanowisko dyrektora muzeum w Hanowerze, ale nie zdążył go objąć. Na kilka dni przed wyjazdem z Poznania, w trakcie wizyt pożegnalnych, został zamordowany przez własną żonę, poślubioną kilka miesięcy wcześniej. Zmarł 10 września 1912 roku w wieku zaledwie 28 lat.

[14] E. Blume otrzymał stopień doktora 14 października 1910 r. na podstawie rozprawy pt. „Die germanischen Stämme und Kulturen zwischen Oder und Passarge zur römischen Kaiserzeit".

Bibliografia

Biernaczyk J. 2011 Friedrich Rutz i jego kronika, [w:] F. Rutz. Z kroniki parafii ewangelickiej w Nowych Skalmierzycach 1916-1919. Chronik der Kirchengemeinde Neu Skamnierschütz 1916-1919, Schyłek pierwszej wojny światowej i odzyskanie niepodległości przez państwo polskie we wspomnieniach niemieckiego pastora, Opracowanie J. Biernaczyk, przekład R. Dzieżgwa, Ostrów Wielkopolski.

Ilski K., Jaszewska A., Żółkiewski M., Dembiński P., Rutkowska G., Skierska I., Zwierzykowski M. 2013 Dzieje gminy Tarnowo Podgórne, T. I, Tarnowo Podgórne, 2013, część I: Prahistoria gminy Tarnowo Podgórne.

Kaczmarek J.E. 1996 Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958), Poznań.

Kaczmarek J.E., Prinke A. 2023 Żywot długi, pracowity i spełniony. Profesor Józef Kostrzewski (1885-1969) – prehistoryk, patriota, Europejczyk, Poznań.

Kaczmarek-Łuczka M., Marchlewski K., Przewoźny A., Przybylski Z.J., Szulc K., Wilczyński L. 2015 Dzieje gminy Tarnowo Podgórne, t. V, Parafie katolickie w gminie, Tarnowo Podgórne.

Kowalenko W. 1938 Grody i osadnictwo grodowe, Poznań.

Lullies R. 1991 Robert Zahn. w: Reinhard Lullies, Wolfgang Schiering (Red.): Archäologenbildnisse. Porträts und Kurzbiographien von Klassischen Archäologen deutscher Sprache. 2. Auflage, Zabern, Mainz.

Myszor Ch. 2013 Dzieje gminy Tarnowo Podgórne, t. II, Zabór pruski 1793-1918, Tranowo Podgórne.

Prinke A. 2015 Nieszczęsny ulubieniec profesora Kossiny. Erich Blume i początki profesjonalnej prehistorii w Poznaniu, Kronika Miasta Poznania, 2015/3, 90–99.

Prinke A. 2018 Der unglückliche Favorit Kossinas. [w:] Kulturkonzepte und konzipierte Kulturen. Aussagemöglichkeiten und Grenzen einer systematischen Erfassung archäologischer Funde des eisenzeitlichen Mittel- und Nordeuropas; Akten des Internationalen Colloquiums anlässlich des 100. Jahrestages des Erscheinens des Fundkataloges von Erich Blume im Jahr 1915, Puszczykowo 2015, 6.–9. Mai, A. Michałowski, J. Schuster (red.), Kolloquien zur Vor- und Frühgeschichte, 23, Bonn, 3–14.

Weickert C. 1950 Robert Zahn, „Gnomon“, 22, 1/2, s. 90–92.

Źródła archiwalne

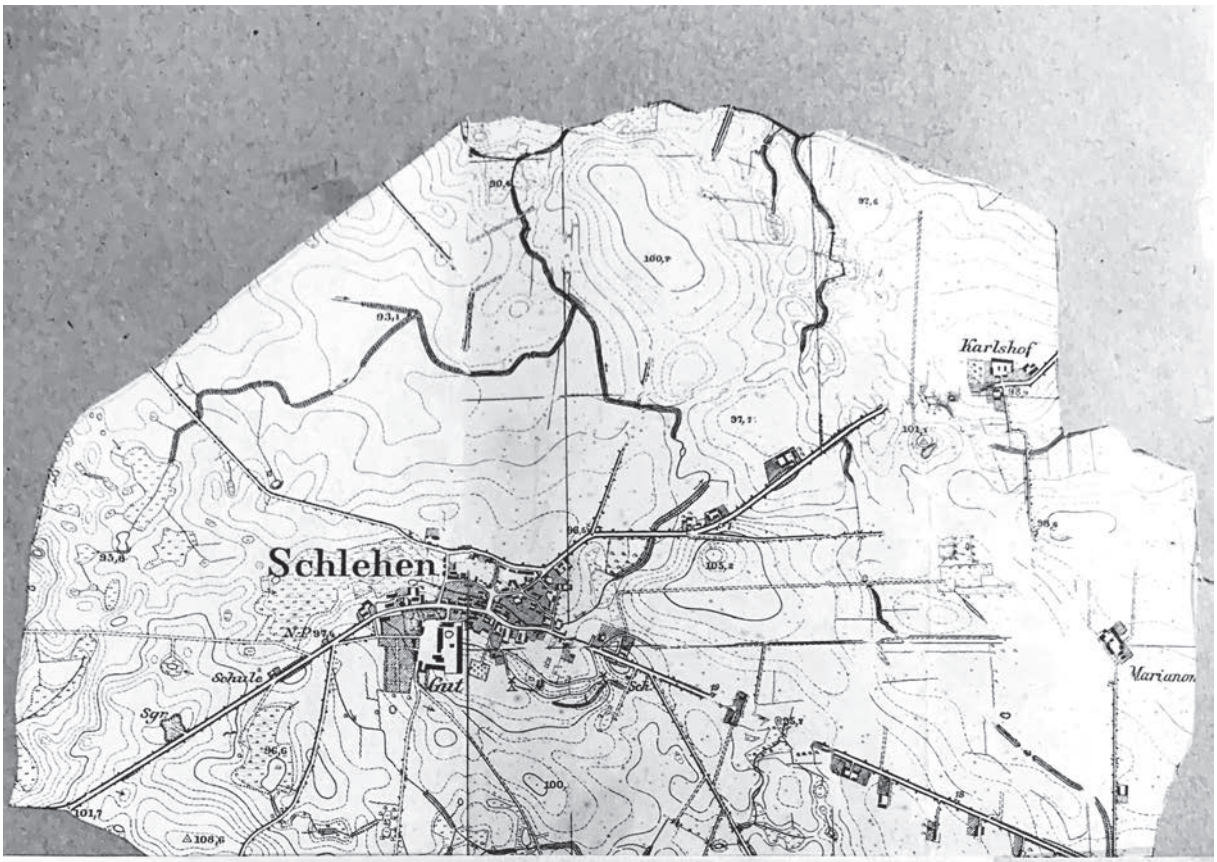
Archiwum MAP
Teczki: 2631, 2687, 2710

APG KO CII/187

Strony WWW

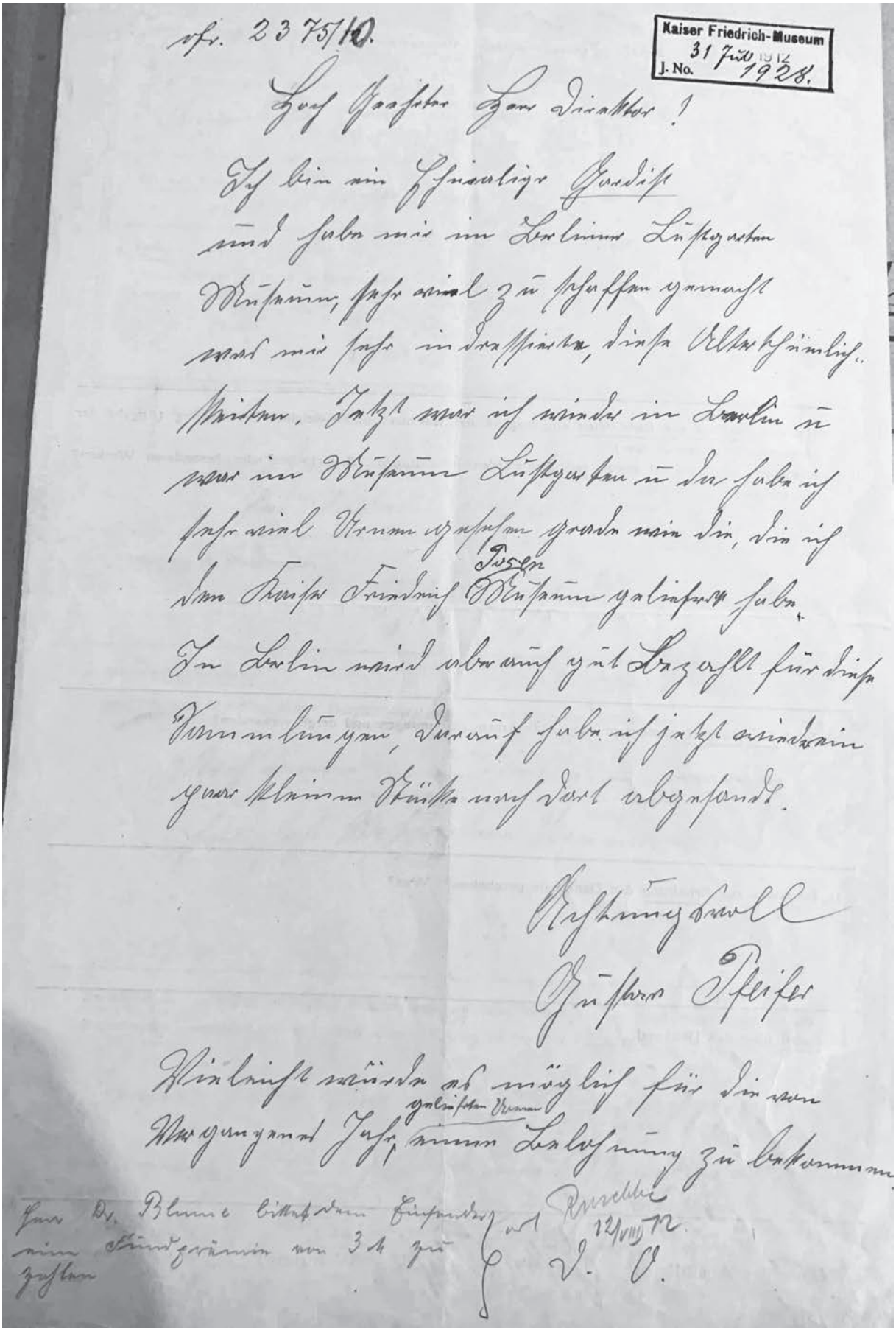
https://wlkp24.info/wspomnienie/friedrich-rutz/

http://www.old2.muzarp.poznan.pl/wystawy/bliskie-spotkania-z-2/archiwum/erich-blume-1884-1912/



Schlehen (Tarnowo Pogorne) Kr. Posen Mbl. 1927

Auf dem Acker des Gustav Pfeiffer, gab es bei der Mühle auf einem Hügel einen halbrunden Wall, dessen Bogen nach Süden gerichtet war und als Schwedenschanze bekannt war. Länge 200 m (?). Die Besichtigung ergab kaum erkenntliche Spuren eines alten Walls. Die Einwohner erinnern sich an einen Burgwall, der vor 30 Jahren von deutschen Kolonisten abgetragen wurde. Akten d. K.F.-Mus., Besichtigung von Czeslaus Maculewicz am 22. IV 1936, Mbl. 1927. (Übers. Kowalenko, Grody i osadnictwo grodowe, Posen 1938, S. 309).



Kaiser Friedrich-Museum
31 Juli 1912
J. No. 1928.

ref. 2375/10.

Hochgeehrter Herr Direktor!

Ich bin ein schlesischer Grenadier und habe mir im Berliner Lustgarten Steine, sehr viel zu schaffen gemacht und mir sehr in der Absicht, diese Altertümlichkeiten, Sachen mehr ich wieder in Berlin zu sehen und einen Lustgarten in der habe ich sehr viel Steine abgeschlagen gerade wie die, die ich dem Kaiser Friedrich Posen Steine gebrochen habe. In Berlin wird aber auch gut Bezahlt für diese Steine, darauf habe ich jetzt einen ganz kleinen Beitrag mich dort abgesandt.

Achtungsvoll
Gustav Pfeifer

Ich bitte mir möglich für die vielen Mühe gütigst Ihre einen Bescheidung zu Antheil werden.

Herr Dr. Blume bittet den Empfang
einen Empfangschein von 3 M zu
senden

Berlin 12/VIII 12.
V. O.

8. Sind Funde bei der Zerstörung gemacht worden? Welcher Art?

9. Ist das Denkmal auf Landkarten eingetragen? auf welchen? unter welcher Bezeichnung (Angabe der Messtischblattnummer usw.).
Ist über das Denkmal etwas gedruckt worden in Zeitungen, Zeitschriften oder besonderen Werken? In welchen?

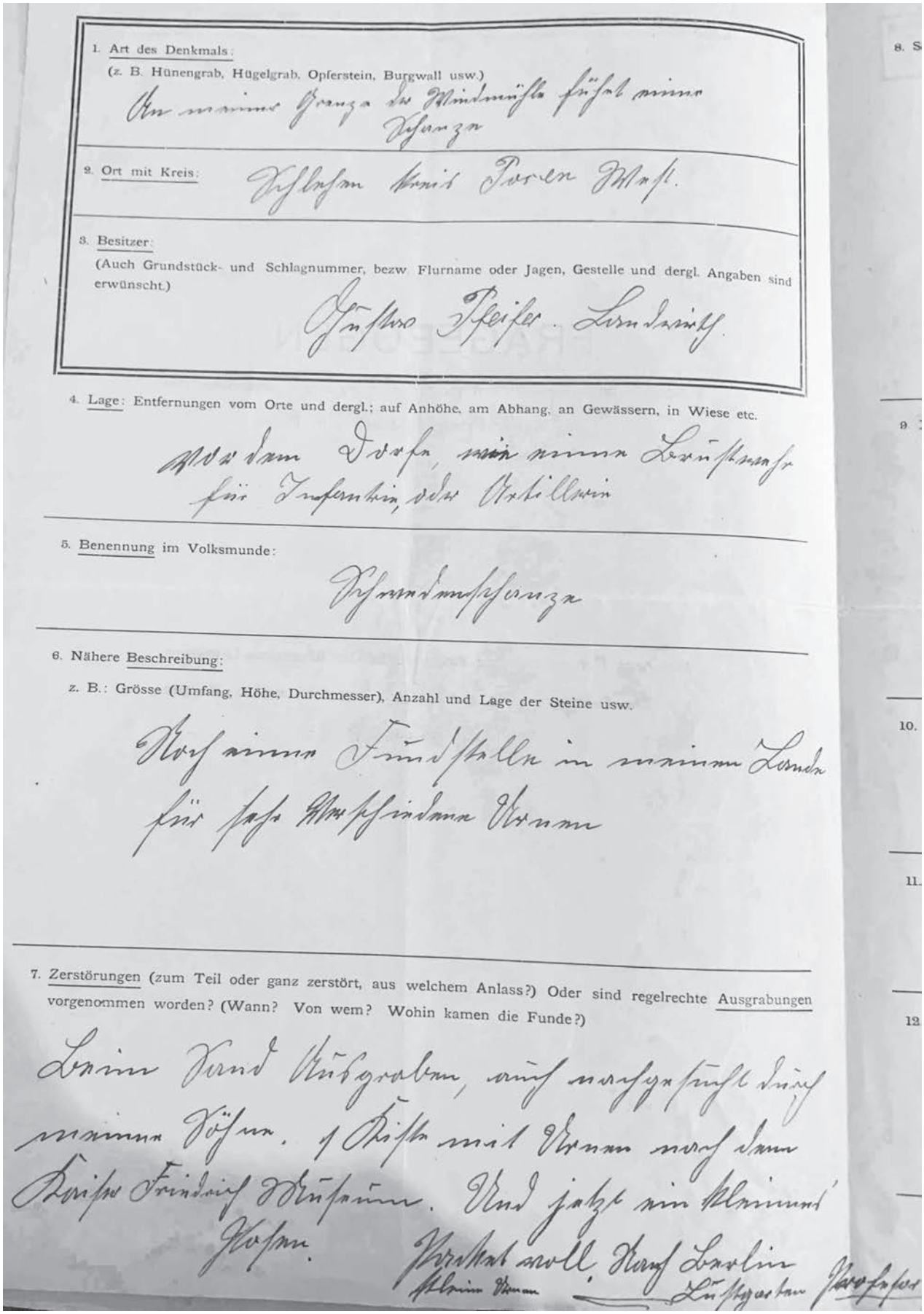
10. Sind Abbildungen, photographische Aufnahmen, Zeichnungen und dergl. vorhanden?

Nein

11. Ist etwas zur Erhaltung des Denkmals geschehen? Was?

12. Sagen über das Denkmal.

Name des Ausfüllers: Gustav Pfeifer Wohnung: Ilsenburg



1. Art des Denkmals:
(z. B. Hünengrab, Hügelgrab, Opferstein, Burgwall usw.)

2. Ort mit Kreis:

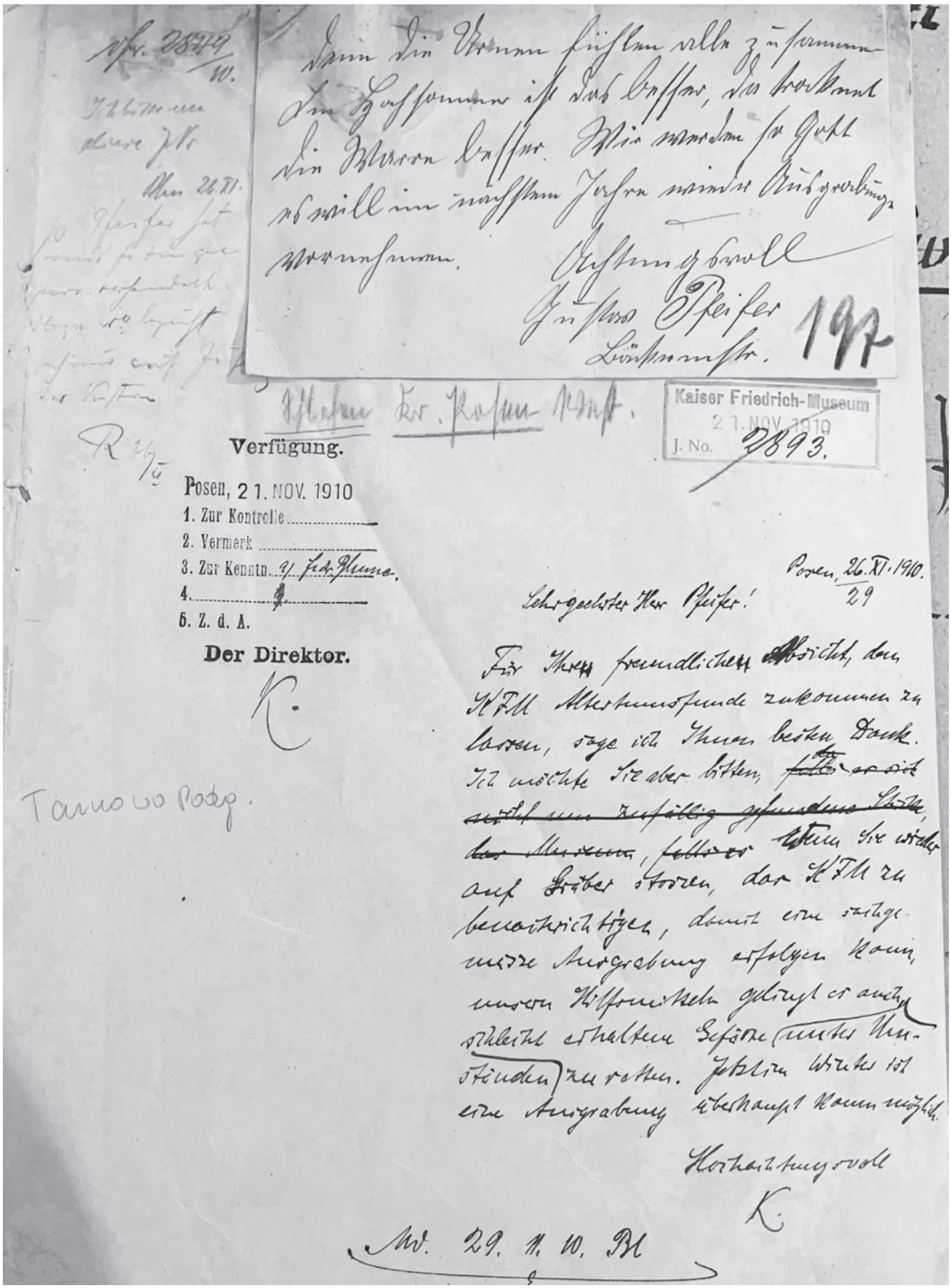
3. Besitzer:
(Auch Grundstück- und Schlagnummer, bezw. Flurname oder Jagen, Gestelle und dergl. Angaben sind erwünscht.)

4. Lage: Entfernungen vom Orte und dergl.; auf Anhöhe, am Abhang, an Gewässern, in Wiese etc.

5. Benennung im Volksmunde:

6. Nähere Beschreibung:
z. B.: Grösse (Umfang, Höhe, Durchmesser), Anzahl und Lage der Steine usw.

7. Zerstörungen (zum Teil oder ganz zerstört, aus welchem Anlass?) Oder sind regelrechte Ausgrabungen vorgenommen worden? (Wann? Von wem? Wohin kamen die Funde?)



Kaiser Friedrich-Museum
21. NOV. 1910
J. No. 2893.

Verfügung.

Posen, 21. NOV. 1910

1. Zur Kontrolle
2. Vermerk
3. Zur Kenntn. v. Ksr. Pleine.
4.
5. Z. d. A.

Der Direktor.

K.

Tarnowo Podg.

Posen, 26. XI. 1910.

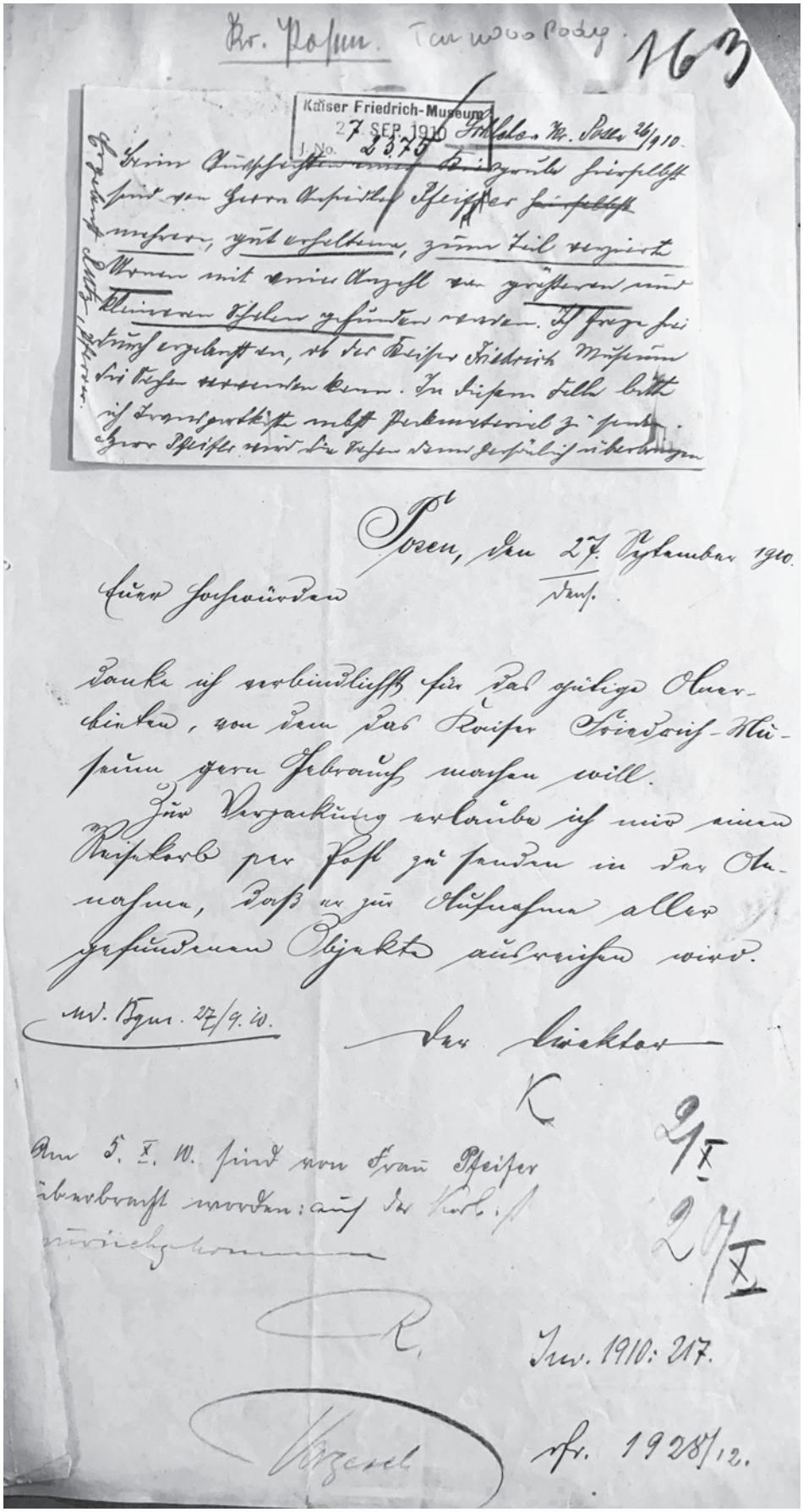
Sehrgeehrter Herr Pfeifer!

Für Ihre freundliche Absicht, dem KFM Altertumsfunde zukommen zu lassen, sage ich Ihnen besten Dank. Ich möchte Sie aber bitten, ~~falls~~ es sich ~~nicht um zufällig gefundene Stücke~~ für das Museum, ~~sondern~~ etwa Sie wieder auf Gräber stoßen, das KFM zu benachrichtigen, damit eine sorgfältige Ausgrabung erfolgen kann, unsere Hilfsmittel gestatten es auch, solche erhaltene Gefäße (unter Umständen) zu retten. Jedem Laien ist eine Ausgrabung überhaupt kaum möglich.

Hochachtungsvoll

K.

Mv. 29. 11. 10. Pl



Kr. Posen. Tarnowo Podg. 163

Kaiser Friedrich-Museum
27. SEP. 1910
J. No. 2375

Hochgeehrter Herr Direktor!

Beiliegend erlaube ich mir Ihnen mehrere, gut erhaltene, zum Teil vergierte Urnen mit einer Anzahl von größeren und kleineren Gefäßen gefunden vor. Ich frage hierdurch ergebenst an, ob der Kaiser Friedrich Museum sie dieselben erwerben kann. In diesem Falle bitte ich Ihre gefällige Antwort mit Preisangabe gütigst.

Ihr Pfeifer wird die Gefäße dann persönlich überbringen

Posen, den 27. September 1910.

Euer Hochwürden

ergebenst

Pfeifer

Danke ich verbindlichst für das gütige Anerbieten, von dem das Kaiser Friedrich-Museum gern Gebrauch machen will.

Zur Verpackung erlaube ich mir einen Reisekorb per Post zu senden in der Annahme, daß er zur Aufnahme aller gefundenen Objekte ausreichen wird.

ergebenst

Der Direktor

K

Am 5. X. W. sind von Frau Pfeifer übersandt worden: aus d. Kat. 1

9/X

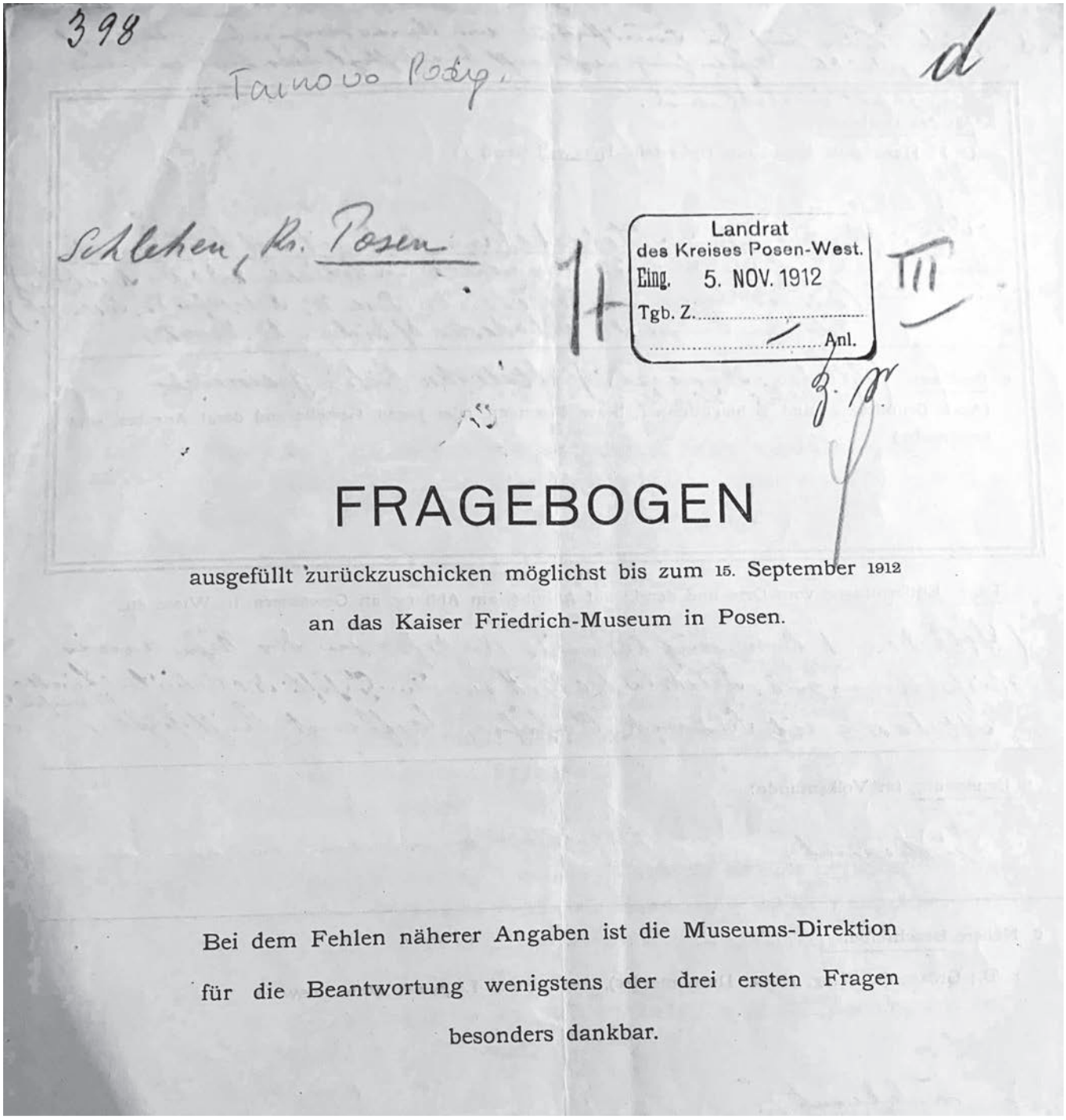
20/X

R.

Inv. 1910: 217.

Urzesel

rft. 1928/12.



398

Tarnowo Podg.

d

Schlehen, Kr. Posen

Landrat
des Kreises Posen-West.
Eing. 5. NOV. 1912
Tgb. Z. .....
..... Anl.

III

FRAGEBOGEN

ausgefüllt zurückzuschicken möglichst bis zum 15. September 1912
an das Kaiser Friedrich-Museum in Posen.

Bei dem Fehlen näherer Angaben ist die Museums-Direktion für die Beantwortung wenigstens der drei ersten Fragen besonders dankbar.

Streszczenie

Artykuł przedstawia sylwetkę Gustawa Pfeifera, osadnika niemieckiego ze Swadzimia w gminie Tarnowo Podgórne, byłego grenadiera i mistrza piekarskiego, który na początku XX wieku dokonywał amatorskich odkryć archeologicznych. Na podstawie zachowanej korespondencji z Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu autor ukazuje, jak indywidualne pasje i przypadkowe znaleziska wpisywały się w szerszy kontekst niemieckiej i polskiej działalności archeologicznej w zaborze pruskim. Artykuł omawia także rolę pastora Friedricha Rutza – intelektualnego patrona lokalnych badań – oraz przedstawia tło instytucjonalne i kulturowe ówczesnych odkryć archeologicznych. Praca stanowi przyczynek do historii amatorskiej archeologii i relacji międzykulturowych w Wielkopolsce przełomu XIX i XX wieku.

Słowa kluczowe: archeologia amatorska, Wielkopolska, Gustaw Pfeifer, Friedrich Rutz, Muzeum Cesarza Fryderyka, historia archeologii, Tarnowo Podgórne

Gustaw Pfeifer from Tarnowo Podgórne – Grenadier, Baker, and “Archaeologist”

Abstract

The article presents the figure of Gustaw Pfeifer, a German settler from Swadzim in the Tarnowo Podgórne commune, a former grenadier and master baker who made amateur archaeological discoveries in the early 20th century. Based on preserved correspondence with the Kaiser Friedrich Museum in Poznań, the author illustrates how individual passions and accidental finds became part of the broader German and Polish archaeological activities in the Prussian partition. The article also discusses the role of Pastor Friedrich Rutz as an intellectual patron of local research and outlines the institutional and cultural background of archaeological discoveries of that period. This study contributes to the history of amateur archaeology and intercultural relations in Greater Poland at the turn of the 19th and 20th centuries.

Keywords: amateur archaeology, Greater Poland, Gustaw Pfeifer, Friedrich Rutz, Kaiser Friedrich Museum, history of archaeology, Tarnowo Podgórne

prof. dr hab. Kazimierz Ilski
Wydział Historii UAM
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
ORCID 0000-0001-9422-8548

Społeczno-symboliczne aspekty stroju w pradziejach na ziemiach polskich

Justyna Żychlińska

W mieście – moje imię,
za miastem – mój ubiór
z Talmudu babilońskiego, Szabbath 145b

Mówi się, że przysłowia są mądrością narodów. Paremia, jako jednostki leksykonu, są nie tylko umieszczane w słownikach (np. Dorowszewski 1958-69; Bańko 2000; Dubisz 2003), ale doczekały się licznych opracowań naukowych (np. Ścigalska 2011; Dragan 2020; Kochmańska 2020), także w kontekście ich współczesnego funkcjonowania (np. Kowalikowa 2001; Szpila 2003; Węgiel 2012). Przysłowia zazwyczaj w sposób zwięzły przekazują pewien komunikat, wskazówki dotyczące postępowania wynikające z wielopokoleniowych doświadczeń, np. te związane z pracami agrarnymi (zob. Popławski 2020). Niekiedy jednak metaforyczność przysłowia może być nieczytelna dla osób, które go nie znają, zwłaszcza gdy przekazu semantycznego paremii nie można wywieść ze znaczenia składników jego wielowyrazowej struktury (Węgiel 2007, s. 105). Tak jest w przypadku przysłów i powiedzeń dotyczących stroju. W XIX wieku kilkukrotnie przełożono rzymską komedię Plauta –„Trinummus" (zob. Skwara 2024, s. 77), stąd określenie *tunica proprior palliost/tunica propior pallio est*,

a więc „bliższa ciału koszula niż sukmana", jest jednym z bardziej znanych polskich przysłów dotyczących stroju, choć w tym przypadku ubrania. Znaczenie jest jednak głębsze niż sam fakt noszenia odzieży wierzchniej – oznacza, iż człowieka obchodzi bardziej to, co bezpośrednio go dotyczy. Jeszcze trudniej zrozumieć paremie o znaczeniu przeciwstawnym, zwłaszcza że teoretycznie nie podważa się tzw. utartych prawd innymi utartymi prawdami. Jak bowiem zrozumieć sens przysłowia „jak cię widzą, tak cię piszą" i jednocześnie drugiego, antonimicznego – „nie szata zdobi człowieka"? W pełni pozwala to zrozumieć przytoczony wyżej epigraf, gdzie „ubiór za miastem" można rozumieć jako strój, zewnętrzny, akcent wyraźniej społecznie artykułowany niż „imię w mieście", a więc ubiór/odzież powszechna, konieczna, a w naszych warunkach klimatycznych wręcz niezbędna. Ubiór rozumiem zatem jako ubranie, którego pierwszą i zasadniczą funkcją jest zabezpieczenie czysto pragmatyczne – przed chłodem, w czasie walki lub wykonywania niebezpiecznej pracy (np. kowal), z biegiem lat może nieco mniej pragmatyczne, bardziej estetyczne, bo wynikające z upodobań modowych zgodnych z epoką (także ozdoby jemu towarzyszące). Strój natomiast, poprzez swoją rolę semiotyczną, pełni inną funkcję. Istnieje w przestrzeni pozawerbalnej komunikacji społecznej, podkreślając i akcentując (poprzez kolor czy wzór) rolę i status osoby, do której jest przypisany. Jest jednocześnie nośnikiem i identyfikatorem określonego kodu społecznego.

W encyklopediach brak jednoznacznego określenia słowa „strój" – można tu spotkać definicje odnoszące się do stroju muzycznego czy bobrowego (Łąkowski 1982, s. 743). Nieco innego znaczenia nabiera hasło „strój", kiedy przeanalizujemy je pod kątem synonimów. Niejednokrotnie słowa „strój" i „ubiór" bywają traktowane zamiennie – wypełniając znaczeniowo podobne określenia, takie jak odzież, okrycie, kreacja, szata (http://synonim.net/synonim/ubi%C3%B3r i http://synonim.net/synonim/str%C3%B3j; http://www.synonimy.pl/synonim/str%C3%B3j/ i http://www.synonimy.pl/synonim/ubi%C3%B3r/ oraz http://leksykony.interia.pl/szukaj?szukaj=str%F3j&leks=null&ilw=5&fws=1 i http://leksykony.interia.pl/szukaj?szukaj=ubi%F3r&leks=null&ilw=5&fws=1). W przypadku „stroju" można jednak znaleźć i szersze określenie, traktujące go jako wygląd zewnętrzny, do czego nie odnosi się hasło „ubiór". Samo zresztą pozycjonowanie hasła „strój" w encyklopediach, takie jak strój krakowski, biskupiński czy liturgiczny, wyznacza dla niego rangę pojęcia nadzwyczajnego, określającego tożsamość jednostki lub jednostek, czy jej (ich) status, czego nie można odnaleźć w przypadku słowa „ubiór", które odnosi się do poszczególnych jego części odzieżowych, takich jak bielizna, pidżama czy koszula. Można pozwolić sobie na stwierdzenie, że „strój" to raczej forma wyższa, mieszcząca w sobie rozliczne kategorie ubioru, okrycia ludzkiego ciała, jak żupan, frak czy kimono, aczkolwiek przy odpowiednich normach czy regulacjach społecznych nadająca mu miano stylu, kanonu, jak współczesny *dress code* wyznaczający wyraźne reguły i zasady ubioru służbowego.

W ujęciu archeologicznym pojęcie „strój" traktowane jest bardzo szeroko[1], najczęściej zarówno jako odzież, jak i wygląd

[1] Pojęcia „strój" i „ubiór" w opracowaniach archeologicznych bardzo rzadko traktowane są zamiennie.

zewnętrzny osoby, która dany strój nosiła. Mieści się więc tu cała kategoria zabytków – od przedmiotów, które strój spinały, łączyły, podtrzymywały (tzw. pozostałości części stroju), tj. okucia końca pasa, klamry, zapinki, szpile, poprzez ozdoby ciała, tj. pierścienie, kolie, kolczyki, aż po ubrania, reprezentowane przez fragmenty tkanin. Nie trzeba specjalnie dodawać, że ostatnia z tych kategorii przedmiotów zachowana jest w stopniu bardzo fragmentarycznym, co wynika z jednej strony z warunków naturalnych i kulturowych, w jakich tekstylia były deponowane, ale równie często z nieumiejętnego badania zabytków, przy których pozostałości tkanin mogły się zachować (Sikorski 2003, s. 123)[2].

Próbom rekonstrukcji pradziejowego stroju poświęcona jest znaczna ilość opracowań naukowych (por. Hensel 1971, s. 54–61; Mączyńska 1981, s. 235–243; Sajkowska 1981, s. 246–261; Kolendo, Mączyńska 1991, s. 247–277; Machajewski 1995, s. 177–182; Staniewicz 2012, s. 235–260; Wnuczek 2012, s. 179–267; Raczyńska 2014, s. 15–30). Podobnie zresztą wiele uwagi poświęcono analizom tekstyliów pochodzących z badań wykopaliskowych (zob. np. Sikorski 2000a, s. 271–272; Sikorski 2000b, s. 213-224; Sikorski 2001, s. 377–389; Sikorski 2006, s. 237–243). Spotkać można także opracowania poświęcone zagadnieniom włókiennictwa pradziejowego i późnośredniowiecznego (np. Kamińska, Nahlik 1958; Łaszczewska 1966, s. 21–53; Kaube 1967, s. 91–142; Nahlik 1978; Turnau 1987; Maik 1997a, s. 173–184; Maik 1997b; Chmielewski 2009; Maik 2012).

W opracowaniach poświęconych rekonstrukcjom stroju pradziejowego rzadko zwraca się jednak uwagę na szereg czynników, które miały pośredni lub bezpośredni wpływ na ukształtowanie się naszego współczesnego jego wizerunku. Brak uwzględnienia między innymi wpływu klimatu (i jego zmian na przestrzeni dziejów) na strój sprawia, że w rekonstrukcjach często pomija się obecność skór i futer zwierząt, o butach nie wspominając (por. Staniewicz 2012, s. 253). Podobnie zauważa się wyraźną polaryzację opisów i rekonstrukcji strojów osób dorosłych w stosunku do dziecięcych (Staniewicz 2012, s. 248 i n.). W samych rekonstrukcjach nie można pominąć także jeszcze jednej istotnej kwestii, o której czasami autorzy publikacji zdają się zapominać. Strój pradziejowy omawiany jest i analizowany przede wszystkim na przykładzie źródeł nekropolicznych (głównie pochówków szkieletowych), co sprawia, że jego obraz jest niepełny, a przynajmniej w jakimś stopniu zakłócony. Niewątpliwie przestrzeń cmentarzyska stanowi swego rodzaju autoidentyfikację żyjących, tworzących i organizujących je osób, stąd konstruowanie grobu i sposób pochówku określonej jednostki może być traktowane w aspekcie relacji ówczesnych ludzi do chowanego zmarłego (Piotrowska 2012, s. 89). Tak zatem jak cmentarzysko może odzwierciedlać stosunki wyznaniowe, społeczne, sytuację materialną członków społeczności, tak każdy grób może być traktowany jako źródło wiedzy o pochowanym w nim człowieku, stanowiąc jego symbol i identyfikację.

[2] Do wyjątkowych stanowisk, na których odkryto pozostałości tkanin, można zaliczyć Domasław w powiecie głubczyckim, na którym odnotowano znaczą ilość fragmentów tkanin. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tkaniny owijano przedmioty metalowe wkładane do naczyń, ale i fakt, że same urny owinięte były także w tkaniny (zob. Gediga et al. 2020, zwłaszcza strona 97).

Zastępuje on wówczas emocjonalną i społeczną przestrzeń zmaterializowaną wokół człowieka (Błaszczyk 2011, s. 417). Jednakże nie można zapominać, że wyposażenie, w tym części stroju, dane zmarłej osobie do grobu nie musi wcale odzwierciedlać jej statusu społecznego (por. Kietlińska 1960, s. 100; Godłowski 1960), co więcej, niezwykle trudno jest odróżnić elementy stroju zmarłego od darów grobowych składanych przez bliskie mu osoby (Wawrzeniuk 2002, s. 77). Określenie statusu społecznego (majątkowego, zawodowego) zmarłego, który mógł być wyrażany na podstawie bogactwa czy ubóstwa jego stroju jest obarczone znacznym błędem, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że przecież pochówki są w znacznym stopniu reliktami kultury duchowej, wynikiem wyobrażeń żywych o świecie zmarłych (Woźny 2000, s. 11, 23; Renfrew, Bahn 2002, s. 187), celowych obrzędów, rytuałów, symboli, funkcjonujących w układzie komunikacyjnym danej grupy (Homans 1950; Homans 1961). Różnorodność przedmiotów składanych zmarłemu do grobu, ich indywidualizm, sugeruje, że chodziło o zaspokajanie jednostkowych potrzeb konkretnego człowieka po jego śmierci. Jednak to, co zostało złożone do grobu wraz ze zmarłym, nie stanowi wyłącznie odzwierciedlenia jego statusu społecznego czy bogactwa, które posiadał za życia. W społecznościach o prostej strukturze status społeczny zmarłego jest rozróżniany w oparciu o płeć, wiek i osobiste dokonania, natomiast w złożonych – określają go bardziej abstrakcyjne cechy związane z symbolicznymi środkami opracowanymi na gruncie kulturowym, służącym do dzielenia społecznie zorganizowanej grupy ludzkiej (Binford 1971).

Zatem strój „grobowy" nie musi odzwierciedlać stroju codziennego, podobnie zresztą, jak i ma to miejsce obecnie. Rodzi się więc niejako konieczność uzupełnień jego obrazu o inne źródła, takie jak źródła pisane, ikonograficzne czy znaleziska bagienne, choć i one są nieraz fragmentaryczne czy opisujące strój pradziejowy w sposób niepełny (por. Wnuczek 2012, s. 182 i n.). W przypadku ziem polskich w interesującym nas okresie nie ma możliwości bezpośrednich odniesień do źródeł pisanych, stąd można posiłkować się jedynie analogiami do najbliższych terenów ościennych. Najobszerniejszy opis stroju naszych najbliższych sąsiadów (najpewniej Germanów, najpewniej nadreńskich) pochodzi z powstałego w 98 roku naszej ery dzieła „De origine et situ Germanorum liber" („O pochodzeniu i kraju Germanów", zwanym powszechnie „Germania"), autorstwa Publiusza Korneliusza Tacyta (2008). Jego wnikliwa analiza wykazała jednak, że są tam liczne uproszczenia czy skrótowość, stąd nie może on być jednoznacznym wyznacznikiem stroju osób żyjących (zob. Kolendo, Mączyńska 1991). Interesujące jednak wydają się dla naszych rozważań o społeczno-symbolicznym znaczeniu stroju dwie kwestie: strój dopasowany do ciała, będący wyznacznikiem osób zamożnych oraz lniane, barwione purpurą stroje kobiece (G 17).

Choć przedstawienia ikonograficzne są z reguły silnie schematyzowane, w kilku jednak przypadkach można powiedzieć, że w jakimś stopniu oddają istnienie pewnych wzorów na szatach. Jednym z nich jest halsztackie naczynie gliniane z Sopron na Węgrzech, przedstawiające kobiety przy pracy przy krosnach, ubrane w bogato zdobione suknie (Krieger und Salzheeren.

Hallstattkultur im Ostalpenraum. Katalog Mainz. Ausstellungskataloge, t. 4, Römisch-Germanisches Zentralmuseum, Mainz 1970 za Boom 2000, ryc. 1). Podobnie zdobione suknie widnieją na naczyniu z Maiersch w Dolnej Austrii (Dobiat 1982, ryc. 2:7), na wózku kultowym z Dupljaja w Serbii (Hänsel 2000, ryc. 5) czy wreszcie okazie z Wenecji, pow. żniński (Zajączkowski 2000, ryc. 3 i 5). Z innych przykładów mamy do dyspozycji najsłynniejszy bodaj srebrny kocioł z Gundestrup, powstały w II lub I w. p.n.e. Ów celtycki kocioł, przeznaczony do celów sakralnych, na jednym z przedstawień wyobraża inicjację wojowników. Postać dokonująca inicjacji (wódz, szaman) ubrana jest w niewątpliwie dopasowaną do ciała koszulę i spodnie, z wyraźnie zaznaczonymi pasami (Bergquist, Taylor 1987, s. 10–24). Warto zaznaczyć, że i postać bóstwa także ubrana jest w strój podkreślony pasami (Summer 2018, ryc. 152). O wiele liczniejsze przedstawienia Germanów (między innymi kolumna cesarza Marka Aureliusza, Łuk Konstantyna, Łuk Triumfalny Septymiusza Sewera) po części potwierdzają relacje Tacyta (mężczyźni w koszulach, spodniach, płaszczach spiętych na ramionach dwoma zapinkami, kobiety w sukniach w typie palli lub stoli), jednakże nie należy zapominać, że wspomniane pomniki architektury miały upamiętniać tryumf poszczególnych cesarzy, stąd nie można wyobrażeń Germanów na nich umieszczonych traktować jako typowych dla nich, dla ich środowiska społeczno-kulturowego.

Jak wyżej wspomniałam, próbom rekonstrukcji pradziejowego stroju, jak również technikom wytwórczym, poświęcona jest znaczna ilość opracowań naukowych, natomiast społeczno-symboliczny aspekt stroju-ubioru podejmowany jest rzadko. Tymczasem czynność tkania nierozerwalnie wiązała sferę *sacrum* ze sferą *profanum*. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że tkactwo i tkaniny miały silną wymowę symboliczną (Bąbel 1979, s. 136–142; McCafferty, McCafferty 1998, s. 213–230; Breniquet 2010, s. 65). Także przędzenie miało duże znaczenie symboliczne, porównywalne z ludzkim życiem, a samo wrzeciono w świecie antycznym było symbolem kobiecości, pracowitości, uczciwości i umiejętności prowadzenia domu (Cottica 2008, s. 220–228). Wrzeciona pod postacią cienkiej drewnianej pałeczki, o różnych długościach, powszechnie wykorzystywane w ludzkich domostwach, wiązane były z archetypową Magna Mater (Krzak 2007, s. 144), ale były także symbolami wielu bogiń – Afrodyty, Cybele, Isztar (Wujewski 1991, s. 10). W sztuce bizantyjskiej także Maryja jest przedstawiana z przęślicą (Wujewski 1991, s. 12–13; Ellis Davidson 1998, s. 114–115). Czynności przędzenia miały się wiązać z ideą cykliczności kosmosu, stąd przedstawienia kobiet trzymających wrzeciona czy przęślice świadczą o tym, że przedmioty te nie były jedynie narzędziami, ale stanowiły symbol boskiego statusu (Wujewski 1991, s. 11). Z kolei do przęślic formą nawiązywały różdżki obrzędowe. Postać wieszczki dzierżącej różdżkę w formie symbolicznej przęślicy zaznacza zdolność kształtowania ludzkiego losu (Gardeła 2009, s. 69–70). Zwrócić należy także uwagę na szczególnie trudną technikę tkacką – tzw. tabliczkową, z którą łączone są znaleziska szpul glinianych, odnajdowanych w nielicznych tylko grobach kobiecych, co sugeruje, że tylko niektóre z nich (być może należące do elity) posiadały umiejętność wytwarzania

ozdobnych brzegów krajek tą trudną techniką (Gleba 2008, s. 72–74, ryc. 11,1; 11,2). Jak się zatem wydaje, już sam proces tkania miał wymiar społeczno-symboliczny.

Strój w perspektywie antropologicznej, poprzez rozmaitość form ubioru, dodanie do niego ozdób, jest traktowany jako symbol manifestujący odrębność i tożsamość człowieka, podstawowy element komunikacji (Stelmachowska 1929, s. 50; Rosen-Przeworska 1949, s. 307; Bogatyriew 1979, s. 233; Dziechcińska 2005, s. 692), mógł także stanowić wyróżnik bogactwa czy uprzywilejowania społecznego (Salwa 2011, s. 83–98; Wnuczek 2012, s. 238). Chciałabym w tym miejscu zaznaczyć pewną jego cechę, która, jak się wydaje, w rozważaniach nad jego rolą w systemie komunikacji społecznej, jest do tej pory marginalizowana. Powróćmy zatem do samej tkaniny, ponieważ jej struktura, jak również wzór oraz barwa posiada, moim zdaniem, rolę specyficznego „wzmacniacza" komunikatów społeczno-symbolicznych. Jakie tkaniny wychodziły z warsztatu tkaczki? Czy były gładkie, jednobarwne, o jednolitej strukturze, czy też może nanoszone były na nie określone wzory? Stan zachowania pradziejowych tkanin, jak również źródła pisane czy dostępna ikonografia, nie pozwalają z całą precyzją na te pytania odpowiedzieć. Wydaje się jednak, że niektóre z nich mogły mieć określoną strukturę i określoną barwę, ustaloną normami społeczno-symbolicznymi. Jako przykład warto w tym miejscu podać zrekonstruowany płaszcz pochodzący z miejscowości Gronowo, pow. Drawsko Pomorskie, utkany w kratę (Machajewski 2013, ryc. 21). Poświadczona pośrednio na ziemiach polskich źródłami archeologicznymi technika tabliczkowa pozwala nam stwierdzić, że za pomocą krosen do krajek można było wykonywać bardzo skomplikowane i wielobarwne wzory, nie tylko obramowanie tkanin[3], ale tworzenie pasów czy węzłów sakralnych (Ulanowska 2013, s. 111). Wspomniane wyżej przedstawienie ikonograficzne na kotle z Gundestrup ukazuje mężczyznę ubranego w dopasowany do ciała strój z zaznaczonymi pasami. Podobne pasy można zobaczyć na figurce antropomorficznej z miejscowości Deszczno, pow. gorzowski (Kmieciński 1988, tabl. 126:15) czy na naczyniu z Tresty Rzędowej, pow. tomaszowski (Oleszczak, Twardowski 2011, ryc. 9-16). Z tego krótkiego opisu wyłania nam się struktura tkaniny – tkaniny w pasy. Przed rokiem tysięcznym strój w paski w ikonografii zachodu Europy symbolizował charakter pejoratywny. Pasiasty strój zawsze stanowi różnicę, odejście od normy, przez co wyraźnie akcentuje tego, kto taki strój nosi. Każda powierzchnia, czy to naturalna, czy stworzona przez człowieka jest nosicielką znaków kwalifikacyjnych, a paski są wyraźną strukturą sugerującą akcję, przejście z jednego stanu w drugi (Pastoureau 2004, s. 27 i n., 35 i n.). Pełnią one funkcję sygnalizacyjną, klasyfikacyjną i kontrolną, hierarchizując niezależnie od tego czy są zaznaczone na tkaninie, czy wymalowane na ciele. Stanowią narzędzie społecznej taksonomii, umiejscawiając osobników w grupach, a grupy w zbiorowości (Pastoureau 2004, 124). Nie można jednak wyłączyć, że wykluczenie społeczne akcentowane poprzez strój w pasy, może być rozumiane nie jako pozbawienie praw czy wolności, ale jako osłona, bariera, filtr,

[3] Jak na przykład frędzle wieńczące dół płaszczy – por. słup Marka Aureliusza, scena 98a – za Kvetánová 2008s, 50.

chroniący przed złymi mocami, jako próba przywrócenia harmonii, gdyż same w sobie nie są nieporządkiem, ale znakiem nieporządku i środkiem zaprowadzenia ładu (Pastoureau 2004, s. 86, 125). W takim aspekcie pradziejowy strój, na którym widnieją pasy (czy krata[4]) można „zarezerwować" dla osób mających kontakt z *sacrum*. Ale strój to nie tylko tkanina czy towarzyszące mu ozdoby. Strój to także ciało. Źródła pisane, ikonograficzne czy rzeźby ukazują nam Celtów i Germanów także poprzez pryzmat ich nagości[5], choć podkreśla się, między innymi ze względu na klimat, że trudno opisy starożytnych autorów uznać za wiarygodne (Wnuczek 2012, s. 183). Mimo że żadne z wymienionych źródeł nie wspominają o rysunkach na ciele, w świetle najnowszych odkryć archeologicznych możemy założyć, że ciała naszych przodków poddawane były pewnym zabiegom, a mianowicie nanoszeniu tatuaży[6]. W taki sposób interpretuje się chociażby jedno z nowszych znalezisk, figurki z Modlnicy pod Krakowem, której plecy opatrzone są właśnie w pasiasty tatuaż[7]. Nie można wykluczyć, że tatuaże te były kolorowe. Dochodzimy w tym miejscu do równie ważnej kwestii – znaczenia koloru w projektowaniu stroju. O tym, że pradziejowe tkaniny były farbowane na różne kolory, powszechnie wiadomo (Schmidt-Przewoźna 2009; Wnuczek 2012, s. 187 i tam dalsza literatura), choć podkreśla się, że trudno jednoznacznie stwierdzić faktyczną paletę barw tkanin, ze względu na to, że tekstylia zalegające w ziemi przez kilkanaście wieków poddane były działaniu kwasów humusowych oraz mineralizacji, które wpłynęły na ich obecną barwę. Ponadto tkaniny te przed depozycją mogły być długo użytkowane, co także mogło zmienić ich kolor. Dodatkowo bez dokładnych badań farbiarskich nie można ustalić, czy materiał miał naturalny odcień, czy też był farbowany (Maik 1988, s. 21–22). Wydaje się, że ważne jest w tym miejscu podkreślenie symboliki poszczególnych kolorów. Michel Pastoureau, francuski historyk i kulturoznawca, zajmujący się konotacjami szczególnych barw i zmianami ich znaczenia na przestrzeni wieków uważa, że barwy otaczające nas są takie same, jednakże znaczenie kolorów zmieniało się na przestrzeni epok. Są one nadal źródłem utajonych znaczeń, mają wpływ na życie codzienne, nasze nastroje, modę, język i wyobraźnię (Pastoureau 2013. Porównaj także Kopaliński 1990, s. 14). Krzysztof Jurek dokonujący syntezy funkcji i znaczenia koloru w społeczeństwie zwraca uwagę na jego wieloaspektowość. We współczesnym społeczeństwie są to zarówno funkcje informacyjne, estetyczne czy perswazyjne.

[4] Na marginesie warto dodać, że szachownica, czy w tym przypadku krata, jest traktowana jako wyższa forma pasków – por. Pastoureau 2004, s. 33. Podobnie, jak zauważa M. Pastoureau, plamy czy cętki na ubraniach są traktowane jako świadomy manifest zakłócający równowagę (Pastoureau 2004, s. 35), stąd szczególne upodobanie starożytnych Germanów do ozdabiania swoich szat „cętkami ze skór stworzeń żyjących w zewnętrznym Oceanie i nieznanym morzu cętkowanymi" (G17) może stanowić przykład wyznaczania czy naznaczania osób wyjątkowych dla danej zbiorowości.

[5] Na przykład rzeźba nagiego wojownika celtyckiego z rogatym hełmem, z pasem do noża lub miecza z IV w. p.n.e., obecnie rzeźba przechowywana w Muzeum Miejskim w Berlinie, czy ikonografia Germanów – za Kvetánová 2008, s. 38.

[6] Por. pochówek „księżniczki" z płaskowyżu Ukok: https://knpradziejowe.wordpress.com/2013/03/22/tajemnice-syberyjskiej-ksiezniczki (dostęp 13.01.2025).

[7] http://archeowiesci.pl/2012/02/17/najstarszy-portret-kobiety-znaleziony-w-polsce (dostęp 10.01.2023).

Niektóre z funkcji przez niego wymienionych z powodzeniem można także odnieść do wspólnot pradziejowych, zakładając, że barwy mogły być także czynnikiem budującym tożsamość, integrując osoby z danej grupy, wzbudzając w nich podobne wartości czy zbliżone zachowania, wzmacniając tym samym komunikację niewerbalną, więź pomiędzy osobnikami danej wspólnoty, ale także wskazując na konieczność społecznego dostosowania się do określonych obrzędów czy rytuałów, podobnie jak we współczesnym Kościele katolickim kolor szat liturgicznych. Nie bez znaczenia dla naszych rozważań jest także symboliczna funkcja barw, które niosą ze sobą kod, odczytywalny w określonych kontekstach społeczno-kulturowych i kultowych (Jurek 2011, s. 80). Maria Rzepińska uważa, że od momentu uświadomienia sobie przez ludzi siły oddziaływania koloru na ich psychikę, niezależnie od wieloznaczności interpretacji barw, zaprzęgany był on w służbę kultu (Rzepińska 1983, s. 109–110).

Niniejszy artykuł stanowi zaledwie próbę odpowiedzi na pytania dotyczące społeczno-symbolicznego wymiaru stroju poprzez tkania, nanoszenie wzorów oraz kolorów na tkaniny. Nie można wykluczyć, że strój pradziejowy, podobnie zresztą jak i dzisiejszy, był wykładnią norm i zasad społecznych, a więc dostosowany do konkretnych sytuacji, stąd niewątpliwie funkcjonował strój codzienny, strój pogrzebowy, strój sakralny. Tak jak dwa pierwsze były przypisane „do ogółu" (stąd w archeologicznych opisach można spotkać twierdzenia o modzie – zob. Boucher 2009), tak ostatni z nich zarezerwowany był dla konkretnych jednostek. Pozwala to spojrzeć na problematykę pradziejowego stroju w nieco inny niż czysto pragmatyczny sposób; ukazać go jako swoisty przekaz/komunikat społeczno-symboliczny, który funkcjonował w danej grupie społecznej, uwarunkowany, a może także obwarowany, istnieniem określonych wzorców normatywnych, a poprzez określony kształt, wzornictwo, ozdoby nierozerwalnie z nim związane, a także barwy na nim umieszczone wywoływał określone komunikaty społeczne. Mając na uwadze, że moje sugestie nie wyczerpują całości tematu, artykuł ten traktuję jako otwartą furtkę zachęcającą do dyskusji.

Bibliografia

Źródła

Tacyt, Publiusz, Korneliusz, 2008: *Germania*, [w:] tłum. T. Płóciennik, wstęp, komentarz J. Kolendo, P. Cornelius Tacitus, *Germania*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Literatura

Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bąbel J.T., 1979 *Kosmos i przeznaczenie. Wśród bogów neolitu (część III)*, Z Otchłani Wieków, t. 45, z. 2, s. 136–142.

Bergquist A.K., Taylor T.F., 1987 *The origin of the Gundestrup Cauldron*, Antiquity, vol. 61, s. 10–24.

Binford L.R., 1971 *Mortuary Practices: their study and potential*, [w:] J. Brown (red.), *Approaches to the Social Dimensions of Mortuary Practices*, Society for American Archaeology, s. 6–29.

Błaszczyk D., 2011 *Społeczna interpretacja wybranych wczesnośredniowiecznych cmentarzysk rzędowych w perspektywie Gender Studies i Lifecycle Analysis. Część I. Analiza i interpretacja, Część II. Źródła. Katalog wybranych cmentarzysk rzędowych wchodzących w skład próby (autoreferat wygłoszony w trakcie obrony pracy doktorskiej w dniu 28 czerwca 2010 r.),* Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 16, s. 417–425.

Bogatyriew P., 1979 *Znaki teatralne,* [w:] P. Bogatyriew (red.), *Semiotyka kultury ludowej,* Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.

Boom H. van den, 2000 *Ceramika jako nośnik znaczenia: rozważania nad zdobnictwem ceramiki,* [w:] B. Gediga, D. Piotrowska (red.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie* Środkowej, Warszawa-Wrocław-Biskupin, Wydawnictwo Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, s. 183–200.

Boucher F., 2009 *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Warszawa, Wydawnictwo Arkady.

Breniquet C., 2010 *Weaving in Mesopotamia during the Bronze Age,* [w:] C. Michel, M.-L. Nosch (red.), *Textile Terminologies in the Ancient Near East and the Mediterranean from the 3rd to the 1st Millennia BC*, Ancient Textiles Series 8, Oxford, Oxbow Books.

Chmielewski T.J., 2009 *Po nitce do kłębka... O przędzalnictwie i tkactwie młodszej epoki kamienia w Europie Środkowej,* Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper.

Cottica D., 2008 *Spinning in the Roman world: from everyday craft to metaphor of destiny*, [w:] C. Gillis, M.-L. Nosch (red.), *Ancient Textiles. Production, Craft and Society, Proceedings of the First International Conference in Ancient Textiles, held at Lund Sweden and Copenhagen, Denmark, on March 19-23,* 2003, Ancient Textiles Series 1, Oxford, Oxbow Books, s. 220–228.

Davidson H., Roderick E., 1998 *Roles of the Northern Goddess*, London, Rautledge.

Dobiat C., 1982 *Menschendarstellungen auf ostalpiner Hallstattkeramik. Eine Bestandsaufnahme,* Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae, t. 34, s. 279–322.

Doroszewski W. (red.), 1958-69, *Słownik języka polskiego*, Warszawa, Wydawnictwo Wiedza Powszechna (t. 1-4), Państwowe Wydawnictwo Naukowe (t. 5-11).

Dragan J., 2020 *Konopie i len w przysłowiach polskich*, Twórczość Ludowa, r. 35, nr 1/2, s. 1–8.

Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Dziechcińska H., 2005 *Strój, czyli ciało ubrane*, [w:] L. Kolankiewicz (red.) *Antropologia widowisk, rozdział 13: Maska, kostium*, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 683–692.

Gardeła L., 2009 *Tkając myśli. Czynności domowe i ich metafory w epoce wikingów*, [w:] M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *IV Międzynarodowa Sesja Naukowa Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego. Gospodarka Ludów Morza Bałtyckiego*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 48–100.

Gediga B., Józefowska A., Łaciak D., Dolata-Daszkiewicz I., 2020 *Cmentarzysko wczesnej epoki żelaza w Domasławiu 10/11/12, pow. wrocławski.* Tom 4 – Synteza, Wrocław, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Gleba M., 2008 *Textile production in proto-historic Italy: from specialists to workshops*, [w:] C. Gillis, M.-L. Nosch (red.), *Ancient Textiles. Production, Craft and Society, Proceedings of the First International Conference in Ancient Textiles, held at Lund Sweden and Copenhagen, Denmark, on March 19-23, 2003*, Series 1, Oxford, Oxbow Books, s. 71–76.

Godłowski K., 1960 *Studia nad stosunkami społecznymi w okresach późnolateńskim i rzymskim w dorzeczu Odry i Wisły (próba interpretacji cmentarzysk)*, Warszawa-Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Hänsel B., 2000 *Die Götter Griechenlands und die südost- bis mitteleuropäische Spätbronzezeit*, [w:] B. Gediga, D. Piotrowska (red.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki*

brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej, Warszawa-Wrocław-Biskupin, Wydawnictwo Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, s. 331–344.

Hensel W., 1971 *Do dyskusji nad wczesnośredniowiecznym strojem słowiańskim*, Slavia Antiqua, t. 18, s. 54–61.

Homans G., 1950 *The Human Group*, New York, Harcourt, Brace & World.

Homans G., 1961 *Social Behavior: Its Elementary Forms*, New York, Harcourt, Brace & World.

Jurek K., 2011 *Znaczenie symboliczne i funkcje koloru w kulturze*, Kultura-Media-Teologia, nr 6, s. 68–80 .

Kamińska J., Nahlik A., 1958 *Włókiennictwo gdańskie X-XIII w.*, Łódź, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Kaube A., 1967 *Włókiennictwo wczesnośredniowiecznego Wolina (stanowisko wykopaliskowe nr 4),* Materiały Zachodniopomorskie, t. 13, s. 91–142.

Kietlińska A. 1960 *Problem grobów książęcych we wczesnym okresie rzymskim*, Wiadomości Archeologiczne, t. 24, z. 3-4, s. 100.

Kmieciński J. (red.), 1988: *Pradzieje ziem polskich, t. I. Od paleolitu do środkowego okresu lateńskiego, cz. 2. Epoka brązu i początki epoki żelaza,* Warszawa-Łódź, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kochmańska W., 2020 *Obraz* czł(owi)eka *w tekstach przysłów polskich*, Studia Językoznawcze, t. 19, s. 191–203.

Kolendo J., Mączyńska M., 1991 *Opis stroju germańskiego w Germanii Tacyta. Próba konfrontacji tekstu i danych archeologicznych*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, r. 39, nr 3, s. 247–277.

Kopaliński W., 1990 *Słownik symboli*, hasło: *barwa*, Warszawa, Wydawnictwo Wiedza Powszechna.

Kowalikowa J., 2001 *Komu w drogę ..., czyli młodzież wobec przysłów*, [w:] Z. Cygał-Krupowa (red.), *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, Kraków, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, s. 133–142.

Krzak Z., 2007 *Od matriarchatu do patriarchatu*, Warszawa, Wydawnictwo Trio.

Łaszczewska T., 1966 *Pradzieje włókiennictwa*, [w:] J. Kamińska, I. Turnau (red.), *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku,* Wrocław-Warszawa-Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 21–53.

Łąkowski R. (red.), 1982 hasło: *Strój*, [w;] *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 743.

Kvetánová I., 2008 *Deti stredodunajských Germánov. Analýza hrobov detía mladistvých,* Slovenská Archeológia, t. 56, z. 1, s. 21–60.

Machajewski H., 1995 *Strój ludności Pomorza Zachodniego i Zaodrzańskiego w czasie od II/III w. do początku VI w.*, [w:] A. Bursche, M. Mielczarek, W. Nowakowski (red.), *Nunc de Svebis decendum est,* Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Archeologii UW, s. 177–182.

Machajewski H., 2013 *Gronowo. Ein Gräberfeld der Wielbark-Kultur in Westpommern*, Warszawa-Szczecin-Gdańsk, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica.

Maik J., 1988 *Wyroby włókiennicze na Pomorzu z okresu rzymskiego i ze średniowiecza*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Maik J., 1997a *Sploty jedwabnych tkanin wykopaliskowych znalezionych w Polsce,* [w:] M. Głosek (red.), *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70. rocznicę urodzin*, Łódź 1997, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, s. 173–184.

Maik J., 1997b *Sukiennictwo elbląskie w średniowieczu*, Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

Maik J., 2012 *Włókiennictwo kultury wielbarskiej*, Łódź, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Mączyńska M., 1981 *Przemiany stroju kobiecego w kulturach wielbarskiej i czerniachowskiej,* [w:] T. Malinowski (red.), *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, s. 235–243.

McCafferty S.D., McCafferty G.G., 1998 *Spinning and Weaving as Female GenderIdentiti inPost-Classic Mexico,* [w:] K. Hays-Gilpin, D.S. Withley (red.), *Reader in Gender Archaeology*, London, Routledge Press, s. 213–230.

Nahlik A., 1978 *Z dziejów tkactwa na Dolnym Śląsku*, Wrocław, Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

Oleszczak Ł., Twardowski W., 2011 *Tresta Rządowa, stanowisko 1. Cmentarzysko kultury łużyckiej z Polski Środkowej* (= Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne 1), Pękowice-Kraków, Wydawnictwo i Pracownia Archeologiczna Profil, Instytut Archeologii UJ.

Popławski E., 2020 *Rok rolniczo-gospodarski w świetle przysłów w gwarach polskich (od św. Eliasza – 20 lipca, do św. Tomasza – 21 grudnia)*, [w:] M. Rak, V.M. Mokienka (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa II* (= Biblioteka LingVariów t. 28), Kraków, Księgarnia Akademicka, s. 225–234.

Pastoureau M., 2004 *Diabelska materia. Historia pasków i tkanin w paski,* Warszawa, Wydawnictwo Oficyna Naukowa.

Pastoureau M., 2013 *Niebieski. Historia koloru*, tł. M. Ochab, Warszawa, Wydawnictwo Oficyna Naukowa.

Piotrowska P., 2012 *Obrzędowość funeralna ludności kultury trzcinieckiej na ziemiach polskich*, [w:] S. Czopek (red.), *Hic mortui vivunt. Z badań nad archeologia funeralną*, Rzeszów, Wydawnictwo Fundacji Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, s. 85–148.

Raczyńska M., 2014 *Przemiany modelu stroju kobiecego w kulturze wielbarskiej na przykładzie materiałów pochodzących z cmentarzysk w Lubowidzu i Cecelach*, Menhir, nr 10, s. 15–30.

Renfrew C., Bahn P., 2002 *Archeologia. Teorie, metody, praktyka,* Warszawa, Wydawnictwo Prószyński i S-ka.

Rosen-Przeworska J., 1949 *Społeczna funkcja odzieży*, Światowit, t. 20, s. 297–318.

Rzepińska M., 1983 *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.

Sajkowska M., 1981 *Próba rekonstrukcji stroju kobiecego w kulturze wielbarskiej we wczesnym okresie wpływów rzymskich,* [w:] T. Malinowski (red.), *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, s. 246–261.

Salwa K., 2011 *Jak rozróżnić kobiety należące do różnych klas społecznych. Ubiór jako jeden z wyznaczników przynależności klasowej,* Maska nr 10, http://www.uj.edu.pl/documents/40768330/3a108bd8-f2ea-4067-b95a-bbde468afcc8, s. 83–98 (dostęp 03.01.2025).

Schmidt-Przewoźna K., 2009 *Barwienie metodami naturalnymi*, http://www.lenikonopie.zielonewrota.pl/pliki/barwienie.pdf (dostęp 03.01.2025).

Sikorski A., 2000a *Analiza tkanin znalezionych na grzęzidłach z Góry, stan. 18, gm. Pobiedziska, byłe woj. poznańskie. Aneks*, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 5, s. 271–272.

Sikorski A., 2000b *Wyniki analiz fragmentów tkanin z grobu 17/98 w Dziekanowicach, gm. Łubowo, woj. wielkopolskie, stan. 22,* Studia Lednickie, t. 6, s. 213–224.

Sikorski A., 2001 *Analiza pozostałości tekstyliów z późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza z Konina-Grójca*, Sprawozdania Archeologiczne, t. 53, s. 377–389.

Sikorski A., 2003 *Nie tylko o tekstyliach wykopaliskowych z Wielkopolski*, Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski, t. 2, s. 123.

Sikorski A., 2006 *Tekstylia z grobów łodziowych w Walkowicach (gm. Czarnków, woj. wielkopolskie, stan. 6/8),* [w:] H. Machajewski, J. Rola (red.), *Pradolina Noteci na tle pradziejowych i wczesnośredniowiecznych szlaków handlowych,* Poznań, Wydawnictwo Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Poznaniu i Instytut Prahistorii UAM w Poznaniu, s. 237–243.

Skwara E., 2024 *Komedia rzymska na polskiej scenie*, Pamiętnik Teatralny, t. 73, nr 4, s. 73–95.

Staniewicz T., 2012 *Rekonstrukcje stroju z epoki brązu*, [w:] K. Kajda, D. Kobiałka (red.), *Myśl – percepcja i ekspresja,* Poznań, Polskie Wydawnictwo Naukowe, s. 235–260.

Stelmachowska B., 1929 *Strój przedhistoryczny*, Z Otchłani Wieków, r. 4, z. 3, s. 50–57.

Summer L., 2018 The origins of the Gundestrup cauldron – A smorgasbord of elements, scenes and cultural influences of Eurasia, form the Indus Valley to Gallia, Vien, https://www.academia.edu/39502583/_The_origins_of_the_Gundestrup_cauldron_A_smorgasbord_of_elements_scenes_and_cultural_influences_of_Eurasia_from_the_Indus_Valley_to_Gallia_ (dostęp 28.01.2025).

Szpila G., 2003 *Krótko o przysłowiu*, Kraków, Wydawnictwo Collegium Columbinum.

Ścigalska B., 2011 *Przysłowia ludowe mądrością polskiej wsi*, Kraków, Wydawnictwo URK.

Turnau I., 1987 *Historia europejskiego włókiennictwa odzieżowego od XIII do XVIII w.,* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, Wydawnictwo Ossolineum.

Ulanowska A., 2013 *Egejskie techniki tkackie w epoce brązu. Zastosowanie archeologii eksperymentalnej w badaniach nad włókiennictwem egejskim*, https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/464/A_Ulanowska_doktorat.pdf?sequence=1 (dostęp 10.10.2024).

Wawrzeniuk J., 2002 *Grób i jego wartości poznawcze*, [w:] J. Wrzesiński (red.), *Popiół i kość. Funeralia Lednickie spotkanie 4*, Sobótka-Wrocław, Wydawnictwo Oddziału SNAP w Poznaniu, s. 77–82.

Węgiel M., 2007 *Gdy przysłowia umierają, ludy mądrość zatracają czyli zarys propozycji opisu przysłów w Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, t. 1, Kraków, Wydawnictwo Lexis, s. 101–110.

Węgiel M., 2012, *Co ma Nike do przysłowia, czyli proverbia we współczesnych tekstach literackich*, Język Polski, t. 94, z. 4, s. 269–276.

Wnuczek I., 2012 *Strój Markomanów – Swebów w starszym okresie rzymskim,* Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, t. 33, s. 179–267.

Woźny J., 2000 *Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciałopalenia zwłok na ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego),* Bydgoszcz, Wydawnictwo Uczelniane WSP.

Wujewski T., 1991 *Anatolian Sepulchral Steleae in Roamn Times*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Zajączkowski W., 2000 *Naczynie kultury łużyckiej ze sceną figuralną z Wenecji Górnej, woj. bydgoskie,* [w:] B. Gediga, D. Piotrowska (red.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, Warszawa-Wrocław-Biskupin, Wydawnictwo Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, s. 201–208.

Netografia

http://archeowiesci.pl/2012/02/17/najstarszy-portret-kobiety-znaleziony-w-polsce/ (dostęp 25.10.2024).

http://leksykony.interia.pl/szukaj?szukaj=str%F3j&leks=null&ilw=5&fws=1 (dostęp 10.01.2025).

http://leksykony.interia.pl/szukaj?szukaj=ubi%F3r&leks=null&ilw=5&fws=1 (dostęp 10.01.2025).

http://synonim.net/synonim/str%C3%B3j (dostęp 10.01.2025).

http://synonim.net/synonim/ubi%C3%B3r (dostęp 10.01.2025).

http://www.synonimy.pl/synonim/str%C3%B3j/ (dostęp 10.01.2025).

http://www.synonimy.pl/synonim/ubi%C3%B3r/ (dostęp 10.01.2025).

https://knpradziejowe.wordpress.com/2013/03/22/tajemnice-syberyjskiej-ksiezniczki/ (dostęp 08.01.2025).

Streszczenie

Ubiór w czasach prehistorycznych pełnił zarówno funkcje praktyczne, jak i symboliczne. Oprócz codziennego zastosowania, jego kształty, wzory i kolory przekazywały społeczne komunikaty, łącząc sferę sacrum i profanum. Znaleziska archeologiczne obejmują elementy odzieży, ozdoby i fragmenty tkanin, a liczne badania koncentrowały się na technikach produkcji i rekonstrukcji ubiorów. Rzadziej natomiast analizowano ich znaczenie społeczno-symboliczne. Artykuł, opierając się na źródłach ikonograficznych i pisanych, porusza kwestie skali działalności tkackiej w społecznościach prehistorycznych, kulturowego znaczenia wzorów oraz roli koloru w ubiorze. Autor proponuje spojrzenie na ubiór jako formę komunikatu społecznego, odzwierciedlającego normy i hierarchie – rozróżniając między ubiorem codziennym, rytualnym a funeralnym. Choć praca ma charakter wstępny, stanowi zaproszenie do dalszej dyskusji nad symbolicznym wymiarem stroju prehistorycznego.

Słowa kluczowe: strój, symbol, znak społeczny, prahistoria, ziemie polskie

Social and symbolic aspects of outfit in prehistory in Poland

Abstract

In prehistory, clothing served both practical and symbolic functions. Beyond daily wear, its patterns, shapes, and colors conveyed social messages, linking the sacred and the secular. Archaeological evidence of prehistoric outfits includes garment remnants, accessories, and ornaments, with many studies focusing on their production and reconstruction. However, the socio-symbolic meanings of clothing remain underexplored. This paper, drawing on iconographic and written sources, investigates the scale of weaving in prehistoric communities, the cultural significance of fabric patterns, and the social role of clothing colors. It proposes that prehistoric attire functioned as a form of social communication, reflecting norms and hierachies – distinguishing everyday, ceremonial, and funerary garments. Though exploratory, this study invites further discussion on the symbolic dimensions of prehistoric dress.

(Translated by Daniel Żychliński)

Keywords: outfit, costume, symbol, social sign, prehistory, Polish lands

dr Justyna Żychlińska
Katedra Archeologii i Cywilizacji Starożytnych
Wydział Historyczny, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12, 85-671 Bydgoszcz
ORCID 0000-0003-1394-2446

Zabytki z okresu lateńskiego i rzymskiego odkryte w rzekach południowo-wschodniej Polski

Renata Madyda-Legutko

Jedno z wielu zagadnień badawczych podejmowanych przez profesora Tadeusza Makiewicza stanowiła broń analizowana jako element rytuałów podejmowanych w okresie przedrzymskim i rzymskim na ziemiach Polski, wiążących się z systemem wierzeń odnoszących się do środowiska wodnego (Makiewicz 1992a; 1995).

Artefakty odkrywane w korytach rzek, źródłach, jeziorach, w bagnach, a także w studniach niosą różne możliwości interpretacyjne (Torbrügge 1972; Zimmermann 1970). Znane są one z terenów europejskich z okresu lateńskiego i wpływów rzymskich, zarówno ze świata celtyckiego, jak i germańskiego, ale także ze starszych okresów chronologicznych. W miejscach ofiarnych składano między innymi przedmioty użytkowe. Traktowano je różnorodnie, niszczono rytualnie lub pozostawiano w stanie nienaruszonym, jak wykazały badania artefaktów znajdujących się w skandynawskich stanowiskach bagiennych (Rau 2016).

W niniejszym tekście pragnę zwrócić uwagę na odkrycia dokonane w korytach rzek. Ich interpretacja nie jest jednoznaczna, albowiem nie wszystkie znaleziska z rzek można w sposób jednoznaczny łączyć z depozytami kultowymi. Zmiany środowiskowe, w tym meandrowanie rzek, mogły powodować wymywanie przedmiotów z pobliskich osad.

Znaczna liczba znalezisk pochodzi z rzek *Imperium Romanum*, z Renu i Dunaju, z rzek będących głównymi szlakami

komunikacyjnymi i transportowymi, ale również z rzek przepływających przez prowincje. W świecie antycznym istniał kult rzek, a ich znaczenie sakralne miało wywodzić się z symboliki wody. Grecki epik, Hezjod[1] zalecał, aby nie przekraczać rzek bez umycia rąk i bez modlitwy (Ostrowski 2006, s. 30; Pociask-Karteczka 2000; 2005, s. 372). Wielkie rzeki zaliczane były do bóstw, a odzwierciedleniem tego kultu są liczne przedstawienia ich personifikacji w sztuce greckiej i rzymskiej (Ostrowski 2006, s. 32; 1991).

Stosunkowo często w korytach rzek odkrywane są elementy uzbrojenia, jednakże przyczyny ich zalegania w tym środowisku mogą być różnie interpretowane. Przykładowo, sądzi się, że uzbrojenie znajdowane w starym korycie Renu, zwłaszcza w okolicach obozów rzymskich, może pochodzić z zatopionych rzymskich statków (Driehaus 1970, s. 51, 52, ryc. 3). Podczas bagrowania w obrębie terasy zalewowej Renu w rejonie Xanten natrafiono na elementy uzbrojenia, obecność ich interpretuje się jako efekt prowadzonej tam potyczki (Schreiter 1993, s. 56). Inny charakter mają znaleziska ze starego koryta Renu, będące zagubionymi łupami Alamanów podczas przeprawy przez Ren w czasie ich najazdów w III wieku na Galię (Geraubt 2006). Miecze typu *gladius* odkryte w Loarze interpretuje się, z jednej strony, jako depozyt wotywny, z drugiej strony, dopuszcza się możliwość, że są one przedmiotami zagubionymi (Künzl 2000). Zabytki pochodzenia rzymskiego odkrywane są także w korycie Dunaju. Pozyskano je w trakcie bagrowania rzeki w okolicach Ratyzbony (Stroh 1951; 1955). W okolicach Bratysławy natrafiono na dwa miecze, jeden z nich prawdopodobnie jest celtycki, a drugi rzymski (Turčan 1999, s. 74, ryc. 1: 1, ryc. 6: 3). Z kolei wśród znalezisk z koryta rzeki Inn, będącej prawobrzeżnym dopływem Dunaju i stanowiącej granicę między prowincją Recją i Noricum, przeważają części stroju i stosunkowo liczne rzymskie monety, natomiast elementy uzbrojenia występują sporadycznie (Torbrügge 1960, s. 26, 38, ryc. 23: 1-31).

Interesujące znaleziska pochodzą z koryta rzeki Ljubljanica, będącej prawym dopływem Sawy (Słowenia). Z rzeki tej znana jest kolekcja broni późnolateńskiej. Wydobyto tu między innymi dwa zdobione groty broni drzewcowej, datowane na LT D2 mające analogie w kulturach rozwijających się na północ od Alp. Obecność ich prawdopodobnie można powiązać z ruchami ludów germańskich, które miały miejsce pomiędzy końcem II wieku, a połową I wieku p.n.e. (Gaspari, Laharnar 2017, s. 73–76). Z jednej strony interpretowane są one jako trofea wojenne, z drugiej strony jako pozostałości rytuałów przejścia (*rites de pasage),* dopuszcza się również sugestię, że są to pozostałości rozegranej w okolicy bitwy (Gaspari, Laharnar 2017, s. 79–80). W korycie tej rzeki odkryto także elementy uzbrojenia wysokiej jakości, przedstawiające znaczną wartość materialną, pochodzące z okresu późnorepublikańskiego i z okresu wczesnego pryncypatu. Jest to 16 mieczy, w tym 12 egzemplarzy gladiusów typu Mainz, trzy rzymskie sztylety, dwa hełmy oraz elementy *cingulum* (Istenić 2016, ryc. 1a,b – ryc. 11).

Znane są także depozyty, i to znacznych rozmiarów, zlokalizowane w miejscu przepraw, brodów przez rzekę. Rozpoznano

[1] Hezjod, przełożył J. Łanowski, Warszawa 1999. Hezjod urodził się prawdopodobnie około 850 lub 700 roku p.n.e.

je głównie na terenach galijskich, np. nad Sekwaną (Dumont 2020, 147–164). Na uwagę zasługuje również sanktuarium zlokalizowane u źródeł Sekwany (Wyżyna Langres, Burgundia) poświęcone bogini Sequanie, z licznymi składanymi tam wotami dziękczynnymi lub błagalnymi w określonej intencji, np. z prośbą o wyzdrowienie. Odkryte tam zostały między innymi wota przedstawiające różne części ciała, np. oczy, nogi, stopy (Deyts 1985, fot. na s. 25, 26).

Z terenów leżących w dorzeczu Wisły i Odry, z różnych stref kulturowych, potwierdzone są znaleziska datowane zarówno na młodszy okres przedrzymski, jak i okres rzymski, pochodzące z koryt rzek, jak i miejsca ofiarne, te ostatnie nie tylko są związane z środowiskiem wodnym (Niewęgłowski 1981; Makiewicz 1988a; 1988b; 1989; 1993; Kokowski 1993; Bochnak 2006; Bender 2009). Na uwagę zasługują miejsca ofiarne odkrywane w bagnach z terenu Wielkopolski, Pomorza i Pojezierza Mazurskiego (Makiewicz 1992b; 1997; Raddatz 1992/93; 1994; Mączyńska 2000). Należą do nich także niedawno odkryte miejsca ofiarne, jedno w dawnym jeziorze Nidajno na Mazurach (Rzeszotarska-Nowakiewicz 2021), drugie w jeziorze w Lubanowie na Pomorzu Zachodnim (Kontny, Nowakiewicz, Rzeszotarska-Nowakiewicz 2016, s. 236–260). Nawiązują one do wielkich stanowisk bagiennych z terenu północnego *Barbaricum*, w których deponowano broń, przedmioty wyposażenia osobistego i oporządzenie jeździeckie (Jørgensen, Storgaard, Gebauer Thomsen 2003).

Szczególną uwagę w niniejszym artykule zwracam na znaleziska pochodzące przede wszystkim z koryta Sanu i dorzecza tej rzeki. Mogą stać się one przyczynkiem do podejmowania studiów nad wierzeniami mieszkańców Polski południowo-wschodniej w okresie lateńskim i w okresie rzymskim. Źródła Sanu, będącego prawobrzeżnym dopływem Wisły, znajdują się w Bieszczadach, w północnej części Przełęczy Użockiej. Od źródeł do wysokości obecnego Przemyśla San ma charakter rzeki górskiej, dalej na północ przyjmuje cechy rzeki nizinnej. Przepływa przez zróżnicowane strefy geograficzne od Bieszczad, przez Kotlinę Sanocką, Pogórze Środkowobeskidzkie, oddzielając od siebie Pogórze Dynowskie i Pogórze Przemyskie. Dalej na północ rzeka płynie przez Kotlinę Sandomierską, tzw. Doliną Dolnego Sanu (Kondracki 1994, s. 237, 262, 263, 268–271).

San w okresie lateńskim, jak i rzymskim sprzyjał kontaktom międzykulturowym. Jego południkowy przebieg narzucał połączenia z dorzeczem Cisy, a poprzez prawobrzeżne dopływy zapewniał kontakty z dorzeczem Dniestru. San umożliwiał również związki z terenami nadwiślańskimi. Należy też wspomnieć, iż w antycznej koncepcji geograficznej Ptolemeusza (Geogr. II 11.20), rzeka San była interpretowana jako górna Wisła wraz z jej źródłami, a tym samym była postrzegana jako ważny szlak komunikacyjny (por. Kolendo 2004, s. 23–24; Nowakowski 2019, s. 47–54).

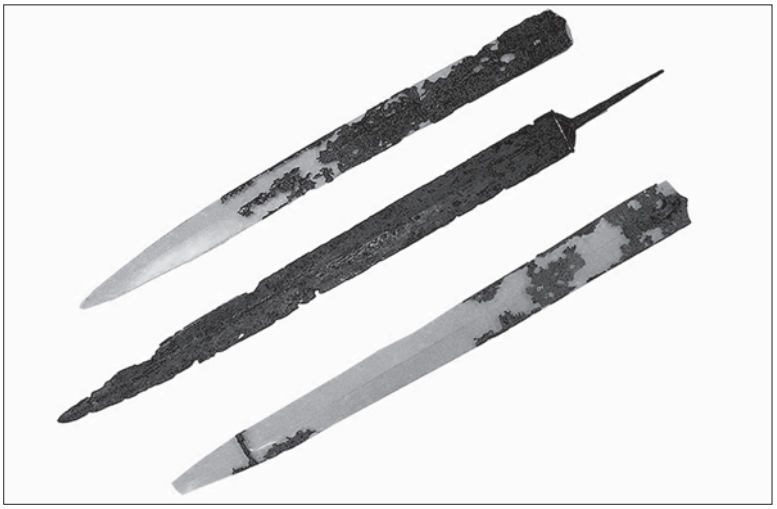
W okresie LT C nad Sanem, w okolicach obecnego Sanoka, poświadczona jest strefa osadnictwa celtyckiego (Bochnak 2019, s. 25–56, tu starsza literatura). Z jej obszaru znane są między innymi intencjonalnie zakładane depozyty przedmiotów żelaznych na stokach góry Wroczeń, należącej do najbardziej na południe wysuniętego Pogórza Dynowskiego (Bochnak, Kotowicz, Opielowska 2016). W młodszym okresie przedrzymskim od północy w dorzecze

Sanu wkracza osadnictwo ludności kultury przeworskiej. Znaczny rozwój osadnictwa w tym rejonie przypada na wczesny okres rzymski po wczesną fazę młodszego okresu rzymskiego (faza B2, faza C1), funkcjonują tu osady, zakładane są cmentarzyska (Kieferling 2003; Poradyło 2004; 2009; Lasota 2005; Madyda-Legutko, Pohorska-Kleja, Rodzińska-Nowak 2006; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Zagórska-Telega 2008; Stempniak-Kusy, Lasota-Kuś 2021; Tokarczyk 2018; Bulas *et al.* (red.) 2024). W późnym okresie rzymskim oraz we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów zwiększa się ilość osad, które zakładano również w górskim biegu Sanu (Madyda-Legutko, Tunia 2008; 2020). Natomiast w wyniku zmian zachodzących w obrządku pogrzebowym cmentarzyska stają się nieuchwytne. Na stanowiskach położonych w dorzeczu Sanu zarejestrowano różnorodne artefakty pochodzenia rzymskiego, w tym monety (Madyda-Legutko 1998; Morawiecki 1999; Bulas, Kotowicz 2018).

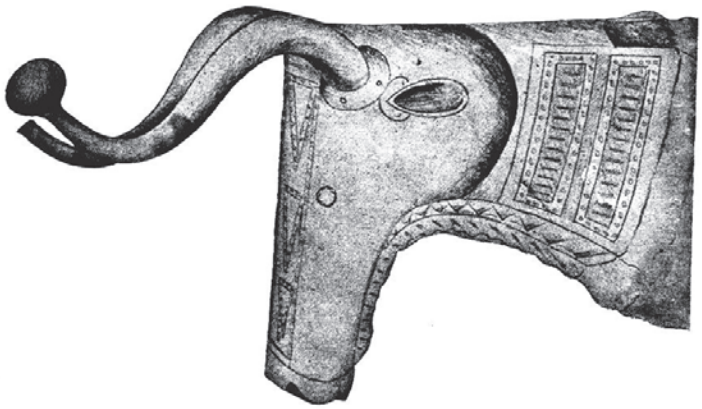
Z kulturą lateńską można łączyć miecz wyłowiony w 1957 roku z Wisłoka, będącego lewobrzeżnym dopływem Sanu, na wysokości Rzeszowa (ryc. 1). Miecz ten tkwił w żelaznej pochwie, która miała być zdobiona ornamentem zwierząt fantastycznych parą smoków, w układzie heraldycznym. Pochwy mieczy tak zdobione charakterystyczne są dla świata celtyckiego, a ich znaleziska koncentrują się przede wszystkim w dorzeczu górnego i środkowego Dunaju oraz w Galii (Kunysz 1962; Makiewicz 1992a, s. 112; 1995, s. 139; Czopek 1995, s. 21, 22; Tomaszewska, 1997, s. 147, przypis 4; Bochnak 2005, s. 43; 2006, s. 168, 169, ryc. 3; Bochnak, Půlpánová-Reszczyńska, Skowron 2018, s. 64 (fot.), 65). Cechy stylistyczne miecza wydobytego z Wisłoka pozwalają datować go w ramach faz LT B2 i LT C1 (Bochnak 2005, s. 43; 2006, s. 169). Miecz ten może być dowodem penetracji celtyckiego osadnictwa nadsańskiego w kierunku północno-zachodnim i podejmowania rytuałów charakterystycznych dla świata celtyckiego, czyli zatapiania elementów uzbrojenia w środowisku wodnym. Znalezisko to uznawane jest za ofiarny depozyt rzeczny (Makiewicz 1992a, s. 112). Ostrożniej interpretuje obecność miecza w Wisłoku Tomasz Bochnak. Nie wykluczając intencjonalnego, kultowego zatopienia miecza, dopuszcza on również możliwość, że jest to znalezisko przypadkowe (Bochnak 2006, s. 169).

Poza dorzeczem Sanu kilka dwusiecznych mieczy, datowanych na okres przedrzymski, znanych jest ze strefy górnej i środkowej Noteci. Wśród nich występują egzemplarze ze znakami wytwórczymi (Białośliwie, pow. pilski, woj. wielkopolskie i Inowrocław-Mątwy, woj. kujawsko-pomorskie), co przemawia za stwierdzeniem, że były to wyroby warsztatów pracujących na terenie kultury lateńskiej (Makiewicz 1992a, s. 112, 113, ryc. 4: 1-6a-c; Makiewicz 1995, s. 137–140, ryc. 4: 1-6a-c, ryc. 5: 1-2; Bochnak 2005, s. 34). Większość mieczy wydobytych z Noteci datowana jest na fazę A2 młodszego okresu przedrzymskiego (LT D1) (Bochnak 2006, s. 174–176, ryc. 8). Uznawane są one za depozyty ofiarne. Deponowanie mieczy celtyckich w Noteci, pomimo, że przepływała ona przez teren osadnictwa przeworskiego, wskazuje na niezbadane do końca interakcje kulturowe zachodzące pomiędzy tymi dwoma środowiskami[2].

[2] Wspomnieć należy o odkryciu monet celtyckich w okolicach Kalisza, woj. wielkopolskie (Rudnicki, Miłek, Ziąbka, Kędzierski 2009, s. 103–124; Kędzierski, Olędzki, Ziąbka 2019, s. 11–13).



Ryc. 1. Miecz z Wisłoka, bez skali (wg T. Bochnak, A. Půlpánová-Reszczyńska, K. Skowron 2018)



Ryc. 2. Srebrna głowa byka z Sanu, bez skali (wg K. Hadaczek 1909)

Z Noteci, w rejonie miejscowości Ujście, pow. pilski, woj. wielkopolskie wydobyto dwusieczny miecz, który znany jest tylko z fotografii (Gałęzowska 1996, s. 168–170, ryc. 7). Jego pozycja chronologiczna nie jest jednoznaczna. Zdaniem Alicji Gałęzowskiej, nawiązuje on do mieczy typu I, odmiany 8 według Biborskiego (1978), która to odmiana może być datowana na schyłek okresu przedrzymskiego lub na fazę B1 wczesnego okresu rzymskiego (Biborski 1978, s. 60–62). Z kolei Tomasz Bochnak sugeruje jego znacznie późniejszą chronologię, przypadającą już na późny okres rzymski (Bochnak 2006, s. 176).

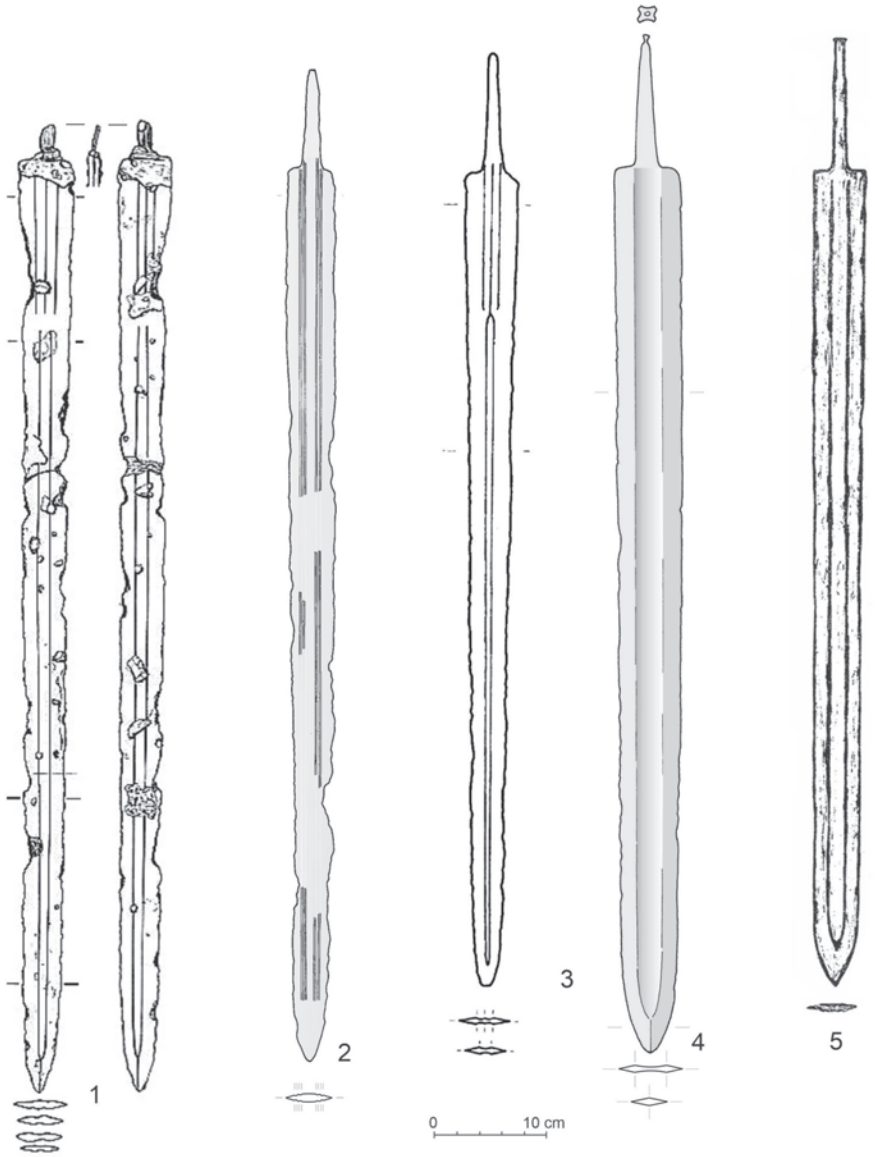
Niezwykle interesującym zabytkiem wydobytym z Sanu w okolicach Radymna, pow. jarosławski, woj. podkarpackie na początku XIX wieku, jest wykonana ze srebra głowa byka, która nosiła ślady oderwania od korpusu (ryc. 2). Znaleźli ją rybacy szukający drewna w korycie wspomnianej rzeki. Pierwotnie rogi głowy zwierzęcia były zakończone kulistymi gałkami (Hadaczek 1909, s. 18, ryc. 6; Antoniewicz 1954; Głosik 1973; Bochnak 2006, s. 169–170, ryc. 4: 1; Bochnak, Kieferling 2009, s. 123–143; Parczewski 2009, s. 145–175; Bochnak, Bochnak 2016). Michał Parczewski bazując na mapach

topograficznych z XVIII i XIX wieku obrazujących przebieg Sanu w okolicach Radymna, podjął próbę dokładniejszej lokalizacji tego znaleziska, około 1100-1200 m na północ od obecnego rynku w Radymnie (Parczewski 2009, s. 162, ryc. 12). Stylistyka, w której został wykonany omawiany zabytek, łączy cechy charakterystyczne dla zdobnictwa stosowanego zarówno w świecie celtyckim, jak i trackim. Sugeruje to, że artefakt ten powinien być datowany ramowo na LT C2 i LT D (Bochnak 2006, s. 170; Bochnak, Kieferling 2009, s. 134, 135). Nie można określić jednoznacznie pierwotnego przeznaczenia wspomnianego zabytku. Zdaniem Tomasza Bochnaka i Grzegorza Kieferlinga, mógł on stanowić część większej całości lub być protomem nieokreślonej konstrukcji drewnianej. Autorzy dopuszczają również hipotezę, że głowa byka zdobiła stewy łodzi (Bochnak, Kieferling 2009, s. 134). Znalezisko to zapewne ma charakter ofiarny, chociaż nie można tu wykluczyć innych interpretacji związanych przykładowo z wymyciem przez rzekę, przypadkowym zagubieniem, utonięciem łodzi, jeżeli na niej znajdowała się głowa byka, itd.

Pojedyncze militaria, datowane na okres rzymski, znane są nie tylko z koryta Sanu. Zostały one zarejestrowane także w korytach rzek południowo-wschodniej Polski, takich jak Dunajec (prawobrzeżny dopływ Wisły) i Bug. Uwaga ta dotyczy dwusiecznych, późnorzymskich mieczy. Miecze te pozbawione są śladów patyny ogniowej i rytualnego gięcia, co wyklucza ich pochodzenie z pochówków.

Z Zalewu Solińskiego położonego w Bieszczadach, który jest sztucznie utworzonym zbiornikiem na rzece San, w miejscowości Polańczyk, pow. leski, woj. podkarpackie został wydobyty późnorzymski miecz (Biborski, Kaczanowski 2005, s. 27–31; Kotowicz, Fedyk 2008, s. 113–117, ryc. 2, ryc. 3: 1). Reprezentuje on późnorzymską *spathę* (ryc. 3: 1), którą datować można ramowo od fazy C2 młodszego okresu rzymskiego po wczesną fazę okresu wędrówek ludów, tj. stadium D (Biborski, Kaczanowski 2005, s. 29). Miecz jest silnie zniszczony, co nie pozwala na jego bliższe określenie typologiczne. W bezpośrednim sąsiedztwie znaleziska potwierdzone zostało osadnictwo z okresu rzymskiego (Kotowicz, Fedyk 2008, s. 116).

W Polsce południowej późnorzymskie *spathy* zostały odkryte, jak nadmieniałam, także w pobliżu koryta i w korycie Dunajca. Na terenie żwirowni, położonej w bezpośrednim sąsiedztwie tej rzeki w miejscowości Isep, pow. tarnowski, woj. małopolskie natrafiono na miecz (ryc. 3: 2) zaliczony do typu Vøien-Hedelisker, wariant 1 w klasyfikacji Biborskiego/Ilkjæra (2006a). Na terenie kultury przeworskiej jest on znaleziskiem jednostkowym (Biborski 1995, s. 13–14; Biborski, Ilkjær 2006a, s. 254, 257, ryc. 154: 4, ryc. 156; Biborski, Ilkjær 2006b, s. 358). Z kolei z koryta Dunajca w miejscowości Ostrów, pow. tarnowski, woj. małopolskie, wyłowiono miecz (ryc. 3: 3) typu Ejsbøl-Sarry, wariant 4.2 według Biborskiego/Ilkjæra. Miecze tego typu, bez względu na wyróżnione warianty, są stosunkowo licznie poświadczone na obszarze kultury przeworskiej (Biborski 1995, s. 13–14; Biborski, Ilkjær 2006a, s. 259–271, ryc. 160: 5, ryc. 161; Biborski, Ilkjær 2006b, s. 377; Biborski Kaczanowski 2005, s. 27–31). Wymienione typy mieczy, które zostały znalezione w Dunajcu, występują często w obrębie północnoeuropejskich stanowisk bagiennych i są datowane w szerokich ramach



Ryc. 3. Miecze wydobyte z koryt rzek. 1 – Polańczyk, pow. leski (wg P.N. Kotowicz, R. Fedyk 2008); 2 – Isep, pow. tarnowski (wg M. Biborski, P. Kaczanowski 2005); 3 – Ostrów, pow. tarnowski (wg M. Biborski, P. Kaczanowski 2005); 4 – Gródek nad Bugiem, pow. hrubieszowski (wg M. Biborski, J. Ilkjær 2006a); 5 – Czarnków, pow. czarnkowsko-trzcianecki (wg Biborski 1978)

chronologicznych obejmujących schyłek fazy C2 po stadium D. Sądzi się, że większość mieczy tego typu pochodzi jednak z okresu późnorzymskiego i z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów (Biborski, Kaczanowski 2005, s. 29). Miecze wydobyte z Dunajca mają pochodzić z lokalnych warsztatów kowalskich z obszaru kultury przeworskiej (Biborski, Kaczanowski 2005, s. 29, 30). Warto nadmienić, że w dorzeczu Dunajca, a zwłaszcza w rejonie ujścia tej rzeki do Wisły, w późnym okresie rzymskim i we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów poświadczone jest osadnictwo

wspomnianej kultury (Godłowski 1985, s. 102, mapa 5; Okoński 1990, s. 97–100).

Dwie *spathy* zostały także wyłowione z Bugu w miejscowości Gródek nad Bugiem, pow. hrubieszowski, woj. lubelskie, jedna przed 1939 rokiem (obecnie zaginiona), druga przed 1990 rokiem (ryc. 3: 4) (Borodziej, Kokowski 1990, s. 223, ryc. 1a,b; Makiewicz 1992, s. 116). Oba miecze zostały zaliczone do typu Osterburken-Vrasselt według Biborskiego/Ilkjæra, datowanego już na wczesną fazę okresu wędrówek ludów, stadium D (Biborski, Ilkjær 2006a, s. 275, ryc. 163: 2; Biborski, Ilkjær 2006b, s. 354; Lubliner Land 2021, LHR–3–5/R.1)[3]. Analiza technologiczna miecza sprzed 1990 roku wykazała, iż jest on wyrobem warsztatów rzymskich. Został wykonany w technice dziwerowania, o technologii określonej jako B.II.2.2.2 (por. Biborski, Kaczanowski, Kędzierski, Stępiński 1982, s. 82–94, ryc. 3). Późna pozycja chronologiczna mieczy z Gródka nad Bugiem, pozwala stwierdzić, że zabytków tych nie należy łączyć z kulturą przeworską, ale ze środowiskiem gockim, związanym z grupą masłomęcką. Przypomnieć należy, że teren Kotliny Hrubieszowskiej był zajmowany już od początku młodszego okresu rzymskiego przez napływającą ludność gocką (Kokowski 2009, s. 187).

Poza terenem Polski południowo-wschodniej wymienić należy jeszcze późnorzymską *spathę*, która została wyłowiona z Noteci w okolicy Czarnkowa, pow. czarnkowsko-trzcianecki, woj. wielkopolskie (ryc. 3: 5) (Kostrzewski 1923, s. 203, ryc. 732; Biborski 1978, s. 88, ryc. 43c; Makiewicz 1992, s. 113, ryc. 5: 3; Kokowski 1993, s. 91). Reprezentuje ona typ IX, odmiany 1 mieczy z obszaru kultury przeworskiej (Biborski 1978), datowany analogicznie jak wymienione powyżej *spathy*.

Miecze znalezione w środowisku wodnym, w tym przypadku w korytach rzek, na ograniczonym terenie, pozbawione rytualnego gięcia najprawdopodobniej pochodzą z depozytów o charakterze kultowym, będących świadectwem ofiar składanych na drogach wodnych (Biborski, Kaczanowski 2005, s. 30; Bochnak 2006, s. 179; Czarnecka 2021, s. 203–204). Obecność osad w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc, w których znaleziono miecze, potwierdza w pewien sposób związek z systemem wierzeń ich mieszkańców.

Z koryt rzek Polski południowo-wschodniej, oprócz militariów, znane są też inne, pojedyncze znaleziska. W Wisłoce na wysokości Strzegocic, pow. dębicki, woj. podkarpackie, dzieci szkolne w 1972 roku znalazły sprzączkę zdobioną ornamentyką stempelkową typu Strzegocice-Tiszaladány-Kertsch datowaną na wczesną fazę okresu wędrówek ludów (Madyda-Legutko 1978). Trudno ją uznać za ofiarne znalezisko rzeczne, raczej za rzecz zagubioną. Z drugiej strony na stanowiskach bagiennych Europy północnej poza militariami składane były także elementy osobistego wyposażenia wojowników (por. J. Ilkjær 1993a; 1993b).

Z kolei przy wydobywaniu piasku z Sanu w roku 1962 w Jarosławiu (Garbarze 37), pow. jarosławski, woj. podkarpackie,

[3] W literaturze wymieniany jest także miecz wydobyty z rzeki Sieniocha będącej lewobrzeżnym dopływem Huczwy w okolicach miejscowości Czermno, pow. tomaszowski, woj. lubelskie (Borodziej, Kokowski 1990, s. 223, ryc. 1c; Biborski, Kaczanowski 2005, s. 30). Według nowych ustaleń jest to miecz średniowieczny (Lubliner Land 2021, s. 101).

znaleziono niewielkie naczynie (wysokości 7,4 cm) kultury przeworskiej nawiązujące do typu V wg Teresy Liany (1970, s. 439) (Kieferling 1999, s. 229, tabl. I: 2). Zapewne zostało ono wymyte z osady położonej w sąsiedztwie rzeki.

W Sanie oraz w jego dopływach odkryto także monety rzymskie. Natrafiono na nie bezpośrednio w korytach rzek lub zostały znalezione w ich pobliżu, w mule rzecznym. Interesujące znaleziska pochodzą z dolnego biegu Tanwi, prawobrzeżnego dopływu Sanu. W jej nurcie na odcinku około 30 m od ujścia do Sanu w ciągu kilku lat odkrywano monety republikańskie i rzymskie. Odnotowano tu siedem monet republikańskich i 19 denarów rzymskich, od emisji Otona (z roku 69) po denar wyemitowany przez Marka Aureliusza dla Faustyny Młodszej (wybity po 176 roku) (Morawiecki 1999, s. 79, 82–84). Interpretacja charakteru tego znaleziska nie jest jednoznaczna. Lesław Morawiecki sugerował, iż najprawdopodobniej są to wypłukane przez rzekę dwa skarby. Nie wykluczał również, iż cyt. „monety stanowiły rodzaj ofiary, wrzucanej do wody przez podróżnych przeprawiających się na drugą stronę [rzeki], lub docierających wreszcie po podróży Tanwią do Sanu" (Morawiecki 1999, s. 79).

Na uwagę zasługuje jeszcze jedno znalezisko znad Sanu. W przybrzeżnym mule rzecznym, na polu obok wspomnianej rzeki, w miejscowości Kopki, pow. niżański, woj. podkarpackie, w roku 1910 odkryto kilkadziesiąt (?) monet rzymskich, z których znane są dwa denary Trajana (98-117) z lat 103-111 oraz Hadriana (117-138) z lat 120-121 (Kunisz 1985, s. 87, nr kat. 107). Znalezisko to interpretowane jest jako skarb, nie można jednak wykluczyć, iż były to monety wielokrotnie wrzucane do rzeki w celach ofiarnych. Z kolei w Jarosławiu, woj. podkarpackie na plaży położonej nad Sanem w roku 2005 i 2007 odkryto denar Wespazjana (69-79) z roku 71 oraz as (?) Trajana (98-117) z roku 103 (Dymowski 2008, s. 65).

Monety znane są też z dorzecza Wisłoka, dopływu Sanu. W miejscowości Węgierka, pow. jarosławski, woj. podkarpackie, nad potokiem Węgierka należącym do prawobrzeżnych dopływów Wisłoka, znajdowano w latach 1947 i 1949 wymywane przez wodę monety. Wśród nich zidentyfikowano monetę republikańską z lat 217-215 p.n.e., a także denar Tytusa z roku 80, denar Trajana (98-117) z lat 114-117, dupondius Didiusza Julianusa z roku 193, dwa dupondiusy Klodiusza Albinusa z roku 193 (Kunisz 1985, s. 239). Natomiast w korycie rzeki Wisłok, w dzielnicy Krościenko miasta Krosna (stan. 106), w końcu XIX wieku znaleziono srebrną monetę rzymską (Kunisz 1985, s. 104, 105, nr kat. 114).

Podsumowanie

Wymienione znaleziska znad Sanu dostarczają danych do podejmowania studiów nad wierzeniami mieszkańców Polski południowo-wschodniej. Znaleziska pochodzące z rzek, które można uznać z dużą dozą prawdopodobieństwa za świadectwo ofiar składanych w środowisku wodnym, nie są zbyt liczne. W okresie lateńskim, jak i rzymskim na terenie europejskiego *Barbaricum* miały miejsce podobne zwyczaje, jednak w dorzeczu Wisły na znacznie mniejszą skalę. Znaleziska mieczy z okresu lateńskiego nawiązują do depozytów znanych ze świata celtyckiego. Z kolei miecze z okresu rzymskiego z rzek Polski

południowo-wschodniej, jak i z Noteci można odnosić generalnie do późnego okresu rzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów. Wiążą się one przypuszczalnie, podobnie jak miało to miejsce na stanowiskach bagiennych w północnej Europie, z systemem wierzeń panujących na terenie *Barbaricum*.

Obecność niektórych artefaktów w rzekach można łączyć także ze szlakami komunikacyjnymi. Przekroczenie rzeki wiązało się z pewnym niebezpieczeństwem, a znajomość istnienia dogodnych brodów miało istotne znaczenie dla przepraw. Nie można także wykluczyć, iż drobne przedmioty zgubiono w nurtach rzeki. Znaleziska monetarne w środowisku wodnym na ziemiach polskich nie należą do rzadkości (Makiewicz 1988a, s. 108–109; Kokowski 1993, s. 89, 90). W Sudetach odkryto monety rzymskie nawet w kontekście źródeł wód leczniczych (Maciejczuk, Jaworski 2022, s. 145–155). Wszystkie przedmioty składane w środowisku wodnym, w tym także w rzekach, zyskiwały prawdopodobnie nową, symboliczną wartość.

Bibliografia

Antoniewicz W. 1954 *Srebrna głowa byka z Sanu*, Wiadomości Archeologiczne XX, s. 263–266.

Bender W. 2009 *Otalążka stanowisko kultowo-bagienne z młodszego okresu rzymskiego*, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne VIII, Warszawa.

Biborski M. 1978 *Miecze z okresu wpływów rzymskich na obszarze kultury przeworskiej*, Materiały Archeologiczne XVIII, s. 53–165.

Biborski M. 1995 *Miecz z późnego okresu rzymskiego z miejscowości Isep, gmina Wojnicz, woj. Tarnów*, Zeszyty Wojnickie. Miesięcznik Historyczny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej, nr 12 (44), s. 13–14.

Biborski M., Ilkjær J. 2006a *Illerup Ådal 11. Die Schwerter. Textband*, Jutland Archaeological Society Publications XXV: 11, Moesgård 2006.

Biborski M., Ilkjær J. 2006b Illerup Ådal 12. *Die Schwerter. Katalog, Tafeln und Fundlisten*, Jutland Archaeological Society Publications XXV: 12, Moesgård 2006.

Biborski M., Kaczanowski P. 2005 *Późnorzymskie miecze z zachodniej Małopolski*, [w:] P. Łuczkiewicz, M. Gładysz-Juścińska, M. Juściński, B. Niezabitowska, S. Sadowski (red.), *Europa Barbarica. Ćwierć wieku archeologii w Masłomęczu*, Monumenta Studia Gothica IV, Lublin, s. 27–31.

Biborski M., Kaczanowski P., Kędzierski Z., Stępiński J.
1982 *Metallographische Untersuchungen als Kriterium einer Identifikation römischer Schwerter*, [w:] J. Kozłowski, S. Kozłowski (red.), *Archaeologia Interregionalis. Ancient Iron Manufacture Centres in Northern Central Europe*, Kraków–Warszawa, s. 65–98.

Bochnak A., Bochnak T. 2016 *Semper aliquid novi…w sprawie srebrnej głowy byka z Sanu w Radymnie*, [w:] B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn (red.), *Od Bachórza do Światowita ze Zbrucza. Tworzenie się słowińskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, Kraków–Rzeszów, s. 747–758.

Bochnak T. 2005 *Uzbrojenie ludności kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim*, Rzeszów.

Bochnak T. 2006 *Lětat de recherches sur les dépôts dòbjets métalliques du second Age de Fer en Pologne*, [w:] G. Bataille, J.-P. Guillaumet (J.-P.) (red.), *Les dépôts métalliques au second Age du Fer en Europe tempérée, Actes de la table ronde de Bibracte, 13 - 14 october 2004*, BIBRACTE 11, s. 165–182.

Bochnak T. 2019 *Movement or stabilization? The Upper San River basin in the second Half of the 1st Millennium BC,* Acta Archaeologica Carpathica LIV, s. 25–56.

Bochnak T., Kieferling G. 2009 *Srebrna głowa byka wydobyta z Sanu w Radymnie*, [w:] M. Karwowski, E. Droberjar (red.), *Archeologia Barbarzyńców 2008: powiązania i kontakty w świecie barbarzyńskim/Archäologie der Barbaren 2008: Beziehungen und Kontakte in der barbarischen Welt*, Rzeszów, s. 123–143.

Bochnak T., Kotowicz P.N., Opielowska Z. 2016 *Dwa celtyckie depozyty przedmiotów żelaznych z Pakoszówki, pow. sanocki*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego 37, s. 209–246.

Bochnak T., Půlpánová-Reszczyńska A., Skowron K. 2018 *Okres lateński i okres wpływów rzymskich*, [w:] M. Dębiec, S. Jędrzejewska (red.), *Przemoc – konflikt – wojna. Wędrówki po archeologicznych*

śladach dawnych epok i kultur województwa podkarpackiego, Rzeszów, s. 63–73.
Borodziej T., Kokowski A. 1991 *Znaleziska wotywne(?) na Lubelszczyźnie*, Wiadomości Archeologiczne LI/2 (1986-1990), s. 223–229.
Bulas J. *et al*. (red.) 2024 *Ludzie z żelaza – Pakoszówka, stan. 33. Cmentarzysko kultury przeworskiej/ Men of Iron – Pakoszówka site 33. Burial ground of the Przeworsk culture.* J. Bulas, P. Kotowicz, M. Okońska-Bulas (red.), Tarnowiec-Sanok.
Bulas J., Kotowicz P.N. 2018 *New Roman Coin Finds from the Upper San River Basin*, Notae Numismaticae/Zapiski Numizmatyczne XIII, s. 209–224.
Czarnecka K. 2021 *Broń jako wyznacznik prestiżu, rekwizyt rytuału oraz świadectwo kontaktów w Barbaricum w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie wpływów rzymskich,* [w:] B. Kontny (red.), *Wojna w pradziejach i średniowieczu*, ŚWIATOWIT Supplement Series B: Barbaricum 13, Warszawa, s. 173–217.
Czopek S. 1995 *O pradziejach Rzeszowa raz jeszcze*, [w:] M. Jarosińska (red.), *Z przeszłości Rzeszowa*, Rzeszów, s. 7–46.
Deyts S. 1985 *Le sanctuaire des Sources de la Seine*, Ville de Dijon, Musée archéologique, s. 9–39.
Dierhaus J. 1970 *Urgeschichtliche Opferfunde aus dem Mittel- und Niederrhein,* [w:] H. Jankuhn (red.), *Vorgeschichtliche Hailigtümer und Opferplätze in Mittel- und Nordeuropa.* Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen, Philologisch-Historische Klasse, Dritte Folge, Nr. 74, Göttingen, s. 40–54.
Dumont A. 2020 *Les occupations et le mobilier du lit mineur (gués et berges) aux âges du Fer,* [w:] Suppléments à la Revue archéologique de l'Est (ARTEHIS Éditions), s. 147–164.
Dymowski A. 2008 *Najnowsze znaleziska monet rzymskich z Lubelszczyzny i Podkarpacia*, Lubelskie Wiadomości Numizmatyczne XIV, s. 36–68.
Gałęzowska A. 1996 *Materiały z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich z Kuźnicy Żelichowskiej w woj. pilskim*, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne 4, s. 155–184.
Gaspari A., Laharnar B. 2017 *On three spearheads with decorated blades from the south-eastern periphery of the Alps*, Germania 94/1-2 (2016), s. 61–87.
Geraubt 2006 *Geraubt und im Rhein versunken. Der Barbarenschatz*, (red.) Historisches Muzeum der Pfalz Speyer, Stuttgart.
Głosik J. 1973 *W sprawie pochodzenia srebrnej głowy byka z Sanu*, Z Otchłani Wieków XXXIX, s. 59.
Godłowski K. 1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Prace Komisji Archeologicznej 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
Hadaczek K. 1909 *Album przedmiotów wydobytych z grobów cmentarzyska ciałopalnego koło Przeworska (z epoki cesarstwa rzymskiego)*, Teka Konserwatorska 3, Lwów.
Ilkjær J. 1993a *Illerup Ådal 3. Die Gürtel. Bestandteile und Zubehör, Textband,* Jutland Archaeological Society Publications XXV: 3, Moesgård 1993.
Ilkjær J. 1993b *Illerup Ådal 4. Die Gürtel. Bestandteile und Zubehör, Tafelband,* Jutland Archaeological Society Publications XXV: 4, Moesgård 1993.
Istenič J. 2016 *Non-ferrous metals on late Republican and early Principate Roman military metalwork found in the River Ljubljanica (Slovenia),* [w:] X. Pauli Jensen, Th. Grane (red.), *Imitation and Inspiration*, Journal of Roman Military Equipment Studies, vol. 17, 279–285.
Jørgensen L., Storgaard B., Gebauer Thomsen L. 2003 *Sieg und Triumpf – Der Norden im Schatten des Römischen Reiches*, Nationalmuseet, København.
Kędzierski A., Olędzki M., Ziąbka L. 2019 *The new find of the coin of the Janków type in the village of Jastrzębniki in the Greater Poland Voivodship,* [w:] M. Karwowski, B. Komoróczy, P. Trebsche (red.), *Auf den Spuren der Barbaren – archäologisch, historisch, numismatisch (Archäologie der Barbaren 2015)*, Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno 60, Brno, s. 11–13.
Kieferling G. 1999 *Zabytki z młodszego okresu przedrzymskiego i z okresu wpływów rzymskich w zbiorach Muzeum w Jarosławiu,* [w:] S. Czopek, A. Kokowski (red.), *Na granicach antycznego świata. Sytuacja kulturowa w południowo-wschodniej Polsce i regionach sąsiednich w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Rzeszów, s. 229–269.
Kieferling G. 2003 *Wstępne podsumowanie wyników badań wykopaliskowych przeprowadzonych na wielokulturowym stanowisku nr 8 w Radawie, gm. Wiązownica* [w:] M. Czuba (red.) *Prace badawcze i konserwatorskie przeprowadzone w latach 1999-2002 przy wybranych obiektach zabytkowych z terenu województwa podkarpackiego*, Podkarpacki Biuletyn Konserwatorski I, część 2. Przemyśl, 59–61.
Kokowski A. 1993 *W kwestii ofiar i miejsc ofiarnych na ziemiach polskich w młodszym okresie przedrzymskim i okresie rzymskim,* [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdański, s. 88–97.
Kokowski A. 2009 *Kontinuität und Diskontinuität der Besiedlung in der jüngeren vorrömischen Eisenzeit und in der römischen Kaiserzeit am Beispiel des Hrubieszów-Beckens*, Přehled výzkumů 50, Brno, s. 181–212.
Kolendo J. 2004 *Karpaty w koncepcjach geograficznych świata starożytnego,* [w:] J. Gancarski (red.),

Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich, Krosno, s. 13–27.
Kondracki J. 1994 *Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa.
Kontny B., Nowakiewicz T., Rzeszotarska-Nowakiewicz A. 2016 *Analiza archeologiczna znalezisk z lubanowskiego jeziora* [w:] T. Nowakiewicz (red.) *Starożytne miejsce ofiarne w jeziorze Lubanowie (d. Herrn-See) na Pomorzu Zachodnim/Ancient Sacrificial Place in the Lake in Lubanowo (former Herrn-See) in West Pomerania*, Warszawa, s. 236–280.
Kostrzewski J. 1923 *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych*, Poznań.
Kotowicz P.N., Fedyk R. 2008 *Late-Roman Spatha from Lake Solińskie in Polańczyk,* [w:] B. Niezabitowska-Wiśniewska, M. Juściński, P. Łuczkiewicz, S. Sadowski (red.), *The Turbulent Epoch. New materials from Late Roman Period and the Migration Period,* tom II, Monumenta Studia Gothica 5, Lublin, s. 113–117.
Kunisz A. 1985 *Znaleziska monet rzymskich z Małopolski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
Kunysz A. 1962 *Miecz celtycki z Rzeszowa*, Wiadomości Archeologiczne XXVIII, s. 86–87.
Künzl E. 2000 *Wasserfunde römischer gladii: Votive oder Transportverluste*?, [w:] R. Bedon, A. Malissard (red.), La Loire et les fleuves de la Gaule romaine et des régions voisines, Caesarodunum 33/34, Limoges, s. 547–575.
Lasota A. 2005 *Stan rozpoznania osad z okresu wpływów rzymskich w Polsce południowo-wschodniej,* [w:] M. Kuraś, A. Garbacz (red.), *Archeologia Kotliny Sandomierskiej*, Rocznik Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli IV, Stalowa Wola, s. 447–464.
Liana T. 1970 Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie rzymskim, Wiadomości Archeologiczne XXX/4, 429–491.
Lubliner Land 2021 *Corpus der römischen Funde im europäischen Barbaricum. Polen, Band 4: Lubliner Land,* Kraków.
Maciejczuk D., Jaworski K. 2022 *Votive Offering or Accidental Loss? Finds of Roman Coins in the Context of Medicinal Springs: A Case Study of Recent Finds from Stare Rochowice (Bolków-Zdrój)*, Notae Numismaticae/Zapiski Numizmatyczne XVII, Kraków, s. 145–155.
Madyda-Legutko R. 1978 *The buckles with imprint ornamentation*, Wiadomości Archeologiczne XLIII/1, s. 3–16
Madyda-Legutko R. 1998 *Importy rzymskie w polskich Karpatach,* [w:] J. Kolendo (red.), *Nowe znaleziska importów rzymskich z ziem Polski I. Korpus znalezisk rzymskich z europejskiego Barbaricum – Polska. Suplement I*, Warszawa 1998, s. 29–39.
Madyda-Legutko R., Pohorska-Kleja E., Rodzińska-Nowak J. 2006 *Osada z okresu rzymskiego w Pakoszówce, stan. 1, pow. Sanok*, Rocznik Przemyski XLII/2, Archeologia 2006, s. 69–84.
Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J. 2008 *Wyniki najnowszych badań na cmentarzysku ludności kultury przeworskiej w Prusieku, stan. 25, pow. Sanok*, Rocznik Przemyski XLIV/2, Archeologia 2008, s. 47–52.
Madyda-Legutko R., Tunia K. 2008 *Late Roman and Early Migration Period in Polish Beskid Mts., Carpatians. Settlement Aspect,* [w:] B. Niezabitowska-Wiśniewska, M. Juściński, P. Łuszczkiewicz, S. Sadowski (red.), *The Turbulent Epoch. New materials from the Late Roman Period and Migration Period*, tom I, Monumenta Studia Gothica 5, Lublin, s. 227–248.
Madyda-Legutko R., Tunia K. 2020 *Decline of antiquity and the beginning of a new era in the Polish Carpathians*, Študijné zvesti Archeologického ústavu SAV Nitra, 67/2, s. 285–309.
Makiewicz T. 1988a *Opfer und Opferplätze der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen,* Praehistorische Zeitschrift 63/1, s. 81–112.
Makiewicz T. 1988b *Zur Frage der Menschenopfer der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen,* Folia Praehistorica Posnaniensia 3, s. 181–187.
Makiewicz T. 1989 *Tieropfer und Opferplätze der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen,* [w:] F. Schlette, D. Kaufmann (red.), *Religion und Kult in ur- und frühgeschichtlicher Zeit*, Berlin, s. 261–272.
Makiewicz T. 1992a *Broń jako element rytuałów ofiarnych w okresie przedrzymskim i rzymskim na terenie Polski,* [w:] M. Głosek *et al*. (red.), *Arma et ollae. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Nadolskiemu w 70. rocznicę urodzin i 45. rocznicę pracy naukowej*, Łódź, s. 109–128.
Makiewicz T. 1992b *Ein unbekanter Mooropferplatz aus der römischen Kaiserzeit in Słowikowo, woj. Konin (Grosspolen)*, Offa 47, s. 133–139.
Makiewicz T. 1993 *Z badań nad ofiarami i miejscami ofiarnymi na terenie Polski w okresie przedrzymskim i rzymskim*, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich,* Gdańsk, s. 65–76.
Makiewicz T. 1995 *Waffen als Opfergaben in der vorrömischen Eisenzeit und der römischen Kaiserzeit in Polen*, Offa 52, s. 133–148.
Makiewicz T. 1997 *Zapomniane bagienne miejsce ofiarne kultury przeworskiej w południowej Wielkopolsce (Łagiewniki koło Kościana, woj. leszczyńskie),* Folia Praehistorica Posnaniensia 8, s. 121–138.
Mączyńska M. 2000 *Badania bagiennego stanowiska ofiarnego przy cmentarzysku kultury wielbarskiej w Babim Dole-Borczu, pow. Kartuzy,* [w:] R. Madyda-Legutko, T. Bochnak (red.), *SVPERIORES BARBARI. Księga ku czci Profesora Kazimierza Godłowskiego*, Kraków, s. 271–286.

Morawiecki L. 1999 *Napływ i obieg denarów rzymskich w dorzeczach Wisłoka i Sanu*, [w:] S. Czopek, A. Kokowski (red.), *Na granicach antycznego świata. Sytuacja kulturowa w południowo-wschodniej Polsce i regionach sąsiednich w młodszym okresie przedrzymskim i okresie rzymskim*, Rzeszów, 75–90.

Niewęgłowski A. 1981 *Elementy religii,* [w:] J. Wielowiejski (red.), *Późny okres lateński i okres rzymski*, Prahistoria Ziem Polskich V, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 429–448.

Nowakowski W. 2019 *Die Weichsel als Trennungslinie in der antiken und frühmittelalterlichen Geographie und der archäologischen Realität*, [w:] R. Annaert (red.), *Early medieval waterscapes. Risks and opportunities for (im)material cultural exchange*, Neue Studien zur Sachsenforschung 8, Braunschweig, s. 47–54.

Okoński J. 1990 *Pradzieje Tarnowa*, Tarnów (wyd. Tarnowskie Towarzystwo Kulturalne).

Ostrowski J. A. 1991 *Personification of Rivers in Greak and Roman Art*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 964, Prace Archeologiczne, zeszyt 47, Studia z Archeologii Śródziemnomorskiej 12, Kraków (Państwowe Wydawnictwo Naukowe).

Ostrowski J. A. 2006 *Kult rzek w świecie antycznym*, [w:] D. Quirini-Popławska (red.), *Religie świata śródziemnomorskiego*, Portolana. Studia Mediterranea, vol. 2 (Wydawnictwo Uniwersytet Jagielloński), Kraków 25–33.

Parczewski M. 2009 *Nowe dane o lokalizacji i okolicznościach odkrycia srebrnej głowy byka z Radymna*, [w:] M. Karwowski, E. Droberjar (red.), *Archeologia Barbarzyńców 2008: powiązania i kontakty w świecie barbarzyńskim/Archäologie der Barbaren 2008: Beziehungen und Kontakte in der barbarischen Welt*, Rzeszów, s. 145–175.

Pociask-Karteczka J. 2000 *Święte rzeki,* [w:] B. Zemanek (red.), *Przyroda – Nauka – Kultura. Humanistyczny kontekst nauk przyrodniczych u progu XXI wieku*, Kraków, s. 235–244.

Pociask-Karteczka J. 2005 *Rzeka i sacrum,* [w:] B. Domański, S. Skiba (red.), *Geografia i sacrum: profesorowi Antoniemu Jackowskiemu w 70. rocznicę urodzin, tom 2*, Kraków, s. 369–380 (Wydawca – Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ).

Poradyło W. 2004 *Cmentarzysko ludności kultury przeworskiej w Trójczycach w powiecie przemyskim*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego 25, s. 125–158.

Poradyło W. 2009 *Kultura przeworska na lessowym przedpolu Karpat pomiędzy Przeworskiem a Przemyślem*, Rocznik Przemyski XLV/2, Archeologia 2009, s. 57–83.

Raddatz K.1992/93 *Der Wolka-See, ein Opferplatz der Römischen Kaiserzeit in Ostpreussen*, Offa 49/50, s. 127–187.

Raddatz K. 1994 *Der < Alte See> bei Butzke, ein Opferplatz urgeschichtlicher Zeit im östlichen Pommern*, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz 41, s. 231–295.

Rau A. 2016 *Raserei vs. Rituelle Norm – Beobachtungen und Erklärungsansätze zu den Spuren ritueller Handlungen in den Opferungen von militärischen Ausrüstungen in Südskandinavien,* [w:] M. Egg, A. Naso, R. Rollinger (red.), *Waffen für die Götter. Waffenweihungen in Archäologie und Geschichte*, Mainz, 173–189.

Rudnicki M., Miłek S., Ziąbka L., Kędzierski A. 2009 *Mennica celtycka pod Kaliszem*, Wiadomości Numizmatyczne 53/2, s. 103–124.

Rzeszotarska-Nowakiewicz A. 2021 *Styl Nidajno. Źródła, inspiracje i przykłady rzymsko-barbarzyńskiej koncepcji zdobniczej z późnej starożytności*, Warszawa.

Schreiter Ch. 1993 Die Militaria [w:] Geschichte aus dem Kies, Xantener Berichte 3, Köln, 43–57.

Stempniak-Kusy S., Lasota-Kuś A. 2021 *Burial of a mounted warrior with Ringknaufschwert-type sword from the necropolis in Ostrów, Przemyśl District*, Sprawozdania Archeologiczne 73/2, s. 221–249.

Stroh A .1951 *Baggerfunde aus der Donau bei Regensburg*, Germania 29, 1951, s. 141–146.

Stroh A .1955 *Neue Baggerfunde aus der Donau bei Regensburg*, Germania 33, s. 407–410.

Tokarczyk T. 2018 *Wielkość, struktura i rozplanowanie osad z okresu rzymskiego w świetle badań prowadzonych na trasie autostrady A4* [w:] M. Kuraś (red.) *Archeologia Kotliny Sandomierskiej* 2, Rocznik Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli, Stalowa Wola 2018, s. 265–293.

Tomaszewska I. 1997 *Uwagi na temat celtyckiej pochwy miecza z Warszawy-Żerania*, Archeologia Polski 42, s. 141–152.

Torbrügge W. 1960 *Die bayerischen Inn-Funde*, Bayerische Vorgeschichts-Blätter 25, s. 16–69.

Torbrügge W. 1972 *Vor- und frühgeschichtliche Flußfunde. Zur Ordnung und Bestimmung einer Denkmälergruppe,* Berichte der Römisch-Germanischen Kommission 51-52 (1970-1971), s. 1–146.

Turčan V. 1999 *Nalezý vybagrované z Dunaja*, Zborník Slovenského Národného Múzea, Ročnik XCIII, Archeológia 9, s. 73–84.

Zimmermann H. 1970 *Urgeschichte Opferfunde aus Flüssen, Mooren, Quellen und Brunnen Südwestdeutschlands*, Neue Ausgrabungen und Forschungen in Niedersachsen 6, 1970, s. 53–92.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest znaleziskom z okresu lateńskiego i rzymskiego odkrytym w rzekach południowo-wschodniej Polski. Na okres lateński datowany jest miecz wyłowiony z Wisłoka na wysokości Rzeszowa oraz srebrna głowa byka znaleziona w Sanie w Radymnie. Z Sanu, Dunajca i Bugu wydobyto także miecze typu spatha datowane w ramach późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów. Z Wisłoki i z Sanu pochodzą też pojedyncze metalowe i ceramiczne przedmioty. W Sanie oraz w jego dopływach odkryto także monety rzymskie. Artefakty odkrywane w rzekach niosą różne możliwości interpretacyjne. Część z nich niewątpliwie dostarcza danych do podejmowania studiów nad wierzeniami mieszkańców Polski południowo-wschodniej. Znaleziska pochodzące z rzek, które można uznać z dużą dozą prawdopodobieństwa za świadectwo ofiar składanych w środowisku wodnym, nie są jednak zbyt liczne i trudne do jednoznacznego zdefiniowania. Najprawdopodobniej spathy zatapiane w rzekach, podobnie jak miało to miejsce na stanowiskach bagiennych z północnego Barbaricum, wiążą się z pewnym systemem wierzeń panujących na terenie barbarzyńskiej Europy. Obecność niektórych artefaktów w rzekach można łączyć z istnieniem szlaków komunikacyjnych.

Słowa kluczowe: okres lateński, okres rzymski, znaleziska z koryt rzek, San, Dunajec, Bug

Monuments from the La Tène and Roman periods discovered in the rivers of south-eastern Poland

Abstract

The article is devoted to finds from the La Tène and Roman periods discovered in the rivers of southeastern Poland. A sword fished out of the Wisłok River near Rzeszów and a silver bull head found in the San River in Radymno are dated to the La Tène period. Spathas dated to the late Roman period and the early phase of the Migration Period were also recovered from the San, Dunajec and Bug rivers. Single metal and ceramic objects also come from the Wisłoka and San rivers. Roman coins have also been discovered in the San River and its tributaries. Artifacts discovered in rivers carry various interpretation possibilities. Some of them undoubtedly provide data for undertaking studies on the beliefs of the inhabitants of southeastern Poland. Finds from rivers that can be considered with a high degree of probability as evidence of sacrifices made in the aquatic environment are not very numerous and difficult to define unequivocally. Most likely, spathas submerged in rivers, similarly to the case of bog sites from northern Barbaricum, are associated with a certain system of beliefs prevailing in the area of Barbarian Europe. The presence of some artifacts in rivers can also be connected with communication routes.

Keywords: La Tène Period, Roman Period, finds from riverbeds of San, Dunajec, Bug

prof. dr hab. Renata Madyda-Legutko
ul. Syrokomli 20/10, 30-102 Kraków
ORCID 0000-0001-6210-7450

Nieco zapomniana zapinka A.236d z Gąsek (Kujawy)

Milena Danielewska-Teska, Barbara Stolpiak,
Małgorzata Talarczyk-Andrałojć

W lipcu 1985 roku, w trakcie badań na cmentarzysku kultury przeworskiej w Gąskach stan. 18, zlokalizowanym około 20 km na północny wschód od Inowrocławia (ryc. 1), odkryto grób szkieletowy, w inwentarzu którego wystąpiła między innymi tytułowa fibula prowincjonalnorzymska. Mimo iż zapinkę, aczkolwiek pozbawioną pełnego kontekstu występowania, opublikowano jeszcze na początku lat 90. ubiegłego wieku (zob. Cofta-Broniewska 1993, s. 213, ryc. 12:5), to jednak nie weszła ona na trwałe do literatury przedmiotu (zob. np. Andrzejowski 1998a), a w dyskursie naukowym funkcjonuje wybiórczo, na ogólnym poziomie rozważań (np. Łuczkiewicz 2009, s. 421; Bednarczyk, Romańska 2015, s. 49). Niemniej gąseckie znalezisko, któremu poświęcony jest niniejszy artykuł, stanowi jedno z nielicznych zabytków tego rodzaju znanych jak dotychczas z obszaru barbarzyńskiej Europy i jedyne pewnie rozpoznane z terenu współczesnych Kujaw.

Cmentarzysko kultury przeworskiej w Gąskach stan. 18 to nekropola archiwalna. Prace archeologiczne prowadził tu bowiem Zespół Badań Kujaw ówczesnego Instytutu Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (obecnie Wydział Archeologii) w latach 1984–1991, pod kierownictwem prof. dr hab. A. Cofty-Broniewskiej (do roku 1988), a następnie dr B. Stolpiak (do roku 1991), przy współudziale mgr M. Talarczyk-Andrałojć (w latach 1985–1990). Odsłonięto wówczas obszar 13 arów (Andrałojć, Stolpiak 2004, s. 218), niemal nienaruszony i praktycznie pozbawiony zniszczeń, choć teren badań



Ryc. 1. Lokalizacja wsi Gąski, gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław, woj. kujawsko-pomorskie. Oprac. graficzne M. Danielewska-Teska.

usytuowany był w ramach pola ornego. Objął on jedynie niewielki fragment całego, wielokulturowego stanowiska, którego obszar szacowany jest aktualnie na około 12 ha i które było intensywnie użytkowane przede wszystkim przez ludność kultury przeworskiej. Ta najwcześniej założyła w tym miejscu właśnie cmentarzysko, mające powierzchnię 8 arów (Cofta-Broniewska 1993, s. 201) i datowane najpewniej od stadium A2 młodszego okresu przedrzymskiego, tj. w czasie, w którym, jak się zakłada, doszło do pełnego wykształcenia się kultury przeworskiej na Kujawach (Grygiel 2004, s. 35). Znacznie późniejszą metrykę, która nie synchronizuje się z chronologią nekropoli, ma tutejsza osada kultury przeworskiej (III/IV–V w. n.e.).

Wybór rejonu Gąsek jako terenu osadniczego, nie tylko w pradziejach, niewątpliwie był podyktowany dogodnymi warunkami środowiskowymi i dostępnością surowców; bliskością cieków wodnych,

Tążyny czy Zielonej Strugi, a także obecnością urodzajnych, czarnych ziem występujących właśnie w rejonie Inowrocławia i Gniewkowa (Danielewski 2016, s. 91, 97). W tym miejscu nadmienić można także złoża gliny, liczne na całych Kujawach, a także rudy darniowe poświadczone w bliskim sąsiedztwie stanowiska gąseckiego, tj. w dolinie Kanału Parchańskiego i Tążyny (Guldon 1974, s. 32; Cofta-Broniewska 1979, s. 19–20; Danielewski 2016, s. 87–88).

Nekropola dostarczyła wielu cennych informacji na temat zwyczajów obrzędowych ludności kultury przeworskiej, głównie dlatego, że większość grobów zalegała dość głęboko, a sam teren nie uległ większym zniszczeniom, co sprawiło, że zachował się zarówno układ przestrzenny, jak i stratygraficzny cmentarzyska, którego cechą charakterystyczną jest tu uchwytny birytualizm, w zasadzie właściwy dla strefy kujawskiej. Nadmienić jednak należy, iż to właśnie z Gąsek pochodzi jak do tej pory najwięcej grobów szkieletowych kultury przeworskiej w skali całych Kujaw. Stanowi je aż 40 szkieletów obecnych w grobach datowanych na młodszy okres przedrzymski i wczesny wpływów rzymskich, którym towarzyszyły ponadto skupiska kości, zawierające przede wszystkim czaszki i pojedyncze kości długie. Z uwagi na powyższe, ludzkie materiały szkieletowe odkryte w Gąskach zostały poddane analizom kopalnego DNA (aDNA) w laboratorium działającym w Instytucie Biologii i Ewolucji Człowieka na Wydziale Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wstępne rezultaty badań wskazują na bardzo dobry stopień zachowania ludzkiego materiału genetycznego, kształtujący się na poziomie średnio 67% ludzkiego endogennego aDNA w poszczególnych próbach[1]. Takim analizom został również poddany materiał kostny z grobu szkieletowego nr 80, w którym wystąpiła omawiana tu zapinka.

Obiekt nr 80, o słabo czytelnym zarysie jamy grobowej, usytuowany był w południowej części cmentarzyska. Pochowano w nim całego osobnika w wieku młodzieńczym – *juvenis* (od 14 do 20-22 lat)[2]. Z uwagi na dobrze zachowane DNA, mimo kiepskiego stanu szczątków kostnych, udało się określić z dużą pewnością płeć genetyczną, której wcześniej nie ustalono na podstawie analiz antropologicznych. Dzięki obecności dwóch różnych chromosomów płci (XY), zgodnie z systemem jej determinacji, można przyjąć, że był to osobnik płci męskiej. Jego szkielet znajdował się w układzie anatomicznym. Leżał na linii północ–południe z głową skierowaną na południe, w pozycji skurczonej na prawym boku i z rękami przy głowie (ryc. 2). Nie zachowały się natomiast kręgi i żebra oraz kości dłoni – w tych miejscach na calcu zarejestrowano jedynie przebarwienia. Przy kości czołowej wystąpiły: fragmentarycznie zachowana, pozbawiona kolca, żelazna, jednodzielna sprzączka do pasa o półkolistej ramie grupy D według R. Madydy-Legutko (1986)[3], fragment żelaznego noża o dwustronnie wyodrębnionej rękojeści oraz brązowa zapinka typu 58/59 według O. Almgrena (1923). Z kolei tytułowa fibula odmiany 236, w ramach ujęcia

[1] Za przekazane informacje bardzo dziękujemy dr hab. inż. A. Juras oraz dr. M. Chyleńskiemu z Instytutu Biologii i Ewolucji Człowieka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którzy badają ludzkie materiały kostne ze stan. 18 w Gąskach w ramach grantu NCN nr UMO-2020/39/B/HS3/00159.

[2] Ekspertyza antropologiczna została wykonana przez prof. dr. hab. J. Piontka.

[3] Zły stan zachowania, jak również silna korozja, uniemożliwiają jej bliższą charakterystykę.

także tego autora[4], była ułożona na wysokości kolan (ryc. 2).

Zapinka, zgodnie z tym, co napisano powyżej, reprezentuje typ A.236 (zob. Almgren 1923, s. 109, 121, tabl. XI:236), tj. fibule z dwoma profilowanymi guzkami na kabłąku (niem. *Doppelknopffibeln*), których „ojczyzną", jak się przyjmuje, były obszary prowincji rzymskich – południowo-wschodniego Noricum i południowo-zachodniej Panonii, skąd najpewniej rozprzestrzeniły się na terytorium Recji i dalej poza Dunaj na północ i północny wschód (Garbsch 1965, s. 26–43; zob. też np. Droberjar 1997, 1999, 2006, 2007; Łuczkiewicz 2009; Zagórska-Telega 2017; Łuczkiewicz, Kuzioła 2019; Cieśliński 2020; Spânu 2022; Droberjar, Motyková 2023). Omawiane tu fibule funkcjonują też w ramach innych klasyfikacji jako typy: 14 według E. Ettlinger (1973), 7 według W. Jobst (1975) oraz 2.10 według E. Riha (1979). Jednak najbardziej szczegółowego ich podziału dokonał J. Garbsch (1965), zgodnie z którym gąseckie znalezisko reprezentuje wariant A.236d[5]. Zapinka z Gąsek charakteryzuje się zatem jednodzielną konstrukcją i ramowatą nóżką, właściwą okazom typologicznie starszym (Garbsch 1965, s. 25–42), w której dolnym rogu znajduje się mała, falista wypustka (ryc. 3 i 4). Nóżka zwieńczona jest ponadto spłaszczonym guzkiem. Także dwa profilowane guzki, jak już wspomniano, znajdują się na kabłąku fibuli. Profilowana jest również jej główka, rozszerzająca się ku górze i spłaszczona od spodu, w ramach której obecna jest ośmiozwojowa sprężyna z zewnętrzną cięciwą przytrzymywaną stosunkowo szerokim, trójkątnym haczykiem[6] (ryc. 5). Fibula zachowała się w pełnej formie, w bardzo dobrym stanie. Jest średniej długości, liczy bowiem 6,9 cm, podczas gdy większość egzemplarzy tego wariantu osiąga długość w granicach od 8 do 14 cm, chociaż zdarzają się też okazy krótsze niż zapinka z Gąsek (Garbsch 1965, s. 32; por. Sedlmayer 2009, s. 252, tabl. 11:273,275; Droberjar, Motyková 2023, s. 175, tabl. 300/956:2).

Rozpoznanie składu pierwiastkowego stopu, z jakiego wykonano elementy zapinki – kabłąk, sprężyna – zrealizowano przy użyciu techniki elektronowej mikroskopii skaningowej z mikroanalizą rentgenowską (SEM–EDS). Badania przeprowadzono w pracowni ArcheoMicroLab na Wydziale Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu[7], przy użyciu mikroskopu Tescan Vega 4 wyposażonego w analizator EDS AZtecLive Lite z detektorem Xplore 30 (Oxford Instruments). Badania zrealizowano w obszarach doczyszczonych mechanicznie z korozji i zabrudzeń. Przeprowadzone analizy wskazują, iż zapinkę – jej części technologiczne – wykonano z klasycznego mosiądzu o składzie: (w % wag. ±1 σ) miedź (Cu) 86.5 ± 0.6, cynk (Zn) 12.8± 0.3 oraz cyna (Sn) 0.8 ± 0.1 dla kabłąka i Cu: 87.7±0.5, Zn: 11.8±0.2, Sn: 0.5±0.1 dla sprężyny[8]. Można więc założyć, że oba elementy są jednorodne surowcowo.

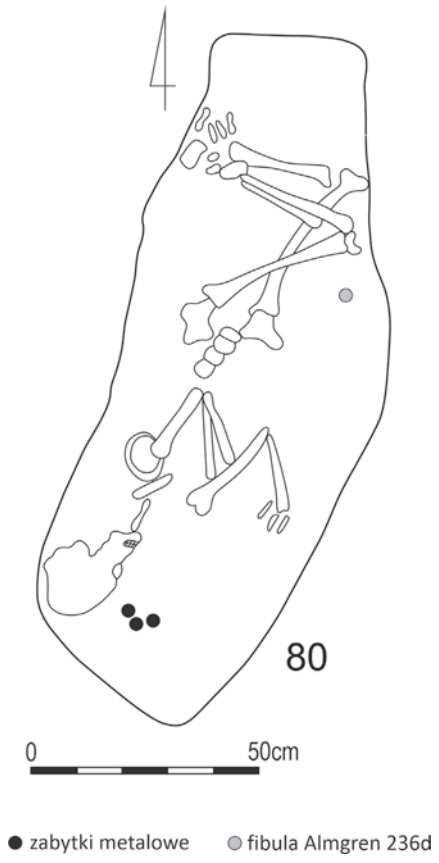
[4] Dalej w skrótowym zapisie sygnowanym inicjałem nazwiska badacza – A.236/A.236d. Dotyczy to wszystkich wzmiankowanych fibul ujętych w klasyfikacji O. Almgrena (1923).

[5] Rozszerzoną typologię kilku odmian fibul A.236 zaproponował też S. Demetz (1999, s. 49–52).

[6] Popularniejsze są haczyki węższe i prostokątne.

[7] Za zrealizowanie rzeczonych analiz składamy podziękowania prof. UAM dr hab. I. Sobkowiak-Tabaka oraz dr A. Kurzawskiej z Wydziału Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

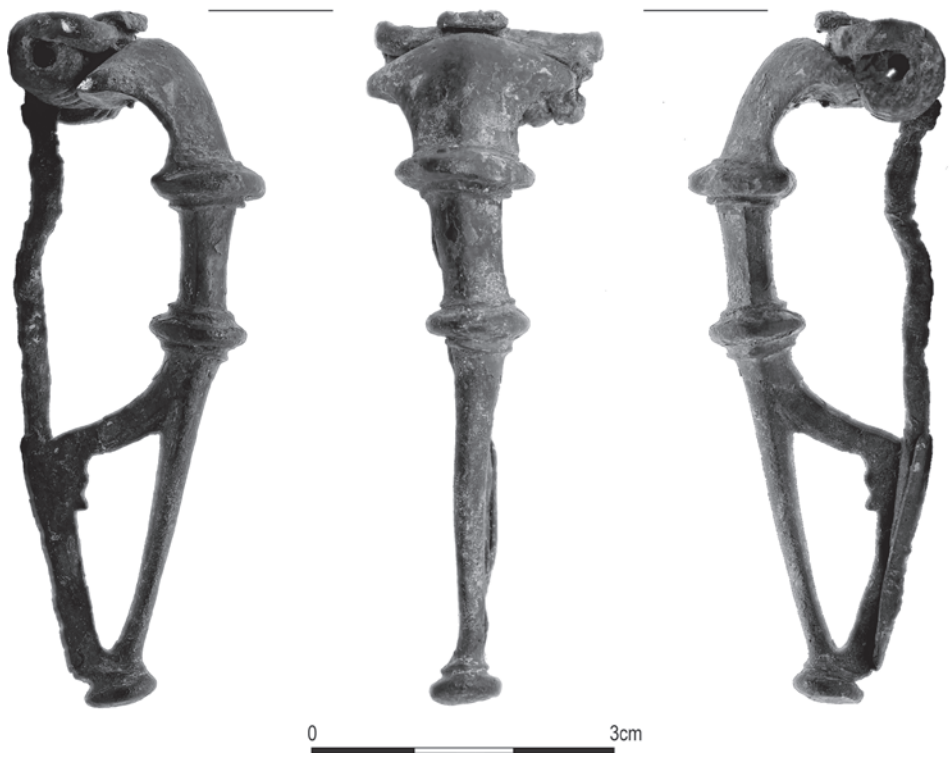
[8] Interpretację wyników badań przeprowadziła dr E. Miśta-Jakubowska z Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Otwocku oraz Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, za którą serdecznie dziękujemy.



Ryc. 2. Gąski stan. 18, gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław. Plan płaski grobu nr 80 z cmentarzyska kultury przeworskiej. Rys. M. Gorączniak, oprac. graficzne J. Kędelska.

Obiekt nr 80 z uwagi na swój inwentarz w postaci zapinek wyznacza już schyłkowe stadium użytkowania gąseckiej nekropoli, bowiem cmentarzysko, jak się wydaje, spełniało swoją funkcję jeszcze w drugiej połowie I w. n.e. Datowanie całej, zróżnicowanej grupy fibul A.236 jest stosunkowo szerokie i obejmuje okres od rządów cesarza Augusta nawet po II wiek n.e. (Garbsch 1965, s. 78; Bojović 1983, s. 30). Jednak odmiana A.236d ma dużo węższą chronologię. Pojawienie się tych fibul bowiem najczęściej łączone jest z początkami czasów klaudyjskich, a więc zaczynając od lat 40., po połowę lat 90. I wieku n.e., tj. po schyłek rządów Domicjana (Garbsch 1965, ryc. 41; zob. też Droberjar 2006, s. 605). Jakkolwiek (naj)starsze znane formy tego wariantu, wiązane jeszcze z panowaniem Augusta, znane są z osady w austriackim Magdalensbergu, Bez. Klagenfurt Land, gdzie najpewniej były produkowane (zob. Sedlmayer 2009, s. 252). Przyjęte datowanie typu A.236d mieści się w przedziale chronologicznym obiektu nr 80, który z uwagi na obecność tu także zapinki oczkowatej A.58/59[9] należy sytuować we wczesnym odcinku fazy B2a okresu wpływów

[9] Fibule grupy III serii pruskiej odmiany 58/59 łączone są w kulturze przeworskiej najpewniej z wczesnym horyzontem fazy B2a (Dąbrowska 1997, s. 83–84, 115–118; Andrzejowski 1998b, s. 105–108; zob. też Mączyńska 2004, s. 213–214). Sugeruje się też ich nieco wcześniejszą pozycję chronologiczną względem wariantów A.60 i A.61. Dalsze uwagi na temat datowania zapinek A.57–61 – zob. np. Nowakowski 1995, s. 28–29; Twardo 2003, s. 179; Cieśliński 2010, s. 55; Mączyńska 2011, s. 25; Chilińska-Früboes 2017, s. 57–59; Łuczkiewicz i in. 2022, s. 253).



Ryc. 3. Gąski stan. 18, gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław. Prowincjonalnorzymska zapinka Almgren 236d z grobu nr 80. Fot. A. Skowronek, oprac. graficzne M. Danielewska-Teska.



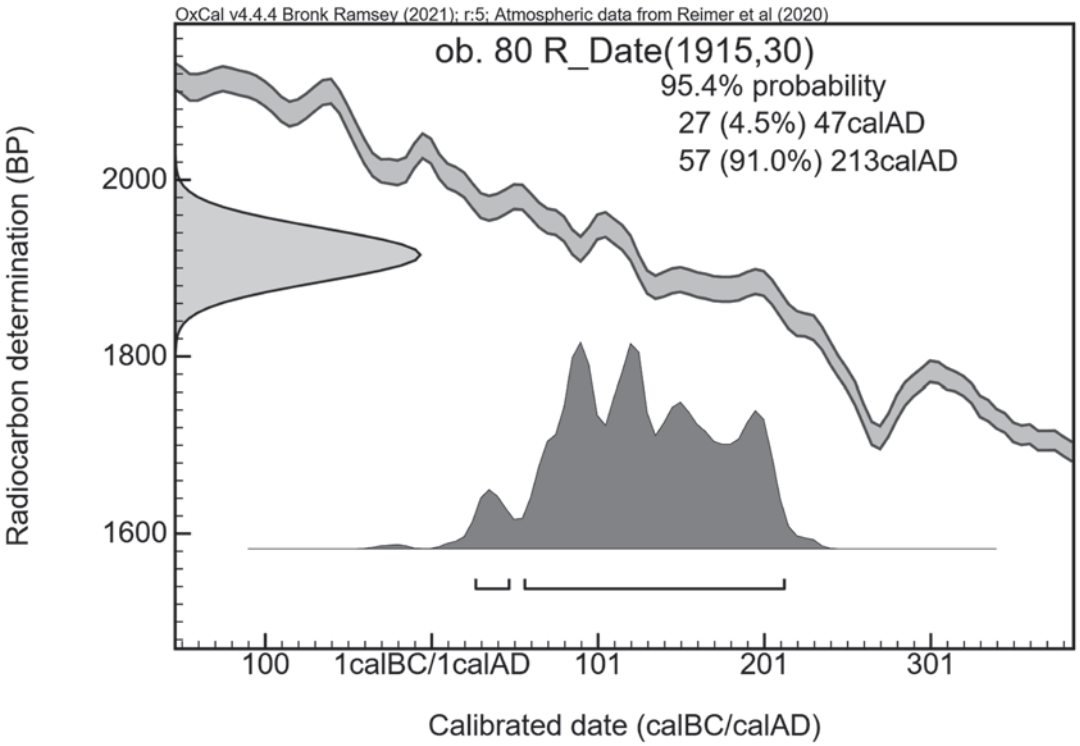
Ryc. 4. Gąski stan. 18, gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław. Zdjęcie fragmentu nóżki z falistą wypustką fibuli Almgren 236d z grobu nr 80 wykonane za pomocą mikroskopu cyfrowego Keyence VHX-7000 (ArcheoMicroLab). Fot. A. Kurzawska.



Ryc. 5. Gąski stan. 18, gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław. Zdjęcie główki fibuli Almgren 236d z grobu nr 80 wykonane za pomocą mikroskopu cyfrowego Keyence VHX-7000 (ArcheoMicroLab). Fot. A. Kurzawska.

rzymskich. Przyjęte ramy chronologiczne wpisują się również w datowanie ^{14}C. Dla oznaczenia wieku radiowęglowego pochówku w grobie nr 80 pobrano bowiem próbki z fragmentów kości pochowanego tam osobnika. Datowanie ^{14}C przeprowadzono w Poznańskim Laboratorium Radiowęglowym[10] kierowanym przez prof. dr. hab. T. Goslara. Badanie wykonano za pomocą techniki akceleratorowej (AMS – *Accelerator Mass Spectometry*), przy pomocy akceleratorowego spektrometru masowego. Kalibracji uzyskanych dat radiowęglowych dokonano w programie OxCal 4.4. Dla grobu nr 80 uzyskano datę 1915 ± 30 BP (Poz-182527). Kalibracja tego wieku przyniosła następujące wyniki: prawdopodobieństwo 4,5% dla okresu 27AD–47AD i prawdopodobieństwo 91,0% dla okresu 57AD–213AD (ryc. 6).

[10] Datowanie radiowęglowe zrealizowano w ramach grantu NCN nr UMO-2020/39/B/HS3/00159.



Ryc. 6. Gąski stan. 18, gm. Gniewkowo, pow. Inowrocław. Przedziały kalibrowanego wieku kalendarzowego na podstawie ekspertyzy ^{14}C próbki z grobu nr 80 (Poznańskie Laboratorium Radiowęglowe). Oprac. komputerowe M. Chyleński.

Fibule typu A.236d nie są tak szeroko rozpowszechnione, zarówno na terenach prowincji rzymskich, jak i w środkowoeuropejskim *Barbaricum*, jak zbliżone doń okazy wariantu A.236c, które różni jedynie brak wypustki (względnie wypustek) u dołu ramowatej nóżki. Na obszarach środkowoeuropejskiego *Barbaricum* dominują bowiem zapinki A.236c. Są one popularne zwłaszcza w strefie ziem polskich czy na terenach Czech i Słowacji, gdzie znane są łącznie z ponad 50 stanowisk archeologicznych, głównie cmentarzysk (Zagórska-Telega 2017, s. 587, ryc. 2; Łuczkiewicz 2009, s. 421–422; Cieśliński 2020, s. 363, ryc. 3). Z kolei wariant A.236d należy do znalezisk rzadkich. Z Kujaw, jak dotychczas, znane są cztery (?) egzemplarze zapinek typu A.236. Dwa z nich, jak się wydaje, reprezentują odmianę A.236c. Jeden pochodzi z Bąbolina (dawniej Truszczyzna; Zielonka 1970, s. 200, tabl. 6:18), który jest oddalony od Gąsek 5,5 km w linii prostej. Drugi także został odkryty luźno, na cmentarzysku kultury przeworskiej w Karczynie/Witowach stan. 21/22, choć jego zaszeregowanie, z uwagi na częściowo utraconą nóżkę, nie jest jednoznaczne (zob. Bednarczyk, Romańska 2015, s. 49, tabl. LXXXV/175:1). Trzeci domniemany okaz, pozbawiony bliższej charakterystyki i kontekstu, ma pochodzić z rejonu Gąski–Wierzbiczany (Łuczkiewicz, Kuzioła 2019, s. 538, przyp. 46). Czwarty to analizowana zapinka A.236d z Gąsek stan. 18. Stanowi ona zatem prawdopodobnie i, jak dotychczas

jedyne takie, pewne znalezisko odmiany d z terenu współczesnych Kujaw. Jakkolwiek zauważyć należy, że wszystkie wymienione powyżej kujawskie zabytki tego typu są rozlokowane w granicach powiatu Inowrocław, a trzy zostały znalezione w bliskim sąsiedztwie, w ramach gminy Gniewkowo. Z kolei oba warianty rzeczonych zapinek – A.236c i A.236d – zarejestrowano na cmentarzysku kultury przeworskiej w Stupsku, pow. Mława, w ramach jednego grobu popielnicowego nr 22/89, gdzie dodatkowo znajdowała się między innymi fibula oczkowata serii głównej A.45/46 (Grzymkowski 1996, s. 175–176). Uwagę zwraca także duża koncentracja zapinek A.236c odkryta w ramach nekropoli z czeskiej miejscowości Třebusice, okr. Kladno[11]. Stąd pozyskano 12 egzemplarzy fibul A.236c (Droberjar, Motyková 2023). Tu również odnaleziono jedyną znaną aktualnie z terenu Czech zapinkę A.236d. Wystąpiła ona w grobie popielnicowym nr 956 wraz z innymi fibulami: A.45 oraz A.67b1, a także między innymi z mieczem jednosiecznym (zob. Droberjar, Motyková 2023, s. 175, tabl. 300/956). W obu wzmiankowanych tu przypadkach (Stupsk, Třebusice) chronologię obiektów ograniczono do fazy B1 (B1b), a fibulom A.236d towarzyszyły dwie dodatkowe zapinki, co może implikować założenie o użytkowaniu stroju z trzema fibulami. Warto zwrócić uwagę, że model stroju z trzema zapinkami jest popularny w kulturze wielbarskiej, w ramach której można było nosić na przykład jedną fibulę oczkowatą A.45 lub A.46 oraz dwie inne (Mączyńska 2004, s. 215). W obrębie kultury przeworskiej, poza jej strefą wschodnią[12] (zob. np. Dąbrowska 1997, 121; Andrzejowski 1994; 1998b, s. 111), dominował raczej strój z jedną lub dwiema zapinkami, jak można wnosić chociażby na podstawie omawianego zespołu z Gąsek. Natomiast na obszarach prowincjonalnorzymskich fibule z dwoma guzkami na kabłąku noszone były na obu ramionach jednocześnie i miały stanowić tu część stroju kobiecego (Garbsch 1965, s. 77, 119). Zmiana takiego ich przeznaczenia zauważalna jest jednak w strefie Europy barbarzyńskiej, gdzie znacznie częściej występują w kontekstach męskich, tj. na przykład w grobach z militariami (por. Kvetánová 2006, s. 380–38; Łuczkiewicz 2009, s. 414–419; Wnuczek 2012, s. 247–251), a czasem również w pochówkach dzieci (zob. np. Droberjar 1999; Wnuczek 2012, s. 257). Interesujące jest, że w obiekcie nr 80 w Gąskach, który należał do młodego mężczyzny, prócz omawianej tu zapinki A.236, znajdowała się również fibula oczkowata serii pruskiej, które to zazwyczaj pochodzą z grobów kobiecych (Twardo 2003, s. 182–183; Mączyńska 2004, s. 215), i które w kontekście osadnictwa kultury przeworskiej były intensywnie użytkowane, a być może nawet produkowane, na wschodnich jej rubieżach (Andrzejowski 2020, s. 12).

Obecność prowincjonalnorzymskich fibul A.236 na terenie ziem polskich jest powszechnie łączona z napływem importów rzymskich (Zagórska-Telega 2017, s. 586; zob. też Wołągiewicz 1970) i tym samym uznawana „za jeden z wczesnych symptomów romanizacji" (Cieśliński 2020,

[11] Podobna tendencja czytelna jest na cmentarzysku Dobřichov–Pičhora (Droberjar 1999, s. 142–143), a także w ramach innych czeskich stanowisk, gdzie fibule A.236c występują stosunkowo często (Droberjar 2007, s. 64–65).

[12] Dalsze uwagi na temat tego regionu – zob. Andrzejowski 2001; 2020; por. też Olędzki 2022.

s. 365). Jednak proces ten (romanizacja) bywa postrzegany różnie (zob. np. Versluys 2014; Woolf 2014; Ghisleni 2018; Fernández-Götz i in. 2020), bowiem jego przebieg różnił się w zależności od regionu i mógł obejmować zarówno narzucanie pewnych elementów kultury rzymskiej siłą, jak i dobrowolne ich przyswajanie przez lokalne społeczności. W obu wypadkach jednak należy założyć funkcjonowanie rozległych relacji międzykulturowych, mniej lub bardziej płynnych, które kształtowały nową rzeczywistość kulturalno-polityczną (Sweetman 2008, s. 897). W perspektywie kultury materialnej, romanizacja z pewnością ujawnia świat wymiany i transformacji kulturowej, których nie należy sprowadzać wyłącznie do podboju wojskowego (Versluys 2014, s. 15). Na Kujawach wpływy prowincjonalnorzymskie, widziane właśnie przez pryzmat kultury materialnej, są szczególnie dobrze czytelne. W odniesieniu do tytułowej fibuli norycko-panońskiej, której pochodzenie jest jednoznaczne, uwagę zwraca także surowiec, z którego została wykonana. Mosiądz co prawda pojawił się na obszarze basenu Morza Śródziemnego i Europy już w pierwszym tysiącleciu p.n.e. (Craddock 1995, s. 294; Montero-Ruiz I., Perea A. 2007, s. 136). Niektóre zaś mosiądze zostały w ostatnim czasie zidentyfikowane również w celtyckiej Europie (np. Craddock 2003; Danielisová 2020). Jednak na większą skalę surowiec ten zaczęli wykorzystywać dopiero Rzymianie, choć upowszechnił się on w średniowieczu, co bardzo dobrze widoczne jest w rzemiośle artystycznym (Craddock 1978; Tomaszewska-Szewczyk 2016, s. 23). Stosowali oni stopy o zawartości miedzi 75–87%, co nadawało odpowiednie właściwości mechaniczne i estetyczne (Smythe 1938; Craddock 1978). Z kolei udział cynku nie przekraczał poziomu 22–28% (Danielisová 2020, s. 128). Analizowana zapinka z Gąsek, o żółtawym zabarwieniu wynikającym z obecności cynku, mogła zatem imitować złoto[13] (Bunsch 2005, s. 182–184). Jest to jednocześnie jedno z dość licznych, mosiężnych zabytków znanych z kujawskich stanowisk kultury przeworskiej[14].

Dogodne położenie geograficzne Kujaw, pomiędzy Odrą a Wisłą, niewątpliwie miało wpływ na krzyżowanie się tu różnych traktów komunikacyjno-handlowych. Najważniejszym, w kontekście świadectw dalekosiężnej wymiany o zróżnicowanym charakterze, jawi się tu tzw. szlak bursztynowy, wywodzony z północnego wybrzeża Adriatyku i wiodący ku północy (np. Wielowiejski 1980; 1984, s. 175–176; 1996, s. 57; Błażejewski 2012; Dulęba, Markiewicz 2023; Olędzki, Podolska-Rutkowska, Rutkowski 2024). Postrzegamy go jednak jako generalny kierunek dystrybucji i redystrybucji dóbr, a więc generalny kierunek kontaktów, z którym wiązało się nie tylko transportowanie zróżnicowanych wytworów kultury materialnej, ale także idei (Domański 1999, s. 179). Należy przyjąć, że proces ten przebiegał niekoniecznie i wyłącznie

[13] Cynk nie tylko odpowiada za kolor, ale również poprawia wytrzymałość stopu. Dodatkowo mosiądz charakteryzuje się wysoką plastycznością i odpornością na korozję atmosferyczną, dlatego nawet obecnie chętnie stosowany jest do wyrobu przedmiotów artystycznych czy przemysłowych (Hucińska 1995, s. 320).

[14] Wskazują na to analizy wykonane jeszcze w latach 80. i 90. ubiegłego wieku w Centralnym Laboratorium IKHM/IAE PAN w Warszawie (Archiwum A. Cofty-Broniewskiej), jak również współcześnie prowadzone studia archeometryczne.

w ramach handlu etapowego (por. Stawicki 2015, s. 117–118). Społeczności południowoeuropejskie z pewnością utrzymywały bowiem kontakty z ludami Północy, w tym bytującymi na terenie Kujaw. Na tym etapie studiów nie można jednak zakładać, że miały one charakter wyłącznie pośredni (zob. Kontny 2024; por. Kolendo, Płóciennik 2015, s. 138–139, 175–182).

Bibliografia

Almgren O. 1923, *Studien über nordeuropäische Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte mit Berücksichtigung der provinzialrömischen und südrussischen Formen*, Mannus-Bibliothek 32, Curt Kabitzsch, Leipzig.

Andrałojć M., Stolpiak B. 2004, *Pochówki dzieci z cmentarzyska kultury przeworskiej w Gąskach, stan. 18,* [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Funeralia Lednickie. Spotkanie 6*, SNAP, Poznań, s. 217–221.

Andrzejowski J. 1994, *Powiązania kultur przeworskiej i wielbarskiej w świetle znalezisk bransolet*, [w:] *Kultura przeworska I,* Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 317–341.

Andrzejowski J. 1998a, *Importy rzymskie z cmentarzyska w Sobieniach Biskupich, woj. siedleckie*, [w:] J. Kolendo (red.), *Nowe znaleziska importów rzymskich z ziem Polski I*, CRFB Polen, Suppl. 1, Instytut Archeologii UW, Warszawa, s. 71–77.

Andrzejowski J. 1998b, *Nadkole 2. A cemetery of the Przeworsk culture in Eastern Poland*, Monumenta Archaeologica Barbarica 5, Secesja, Kraków 1998.

Andrzejowski J. 2001, *Wschodnia strefa kultury przeworskiej – próba definicji*, „Wiadomości Archeologiczne" 54 (1995–1998), s. 59–87.

Andrzejowski J. 2020, *The Eastern Zone of the Przeworsk culture – and what it comprehends*, „Acta Archaeologica Carpathica" 55, s. 9–38.

Bednarczyk J., Romańska A. 2015, *Karczyn/Witowy stan. 21/22. Birytualne cmentarzysko kultury przeworskiej z Kujaw*, Instytut Prahistorii UAM, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Społeczeństw Kujaw „Cuiavia", Poznań–Inowrocław.

Błażejewski A. 2012, *The Amber Road in Poland. State of research and perspectives*, „Archaeologia Lituana" 13, s. 57–63.

Bojović D. 1983, *Rimske fibule Singidunuma,* Muzej grada Beograda, Beograd.

Bunsch A. 2005, *Metale nieżelazne i ich stopy*, [w:] J. Pacyna (red.), *Metaloznawstwo. Wybrane zagadnienia*, AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków, s. 181–193.

Chilińska-Früboes A. 2017, *Zapinki oczkowate serii pruskiej z terenu kultury Dollkeim-Kovrovo*, „Wiadomości Archeologiczne" 68, s. 45–106.

Cieśliński A. 2010, *Kulturelle Veränderungen und Besiedlungsabläufe im Gebiet der Wielbark-Kultur an Łyna, Pasłęka und oberer Drwęca*, Berliner Beiträge zur Vor- Frühgeschichte, Neue

Folge 7, Museum für Vor- und Frühgeschichte, Staatliche Museen zu Berlin-Stiftung Preussischer Kulturbesitz, Instytut Archeologii UW, Berlin.

Cieśliński A. 2020, *Prowincjonalnorzymska zapinka Almgren 236c z Bajd w pow. iławskim – jeden z najstarszych śladów penetracji Pojezierza Iławskiego przez ludność kultury wielbarskiej*, „Wiadomości Archeologiczne" 71, s. 359–368.

Cofta-Broniewska A. 1979, *Grupa kruszańska kultury przeworskiej. Ze studiów nad rozwojem regionalizmu społeczeństw Kujaw*, Seria Archeologia 11, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Cofta-Broniewska A. 1993, *Badania stanowiska 18 w Gąskach, gmina Gniewkowo, woj. bydgoskie*, „Ziemia Kujawska" 9, s. 201–224.

Craddock P.T. 1978, *The composition of the copper alloys used by the Greek, Etruscan and Roman Civilisations. 3. The origins and early use of brass*, „Journal of Archarchaeological Science" 5, s. 1–16.

Craddock P.T. 1995, *Early Metal Mining and Production*, Edinburgh University Press, Edinburgh.

Craddock P.T. 2003, *Europe's earliest brasses?* „Historical Metallurgy Society News" 54, s. 3–4.

Danielewski M. 2016, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Publikacje Instytutu Historii 130, Instytut Historii UAM, Poznań.

Danielisová A. 2020, *Bohemia at the End of the La Tène Period. Objects, Materials, Chronology, and Main Development Trends – A Review*, „Památky archeologické" 111, s. 113–157.

Dąbrowska T. 1997, *Kamieńczyk. Ein Gräberfeld der Przeworsk Kultur in Ostmasowien*, Monumenta Archaeologica Barbarica 3, Secesja, Kraków.

Demetz S. 1999, *Fibeln der spätlatene und frühen römischen Kaiserzeit in den Alpenländern*, Frühgeschichteliche und Provinzialromische Archäologie 4, Leidorf, Rahden/Westf.

Domański G. 1999, *Szlak czarnomorski*, [w:] J. Andrzejowski (red.), *COMHLAN. Studia z archeologii okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Europie Środkowej dedykowane Teresie Dąbrowskiej w 65. rocznicę urodzin*, Fundacja Przyjaciół Instytutu Archeologii UW, Warszawa, s. 179–180.

Droberjar E. 1997, Časně římské spony západní provenience v Čechách, „Archeologie ve středních Čechách" 1, s. 273–301.

Droberjar E. 1999, *Dobřichov Pičhora. Ein Brandgräberfeld der älteren römischen Kaiserzeit in Böhmen. Ein Beitrag zur Kenntnis des Marbod-Reichs*, „Fontes Archaeologici Pragenses" 23, Pragae.

Droberjar E. 2006, *Hornolabští Svébové – Markomani. K problematice dalšího vývoje großromstedtské kultury ve stupni Eggers B1 („Zeitgruppe 3") v Čechách (dobřichovská skupina)*, „Archeologie ve středních Čechach" 10/2, s. 599–712.

Droberjar E. 2007, *„Veteres illic Sueborum praedae et nostris e provinciis lixae ac negotiatores reperti…" (Tacitus, Ann. II,62,3). K interpretaci římských importů u českých Svébů v době Marobudově*, [w:] E. Droberjar, O. Chvojka (red.), *Archeologie barbarů 2006. Příspěvky z II. protohistorické konference, České Budějovice, 21.–24.11.2006*, Archeologicke vyzkumy v jižnich Čechach, Suppl. 3, Jihočeské muzeum v Českých Budějovicích, Česke Budějovice, s. 43–93.

Droberjar E., Motyková K. 2023, *Třebusice. Žárové pohřebiště z doby římské ve středních Čechách. Díl I. Archeologické prameny*, Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno 76, Archeologický ústav AV ČR, Brno, v. v. i., Archeologický ústav SAV, v. v. i. Brno–Nitra 2023.

Dulęba P., Markiewicz J. 2023, *The lords of the Amber Road: amber storage, distribution and processing in the early Iron Age and the La Tène period*, „Praehistorische Zeitschrift" 98/1, s. 310–337.

Ettlinger E. 1973, *Die römischen Fibeln in der Schweiz*, Handbuch der Schweiz zur Römer- und Merowingerzeit, Francke, Bern.

Fernández-Götz M., Maschek D., Roymans N. 2020, *The dark side of the Empire. Roman expansionism between object agency and predatory regime*, „Antiquity" 94/378, s. 1630–1639.

Garbsch J. 1965, *Die norisch-pannonische Frauentracht im 1.und 2. Jahrhundert*, Münchner Beiträge zur Vor- und Frühgeschichte 11 (=Veröffentlichungen der Kommission zur archäologischen Erforschung des spätrömischen Raetien 5), C.H. Beck, München.

Ghisleni L. 2018, *Contingent Persistence. Continuity, Change and Identity in the Romanization Debate*, „Current Anthropology" 59/2, s. 138–166.

Grygiel M. 2004, *Problem chronologii i przynależności kulturowej materiałów o charakterze jastorfskim z Brześcia Kujawskiego, woj. kujawsko-pomorskie, w świetle ostatnich badań nad problematyką okresu przedrzymskiego w Polsce*, [w:] H. Machajewski (red.), *Kultura jastorfska na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej*, SNAP, Instytut Prahistorii UAM, Poznań.

Grzymkowski A. 1996, *Ziemia Zawkrzeńska w pierwszych wiekach naszej ery*, [w:] K. Tański (red.), *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej 2*, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Mława, 152–208.

Guldon Z. 1974, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.

Hucińska J. 1995, *Stopy miedzi*, [w:] J. Hucińska (red.), *Metaloznawstwo. Materiały do ćwiczeń laboratoryjnych,* Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, s. 201–218.

Jobst W. 1975, *Die römischen Fibeln aus Lauriacum*, Forschungen in Lauriacum 10, Oberösterreichisches Landesmuseum, Linz.

Kolendo J., Płóciennik T. 2015, *Vistula amne discreta. Greckie i łacińskie źródła do najdawniejszych dziejów ziem Polski*, Ośrodek Badań nad Antykiem UW, Warszawa.

Kontny B. 2024, *Rzymskie wojsko na Kujawach albo o barbarzyńsko-rzymskim braterstwie broni*, [w:] K. Podczaska (red.), *Gniewkowo – Genius Loci. Miejsce centralne – stolica księstwa – miasto pogranicza. Materiały z konferencji naukowej, Gniewkowo 2 czerwca 2023*, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji, Gniewkowo, s. 23–91.

Kvetánová I. 2006, *Norickopanónske súčasti odevu v germánskych hrobach zo severnej časti stredného Podunajska*, [w:] E. Droberjar, M. Lutovsky (red.), *Archeologie Barbarů 2005. Sborník příspěvků z I. protohistorické konference „Pozdně keltské, germánské a časně slovanské osídlení". Konnice, 20.–22. září 2005*, Ústav archeologické památkové péče středních Čech, Praha, s. 379–404.

Łuczkiewicz P. 2009, *Norisch-pannonische Doppelknopffibeln im Osten des Barbaricums*, „Ethnographisch-Archaologische Zeitschrift" 50/3, s. 409–426.

Łuczkiewicz P., Kuzioła A. 2019, *Malbork-Wielbark (woj. pomorskie/PL) und die Keltiké. Neues von einer fast vergessenen Nekropole*, „Archäologisches Korrespondenzblatt" 49/4, s. 527–542.

Łuczkiewicz P., Gan P., Kleemann J., Kuzioła A. 2022, Research of Roman-period metallurgy. Remarks based on the chemical composition analyses of the eye brooches of the Prussian series from the burial ground in Malbork-Wielbark, „Sprawozdania Archeologiczne" 74/2, s. 249–288.

Madyda-Legutko R. 1986, *Die Gürtelschnallen: der Römischen Kaiserzeit und der frühen*

Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum, BAR Int. Series 360, BAR Publishing, Oxford.

Mączyńska M. 2004, *Bemerkungen über einige Typen der Augenfibeln im Barbaricum*, [w:] H. Friesinger, A. Stuppner (red.), *Zentrum und Peripherie. Gesellschaftliche Phänomene in der Frühgeschichte. Materialien des 13. Internationalen Symposiums „Grundprobleme der frühgeschichtlichen Entwicklung im mittleren Donauraum", Zwettl, 4.–8. Dezember 2000*, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission der Österreichischen Akademie der Wissenschaften 57, Österreichische Akademie der Wissenschaften, Wien, s. 211–240.

Mączyńska M. 2011, *Der frühvölkerwanderungszeitliche Hortfund aus Łubiana, Kreis Kościerzyna (Pommern)*, Bericht der Römisch-Germanischen Kommission 90, Philip von Zabern, Darmstadt/Mainz, s. 7–482.

Montero-Ruiz I., Perea A. 2007, *Brasses in the early metallurgy of the Iberian Peninsula*, [w:] S. La Niece, D. Hook, P. Craddock (red.), M*etals and Mines. Studies in Archaeometallurgy*, Archetype Publications, London, s. 136–139.

Nowakowski W. 1995, *Od Galindai do Galinditae. Z badań nad pradziejami bałtyjskiego ludu z Pojezierza Mazurskiego*, „Barbaricum" 5, Warszawa.

Olędzki M. 2022, *Plemienny Świat Germanów*, Stara Szuflada, Chrzan.

Olędzki M., Podolska-Rutkowska I., Rutkowski W. 2024, *Celtic 'Guardians' of the Central Polish Section of the Amber Route*, „Praehistorische Zeitschrift" 99/1, s. 370–383.

Riha E. 1979, *Die römischen Fibeln aus Augst und Kaiseraugst*, Forschungen in Augst 3, Amt fur Museen und Archäologie des Kantons Basel-Landschaft, Augst.

Sedlmayer H. 2009, *Die Fibeln von Magdalensberg. Funde der Grabungsjahre 1948–2002 und Altfunde des 19. Jahrhunderts*, Kärntner Museumsschriften 79 (=Archäologische Forschungen zu den Grabungen auf dem Magdalensberg 16), Landesmuseums Karnten, Klagenfurt am Wörthersee.

Smythe J.A. 1938, *Roman objects of copper and iron from the north of England*, „Proceedings of the University of Durham Philosophical Society" 9, s. 382–405.

Spânu D. 2022, *Almgren 236 Fibulae from Poiana (Romania)*, „Plural" 10/1, s. 161–176.

Stawicki M. 2015, *Szlak bursztynowy i Askaukalis na terenie dzisiejszego Inowrocławia – próba odmitologizowania miejskiej legendy*, „Ziemia Kujawska" 24, s. 115–122.

Sweetman R. 2008, *Roman Eastern Colonies*, [w:] D.M. Pearsall (red.), *Encyclopedia of Archaeology 2*, Elsevier/Academic Press, London, s. 887–897.

Tomaszewska-Szewczyk A. 2016, *Mosiądz w starożytności i średniowieczu. Przyczynek do dziejów kultury materialnej*, „Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo" 42, s. 7–41

Twardo S. 2003, *Zapinki oczkowate serii pruskiej z terenu północno-wschodniego Mazowsza*, „Studia i Materiały Archeologiczne" 11, s. 165–247.

Versluys M.J. 2014, *Understanding objects in motion. An archaeological dialogue on Romanization*, „Archaeological Dialogues" 21/1, s. 1–24.

Wielowiejski J. 1980, *Główny szlak bursztynowy w czasach Cesarstwa Rzymskiego*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Wielowiejski J. 1984, *Na drogach i szlakach Rzymian*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Wielowiejski J. 1996, *Der Forschungsstand über den Hauptweg der Bernsteinstrasse*, [w:] Z. Woźniak (red.), *Kontakte längs der Bernsteinstrasse (zwischen Caupt Adriae und den Ostseegebieten) in der Zeit um Christi Geburt. Materialien des Symposiums – Kraków 26. – 29. April 1995*, Muzeum Archeologiczne, Kraków, s. 57–63.

Wnuczek I. 2012, *Strój Markomanów – Swebów w starszym okresie rzymskim*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego" 33, s. 179–267.

Woolf G. 2014, Romanization 2.0 and its alternatives, „Archaeological Dialogues" 21/1, s. 45–50.

Wołągiewicz R. 1970, *Napływ importów rzymskich do Europy na północ od środkowego Dunaju*, „Archeologia Polski" 15/1, s. 207–252.

Zagórska-Telega J. 2017, *Uwagi na temat naprawianej zapinki typu A.236c z Michałowic*, [w:] J. Andrzejowski, C. von Carnap-Bornheim, A. Cieśliński, B. Kontny (red.), *Orbis barbarorum. Studia ad archaeologiam Germanorum et Baltorum temporibus Imperii Romani pertinentia Adalberto Nowakowski dedicata*, Monumenta Archaeologica Barbarica. Series Gemina 6, Instytut Archeologii UW, Zentrum für Baltische und Skandinavische Archâologie, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Warszawa–Schleswig, s. 585–598.

Zielonka B. 1970, *Rejon Gopła w okresie późnolateńskim i rzymskim*, „Fontes Archaeologici Posnanienses" 20, s. 147–218.

Streszczenie

W lipcu 1985 roku, w trakcie badań na cmentarzysku kultury przeworskiej w Gąskach stan. 18, odkryto grób szkieletowy, w którego inwentarzu wystąpiła mosiężna fibula norycko-panońska typu Almgren 236d. Gąseckie znalezisko stanowi jedno z nielicznych zabytków tego rodzaju znanych jak dotychczas z obszaru barbarzyńskiej Europy i jedyne pewnie rozpoznane z terenu współczesnych Kujaw. Stanowi ono także świadectwo dalekosiężnych kontaktów kulturowo-handlowych, jakie z pewnością utrzymywały społeczności południowoeuropejskie z ludami Północy, choćby w ramach tzw. szlaku bursztynowego. Na Kujawach wpływy prowincjonalnorzymskie, widziane właśnie przez pryzmat kultury materialnej, są szczególnie dobrze czytelne. W odniesieniu do tytułowej fibuli norycko-panońskiej, której pochodzenie jest jednoznaczne, uwagę zwraca także surowiec, z którego została wykonana. Mosiądz bowiem na większą skalę zaczęli wykorzystywać dopiero Rzymianie, co bardzo dobrze widoczne jest w rzemiośle artystycznym.

Słowa kluczowe: zapinka Almgren 236d, importy rzymskie, kultura przeworska, Kujawy, wczesny okres wpływów rzymskich, kontakty kulturowe, wymiana dalekosiężna

The somewhat forgotten fibula A.236d from Gąski (Kuyavia)

Abstract

In July 1985, during excavations at a cemetery of the Przeworsk culture in Gąski, site 18, a skeletal grave was discovered containing a Norico-Pannonian fibula type Almgren 236d, made of brass. The find from Gąski is one of the few artefacts of this kind known so far from the area of barbarian Europe and the only reliably identified example from the territory of modern-day Kuyavia. It also serves as evidence of long-distance cultural and trade contacts that undoubtedly existed between southern European communities and the peoples of the north, for example through the so-called Amber Route. In Kuyavia, provincial Roman influences, seen through the lens of material culture, are particularly clearly visible. Regarding the Norico-Pannonian fibula in question, whose origin is unambiguous, special attention should also be paid to the raw material from which it was made. Brass, after all, began to be used on a larger scale only by the Romans, which is clearly reflected in artistic craftsmanship.

Keywords: Almgren 236d type fibula, Roman imports, Przeworsk Culture, Kuyavia, Early Roman Period, cultural contacts, long-distance exchange

dr Milena Danielewska-Teska
Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
ORCID 0000-0002-0685-5750

dr Barbara Stolpiak
Fundacja Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Społeczeństwa Kujaw „Cuiavia”
ul. Roosvelta 36, 88-100 Inowrocław
ORCID 0009-0006-6652-9857

mgr Małgorzata Talarczyk-Andrałojć
Pracownia Archeologiczna REFUGIUM
ul. Jugosłowiańska 48A/44, 60-149 Poznań
ORCID 0009-0008-7268-5228

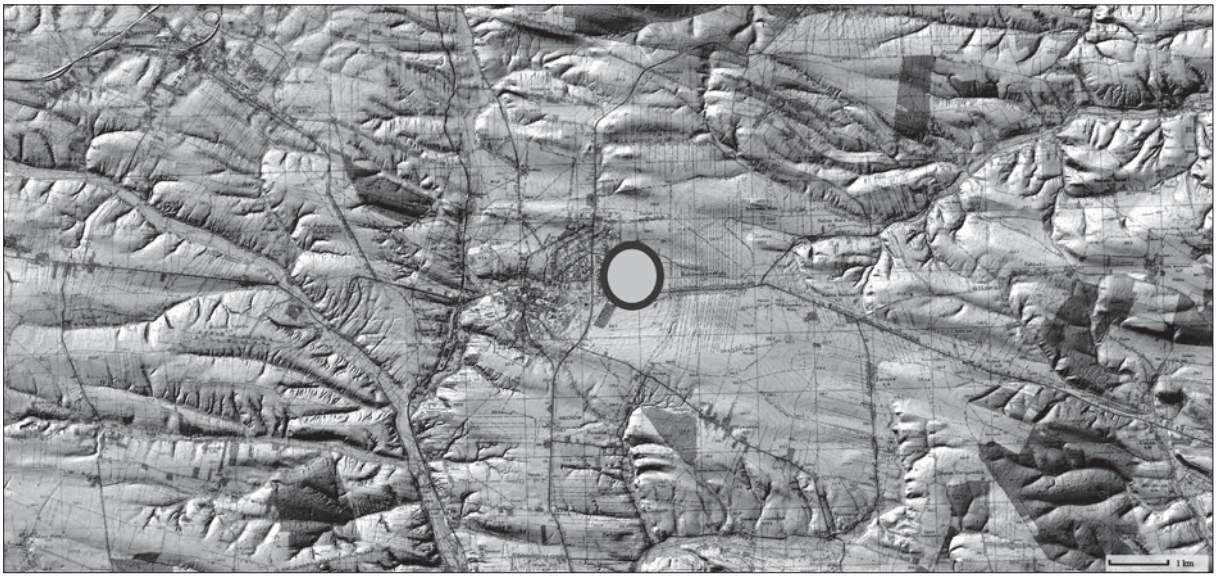
Obiekt zawierający depozyt ludzkich szczątków kostnych z osady kultury przeworskiej w Miechowie, stan. 3, woj. Małopolskie[1]

Judyta Rodzińska-Nowak

Profesor Tadeusz Makiewicz szczególnie wiele uwagi poświęcił w swych pracach zagadnieniom szeroko pojętej kultury duchowej społeczeństw *barbarzyńskiej* Europy, między innymi przedmiotom łączonym z kultem (Makiewicz 1987), praktykom ofiarnym (Makiewicz 1988a; 1988b; 1989; 1992a; 1992b; 1993a; 1993b; 1997), a także obrzędowości pogrzebowej (Makiewicz 2008; 2009; Makiewicz, Kaczor, Krąpiec, Makowiecki, Miłosz, Polcyn 2008). Intensyfikacja badań wykopaliskowych w ostatnich dziesięcioleciach przyniosła wiele odkryć, które rzucają nowe światło także na wspomnianą sferę kultury ludów Barbaricum. Jednego z nich dokonano niedawno na osadzie ludności kultury przeworskiej w Miechowie, stan. 3, woj. małopolskie.

Stanowisko nr 3 w Miechowie (pow. miechowski, woj. małopolskie) położone jest na lessowej Wyżynie Miechowskiej, około 30 km na północ od Krakowa. Znajduje się ono w dolnej części stoku, opadającego ku zachodowi, który przybiera formę lekko wyodrębniającego się cypla (ryc. 1). Ratownicze badania wykopaliskowe, przeprowadzone w 2011, 2012 i 2018 roku, ujawniły w jego obrębie pozostałości wielokulturowego osadnictwa na obszarze o powierzchni ponad czterech hektarów. Stanowisko to było zasiedlone, jednakże zapewne z przerwami, od około 5300/5200 przed Chr. do około 1300 po Chr. W trakcie

[1] Artykuł został przygotowany w ramach projektu badawczego nr 2016/23/B/HS3/00387 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki pt. *Przemiany kulturowe w środowisku wyżyn lessowych. Osadnictwo, gospodarka i społeczeństwo od neolitu do średniowiecza na stanowisku nr 3 w Miechowie*.

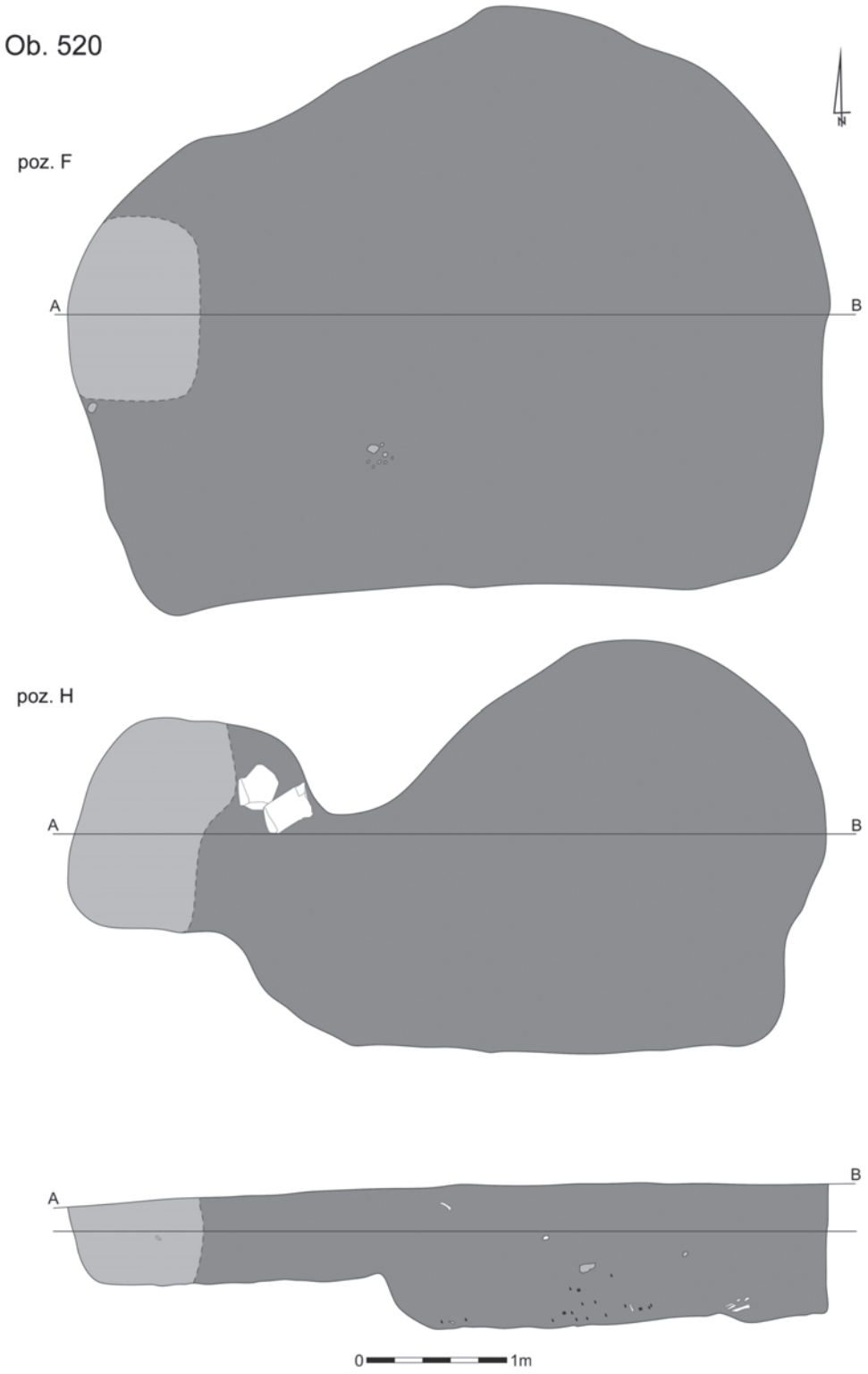


Ryc. 1. Miechów, stan. 3, pow. miechowski, woj. małopolskie. Położenie stanowiska

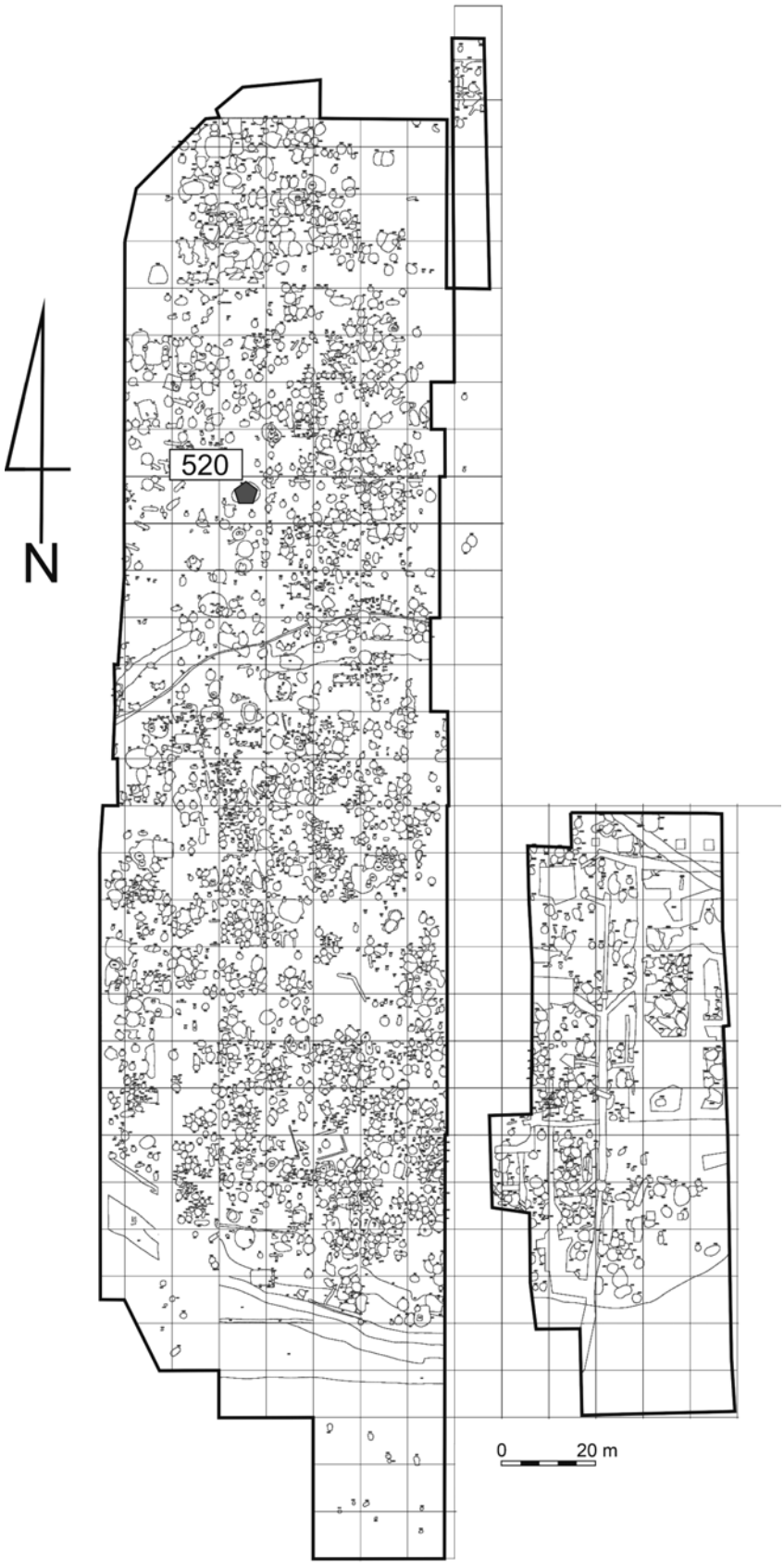
wspomnianych badań odkryto blisko trzy tysiące obiektów nieruchomych. W wypełniskach dwudziestu ośmiu obiektów osadowych, datowanych na różne okresy za wyjątkiem wczesnego średniowiecza, odkryto ludzkie pochówki. Ogółem zachowały się pozostałości czterdziestu jeden szkieletów (Mnich, Haduch, Sałatkiewicz, Konopka, Szostek w druku; Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku).

Na podstawie wyników analizy dostępnych obecnie źródeł archeologicznych należy sądzić, że osadnictwo ludności kultury przeworskiej rozwijało się w obrębie wspomnianego stanowiska od fazy A2 młodszego okresu przedrzymskiego po młodszy okres rzymski. Wśród 258 obiektów nieruchomych, wiązanych z tym etapem zasiedlenia stanowiska, na szczególną uwagę zasługuje ten oznaczony numerem 520, w którego obrębie zdeponowane zostały niespalone ludzkie szczątki. Stanowił on pozostałość budynku zagłębionego, w przybliżeniu prostokątnego, o powierzchni ok. 20 m^2, pozbawionego śladów konstrukcji słupowej. W jego krótszej ścianie, od strony zachodniej, zaobserwowano obecność bocznego poszerzenia jamy ziemiankowej, które można interpretować jako relikt niewielkiego korytarza prowadzącego do wnętrza i umożliwiającego zejście do budynku, określanego mianem niszy wejściowej. Poziom dna niszy znajdował się nieco wyżej niż poziom dna głównej części ziemianki (ryc. 2). Obiekt ten był zlokalizowany w centrum osady ludności kultury przeworskiej, w bliskim sąsiedztwie innych zabudowań (ryc. 3).

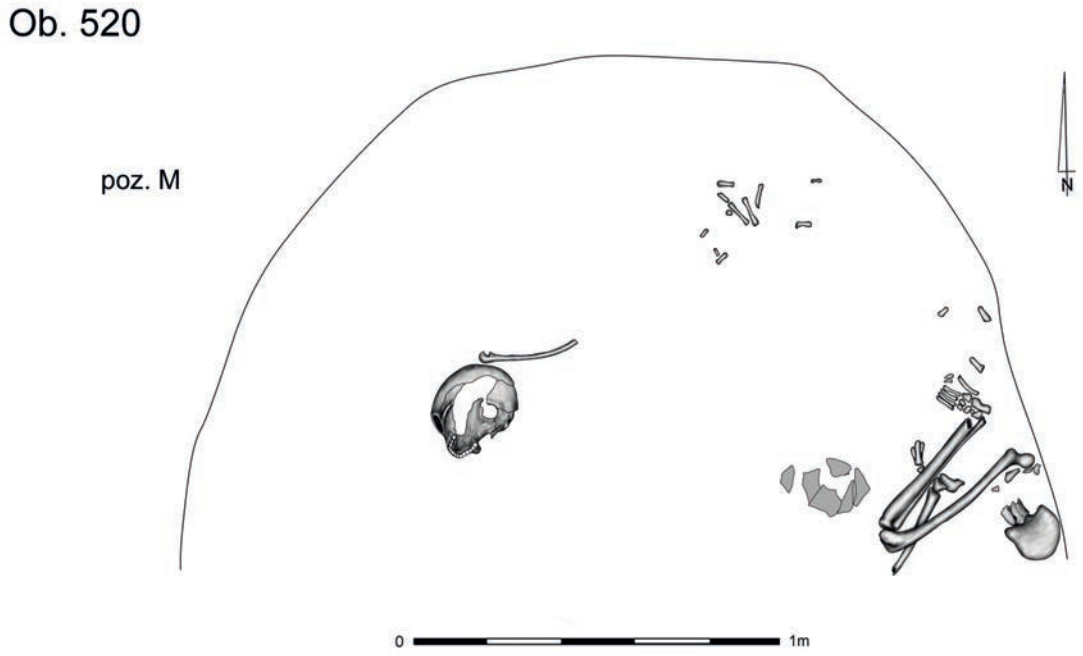
Na wspomniane szczątki kostne natrafiono w północnej części przydennej partii obiektu nr 520, na głębokości 270 cm (poziom M; ryc. 4). Początkowo można było sądzić, że są to kości trzech osób, znajdujące się w trzech skupiskach. W pierwszym skupisku (I) wyróżnionym w trakcie eksploracji obiektu, w jego północno-wschodniej części, odkryto elementy obwodowych



Ryc. 2. Miechów, stan. 3, pow. miechowski, woj. małopolskie. Ob. nr 520 – rzut poziomy i profil

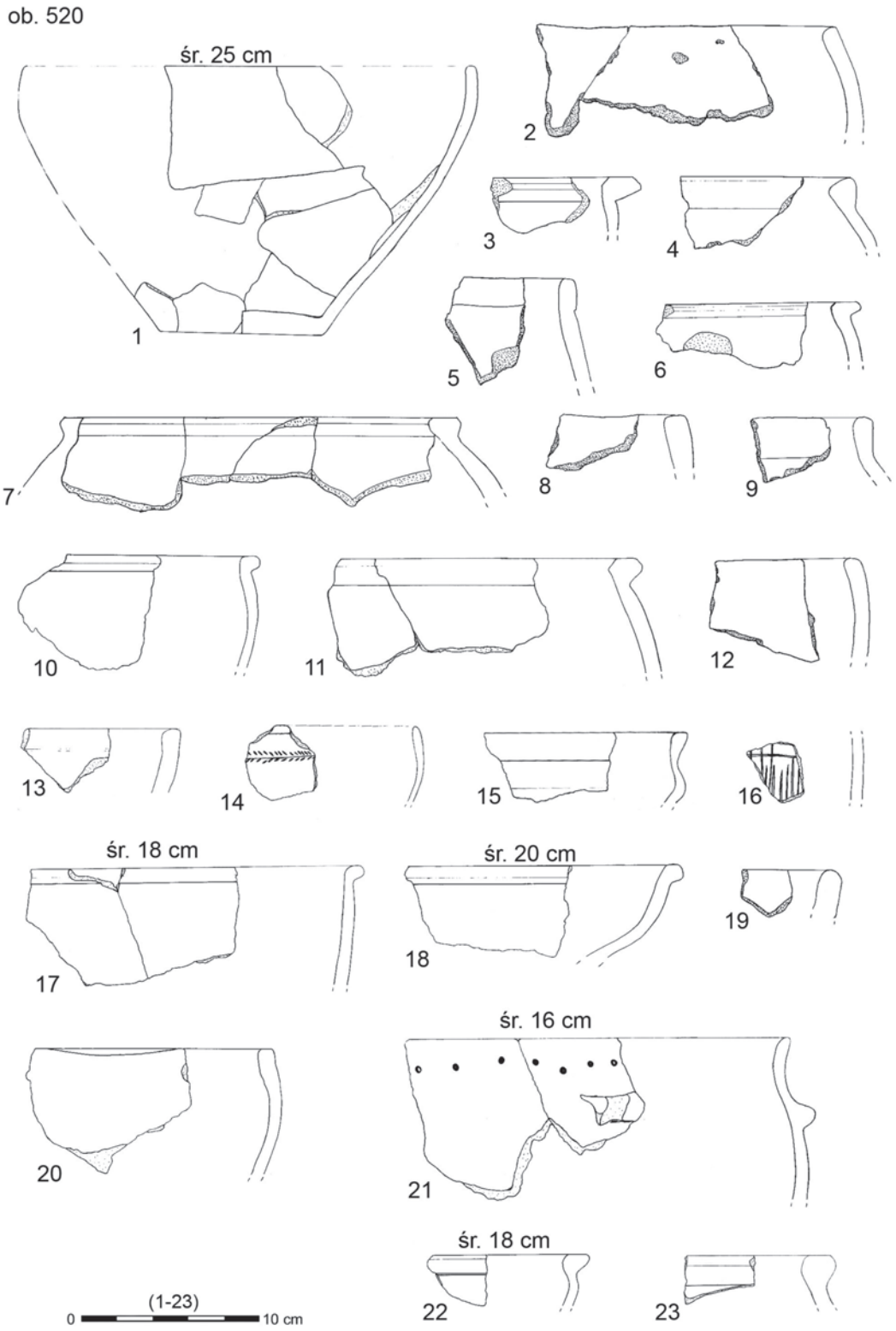


Ryc. 3. Miechów, stan. 3, pow. miechowski, woj. małopolskie. Plan stanowiska z naniesionymi obiektami z wszystkich etapów zasiedlenia. Ob. nr 520 zaznaczony czarnym pięciokątem



Ryc. 4. Miechów, stan. 3, pow. miechowski, woj. małopolskie. Ob. nr 520 na poziomie odkrycia ludzkich szczątków kostnych

odcinków kończyn (tj. ręki, stopy), których układ sugerował silne wtórne zaburzenie ich pierwotnego położenia. W drugim (II), zlokalizowanym na południowy zachód od poprzedniego, znaleziono fragmenty czaszki oraz prawą kość łokciową. W części południowo-wschodniej, tuż przy granicy obiektu, natrafiono na trzecie skupisko (III), w którym znajdowała się miednica i szkielet kończyn dolnych spoczywające w pierwotnym układzie anatomicznym (miednica leżała przy wschodniej granicy jamy; silnie podkurczone kończyny dolne były ułożone na lewym boku, skierowane w kierunku zachodnim); w okolicy kolan odkryto fragmenty naczynia glinianego. Stan zachowania kości należy określić jako dobry. Przeprowadzona analiza antropologiczna wykazała, że mamy do czynienia ze szczątkami dwóch osób – mężczyzny zmarłego w wieku powyżej 50 lat (skupisko II i III; zaawansowany *Maturus* – określony jako szkielet 520/I) oraz mężczyzny zmarłego w wieku co najmniej 30 lat (skupisko I; wczesny *Maturus* (?), określony jako szkielet 520/II; Mnich, Haduch, Sałatkiewicz, Konopka, Szostek w druku; Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku). W obrębie wypełniska ob. 520 występowały ponadto kości zwierzęce (78 fragmentów), należące głównie do zwierząt udomowionych, tj. bydła, świni i kozy/owcy (Wilczyński, Pospuła-Wędzicha, Krzysztof Wertz w druku), a także polepa oraz ceramika. Wśród materiału ceramicznego najliczniej poświadczone są fragmenty naczyń charakterystycznych dla kultury przeworskiej w fazie A3 młodszego okresu przedrzymskiego (ryc. 5), odnotowano także obecność



Ryc. 5. Miechów, stan. 3, pow. miechowski, woj. małopolskie.
Ob. nr 520 – wybór ceramiki z wypełniska obiektu

niewielkich fragmentów ceramiki kultury lateńskiej: grafitowej oraz malowanej (Rodzińska-Nowak w druku a; w druku b).

Pochówki ludzkie na osadach kultury przeworskiej należą do rzadkich znalezisk, a omawiany przypadek stanowi pierwsze tego rodzaju odkrycie na terenie zachodniej Małopolski. Ponadto należy podkreślić, że na wspomnianym obszarze w młodszym okresie przedrzymskim, okresie rzymskim i we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów odnotowuje się wciąż znacznie mniejszą liczbę stanowisk o charakterze sepulkralnym, niż można by oczekiwać, zważywszy na intensywność jego zasiedlenia. Tę dysproporcję tłumaczy się zwykle przeżywaniem się na tym terenie celtyckiej tradycji stosowania obrządku pogrzebowego nieuchwytnego metodami archeologicznymi (por. Godłowski 1981, s. 112), choć należy przyznać, że ostatnie lata i w tym zakresie przyniosły nowe odkrycia (por. Kasiński, Bulas, Okońska 2019; Zagórska-Telega, Pikulski, Szczepanek 2019; Zagórska-Telega, Przybyła, Szczepanek 2023).

Depozyty ludzkich szczątków na osadach ludności kultury przeworskiej są zwykle datowane na młodszy okres przedrzymski, choć w publikacjach nie zawsze znajdujemy dane, pozwalające na precyzyjne wnioskowanie o ich pozycji chronologicznej (por. Makiewicz 1988a, s. 103–105; Błażejewski 1998, s. 30–31; Kontny 2016, s. 208–209). W literaturze sugerowano już, że pochówki ludzkie odkrywane w kontekście obiektów osadowych mogą pozostawać w związku z rozbudowanym systemem praktyk rytualnych, które odnosiły się także do zwierząt, bowiem poświadczone są one zwykle na tych stanowiskach, na których odnotowano też obecność pochówków zwierzęcych (Węgrzynowicz 1982, s. 150; por. Green 1998, s. 171–172). Taką właśnie sytuację obserwujemy na omawianej osadzie w Miechowie, bowiem odkryto tu pochówki psów (Wilczyński, Pospuła-Wędzicha, Krzysztof Wertz w druku; Rodzińska-Nowak w druku b).

We wszystkich znanych dotąd przypadkach ujawnienia ludzkich szczątków kostnych na osadach ludności kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego mamy do czynienia z kośćmi niespalonymi, należącymi zarówno do niemowląt i dzieci, jak i do osób dorosłych. Są to niekiedy kompletne szkielety, choć występują też pochówki cząstkowe i przykłady dekapitacji. Wygląd szczątków sugeruje niekiedy dokonanie aktu „krwawej ofiary", brak jest natomiast śladów kanibalizmu (Węgrzynowicz 1982, s. 150; Makiewicz 1988a, s. 103–105; Kontny 2016, s. 208–209).

Wspomniane pochówki wiąże się zazwyczaj z oddziaływaniami kultury lateńskiej, w której środowisku poświadczone jest deponowanie w jamach osadowych kompletnych ludzkich szkieletów, a także pojedynczych kości, szczególnie czaszek (Przybyła, Przybyła, Kupiec 2010, 38, tam starsza literatura). Ze wspomnianymi oddziaływaniami łączy się znaleziska ludzkich szczątków pochodzące zarówno z wyróżnionych obiektów, np. z wypełnisk jam czy różnorodnych obiektów produkcyjnych, jak i z warstwy kulturowej zachowanej w obrębie osad ludności kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku, Kujawach, w Wielkopolsce oraz na Mazowszu (Domański, Lodowski 1984, s. 38, 42; Makiewicz 1988a, s. 103–105; Błażejewski 1998, s. 30–31; Dąbrowska 2008, s. 125; Kontny 2016, s. 208–209; por. Węgrzynowicz

1982, s. 150; zestawienie 8). Znaleziska te interpretowane są niekiedy jako ofiary zakładzinowe, wzorowane na praktykach znanych w środowisku celtyckim. Pojawiają się też sugestie, że ludzkie zwłoki deponowano na osadach, by podtrzymać w ten sposób bliską więź ze zmarłym, o czym miałby świadczyć przykład niewielkiego cmentarzyska inhumacyjnego w miejscowości Węgry, pow. Wrocław, woj. dolnośląskie, założonego w obrębie osady (Zotz 1932, s. 131–132; Błażejewski 1998, s. 30–31)[2]. Gdyby istotnie tak było, należałoby jednak oczekiwać, że szkielet będzie kompletny, starannie złożony w jamie wraz z wyposażeniem, a taka sytuacja nie zachodzi we wspomnianych wyżej przypadkach. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że są to szczątki ofiar składanych z ludzi w imieniu całej społeczności w celu przebłagania sił wyższych, np. w obliczu klęsk żywiołowych, wojny lub w intencji obfitych plonów, zapewniających wspólnocie bezpieczeństwo żywnościowe (Węgrzynowicz 1982, s. 150; Makiewicz 1988a, s. 103–105; Błażejewski 1998, s. 30–31; Poleska 2006, s. 218; Skóra 2010, s. 797; Rodzińska-Nowak 2012, s. 78–79). Przypuszczalnie w ten właśnie sposób należy interpretować obecność szczątków kostnych dwóch mężczyzn w ziemiance oznaczonej nr 520 na osadzie w Miechowie. Obecnie niemożliwe jest jednak określenie okoliczności ich zgonu, ani charakteru manipulacji dokonywanych na ich zdezintegrowanych szczątkach.

Jak wyżej wspomniano, na terenie zachodniej Małopolski nie były dotąd poświadczone pochówki inhumacyjne w kontekście osadowym. Należy jednak wspomnieć, że ze stanowisk grupy tynieckiej w podkrakowskim mikroregionie osadniczym znane są obiekty określane jako wannowate, zawierające między innymi przepalone szczątki ludzkie, wiązane z rytuałami ofiarnymi sprawowanymi na osadach (Poleska 2006, s. 212–218). Ponadto, w obrębie osady kultury przeworskiej w Modlniczce, stan. 2, pow. krakowski, woj. małopolskie, dokonano zaskakującego odkrycia w postaci bagiennego depozytu przepalonych ludzkich szczątków kostnych oraz fragmentów przepalonych przedmiotów, w tym między innymi ceramiki, paciorków i fragmentów rogowych grzebieni, zapewne wchodzących pierwotnie w skład wyposażenia grobowego. Należy sądzić, że wspomniane szczątki kostne oraz zabytki, datowane począwszy od fazy A2 młodszego okresu przedrzymskiego aż po fazę C2 młodszego okresu rzymskiego, mogły być przechowywane w „domu zmarłych" na terenie osady, a następnie jednorazowo zdeponowane w bagnie, prawdopodobnie w chwili jej opuszczenia przez zamieszkującą ją dotąd wspólnotę (Byrska-Fudali, Przybyła 2010). Odkrycie to rzuca zatem zupełnie nowe światło na charakter obrzędowości pogrzebowej ludności kultury przeworskiej w zachodniej Małopolsce.

Niewykluczone, że ze śladami podobnych praktyk można wiązać depozyt przepalonych ludzkich szczątków znaleziony w studni na osadzie kultury przeworskiej

[2] Warto dodać, że dwa groby ciałopalne odkryto na osadzie kultury przeworskiej w Brodnie, stan. 3, pow. średzki, woj. dolnośląskie, nad jednym z nich miał się znajdować szkielet zwierzęcia (Bykowski 1975, s. 61). Osada datowana jest głównie na młodszy okres przedrzymski, pochodzą z niej jednak także zabytki z okresu rzymskiego. Publikacja wyników badań na wspomnianej osadzie (Bykowski 1975) nie zawiera informacji pozwalających na bliższe określenie kontekstu tych znalezisk i ich pozycji chronologicznej.

w Konarzewie, stan. 5, pow. Poznań ziemski, woj. wielkopolskie, datowany na wczesną fazę okresu wędrówek ludów (Makiewicz, Kaczor, Krąpiec, Makowiecki, Miłosz, Polcyn 2008), a także ciałopalny pochówek, prawdopodobnie mężczyzny, ujawniony w stropowej partii roszarni lnu (ob. 29) na osadzie ludności wspomnianej jednostki na stan. 2A w Łękach Majątku, powiat kutnowski, woj. łódzkie, który należy odnosić do młodszego lub późnego okresu rzymskiego (Siciński 2021, s. 88-89, 100, ryc. 45).

Warto nadmienić, że w innej strefie osadnictwa kultury przeworskiej, na osadzie w Lipniku, stan. 3, pow. przeworski, woj. podkarpackie, datowanej na młodszy i późny okres rzymski, odkryto jamę oznaczoną jako ob. 32, zawierającą inhumacyjny pochówek dwojga dzieci (*Infans* I i *Infans* II) oraz przepalone kości mężczyzny (*Adultus-Maturus*), a także przepalony materiał osteologiczny należący do kozy i psa. Układ szczątków kostnych dzieci pozwala sądzić, że ich ciała zostały niestarannie wrzucone do jamy. Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko w środowisku kultury przeworskiej, datowane na młodszy lub późny okres rzymski, ewentualnie wczesną fazę okresu wędrówek ludów (Przybyła, Przybyła, Kupiec 2010; Wojenka, Przybyła 2024, s. 28–35, ryc. 9–10). Znaleziska jam osadowych zawierających ludzkie szczątki kostne, najczęściej należące do dzieci, które należy odnosić do wspomnianego przedziału chronologicznego, poświadczone są również na innych obszarach kulturowych środkowoeuropejskiego Barbaricum. Uwaga ta dotyczy południowej części kręgu nadłabskiego, terenu dzisiejszych Czech i Słowacji, a także środowiska sarmackiego, na Wielkiej Nizinie Węgierskiej (por. Wojenka, Przybyła 2024, s. 31, tam dalsza literatura).

Badania genetyczne szczątków ludzkich z ob. 32 w Lipniku wykazały, że nie jest możliwe określenie wzajemnych powiązań rodzinnych między dwójką złożonych w nim dzieci a mężczyzną, ponadto dzieci nie były ze sobą spokrewnione w linii matki (Przybyła, Przybyła, Kupiec 2010, 36–37, 51). W wypadku wspomnianego odkrycia mamy zapewne do czynienia z przejawem oddziaływań płynących z dackiego kręgu kulturowego, w którym zbliżone praktyki poświadczone są począwszy od IV w. przed Chr., choć najliczniejsze ślady podobnych zachowań należy tam datować na okres od II w. przed Chr. do podboju rzymskiego w 106 r. po Chr. (Sîrbu 2008, s. 85; Wojenka, Przybyła 2024, s. 30).

Odkrycie niespalonych kości ponad pięćdziesięcioletniego mężczyzny (520/I) w obrębie ob. 520 w Miechowie umożliwiło określenie proporcji trwałych izotopów węgla ($^{13}C/^{12}C$) i azotu ($^{15}N/^{14}N$) w jego szkielecie. Badania te pozwoliły uzyskać wgląd w model diety zmarłego, poprzez określenie źródła białka obecnego w jego diecie, tj. roślinnego lub zwierzęcego, a także parametrów środowiska, z którego pozyskiwano pożywienie (np. Burt, Greenwald 2022). Następnie wyniki te porównano z danymi uzyskanymi z analogicznych analiz, którym poddano szkielety wiązane z wcześniejszymi etapami zasiedlenia omawianego stanowiska, przypadającymi na neolit i epokę brązu. Trzeba jednak nadmienić, że reprezentatywność danych izotopowych, w porównaniu z bardzo bogatymi materiałami archeologicznymi kultury przeworskiej zarejestrowanymi na stanowisku w Miechowie, jest w tym wypadku bardzo ograniczona (Mnich,

Szostek w druku; Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku). Ponadto należy podkreślić, że jak dotąd brak jest materiału porównawczego w postaci danych izotopowych, który można by odnosić do środowiska kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim. Jest to spowodowane w głównej mierze dominującym we wspomnianym środowisku kulturowym ciałopalnym rytuałem pogrzebowym.

Uzyskane wartości $\delta^{13}C$ i $\delta^{15}N$ wynoszą odpowiednio -18.0‰ i 9.5‰. Jeśli wartość $\delta^{13}C$ odnieść do średnich wartości otrzymanych dla wcześniejszych kultur, których osadnictwo jest poświadczone na omawianym stanowisku, to okazuje się, iż jest ona najwyższa. Natomiast wskaźnik $\delta^{15}N$ szczególnie się nie wyróżnia; jest prawie taki sam, jak w kulturze łużyckiej i nieco niższy od wartości uzyskanych dla kultur neolitycznych (o 0.2, 0.3 i 0.6‰). Jest on też wyższy o 0.4‰ od najniższej w Miechowie wartości, charakteryzującej kulturę trzciniecką (Mnich, Szostek w druku; Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku).

Uzyskane wyniki wskazują na dominację lądowego typu gospodarki żywnościowej społeczności reprezentowanej przez mężczyznę, którego szczątki zdeponowano w ob. 520. Dane, którymi dysponujemy, łącznie z odczytem $\delta^{15}N$ (blisko 30% udział roślin ze szlaku C_4), przynajmniej w pewnej części wskazują na obecność prosa (*Panicum miliaceum* L.) w diecie roślinnej. Tak należy bowiem interpretować generalnie wyższe poziomy $\delta^{13}C$, w porównaniu z danymi odnoszącymi się do okresów wcześniejszych. Proso nie było jednak, jak się wydaje, dominującą rośliną zbożową w diecie wspomnianego mężczyzny (por. Mnich, Szostek, w druku; Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku).

Warto nadmienić, że rezultaty dotychczasowych studiów nad gospodarką żywnościową ludności kultury przeworskiej wskazują na istotną rolę prosa w rekonstruowanej strukturze upraw w młodszym okresie przedrzymskim, a na terenach Małopolski także we wczesnym okresie rzymskim. Uprawę tego zboża wiąże się, choć nie wyłącznie, z gospodarką wypaleniskową (Lityńska-Zając 1997, s. 66–67, 166–167, tabela 6 i 7; Poleska 2006, s. 244–245; Rodzińska-Nowak 2012, s. 99–105). Warto w tym miejscu dodać, że ze stan. 3 w Miechowie uzyskano z prosa jedną datę ^{14}C, wskazującą z największym prawdopodobieństwem na schyłek II w. po Chr., a zatem już na młodszy okres rzymski (Poz-104895: 1845±30 BP; Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku).

Ponadto należy odnotować, że udział mięsa w diecie mężczyzny z ob. 520 został oszacowany na poziomie 37-32% (por. Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku). Wynik ten koresponduje z rezultatami dotychczasowych badań nad strukturą diety ludności kultury przeworskiej, które wskazują, że ludność ta bardzo oszczędnie gospodarowała pokarmem mięsnym. W literaturze niejednokrotnie zwracano uwagę, że znajdowane na osadach tej jednostki kości zwierzęce są znacznie rozdrobnione, a ponadto zdecydowanie częściej noszą ślady długotrwałego gotowania lub duszenia niż pieczenia. W sytuacji pewnego, nawet tylko okresowego,

niedoboru pożywienia zapewne chętnie sporządzano wywary lub duszone dania mięsno-warzywne, którymi można było nakarmić większą liczbę osób (Lasota-Moskalewska 1983, s. 87; Rodzińska-Nowak 2012, s. 139). Warto jednakże zaznaczyć, że na szkielecie człowieka zdeponowanego w ob. 520 nie zaobserwowano obecności wyznaczników stresu fizjologicznego w postaci tzw. linii Harrisa, hipoplazji szkliwa czy *cribra orbitalia* (por. Mnich B., Haduch E., Sałatkiewicz E., Konopka T., Szostek K. w druku; Mnich, Szostek, Nowak, Rodzińska-Nowak, Przybyła, Marcinkowska-Swojak, Nowak w druku), co zdaje się sugerować, że nie cierpiał on z powodu dłuższych okresów niedoborów żywnościowych. Wspomniana okoliczność, jak również fakt, że dożył on ponad pięćdziesięciu lat, podczas gdy wyliczona średnia długość trwania życia przedstawiciela ludności kultury przeworskiej oscyluje koło 35 lat (Czarnecka 1990, s. 73; Rodzińska-Nowak 2012, s. 65, tam dalsza literatura), pozwala wysuwać przypuszczenie, że pochodził on z uprzywilejowanej warstwy w obrębie swojej społeczności.

Antyczne źródła pisane, odnoszące się do Celtów i Germanów, wspominają o składaniu przez wspomniane ludy ofiar z życia ludzkiego. Szczególną rangę miały ofiary z dzieci, bowiem wspólnota niejako poświęcała w ten sposób bóstwom swoje nadzieje na przyszłość (Green 1998, s. 185–186). Do pełnienia roli ofiary, według tych źródeł, predestynowani byli szczególnie niewolnicy, a także dezerterzy z pola walki, przestępcy oraz jeńcy wojenni, a zatem osoby, które dana społeczność chciała eliminować (Skóra 2010, s. 797, tam dalsza literatura). W tym kontekście trudno odpowiedzieć na pytanie, którą z ostatnio wymienionych kategorii reprezentowali mężczyźni, których zdezintegrowane szczątki złożono w ob. 520. Warto jednak dodać, że wśród tzw. zwłok bagiennych znanych z północnej Europy, datowanych na ostatnie stulecia przed Chr. i pierwsze wieki po Chr., interpretowanych jako ciała ludzi, na których dokonano rytualnego mordu, by złożyć ich w ofierze, można wskazać między innymi jednostki dobrze odżywione, prawdopodobnie wywodzące się z wyższych warstw społecznych (Harild, Robinson, Hudlebusch 2007, tam dalsza literatura).

Bibliografia

Błażejewski A. 1998, *Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku*, Wrocław, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Burt N., Greenwald A.M. 2022, *Isotopic reconstruction of ancient human diet and health. Implications for evolutionary medicine*, [w:] K.A. Plomp, Ch.A. Roberts, S. Elton, G.R. Bentley (red.), *Palaeopathology and Evolutionary Medicine. An Integrated Approach*, Oxford, s. 79–94.

Bykowski K. 1975, *Sprawozdanie z badań osady wielokulturowej na stanowisku 3 w Brodnie, pow. średzki (Dolny Śląsk)*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne t. 17, s. 60–63.

Byrska-Fudali M., Przybyła M.M. 2010, *Bog deposit of burnt human remains from site 2 in Modlniczka, dist. Cracow = Depozyt bagienny przepalonych szczątków ludzkich ze stanowiska 2 w Modlniczce, pow. krakowski*, Sprawozdania Archeologiczne , t. 62, s. 439–490.

Czarnecka K. 1990, *Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej. Próba rekonstrukcji na podstawie źródeł archeologicznych i analizy danych antropologicznych z cmentarzysk*. Warszawa.

Dąbrowska T. 2008, *Młodszy okres przedrzymski na Mazowszu i zachodnim Podlasiu. Zarys kulturowo-chronologiczny*, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne t. 7.

Domański G., Lodowski J. 1984, *Osada z okresu lateńskiego w Starym Zamku, woj. Wrocław*, Silesia Antiqua, t. 26, s. 35–43.

Godłowski K. 1981, *Kultura przeworska*, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Późny okres lateński i okres rzymski*, Prahistoria Ziem Polskich t. V, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 57–135.

Green M. 1998, *Animals In Celtic Life and Myth*. London-New York.

Harild J.A., Robinson D.E., Hudlebusch J. 2007, *New analyses of Grauballe Man's gut contents*, [w:] P. Asingh, N. Lynnerup (red), *Grauballe Man. An Iron-Age bog body revisited*, Jutland Archaeological Society, Moesgaard, s. 155–187.

Kasiński M., Bulas J., Okońska M. 2019, *A newly discovered Przeworsk culture settlement and burial ground from the Late Pre-Roman and Roman period at Bejsce, Dist. Kazimierza Wielka – preliminary results of field-walking survey and rescue excavations,* Recherches archéologiques. Nouvelle Serie 10 (2018), s. 229–242.

Kontny B. 2016, *Przeworsk culture society and its long-distance contacts, AD 1-350,* [w:] P. Urbańczyk (red.), *The Past Societes, Polish lands from the first evidence of human presence to the early Middle Ages*, Volume 4: 500 BC – 500 AD, A. Rzeszotarska-Nowakiewicz (red.), Warszawa, 165–216.

Lasota-Moskalewska A. 1983, *Kształtowanie się współżycia między człowiekiem i zwierzętami* [w:] J.K. Kozłowski, S.K. Kozłowski (red.), *Człowiek i środowisko w pradziejach.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 80–88.

Lityńska-Zając M. 1997, *Roślinność i gospodarka rolna w okresie rzymskim. Studium archeobotaniczne*. Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Kraków.

Makiewicz T. 1987, *Formy kultu bóstw domowych na terenie Europy w starożytności*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Makiewicz T. 1988a, *Opfer und Opferplätze der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen,* Praehistorische Zeitschrift, B. 63, Fl.1, s. 81–112.

Makiewicz T. 1988b, *Zur Frage der Menschenopfer der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen,* Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 3, s. 181–187.

Makiewicz T. 1989, *Tieropfer und Opferplätze der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen,* [w:] F. Schlette, D. Kaufmann (red.), *Religion und Kult in ur- und frühgeschichtlicher Zeit,* Berlin, s. 261–272.

Makiewicz T. 1992a, *Broń jako element rytuałów ofiarnych w okresie przedrzymskim i rzymskim na terenie Polski*, [w:] M. Głosek, M. Mielczarek, W. Świętosławski, K. Walenta (red.), *Arma et ollae*, Łódź, s. 109–128.

Makiewicz T. 1992b, *Ein unbekannter Mooropferplatz aus der römischen Kaiserzeit in Słowikowo, woj. Konin (Grosspolen*), Offa, B.47, s. 133–139.

Makiewicz T. 1993a, *Odkrycia tzw. grobów psów i ich sakralne znaczenie,* [w:] H. Paner, M. Kwapiński (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich,* Gdańsk, s. 110–117.

Makiewicz T. 1993b, *Z badań nad ofiarami i miejscami ofiarnymi na terenie Polski w okresie przedrzymskim i rzymskim*, [w:] H. Paner, M. Kwapiński (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich,* Gdańsk, s. 65–76.

Makiewicz T. 1997, *Zapomniane bagienne miejsce ofiarne kultury przeworskiej w południowej Wielkopolsce (Łagiewniki koło Kościana, woj. leszczyńskie*), Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 8, s. 121–138.

Makiewicz T. 2008, *Ile kości w grobach? Intrygujący i niezauważany aspekt ciałopalnego obrządku pogrzebowego w kulturze przeworskiej*, [w:] A. Błażejewski (red.), Labor et patientia. Studia archaeologica Stanislao Pazda dedicata, Wrocław, s. 289–300.

Makiewicz T. 2009, *O sposobach traktowania szczątków kostnych w ciałopalnym obrządku pogrzebowym ludności kultury przeworskiej*, Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 15, s. 185–208.

Makiewicz T., Kaczor W., Krąpiec M., Makowiecki D., Miłosz E., Polcyn M. 2008, *Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stanowisko 5), pow. Poznań ziemski. Nowy typ cmentarzyska kultury przeworskiej*, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, Łódź, Instytut Studiów Międzynarodowych UŁ, s. 299–356.

Mnich B., Haduch E., Sałatkiewicz E., Konopka T., Szostek K. w druku, *Physical anthropology,* [In:] M. Nowak, M.M. Przybyła (red.), *6,500 years of continuity and change in the loess upland of western Lesser Poland. Site no. 3 in Miechów from the Neolithic to the Middle Ages,* Kraków.

Mnich B., Szostek K. w druku, *Isotopes*, [In:] M. Nowak, M.M. Przybyła (red.), *6,500 years of continuity and change in the loess upland of western Lesser Poland. Site no. 3 in Miechów from the Neolithic to the Middle Ages,* Kraków.

Mnich B., Szostek K., Nowak O., Rodzińska-Nowak J., Przybyła M.M., Marcinkowska-Swojak M., Nowak M. w druku, *One place, many worlds – nutrition strategies of human groups inhabiting the site 3 in Miechow (southern Poland) since the Neolithic until the Iron Age*, Praehistorische Zeitschrift 2024.

Poleska P. 2006, *Celtycki mikroregion osadniczy w rejonie podkrakowskim*. Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie 2, Kraków.

Przybyła M.S., Przybyła M.J., Kupiec T. 2010, *Deposit of Human Remains from the Roman Period Settlement at Lipnik, powiat Przeworsk — a Burial or Manifestation of Sacrificial Rite?*, Acta Archaeologica Carpathica, t. 45, s. 29–65.

Rodzińska-Nowak J. 2012, *Gospodarka żywnościowa ludności kultury przeworskiej*. Wydawnictwo Historia Iagellonica, Kraków.

Rodzińska-Nowak J. w druku a, *Iron Age features*, [In:] M. Nowak, M.M. Przybyła (red.), *6,500 years of continuity and change in the loess upland of western Lesser Poland. Site no. 3 in Miechów from the Neolithic to the Middle Ages*, Kraków.

Rodzińska-Nowak J. w druku b, *Iron Age pottery*, [In:] M. Nowak, M.M. Przybyła (red.), *6,500 years of continuity and change in the loess upland of western Lesser Poland. Site no. 3 in Miechów from the Neolithic to the Middle Ages*, Kraków.

Siciński W. 2021, *Ratownicze badania archeologiczne na stanowisku 2–2A w Łękach Majątku, pow. Kutno, woj. łódzkie (trasa autostrady A-1)*, Via Archaeologica Lodziensis t. IX, Łódź.

Sîrbu V. 2008, *Ritual inhumations and "deposits" of children among the Geto-Dacians*, [w:] E.M. Murphy (red.), *Deviant burial in the archaeological record*, Oxford, s. 71–90.

Skóra K. 2010, *Przyczynek* do badań nad podwójnymi grobami szkieletowymi w obrzędowości pogrzebowej kultury wielbarskiej, [w:] A. Urbaniak, R. Prochowicz, I. Jakubczyk, M. Levada, J. Schuster (red.), *Terra Barbarica. Studia ofiarowane Magdalenie Mączyńskiej w 65. rocznicę urodzin*. Monumenta Archaeologica Barbarica, Series Gemina, Tomus II, Łódź –Warszawa, s. 791–808.

Węgrzynowicz T. 1982, *Szczątki zwierzęce jako wyraz wierzeń w czasach ciałopalenia zwłok*. Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa.

Wilczyński J., Pospuła-Wędzicha S., Wertz K. w druku, *Archaeozoology*, [In:] M. Nowak, M.M. Przybyła (red.), *6,500 years of continuity and change in the loess upland of western Lesser Poland. Site no. 3 in Miechów from the Neolithic to the Middle Ages*, Kraków.

Wojenka K., Przybyła M.J. 2024, *Lipnik, stan.3. Wielokulturowa osada w południowo-wschodniej Polsce*. Wydawnictwo Profil-Archeo, Kraków-Pękowice.

Zagórska-Telega J., Pikulski J., Szczepanek A. 2019, *Archaeological excavations of multicultural site 1 at Michałowice, Commune Czarnocin, in seasons 2013–2014*, Recherches archéologiques. Nouvelle Serie 10 (2018), s. 243–267.

Zagórska-Telega J., Przybyła M.M., Szczepanek A. 2023, *Intrygujący pochówek kobiecy z birytualnego cmentarzyska w Kazimierzy Wielkiej, pow. kazimierski*, Wiadomości Archeologiczne, t. 74, s. 85–106.

Zotz L.F. 1932, *Wandalische Körperbestattungen der Spätlatènezeit*, Altschlesien, B. 4, s. 131–132.



Streszczenie

Ratownicze badania wykopaliskowe przeprowadzone na stanowisku nr 3 w Miechowie, pow. loco, woj. małopolskie, ujawniły pozostałości wielokulturowej osady datowanej od ok. 5300/5200 p.n.e. do ok. 1300 n.e. Spośród 258 obiektów archeologicznych związanych z osadnictwem kultury przeworskiej na szczególną uwagę zasługuje obiekt nr 520, w obrębie którego złożono nieskremowane szczątki ludzkie. Przeprowadzona analiza antropologiczna wykazała, że mamy do czynienia z dwoma osobami. W wypełnisku obiektu 520 znajdowały się również kości zwierzęce, polepa oraz fragmenty ceramiki. Wśród materiału ceramicznego najliczniejsze były fragmenty naczyń charakterystycznych dla kultury przeworskiej z fazy A3 młodszego okresu przedrzymskiego, zarejestrowano także drobne fragmenty ceramiki kultury lateńskiej. Pochówki ludzkie na osadach kultury przeworskiej datowanych na młodszy okres przedrzymski należą do rzadkości, a obecne znalezisko jest pierwszym tego rodzaju odkryciem w zachodniej Małopolsce. Uważa się, że pochówki odkrywane w kontekście osad mogą być związane z rozbudowanym systemem praktyk rytualnych, które obejmowały również zwierzęta, gdyż zwykle występują one na stanowiskach, gdzie rejestrowano także pochówki zwierzęce. Odkrycie niekremowanych kości mężczyzny w wieku powyżej pięćdziesięciu lat umożliwiło określenie proporcji stabilnych izotopów węgla ($^{13}C/^{12}C$) i azotu ($^{15}N/^{14}N$) obecnych w jego szkielecie. Badania te dostarczyły informacji o wzorcu diety zmarłego poprzez ustalenie źródła białka obecnego w jego pożywieniu – roślinnego bądź zwierzęcego – oraz parametrów środowiska, z którego pochodziła żywność.

Słowa kluczowe: kultura przeworska; osada; depozyt ludzkich szczątków kostnych; praktyki ofiarne; analiza izotopowa

Feature with a deposit of human bone remains from a settlement of the Przeworsk culture in Miechów, site 3, Małopolskie Voivodship

Abstract

Rescue excavations carried out at site 3 in Miechów, Miechów County, Małopolskie Voivodeship, revealed the remains of a multicultural settlement dating from c. 5300/5200 BC to c. 1300 AD. Among the 258 archaeological features associated with the settlement of the Przeworsk culture the one with the number 520, within which unburnt human remains were deposited, deserves particular attention. The anthropological analysis carried out showed that we are dealing with the remains of two individuals. Within the fill of the feature 520 there were also animal bones, as well as daub and pottery. Among the ceramic material, fragments of vessels characteristic of the Przeworsk culture in the A3 phase of the Younger Pre-Roman period were the most numerous, while small fragments of pottery of the La Tène culture were also recorded. Human burials in settlements of the Przeworsk culture, usually dated to the Younger Pre-Roman period, are rare finds, and the present case is the first discovery of this kind in western Lesser Poland. It is believed that human burials discovered in the context of settlements may be related to an extensive system of ritual practices which also referred to animals, as they are usually attested on sites where animal burials were also recorded. The discovery of the unburnt bones of an over fifty-year-old man made it possible to determine the proportions of stable isotopes of carbon (13C/12C) and nitrogen (15N/14N) in his skeleton. This research provided an insight into the dietary pattern of the deceased by determining the source of protein present in his diet, i.e. plant or animal, as well as the parameters of the environment from which the food was obtained.

Keywords: Przeworsk culture, settlement, deposit of human bone remains, sacrificial practices, isotope analysis

dr hab. Judyta Rodzińska-Nowak, prof. UJ
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
ul. Gołębia 11, 31-007 Kraków
ORCID: 0000-0003-2367-4852

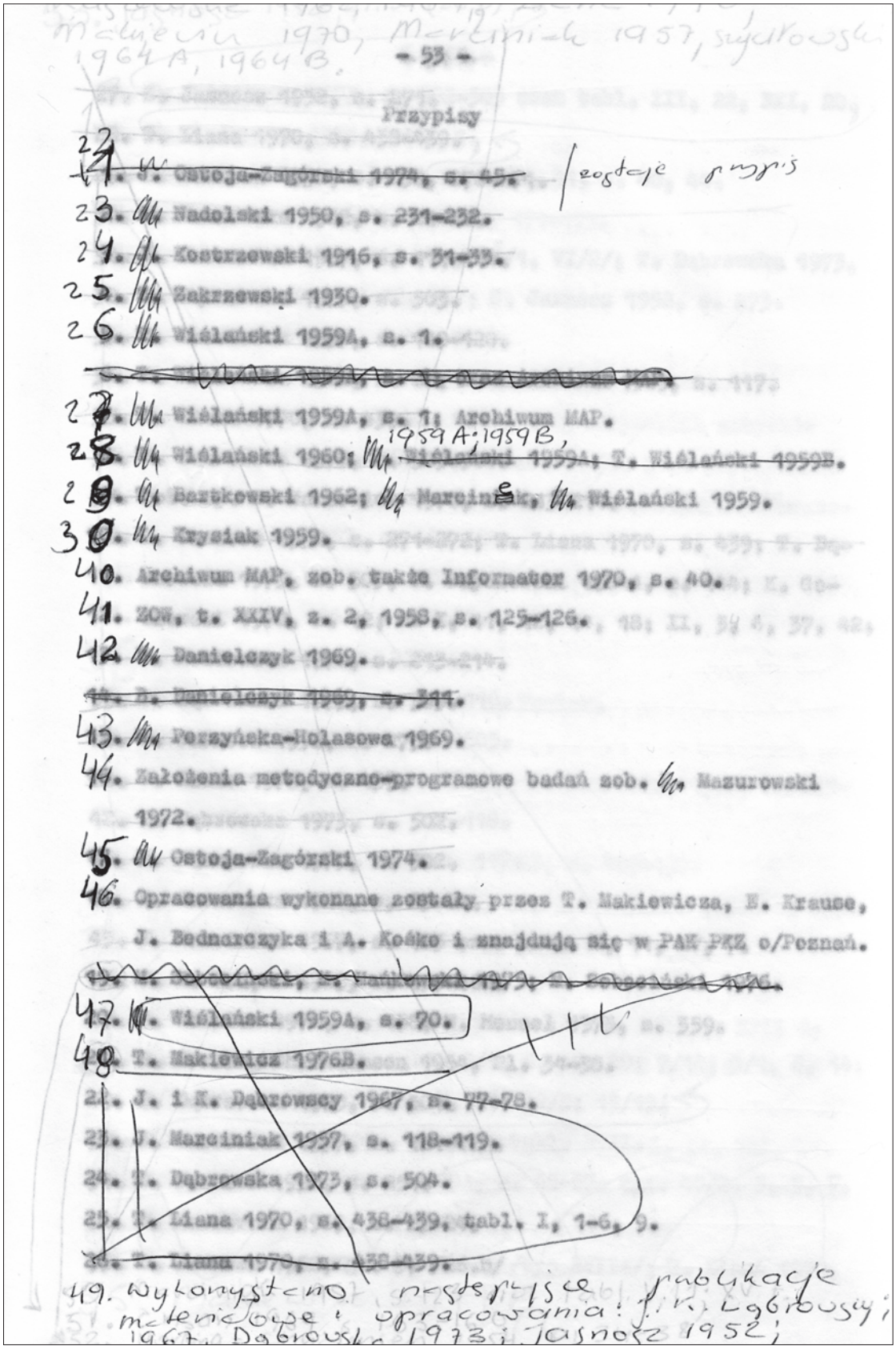
Pracownia produkcji żaren rotacyjnych w przestrzeni osady kultury przeworskiej z Janikowa.

Wstępna edycja źródeł

Tadeusz Makiewicz, Andrzej Michałowski

Wprowadzenie

Badania stan. 11 w Janikowie były niewątpliwie jednymi z najważniejszych w karierze profesora Tadeusza Makiewicza. Zbudowały bowiem na lata pakiet zainteresowań tego badacza i wytyczyły etapy jego kariery naukowej. Jako pracownik Pracowni Konserwacji Zabytków oddział w Poznaniu brał udział w kampanii wykopaliskowej poprzedzającej budowę sztucznego zbiornika „Pakość", spiętrzającego wody Noteci na pograniczu Kujaw i Wielkopolski. Prace te prowadzone na zlecenie Zarządu Inwestycji Budowy Kaskady Dolnej Wisły we Włocławku, wykonane zostały w ciągu czterech sezonów badawczych w latach 1970–1973 (Makiewicz 1973a, 1), zaś młody magister Tadeusz Makiewicz poza pracami w Janikowie, kierował wówczas także badaniami na osadzie w Dobieszewicach, stan. 1 i Broniewicach, stan. 1, położonych na drugim brzegu powstającego ówcześnie zbiornika. Efekty swoich badań ujął w niestety nieopublikowanej rozprawie doktorskiej „Osadnictwo kultury przeworskiej w rejonie Jeziora Pakoskiego" (Makiewicz 1975). W trakcie licznych rozmów prowadzonych z autorem niniejszego przyczynku Tadeusz Makiewicz często wspominał, iż ciąży mu nieprzygotowanie do druku swojej dysertacji doktorskiej i chciałby kiedyś opublikować jej pełną wersję. Wstępnie rozpoczął prace nad tym pomysłem na przełomie



- 55 -

Przypisy

1. J. Ostoja-Zagórski 1974, s. 45.
2. Nadolski 1950, s. 231–232.
3. Kostrzewski 1916, s. 31–33.
4. Zakrzewski 1930.
5. Wiślański 1959A, s. 1.
6. Wiślański 1959A, s. 7; Archiwum MAP.
7. Wiślański 1960; Wiślański 1959A; T. Wiślański 1959B.
8. Bartkowski 1962; Marciniak, Wiślański 1959.
9. Krysiak 1959.
10. Archiwum MAP, zob. także Informator 1970, s. 40.
11. ZOW, t. XXIV, z. 2, 1958, s. 125–126.
12. Danielczyk 1969.
13. Perzyńska-Wolasowa 1969.
14. Założenia metodyczno-programowe badań zob. Mazurowski 1972.
15. Ostoja-Zagórski 1974.
16. Opracowania wykonane zostały przez T. Makiewicza, E. Krause, J. Bednarczyka i A. Kośko i znajdują się w PAN PKZ o/Poznań.
17. T. Wiślański 1959A, s. 70.
18. T. Makiewicz 1976B.
19. J. i K. Dąbrowscy 1967, s. 77–78.
20. J. Marciniak 1957, s. 118–119.
21. T. Dąbrowska 1973, s. 504.
22. T. Liana 1970, s. 438–439, tabl. I, 1–6, 9.
23. T. Liana 1970, s. 438–439.

1964A, 1964B.

zostaje

1959A; 1959B,

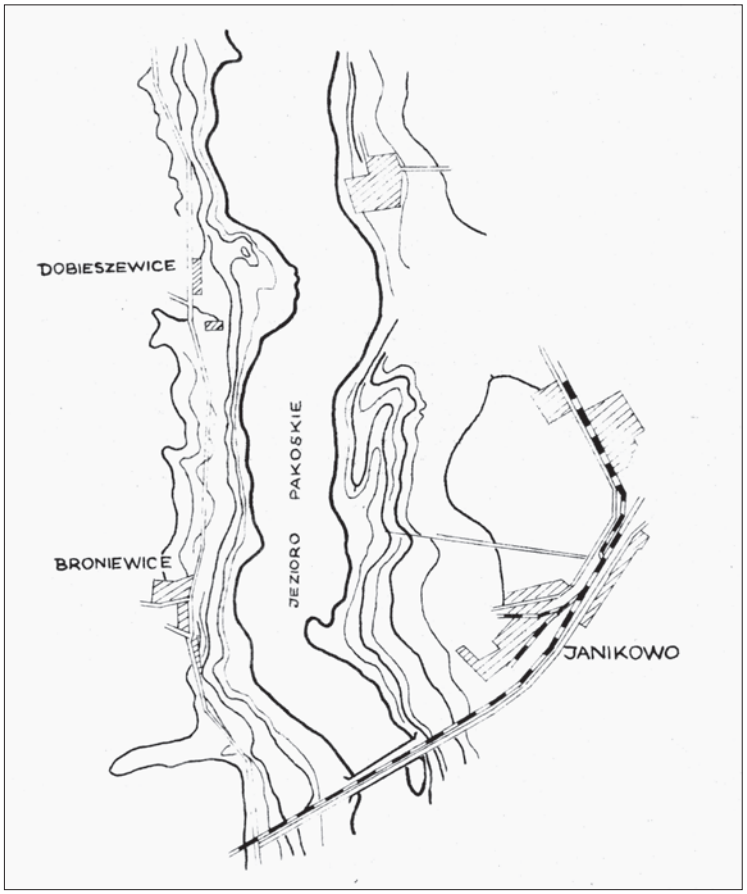
49. Wykonystano następujące publikacje materiałowe i opracowania: J. K. Dąbrowscy 1967, Dąbrowska 1973, Jasnosz 1952,

Ryc. 1. Kartka maszynopisu z dysertacji doktorskiej Tadeusza Makiewicza ze wstępnymi odręcznymi poprawkami autora mającymi przygotować prace do publikacji drukiem

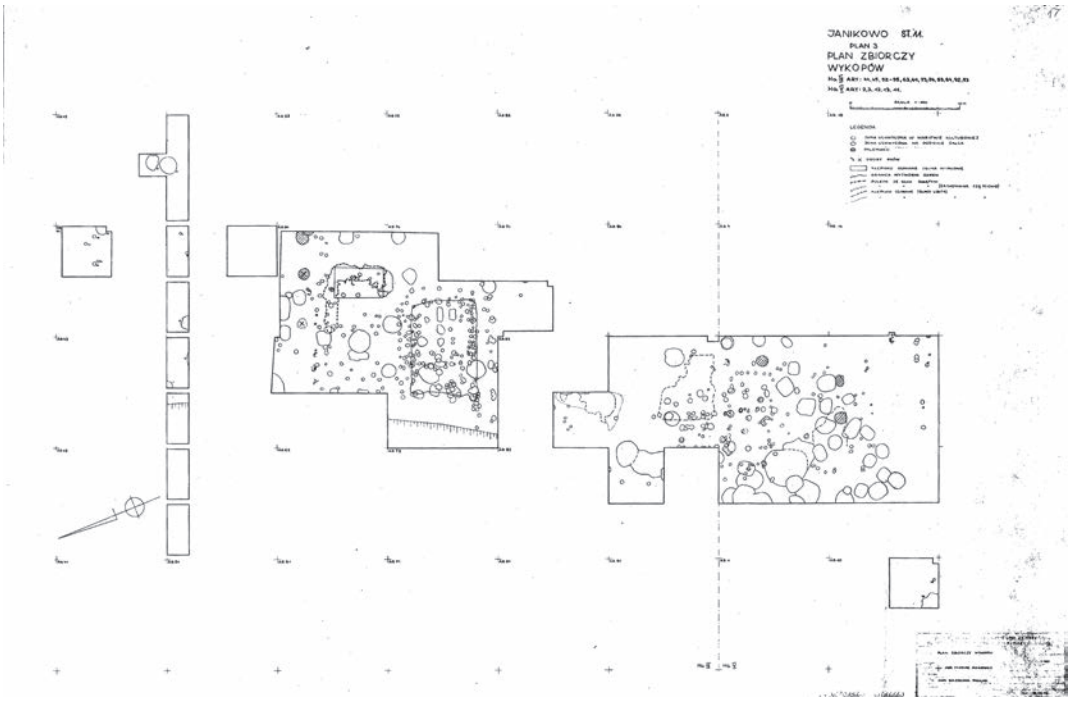
wieków, poprawiając i uzupełniając tekst o nowy stan badań (Ryc. 1). Do tychże działań włączył także piszącego te słowa, który wspierał go w odnajdywaniu nowych tropów literaturowych. Działania te miały pozwolić na wprowadzenie do obiegu naukowego pełnej monografii skupiska pakoskiego kultury przeworskiej, a przede wszystkim wiodącej w nim osady z Janikowa. W trakcie przygotowania przeze mnie mojej rozprawy doktorskiej (Michałowski 2001; 2003), otrzymałem od Profesora ów poprawiany maszynopis jego dysertacji (Makiewicz 1975) oraz maszynopis jego opracowania inwestorskiego „Ratownicze badania wykopaliskowe osady kultury przeworskiej na st. 11 w Janikowie pow. Inowrocław" wykonany dla PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Poznaniu, Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska (Makiewicz 1973a), bym mógł wykorzystać zawarte w nim niepublikowane dane o osadach znad Jeziora Pakoskiego. Pytany o ich zwrot Tadeusz Makiewicz odpowiadał, że mam je trzymać i strzec, jak oka w głowie, gdyż gdy skończą się działania związane z badaniami ratowniczymi na inwestycjach liniowych, które pochłonęły go w tym momencie bez reszty, powrócimy wspólnie do działań nad Janikowem, dostosowując opracowanie do aktualnych standardów i stanu badań. W międzyczasie pojawiło się jednak stanowisko w Konarzewie, które zdominowało ostatnie lata aktywności zawodowej Profesora. Niemniej w naszych rozmowach wracaliśmy do odłożonego projektu „janikowskiego", mając nadzieję na jego ostateczne sfinalizowanie. Niestety nie było już nam to wspólnie dane. Wzmiankowane maszynopisy pozostały zatem w moim posiadaniu. Niniejsza publikacja, przygotowywana w 80. rocznicę urodzin Tadeusza Makiewicza i 30-lecie powstania Jego doktoratu, jest dobrym miejscem, by przypomnieć o tych ciekawych badaniach. Być może w perspektywie kilku lat warto by powrócić do owej idei, by monograficzne omówienie prac wykopaliskowych sprzed 55 lat wreszcie ostatecznie w pełni ujrzało światło dzienne. Niniejszy przyczynek jest jedynie pewnym rodzajem zasygnalizowania problemów i wyzwań, które mogą pojawić się w trakcie przygotowywania do druku owej spuścizny naukowej, pozostawionej przez przedwcześnie zmarłego autora tych badań. Trudności te, ale także potencjał interpretacyjny, zaprezentowane zostają tutaj z punktu widzenia drobnej, pojedynczej cegiełki, wybranej z różnych lepiej lub słabiej zasygnalizowanych w literaturze zagadnień, a wprowadzanych doń przez ich odkrywcę (zob. Makiewicz 1970, 1973a, 1973b, 1973c, 1973d, 1973e, 1976a, 1976b, 1976c, 1977, 1978, 1986; Makiewicz, Kamiński 1974; Makiewicz, Krakowska 1970; Makiewicz, Pawlak 1972;), które to wstępnie prowadziły ku kompleksowemu omówieniu fenomenu osady janikowskiej.

Lokalizacja i charakterystyka stanowiska

Stanowisko 11 w Janikowie rozpoznane zostało powierzchniowo w związku z przygotowaniem prac pod inwestycję na terenach zbiornika zalewowego przez mgr. Edwarda Krause z PKZ o. Poznań. Zlokalizowane było ono na wschodnim brzegu Jeziora Pakoskiego (Ryc. 2), na naturalnym, półwyspowatym wyniesieniu terenu II terasy jeziernej, przechodzącej w strefę krawędzi wysoczyzny kujawskiej (Makiewicz 1973a, 1, 2).



Ryc. 2. Strefa Jeziora Pakoskiego (za T. Makiewicz 1973a)



Ryc. 3. Janikowo, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 11. Zbiorczy plan wykopów (za T. Makiewicz 1973a)

Pracom wykopaliskowym poddano skrajnie zachodnią część stanowiska, położoną przy ówczesnym brzegu jeziora, a więc tereny bezpośrednio zagrożone zalaniem przez spiętrzenie wód mające powstać w efekcie prowadzonej tu inwestycji. W przebadanej strefie ok. 1204 m^2, z szacowanych 3000 m^2 ogólnej powierzchni stanowiska, natrafiono na obiekty zawierające głównie materiał ceramiczny (ułamki naczyń ręcznie lepionych oraz wykonywanych na kole garncarskim), a także materiał osteologiczny i lityczny. Zasadnicza część materiału (ok. 99%) to pozostałości po osadzie kultury przeworskiej, głównie datowanej na młodszy okres przedrzymski. Poza nimi zarejestrowano relikty osadnictwa kultury lendzielskiej, kultury amfor kulistych, kultury łużyckiej oraz z okresu wczesnego średniowiecza (Makiewicz 1973a, 3, 9). Badania Tadeusza Makiewicza wykazały wielkie zagęszczenie i dużą różnorodność obiektów w zdecydowanej większości przynależnych kulturze przeworskiej (Ryc. 3). Skupienia ich rozdzielane były obszarami pustymi. W północnej części osady natrafiono na konstrukcję słupową wraz z glinianym klepiskiem zdobionym rytym ornamentem, które autor badań określił jako obiekt sakralny (Makiewicz 1971, 1976a; 1976c; 1977; 1987a)[1], na południe od niego zarejestrowano konstrukcję słupową, w obrębie której miała funkcjonować pracownia wytwarzająca żarna rotacyjne, dalej na południe od niej zarejestrowano ślady dwóch budynków z glinianymi posadzkami, liczne dołki posłupowe, paleniska oraz glinianke, a także piec garncarski (Makiewicz 1976b). W przestrzeni stanowiska rejestrowano także obiekty ziemiankowe i pochówek psa (Makiewicz 1987b). Łącznie na stanowisku zarejestrowano 533 nieruchome obiekty archeologiczne, z których *gros* stanowiły dołki posłupowe (Makiewicz 1973a, Tabela I).

Wytwórnia żaren rotacyjnych z osady w Janikowie

Problem obecności w badanej strefie osady janikowskiej wytwórstwa żaren rotacyjnych w piśmiennictwie Tadeusza Makiewicza pojawia się całkowicie marginalnie. Najszerzej wspomniał on o tym odkryciu przy okazji recenzji pracy Zenona Woźniaka „Osadnictwo celtyckie w Polsce" (Woźniak 1970). W tekście tym Makiewicz polemizuje ze zdaniem wyrażonym przez badacza, który stwierdza, że: „Wydaje się więc, że hipotezy na temat istnienia grupy Celtów na Kujawach nie posiadają wystarczającego uzasadnienia" (Woźniak 1970, 179). Tadeusz Makiewicz opierając się o swoje badania prowadzone nad Jeziorem Pakoskim, nie rozstrzyga kategorycznie o fałszu tego poglądu i obecności jakiejś zwartej grupy ludności celtyckiej w strefie pogranicza Kujaw i Pałuk. Wskazuje jednak na pewne elementy, które w takiej dyskusji mogłyby być istotne (Makiewicz 1973b, 218). Wśród tego rodzaju kategorii o niejasnej proweniencji, a nawiązującej zdaniem Makiewicza do tradycji kultury lateńskiej, wymienia on pojawianie się w młodszym okresie przedrzymskim na terenach Kujaw właśnie wspominanych żaren rotacyjnych (Makiewicz 1973b, 216, 217). Stanowisku w Janikowie poświęcony jest tutaj jednak jedynie drobny passus: „Ostatnio również na st. 11 w Janikowie stwierdzono podobny obiekt.

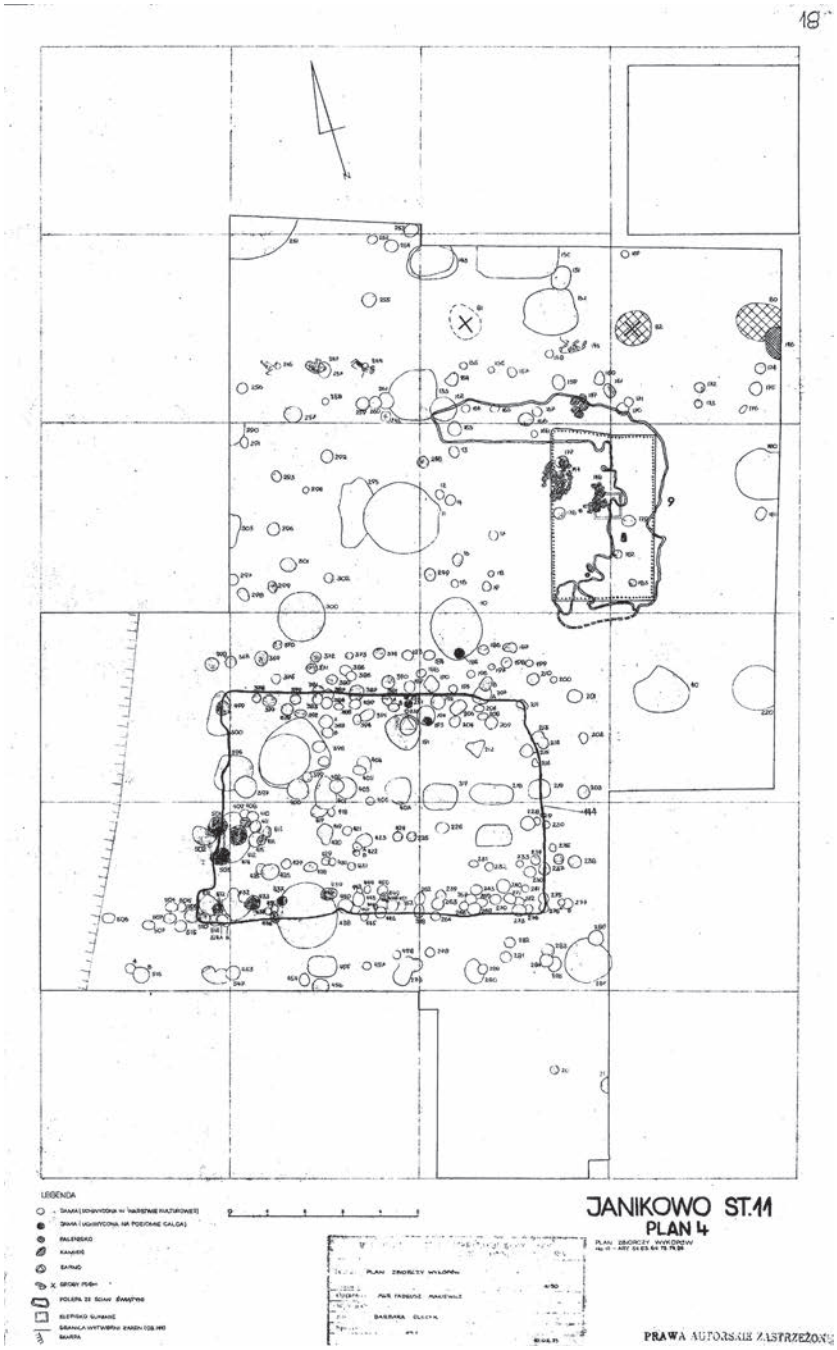
[1] Przywołane w tym akapicie tropy literaturowe stanowią odniesienia do najbardziej kompleksowych omówień poszczególnych elementów pochodzących z badań osady w Janikowie, które pojawiły się w literaturze z ich inspiracji i tym samym prezentujące najpełniejszą wiedzę o nich.

W obrębie domostwa zawierającego bardzo duże ilości połupanych kamieni znaleziono półfabrykat górnej części żarna rotacyjnego, a w bezpośrednim sąsiedztwie fragment gotowego żarna" (Makiewicz 1973b, 216). Tyle opisu, wzbogaconego o zdjęcie prezentujące półfabrykat żarna rotacyjnego z osady w Janikowie (Makiewicz 1973b, Ryc. 2).

Biorąc pod uwagę skąpość przytoczonych danych i jednocześnie postawioną swego czasu interesującą hipotezę autora badań, warto w tym miejscu wprowadzić do literatury pełniejszy kontekst owego odkrycia.

Obiekt określony przez Tadeusza Makiewicza jako wytwórnia żaren rotacyjnych rozpoznany został w obrębie odcinka III-73-ABCD i III-74-AD. Ślady po jamie obiektu zalegały na głębokości 0,4 m w części wschodniej wykopu, a w części zachodniej, w strefie spadku terenu ku brzegowi jeziora, bezpośrednio pod warstwą humusu, na głębokości 0,2 m (Makiewicz 1975, 204). Obiekt posiadał zarys zbliżony do prostokąta (lekko trapezowaty) o długości 8,5-8,3 w osi W-E i szerokości 5,7-6,1 m w osi N-S. Jego wypełnisko stanowiła glina przemieszana z próchnicą, z wielkimi ilościami polepy konstrukcyjnej. Przy ścianie północnej, w jej części wschodniej czytelny był zwarty pas polepy i gliny o szerokości 03-05 m. Tadeusz Makiewicz interpretował go jako zwalisko ściany budynku. Na poziomie calca wystąpił rząd siedmiu jam (ob. 218, 217, 407, 403, 401, 396) o zróżnicowanej głębokości. W wypełniskach ob. 218 i 217 natrafiono na dołki posłupowe, sięgające odpowiednio głębokości 0,15 i 0,4 m, poniżej spągów rzeczonych obiektów. Liczne dołki posłupowe odkryto także na poziomie calca w partii spągowej głównej jamy obiektu i poza nim. Łącznie ich liczba, zgromadzona wokół ob. 144, wyniosła 190. Wszystko wskazuje, że ob. 144 stanowi wnętrze większego obiektu naziemnego. Dołki posłupowe tworzą bowiem ciągi wzdłuż północnej i południowej krawędzi glinianej warstwy. Występują one niekiedy w dość gęstych skupieniach, tworząc grupy przecinające się, w których jedne obiekty często przecięte są przez inne (Ryc. 4). Tadeusz Makiewicz sugerował tutaj ślady naprawy ścian budynku, w efekcie wymiany słupów (Makiewicz 1975, 206). Także przy krawędzi wschodniej występują one dość licznie i tu też widoczny jest dwuliniowy przebieg jam po słupach. Przy ścianie zachodniej brak jest niestety tego typu obiektów. Być może wpływ na to ma fakt, iż znajduje się ona w bliskiej odległości (ok. 2,5 m) od współczesnego brzegu jeziora i, jak to zaznaczono już, uchwycona została na znacznie niższym poziomie niż pozostałe partie obiektu, tym samym ulegała w tej części zapewne silnej degradacji[2]. W tak zarysowanej przestrzeni ob. 144 zarejestrowanych zostało jedynie około 100 silnie rozdrobnionych fragmentów naczyń ceramicznych.

[2] Interpretacja układu dołków posłupowych towarzyszących ob. 144, wykracza aktualnie poza przyjęty tutaj zakres niniejszego przyczynku. Z pewnością będzie stanowić kolejny krok, który autor planuje wykonać, przywracając wiedzę o stanowisku 11 w Janikowie. Niezbędna po temu będzie jednak dalsza kwerenda archiwalna i próba dotarcia do oryginalnych planów z badań. Niemniej interpretacja obiektu, którą przedstawił w roku 1973, a później w 1975 Tadeusz Makiewicz, jako budynku półziemiankowego o wymiarach 8,3 x 6,0 metra (Makiewicz 1973a, 16; 1975, 209), w kontekście przyrostu naszej wiedzy o budownictwie kultury przeworskiej (por. np. Michałowski 2011), z pewnością jest obecnie trudna do utrzymania, z czym z całą pewnością zgodziłby się autor badań. Wstępne analizy rozplanowania dołków posłupowych (w tym także z miejsca obecności tzw. ołtarza glinianego) mogą wskazywać, że mamy w przestrzeni osady do czynienia z pozostałościami konstrukcji w typie długich domów. W odniesieniu do tego typu obiektów istnieje możliwość łączenia funkcji mieszkalnej



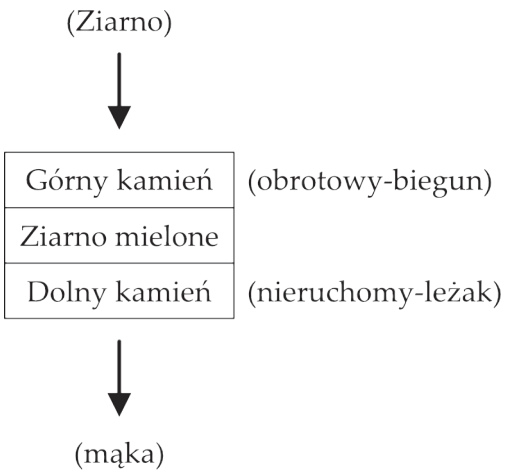
Ryc. 4. Janikowo, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 11.
Plan zbiorczy wykopów Ha III, Ary 54, 63, 64, 73, 74, 84 (za T. Makiewicz 1973a)

oraz gospodarczej, co widzimy np. w Feddersen-Wierde, gdzie mniejsze domostwa służyły jako przestrzeń mieszkalna połączona z warsztatem rzemieślniczym (Haarnagel 1979). W kontekście terenów współczesnej Polski w literaturze podnoszona była możliwość obecności w długich domach obiektów o charakterze gospodarczym – dokładnie chodzi o piece wapiennicze. Miałyby one występować w tego typu budynkach, co sugerował J. Schuster (2000) oraz K.-U. Uschmann (2006). Tym samym także ewentualna obecność warsztatu kamieniarskiego ulokowanego w przestrzeni budynku naziemnego w typie długiego domu mogłaby być uzasadniona. Na obecnym etapie interpretacji autor traktuje jednak ową koncepcję wyłącznie roboczo.

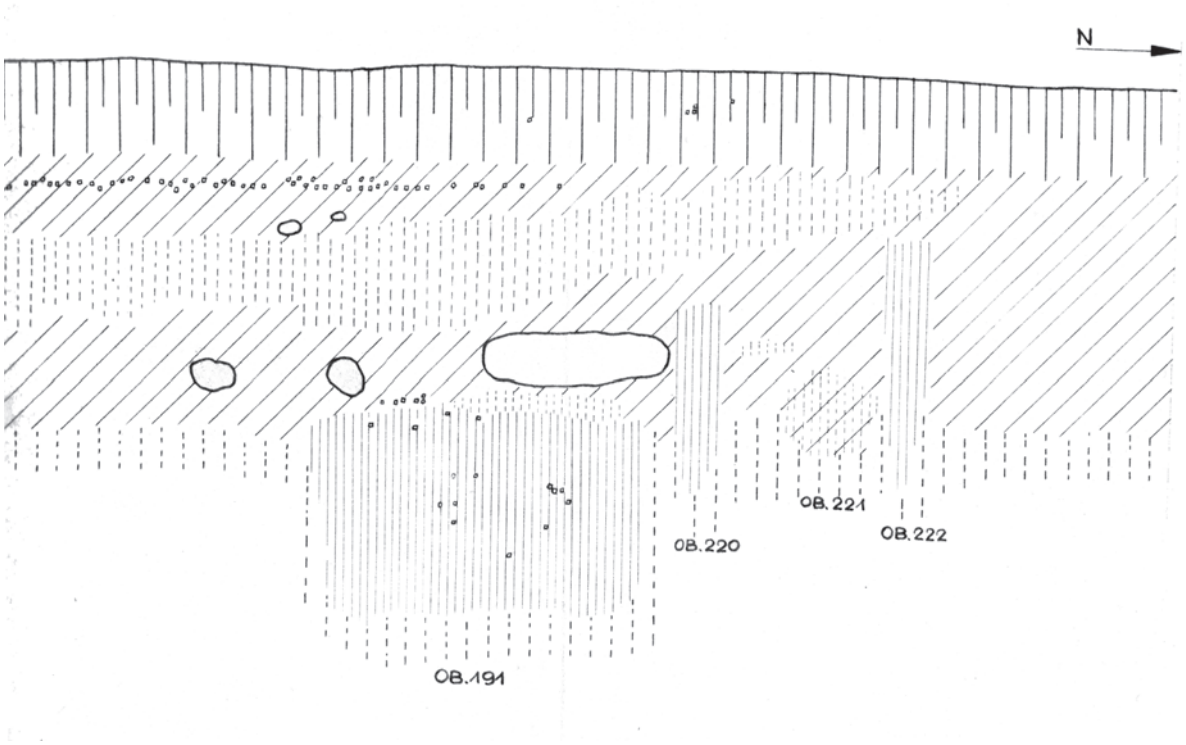
To, co skłoniło T. Makiewicza by widzieć w ob. 144 „półziemiankową pracownię kamieniarską", to obecność w przestrzeni tego obiektu fragmentów połupanych kamieni, noszących ślady celowej obróbki, a przede wszystkim jamy 191. To w niej, a w zasadzie ponad jej wypełniskiem (na co wskazuje dokumentacja rysunkowa – Ryc. 5), znaleziono półwytwór żarna rotacyjnego (Ryc. 6:B). Był to kamień z drobnoziarnistego granitu, formowany z kwadratu w kształt kolisty, o wymiarach 0,47x044 m, z wykonanym pośrodku otworem w kształcie zaokrąglonego prostokąta o wymiarach 0,06x0,08 m i sięgającym do 0,06 m głębokości. W przestrzeni ob. 191, 398 i 438, obecnych w obrębie ob. 144 wystąpiły połupane kamienie (Makiewicz 1973a, 17). Dodatkowo 1 m na wschód od obiektu 144 zarejestrowany został gotowy już biegun żarna rotacyjnego (Ryc. 6:A), wykonany z piaskowca. Miał on średnicę 0,39 m. Na środku miał wykonany otwór o wymiarach 0,11x0,08 m. Przekrój kamienia żarnowego zbliżony był do półokrągłego (a wręcz trapezowatego). Na dolnej płaszczyźnie był celowo nakłuwany i, jak przypuszcza T. Makiewicz, w trakcie tej czynności musiał on ulec uszkodzeniu – pęknięciu (Makiewicz 1975, 158. 169). W odległości około 1,8 m od zachodniego jego skraju znajdowała się kolejna owalna, trapezowata w przekroju jama – ob. 438 (1,75x1,6 i miąższości 0,9 m) ze zdeponowaną w jej przestrzeni sporą ilością kamieni, której faktycznej funkcji autor badań nie był w stanie określić, niemniej łączył jej obecność ze starszą fazą istnienia wytwórni żaren rotacyjnych (Makiewicz 1975, 207, 208). W warstwie kulturowej stanowiska zarejestrowano jeszcze jeden mały fragment pochodzący prawdopodobnie z bieguna żarna (Ryc. 7:2). Zachowany jego wycinek był długości 0,11 m i grubości 0,05 m (Makiewicz 1975, 168).

Znaczenie kulturowe i chronologiczne

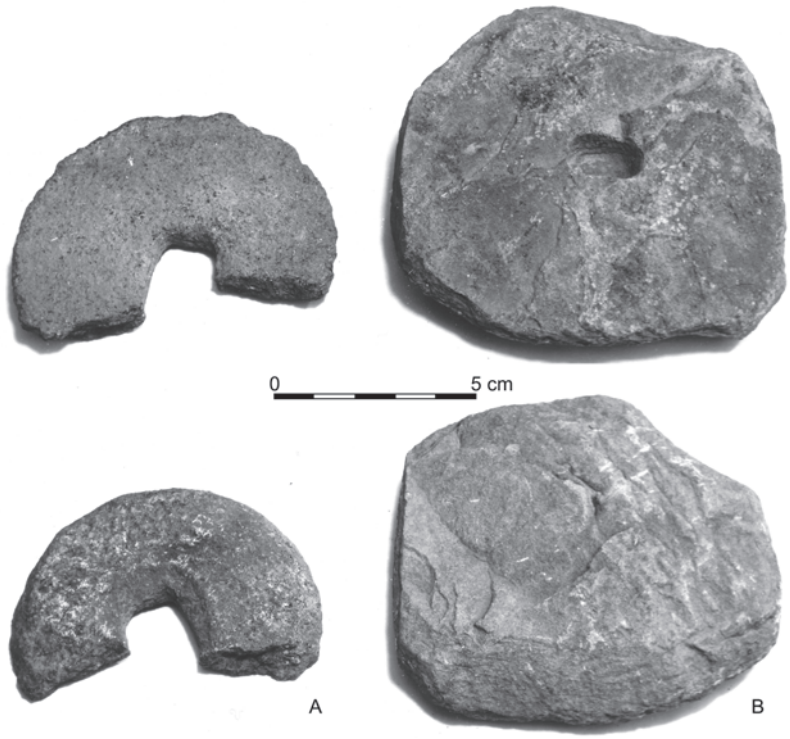
Na terenach wnętrza kontynentu europejskiego, żarna rotacyjne zostały przejęte przez Celtów najprawdopodobniej od mieszkańców zachodniej części basenu Morza Śródziemnego, zapewne ze strefy Półwyspu Iberyjskiego (Waldhauser 1981, 154; 211). W żarnach rotacyjnych (Ryc.8) dolny kamień – leżak był nieruchomy, górny zaś – biegun, był obrotowy z otworem pośrodku do wsypywania ziarna. Cały proces produkcji mąki przebiegał, jak w schemacie:



Użycie dźwigni lub uchwytu pozwalało obracać górny kamień (Sievers 2007, 56), co znacznie zwiększało wydajność mielenia i poprawiało jakość mąki w stosunku do wcześniej używanych żaren nieckowatych. W szybkim tempie wynalazek ten rozprzestrzenił się na obszarze całej strefy osadnictwa kultury lateńskiej, stanowiąc synonim nowoczesności w celtyckiej gospodarce rolnej i utożsamiany był z celtyckim modelem gospodarczym (Ryc. 9).



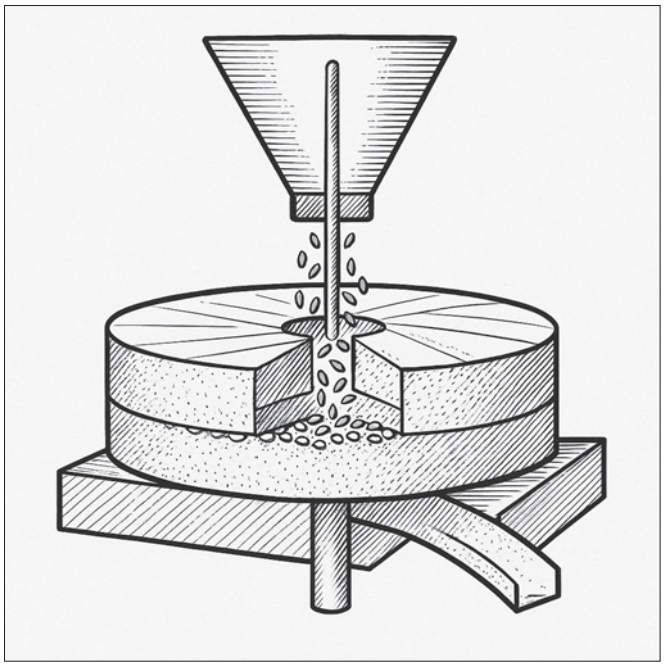
Ryc. 5. Janikowo, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 11. Fragment przekroju NS obiektu 144, z czytelną jamą - ob. 191 i półwytworem żarna rotacyjnego (za T. Makiewicz 1975)



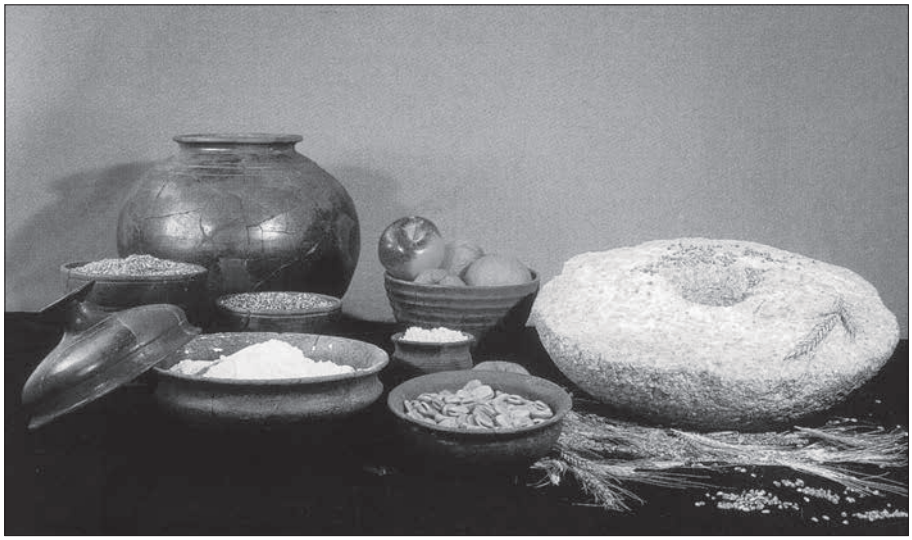
Ryc. 6. Janikowo, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 11. Żarna rotacyjne z osady, widok z góry i dołu. A. gotowe żarno; B. Półwytwór żarna z ob. 144/191 (za T. Makiewicz 1975)



Ryc. 7. Janikowo, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 11. Fragment celowo opracowanego kamienia, prawdopodobnie ułamek żarna (za T. Makiewicz 1975)



Ryc. 8. Schemat działania żarna rotacyjnego (ChatGPT Image 28 kwi 2025, 16_28_46)



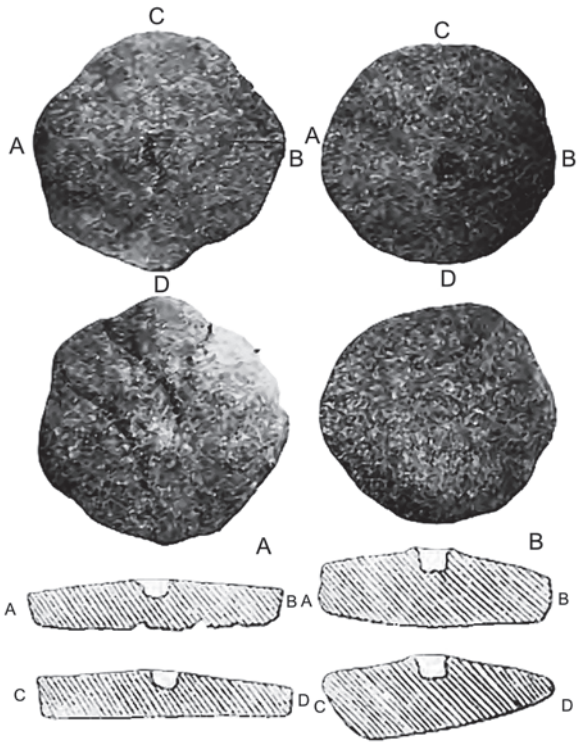
Ryc. 9. Żarno rotacyjne jako symbol postępu rolniczego Celtów, tu wkomponowane w martwą naturę płodów rolnych hodowanych w strefie galijskiej, z osady w Boisanne we Francji (za Grimaud 2012)

Tak też widział je Tadeusz Makiewicz, traktując obecność ich jako przejaw przynajmniej oddziaływania, o ile nie wręcz bytności „celtyckich mistrzów" – kamieniarzy, mających swoje warsztaty produkcyjne w strefie pogranicza Kujaw i Pałuk (Makiewicz 1973b, 216; 1975, 170).

Poza stanowiskiem w Janikowie jako dowód na tego typu obecność wpływu cywilizacyjnego Celtów w rejonie kujawskim przez T. Makiewicza (1973b, 216) przywoływane są jeszcze inne pobliskie odkrycia żaren rotacyjnych, przede wszystkim tych, które wystąpiły na stan. 2[3] w Strzelcach, w płaszczu badanego przez Tadeusza Wiślańskiego kurhanu II kultury amfor kulistych (Wiślański 1959, 71), oraz na stan. 4 w pobliskim Głogówcu.

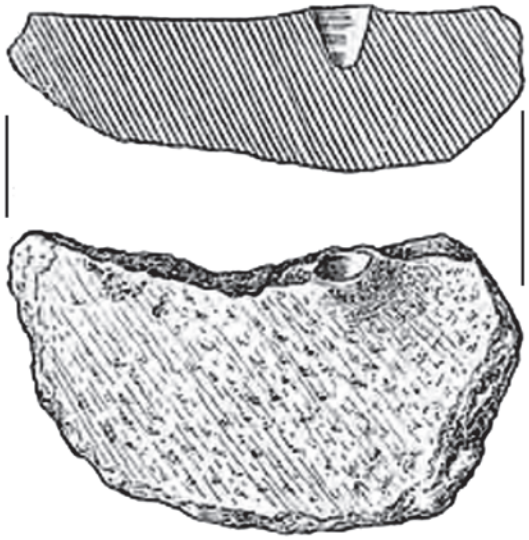
Pierwszy z kamieni żarnowych odkrytych w Strzelcach obecny był w jamie położonej o 4 m na północ od znajdującego się w pobliżu południowo-wschodniej krawędzi nasypu kurhanu obiektu określonego przez T. Wiślańskiego jako „budowla słupowa". Kolejne znalezisko kamienia żarnowego pochodzi z północno-zachodniej części nasypu kurhanu II. Obok grobu kultury amfor kulistych stwierdzono niedokończony kamień żarnowy (Ryc. 10:B) oraz dwie warstwy odłupków kamiennych, które Tadeusz Wiślański określił mianem „pracowni kamieniarskiej" i wydatował na podstawie zalegającego w tej samej warstwie materiału ceramicznego na okres rzymski (Wiślański 1959, 71). Niewykończony kamień żarnowy wykonany był z granitu muskowitego, posiadał wypukłą powierzchnię pracującą, nie wykazującą śladów używania. Spodnia strona kamienia była nierówna, z jednej strony

[3] W recenzji T. Makiewicza stanowisko błędnie określone zostało numerem 3 (Makiewicz 1973b, 216), choć w maszynopisie doktoratu numer stanowiska występuje prawidłowo jako 2 (Makiewicz 1975, 166). Niemniej zarówno w odniesieniu do stan. 3 w Strzelcach, jak również pobliskiego stan. 4 w Głogówcu mamy do czynienia ze śladami najprawdopodobniej tej samej osady, której obiekty rejestrowane były na kurhanie II ze stan. 2 (Wiślański 1959, 69).

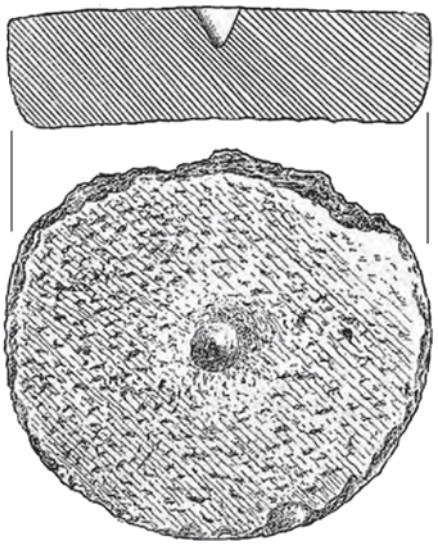


Ryc. 10. Strzelce, pow. mogileński, woj. kujawsko-pomorskie, stan 2. Kurhan II. Niewykończone żarna rotacyjne: A. znalezione w jamie, B. w tak zwanym warsztacie kamieniarskim. Bez skali (za Wiślańki 1959)

wybrzuszona, z drugiej płaska. Otwór żarna był cylindryczny, o średnicy 0,04 m. Średnica żarna wynosiła 0,38 m, grubość 0,14 m. Wśród kamieni z „pracowni kamieniarskiej" odnaleziono też ułamek kolejnego żarna rotacyjnego z granitu, silnie zwietrzały (Wiślański 1959, 76). W jamie z kurhanu II obecne było niewykończone płaskie żarno rotacyjne, o zewnętrznej stronie wypukłej. Krawędzie jego były dopiero w początkowej formie tak, że żarno było jeszcze w formie wieloką-ta, a nie koła. Średnica kamienia wynosiła 0,42 m, jego grubość 0,05 m. Stożkowate gniazdo na umieszczenie osi posiadało poziome żłobki i wypukłości od wiercenia. Jego otwór miał 0,05 m, a jego głębokość dochodziła do 0,03 m. Żarno wykonano z czerwonego piaskowca (Ryc. 10:A). Drugi zarejestrowany w tejże jamie fragment żarna rotacyjnego posiadał wypukłą płaszczyznę tarcia. Wokół gniazda osi wystąpiło małe wzniesienie. Same gniazdko było w formie stożkowatej ze współśrodkowymi wypukłościami i żłobkami. Powierzchnia tarcia wykazywać miała ślady używania. Druga powierzchnia była naturalna (Ryc.11). Wykonane zostało z granitu narzutowego, muskowitego (Wiślański 1959, 81). W Strzelcach na stan. 1 znaleziono okaz żarna rotacyjnego w zniszczonej jamie datowanej na okres wpływów rzymskich (Wiślański 1959, 87). Na stanowisku 4 w Głogówcu znaleziono z kolei dalszych 11 żaren rotacyjnych, z których trzy pochodziły z pewnością z warstwy osady wczesnorzymskiej (Ryc. 12). Jeden z nich wykonany miał być z drobnoziarnistego



Ryc. 11. Strzelce, pow. mogileński, woj. kujawsko-pomorskie, stan 2. Kurhan II. Zniszczone żarno z jamy. Bez skali (za Wiślański 1959)



Ryc. 12. Głogowiec, pow. mogileński, woj. kujawsko-pomorskie, stan IV. Kamień żarnowy z warstwy kulturowej. Bez skali (za Wiślańki 1959)



Ryc. 13. Lachmirowice, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie. Żarno rotacyjne z jamy (za Zielonka 1970)

narzutowego granitu Rapakivi. Pozostałe osiem rozpoznano na powierzchni stanowiska (Wiślański 1959, 87).

Tadeusz Wiślański na podstawie ustnej informacji od B. Zielonki wymienia jeszcze odkrycie żarna rotacyjnego na stanowisku z młodszego okresu przedrzymskiego w Lachmirowicach (Wiślański 1959, 87). Kamień żarnowy „typu gallo-rzymskiego", jak opisuje to odkrywca, (Ryc. 13) wystąpił na powierzchni jednej z jam osady lachmirowickiej. Posiadał on „lejkowate zagłębienie dla osi" (Zielonka 1970, 196).

Wnioski

Dyskusja nad obecnością wpływów celtyckich w strefie Kujaw stanowi jeden z ważniejszych elementów, który przewija się w literaturze. Podnoszona przez A. Coftę-Broniewską odmienność i specyfika tego obszaru, w młodszym okresie przedrzymskim, w związku ze znacznymi wpływami ze strefy kultury lateńskiej, doprowadziła do wyróżnienia przez tę badaczkę oddzielnego modelu tego ugrupowania, definiowanego jako „grupa kruszańska" (Cofta-Broniewska 1979). Aktualne znaleziska, w szczególności monet celtyckich, pojawiających się głównie dzięki badaniom prowadzonym z wykrywaczem metali (Andrałojć, Talarczyk-Andrałojć 2012), wskazują dość znaczne zagęszczenie elementów lateńskich w strefie szczególnie zachodnich Kujaw. Obecność żaren rotacyjnych mogłaby zatem wpisywać się w pewną specyfikę regionu, wskazując na dalekosiężne kontakty i przejmowanie być może także pewnych wzorców gospodarczych.

Przypisywanie żaren rotacyjnych pojawiających się na ziemiach polskich Celtom, funkcjonowało już od dawna w literaturze (por. Nasz 1950, 68, 69). Należy jednak pamiętać, że żarna rotacyjne zasadniczo nie zmieniały swojej formy od czasów kultury lateńskiej do nowożytności (Godłowski 1960, 102), stąd niekiedy trudno jest wypowiadać się co do chronologii i przynależności kulturowej samych znalezisk.

Przy obecności zabytków z materiałów litycznych, obecnych w strefie stanowisk archeologicznych, trudno jest z pewnością określić ich przynależność chronologiczną. Zwłaszcza w kontekście osad wielokulturowych. Jedynie w wypadku pewnej lokalizacji ich w układzie stratygraficznym obiektów jesteśmy w stanie z dozą ostrożności stwierdzić, że pochodzą one z konkretnej fazy zasiedlenia danego stanowiska. Wówczas też materiał datujący obecny w przestrzeni takowego obiektu jest w stanie datować dane znalezisko.

Tadeusz Makiewicz przyjął, że żarna rotacyjne ze strefy pogranicza Kujaw i Pałuk stanowią pozostałości po intensywnie funkcjonujących w regionie Jeziora Pakoskiego pracowniach kamieniarskich. Widział wręcz ich wyspecjalizowanie – gdzie produkcja biegunów odbywała się na jednym brzegu Jeziora Pakoskiego w Janikowie, a leżaków na drugim brzegu w Strzelcach (Makiewicz 1975, 169). Zdecydowanie wskazywał on na młodszy okres przedrzymski, a więc moment, kiedy obserwujemy w strefie kultury przeworskiej uleganie jej silnym wpływom idącym ze strefy kultury lateńskiej. Tym samym wskazywał on, że nie jest to przypadkowe zjawisko, ale mające powiązanie z silnymi oddziaływaniami celtyckimi, a nawet być może z obecnością rzemieślników z tego kręgu kulturowego. Materiał prezentowany przez Tadeusza Wiślańskiego, obecny w kontekście kamieni żarnowych, ma ewidentny charakter właściwy kulturze przeworskiej. Jednak czytelne w nim formy wyraźnie wpasowują go w spektrum czasowe okresu wpływów rzymskich. Tak też określał ten badacz chronologię obiektów ze Strzelec i Głogówca. Tym samym należałoby zastanowić się także nad chronologią odkrycia janikowskiego. Czy istotnie mamy tu do czynienia z tym samym horyzontem czasowym co w przypadku Strzelec, czy bardziej odpowiada on osadzie lachmirowickiej? A może uwzględniając również obecność fazy wczesnorzymskiej

na osadzie w Janikowie, należałoby spostrzec moment wytwarzania tego typu obiektów w odniesieniu do tej fazy chronologicznej? Wymaga to, moim zdaniem, dalszych pogłębionych analiz – tak związanych z samym stanowiskiem w Janikowie, jak również nowej kwerendy dotyczącej obecności żaren w typie rotacyjnym na obszarze kultury przeworskiej.

Ten skromny przyczynek, poruszający jedynie drobny aspekt z odkryć poczynionych na stanowisku 11 w Janikowie, wskazuje, że badania Tadeusza Makiewicza nad Jeziorem Pakoskim wniosły niezwykle istotny wkład w poznanie kultury przeworskiej na pograniczu Kujaw i Pałuk. Należy tym samym żałować, iż materiały z prowadzonych przez niego na początku lat 70. XX wieku prac wykopaliskowych są znane jedynie wyrywkowo i nie stanowią zwartego omówienia.

Osada przeworska ze stanowiska 11 w Janikowie wydaje się elementem szczególnie istotnym. Z pewnością jest częścią większego systemu osadniczego funkcjonującego w dolinie Noteci. W świetle dotychczasowych analiz prowadzonych przez Tadeusza Makiewicza, stanowiła jeden z ważniejszych ośrodków kultury przeworskiej funkcjonującego na południowo-zachodniej rubieży jej kujawskiego skupiska. Janikowo mogło pełnić funkcję lokalnego centrum produkcyjno-gospodarczego oraz być punktem etapowym na szlaku handlowym. Obecność wyspecjalizowanych warsztatów rzemieślniczych, w tym kamieniarskich, mogłaby wskazywać na znaczne zróżnicowanie wewnętrzne tej społeczności. Jawi się ona nie tylko jako przykład rozwiniętego zaplecza produkcyjnego, ale także jako punkt kontaktowy i integracyjny różnych kręgów kulturowych. Dalsze badania mogą przyczynić się do głębszego zrozumienia lokalnych wariantów kultury przeworskiej oraz jej interakcji z innymi kulturami Europy w okresie przedrzymskim i wpływów rzymskich.

Bibliografia

Andrałojć M., Talarczyk-Andrałojć M. 2012 Mennictwo celtyckie na Kujawach, Poznań.

Cofta-Broniewska A. 1979 Grupa kruszańska kultury przeworskiej, Poznań.

Godłowski K. 1960 Źródła archeologiczne do dziejów rolnictwa w Polsce i stan ich opracowania, [w:] J. Leskiewiczowa (red.), Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego, T. III, Warszawa.

Grimaud R. 2012 Nos ancêtres les Gaulois, Editions OUEST-FRANCE.

Haarnagel W. 1979 Feddersen Wierde. Die Ergebnisse der Ausgrabung der vorgeschichtlichen Wurt Feddersen Wierde bei Bremerhaven in den Jahren 1955 bis 1963. Band II, Wiesbaden.

Makiewicz T. 1970 Zagadka z Janikowa, „Z Otchłani Wieków", R. 37, z. 3, 1971, s. 162–164.

Makiewicz T. 1973a Ratownicze badania wykopaliskowe osady kultury przeworskiej na st. 11 w Janikowie pow. Inowrocław, Poznań, maszynopis opracowania.

Makiewicz T. 1973b W kwestii osadnictwa celtyckiego na Kujawach (Uwagi na marginesie pracy Zenona Woźniaka, Osadnictwo celtyckie w Polsce), Archeologia Polski, XVIII, 1, 213–218.

Makiewicz T. 1973c Celtycka świątynia nad Jeziorem Pakoskim, „Z Otchłani Wieków", R. 39, z. 3, s. 165–171.

Makiewicz T. 1973d Z problematyki kultury przeworskiej w świetle badań nad Jeziorem Pakoskim, „Sprawozdania Archeologiczne", 25, s. 303–305.

Makiewicz T. 1973e Z problematyki badań kultury przeworskiej w świetle badań nad Jeziorem Pakoskim, „Sprawozdania PTPN" , 87, s. 9 –96.

Makiewicz T. 1975 Osadnictwo kultury przeworskiej w rejonie Jeziora Pakoskiego, Poznań, maszynopis rozprawy doktorskiej.

Makiewicz T. 1976a Ołtarze i „paleniska" ornamentowane z epoki żelaza w Europie, „Przegląd Archeologiczny", 24, s. 103–183.

Makiewicz T. 1976b Późnolateński piec garncarski z Janikowa, woj. bydgoskie, „Slavia Antiqua", 23, s. 153–164.
Makiewicz T. 1976c Kultowe paleniska ornamentowane w Europie, „Z Otchłani Wieków", R. 42, z. 2, s. 124–132.
Makiewicz T. 1977 Ołtarze ornamentowane z epoki żelaza w Europie, „Sprawozdania PTPN", nr 93, s. 7–9.
Makiewicz T. 1978 Z badań nad osadnictwem kultury przeworskiej na terenie zachodniej części Kujaw, „Slavia Antiqua", t. 25, s. 1–48.
Makiewicz T. 1987a Formy kultu bóstw domowych na terenie Europy w starożytności, Poznań.
Makiewicz T. 1987b Znaczenie sakralne tak zwanych „pochówków psów" na terenie środkowoeuropejskigo Barbaricum, „Folia Praehistorica Posnaniensia", t. 2, 1987, s. 239–277.
Makiewicz T., Kamiński W. 1974 Znaleziska instrumentów muzycznych w osadzie kultury przeworskiej na stanowisku 11 w Janikowie, pow. inowrocławski, „Slavia Antiqua", 21, s. 157–166.
Makiewicz T., Krakowska E. 1970 Janikowo, pow. Inowrocław. Stanowisko 11, „Informator Archeologiczny", 4, s. 118–119.
Makiewicz T., Pawlak B. 1972 Janikowo, pow. Inowrocław. Stanowisko 11, „Informator Archeologiczny", 6, s. 118–120.
Michałowski A. 2011 Budownictwo kultury przeworskiej, Poznań.
Nasz A. 1950 Żarna wczesnodziejowe. Studia wczesnodziejowe, Seria archeologiczna, t. I, Warszawa–Wrocław.
Schuster J. 2000 Rundbauten und Kalkofenhäuser. Sonderformen des Hausbaus bei den Germanen in der römischen Kaiserzeit, „Praehistorische Zeitschrift", 75, s. 93–123.
Sievers S. 2007 Manching – Die Keltenstadt, Stuttgart.
Uschmann K.-U. 2006 Kalkbrennöfen der Eisen- und römischen Kaiserzeit zwischen Weser und Weichsel. Befunde – Analysen –Experimente, Berliner Archäologische Forschungen 3, Rahden.
Waldhauser J. 1981 Keltské rotační mlyny v Čechách, „Památky Archeologické" 72, s. 153–221.
Wiślański T. 1959 Wyniki prac wykopaliskowych w Strzelcach w pow. mogileńskim w latach 1952 i 1954, „Fontes Archaeologici Posnanienses", 10, s. 1–95.
Woźniak Z. 1970 Osadnictwo celtyckie w Polsce, Wrocław–Warszawa–Kraków.
Zielonka B. 1970 Rejon Gopła w okresie późnolateńskim i rzymskim, „Fontes Archaeologici Posnaniense", 20, s. 147–217.

Streszczenie

W niniejszym artykule przedstawiono wyniki badań archeologicznych prowadzonych na terenie stanowiska 11 w Janikowie (woj. kujawsko-pomorskie), gdzie odkryto osadę kultury przeworskiej datowaną na okres przedrzymski i wczesnorzymski, z elementami przypisywanymi przez jego odkrywcę kulturze lateńskiej. Zaprezentowany został tu jeden aspekt, z szerokiego spektrum zagadnień, do których badania te dostarczyły materiałów, jakim było odkrycie i zinterpretowanie przez Tadeusza Makiewicza warsztatu produkującego żarna rotacyjne. Zaprezentowana została tutaj charakterystyka znaleziska, ich kontekst kulturowy oraz znaczenie dla rozpoznania potencjalnego zasięgu wpływów celtyckich na północnych rubieżach ich występowania.

Słowa kluczowe: Tadeusz Makiewicz, Janikowo, kultura przeworska, osada, żarna rotacyjne

A workshop for the production of rotary querns within the settlement area of the Przeworsk culture from Janikowo. Preliminary edition of sources

Abstract

This article presents the results of archaeological research conducted in the area of Janikowo 11 (Kuyavian-Pomeranian Voivodeship), where a settlement of the Przeworsk culture was discovered, dated to the Pre-Roman and Early Roman iron age, with elements attributed by its discoverer to the La Tène culture. One aspect is highlighted here, from the wide range of issues to which this research has provided material: the discovery and interpretation by Tadeusz Makiewicz of a workshop producing rotary querns. The article presents the characteristics of the find, its cultural context, and its significance for understanding the potential extent of Celtic influence on the northern fringes of their range.

Keywords: Tadeusz Makiewicz, Janikowo, Przeworsk culture, settlement, rotary millstones

prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz

prof. dr hab. Andrzej Michałowski
Wydział Archeologii UAM
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
ORCID 0000-0003-1778-9725

Kucowski zespół osadniczy ludności kultury przeworskiej – rekonstrukcja

Marek Olędzki

Słowo wstępne

Profesor Tadeusz Makiewicz był dla mnie Osobą ze wszech miar istotną i ważną, która, obok akademickiego nauczyciela i mentora w postaci prof. Jerzego Kmiecińskiego, właściwie ukształtowała moje własne spojrzenie na Archeologię i jej naukowe przesłanie. Ujęcie to, za którym staram się nadal podążać, polega na holistycznym traktowaniu procesów i zjawisk postrzeganych za pośrednictwem materii archeologicznej oraz podejmowaniu na tej kanwie prób eksplanacji, w sposób samodzielny i wolny od tzw. utrwalonych standardów. Oczywiście nie znaczy to, że w wielu zasadniczych kwestiach „pięknie" się nawzajem różniliśmy. Na przykład On był zdeklarowanym „autochtonistą", a ja byłem i jestem „umiarkowanym allochtonistą" (ci, co zajmują się Europą Środkową w okresie rzymskim, wiedzą, o co chodzi).

Zachowuję Go także we wdzięcznej pamięci ze względu na okazaną mi w swoim czasie pomoc, bez której moja droga naukowa i zawodowa (jako że w moim przypadku są tożsame) miałaby znacznie mniejsze szanse rozwoju lub byłaby całkiem udaremniona. Profesor Makiewicz umożliwił mi wówczas obronę doktorską, która odbyła się z powodzeniem (jednym z dwóch recenzentów pracy był np. prof. Jaroslav Tejral) na UAM w Poznaniu, jeszcze wówczas na ul. Św. Marcin 78, w r. 1998. W kilka lat później tam też miałem przyjemność i zaszczyt się habilitować.

Niżej prezentuję tekst, którego osią przewodnią są materiały pochodzące z moich pierwszych autorskich badań realizowanych we wsi Kuców koło Bełchatowa

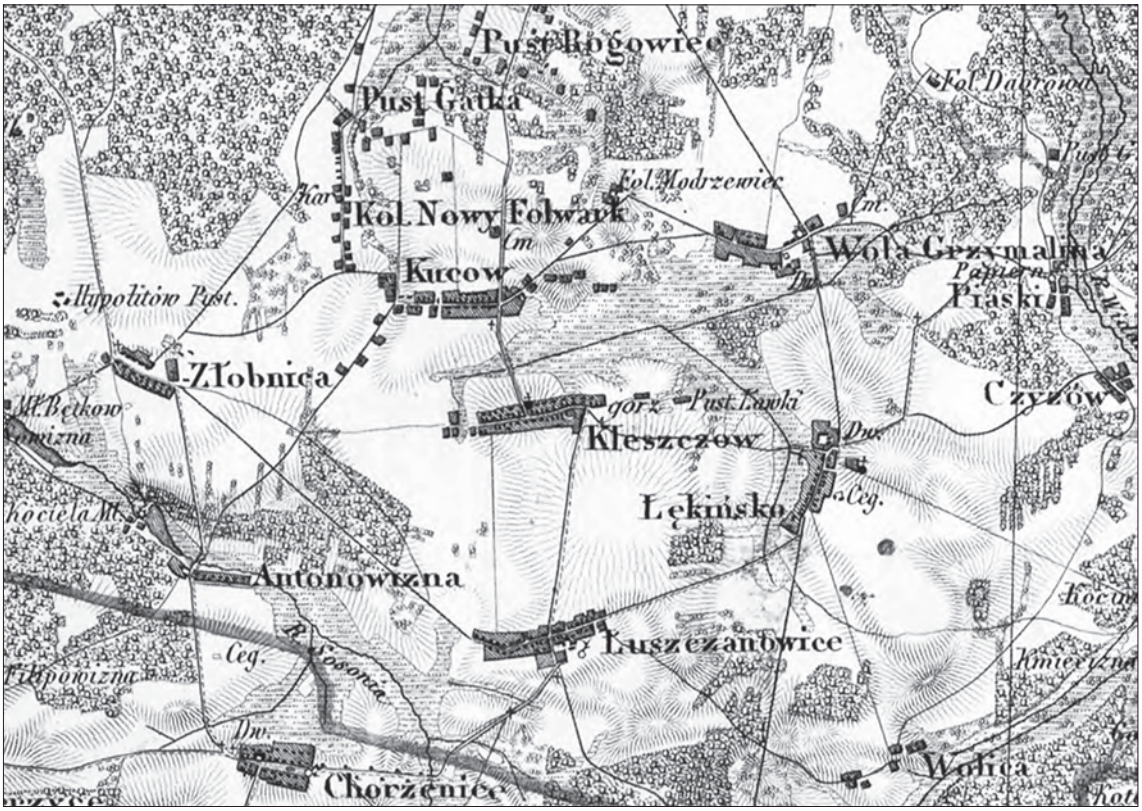
w 1990 r., tj. wtedy, kiedy prof. Tadeusza Makiewicza poznałem bliżej na okoliczność współpracy dwóch pekazetowskich pracowni – łódzkiej i poznańskiej.

Wprowadzenie

Jest dziś rzeczą dość oczywistą, że prawdziwą wartość poznawczą przynoszą badania szerokopłaszczyznowe. Te bowiem są w stanie umożliwić szersze spojrzenie na kontekst kulturowo-chronologiczny stanowisk archeologicznych i poszczególnych znalezisk, a zwłaszcza na ich uwarunkowania środowiskowe. To za ich sprawą archeolog ma możność poznania i co więcej odczytania strukturalnych i funkcjonalnych aspektów badanych przez siebie niegdysiejszych zespołów osadniczych[1]. Podstawę do tego typu działań musi oczywiście stanowić dobre rozpoznanie miejsca przeznaczonego do badań, posiadanie odpowiednich środków materialnych je zabezpieczających, a także opieka konserwatorska, zarówno instytucjonalna, jak i merytoryczna. Tak się składa, że w dzisiejszych warunkach polityczno-prawnych wymienione wyżej okoliczności spełniane są najczęściej przy okazji prowadzenia wielkich inwestycji, np. budowlanych, drogowych czy przemysłowych. Wcześniej, tj. w warunkach istnienia poprzedniej formacji ustrojowej, okoliczności tego rodzaju też co jakiś czas występowały, ale skala badań przez nie warunkowanych była zdecydowanie mniejsza. Tym niemniej do chlubnych wyjątków w tym zakresie należały np. prace archeologiczne związane z rozbudową i rozrostem areału kopalnianego KWB Bełchatów, co dokonywało się głównie w latach 80. i początku 90. XX wieku. W efekcie całkowitemu zniszczeniu i przeobrażeniu miał ulec obszar położony na południe od bełchatowskiej kopalni i elektrowni obejmujący grunty kilku dużych wsi wraz z ich przyległościami. Wśród nich należy wymienić wieś Piaski, Kuców i Wolę Grzymalinę usytuowane ogólnie rzecz biorąc w obrębie tzw. Kotliny Szczercowskiej. Jest ciekawe i warte odnotowania, że krajobraz kulturowy, jak też i naturalny całej wzmiankowanej tu okolicy, który u schyłku XX wieku został bezpowrotnie i w całości przeobrażony, pozostawał wcześniej niemal nienaruszony od co najmniej 200 lat, stanowiąc w istocie jedynie terminus ante quem. Taki bowiem jego stan utrwaliła tzw. Mapa Kwatermistrzostwa z początków XIX w. (ryc. 1)[2], która odwzorowała sytuację topograficzną niemal analogiczną do tej, jaka miała miejsce bezpośrednio przed rzeczoną transformacją. A zatem wszelkie, pozostawione tutaj ślady działalności ludzkiej o charakterze historyczno-archeologicznym można było przebadać i zadokumentować, jednym słowem „ocalić od zapomnienia", co po dużej części miało się dokonać. Jeden z tego typu spektakularnych przykładów stanowiło np. przeniesienie drewnianego, zabytkowego

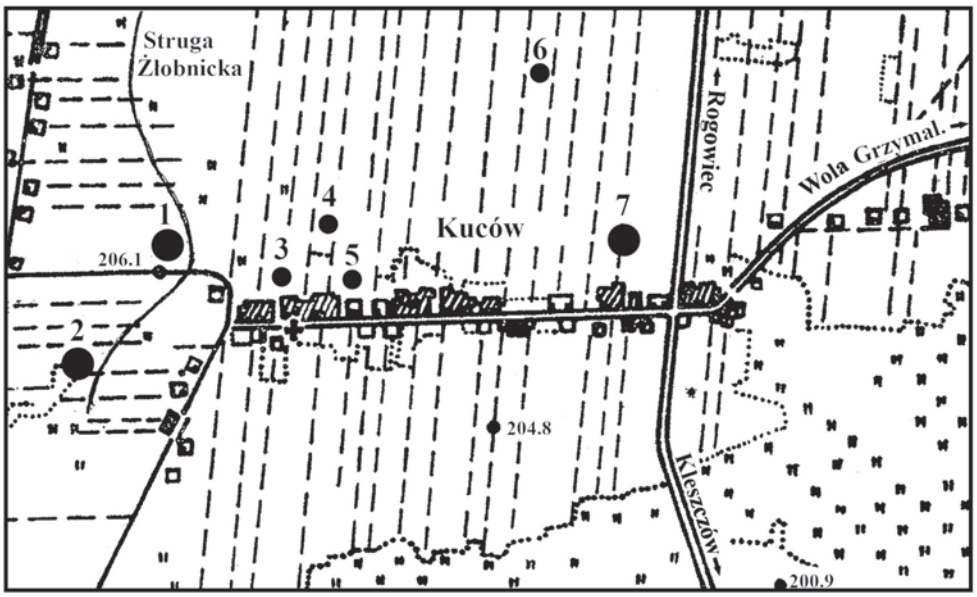
[1] Skoro przedmiotem analizy autora ma się stać zespół osadniczy, w tym wypadku zrekonstruowany z dawnych badań i publikacji tytułowy zespół kucowski z okresu rzymskiego, to nieodzowne jest sprecyzowanie samego pojęcia, które tu zostało przywołane. W opinii niżej podpisanego, „zespół osadniczy" to pewien kompleks zróżnicowanych funkcjonalnie, a zarazem komparatywnych chronologicznie i kulturowo stanowisk archeologicznych, osadzonych w konkretnym środowisku naturalnym, który generowała i eksploatowała jedna i ta sama grupa ludzka (por. K. Lojtek 2019, s. 123).

[2] Pełna nazwa dzieła brzmi: „Topograficzna Karta Królestwa Polskiego", które zostało opracowane przez Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego w latach 1822-1831 (wyd. w roku 1843).



Ryc. 1 – Fragment tzw. Mapy Kwatermistrzostwa z pierwszej poł. XIX w. pokazującej położenie wsi Kuców i pobliskich miejscowości

kościoła ze wsi Wola Grzymalina na inne miejsce, mianowicie do miejscowości Biała koło Pajęczna. Co zaś się tyczy archeologicznych działań wykopaliskowych, to poprzedzała je każdorazowo wnikliwa prospekcja terenowa, przeprowadzona w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski (w skrócie AZP). Jej wyraz można znaleźć w publikacji Z. Błaszczyka (2000), który uwzględnił całość tego typu prac na obszarze dawnego województwa piotrkowskiego. Rezultaty przeprowadzonego wówczas AZP stanowiły z kolei podstawę do wytypowania stanowisk archeologicznych przeznaczonych do badań wykopaliskowych, na podstawie zakładanej ich wartości naukowo-poznawczej. W ten sposób wyłoniono szereg miejsc o szerokiej palecie kulturowo-chronologicznej od epoki neolitu począwszy, a na średniowieczu i nowożytności skończywszy. Ponadto w rejonach, gdzie występowało zagęszczenie stanowisk i gdzie z powyższych powodów zaplanowano wykopaliska, każdorazowo podejmowano ponowną, weryfikującą prospekcję terenową. W taki sposób cały obszar, który miał ulec zniszczeniu, został gruntownie spenetrowany. Wymieniony tryb badań, a także następne działania, już wykopaliskowe, znalazły się w gestii Państwowego Przedsiębiorstwa Pracownie Konserwacji Zabytków (w skrócie PP PKZ), a konkretnie dwóch jego pracowni konserwatorsko-badawczych, łódzkiej i poznańskiej. W latach 1976–1977 łódzka ekipa przebadała np. liczące 353 groby, ciałopalne



Ryc. 2 – Mapa Kucowa z zaznaczeniem stanowisk archeologicznych oznaczonych numerami od 1 do 7 (1, 2, 7 reprezentują kulturę przeworską)

cmentarzysko ludności kultury przeworskiej we wsi Piaski (oznaczone jako stan. Piaski 1), w całości je eksplorując i dokumentując (T. Horbacz, M. Olędzki 1983; M. Olędzki 1984, 99–123; J. Skowron 1997, s. 11–154). Po latach w miejscu tym powstało bełchatowskie zwałowisko kopalniane, które w krótkim czasie utworzyło pokaźnych rozmiarów wzniesienie. Obecnie jest to tzw. Góra Kamieńsk, zrekultywowana i pokryta dziś bujną roślinnością, stanowiąca obiekt w ścisłym tego słowa znaczeniu turystyczny, z wytyczonymi przezeń trasami, m.in. narciarskimi. Ubolewać natomiast należy, że w tych samych Piaskach nie podjęto żadnych prac wykopaliskowych, choćby sondażowych, na reliktach znajdującej się tam osady, również reprezentującej kulturę przeworską[3]. Osada wraz ze wspomnianą nekropolią stanowiła zapewne jedną rozległą strukturę osadniczą. Zdecydowanie więcej szczęścia miał sąsiedni kucowski zespół osadniczy, którym teraz bliżej się zajmiemy, aczkolwiek i tu nie wszystkie ze zbadanych jego elementów, tj. poszczególnych stanowisk archeologicznych zostały należycie opracowane (ryc. 2). Te zaś, które metodycznie przebadano i które ostatecznie zostały opublikowane, traktowane były samoistnie, tj. bez szerszego ujęcia kontekstualnego i wzajemnych związków. Wynikało to pośrednio z faktu nieskoordynowania działań badawczych i różnego czasu ich realizacji. Na dodatek standardy interpretacyjne czy też eksplanacyjne, zwłaszcza w zakresie badań nad osadami kultury przeworskiej, były wówczas znacznie mniej doskonałe niż obecnie. Z tych to względów i z tej przyczyny autor niniejszego tekstu

[3] Jej niemały zasięg ujawniły rozpoznane przez AZP stanowiska: Piaski 9, Piaski 12 i Piaski 20 (Z. Błaszczyk 2000, s. 170, 389). Wyznaczany przez nie areał mógł, wg moich szacunków, obejmować powierzchnię od trzech do czterech hektarów.

podjął się niżej ponownego omówienia całości, a więc swoistej rekonstrukcji nieistniejącego już kucowskiego zespołu osadniczego oraz uściślenia ram czasowych jego egzystencji.

Lokalizacja

Na terenie wsi Kuców oraz przyległych do niej gruntów odkryto i zlokalizowano siedem stanowisk pradziejowych (ryc. 2). Najbardziej rozległe stan. 1 zawierało w swoim obrębie pozostałości aż trzech następujących po sobie osad – jednej należącej do kultury pucharów lejkowatych z epoki neolitu, drugiej reprezentującej tzw. grupę linijską z pogranicza epoki neolitu i brązu oraz trzecią, powiązaną z kulturą przeworską ze „środkowego okresu rzymskiego”[4]. Tę ostatnią reprezentowało także stanowisko 2 – zespół palenisk i stanowisko 7 – cmentarzysko. Pozostałe stanowiska od nr 3 do nr 6 zostały zaklasyfikowane, głównie na podstawie znalezionych tam fragmentów ceramiki, do kultury łużyckich pól popielnicowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. W tym stan. 6 dostarczyło ponadto materiałów kultury trzcinieckiej z wczesnej epoki brązu. Badaniami wykopaliskowymi objęto trzy wymienione już stanowiska kultury przeworskiej o numerach 1, 2 i 7. Z tego dwa 7 i 1 opublikowano (M. Olędzki 1985, s. 33–125; A. Krzyszowski 1995, s. 25–63; H. Machajewski 1995, s. 65–139), zaś oznaczone nr 2, uznane wówczas za mało istotne, nie zostało opublikowane[5]. Z lokalizacyjnych, ogólnych względów trzeba jeszcze odnotować fakt nieprzypadkowego sąsiedztwa stanowisk 1 i 2, czyli osadniczo-produkcyjnych z przepływającym obok nich sporym ciekiem wodnym zwanym Strugą Żłobnicką. Stanowiła ona dopływ rzeki Widawki, z którą łączyła się na północ od Kucowa. Z kolei Widawka, w swoim górnym biegu, opływała wieś Piaski ze wspomnianym wyżej cmentarzyskiem i osadą, jak powiedziano również kultury przeworskiej. Następna kwestia to stosunkowo duży dystans między kucowskim cmentarzyskiem a kucowską osadą wynoszący około 900 m (ryc. 2), który w innych zespołach osadniczych kultury przeworskiej bywał zazwyczaj dużo mniejszy, vide takie obiekty jak odkryte w: Wólce Łasieckiej (W. Bender, T. Dąbrowska 2012, s. 161–225), Siemiechowie (M. Jażdżewska, W. Siciński 2017), Wiktorowie (J. Moszczyński 2010) czy w Wólce Domaniowskiej (M. Olędzki 2008, s. 305–325). Niemal analogiczne relacje odległościowe odnotowano natomiast w podkaliskim zespole osadniczym odkrytym w Jankowie II, gdzie znajdowała się osada (Olędzki et al., 2014, s. 244–247) i w oddalonym od niego o kilometr Jankowie I z odkrytym cmentarzyskiem, funkcjonującym wcześniej w literaturze pod nazwą Wesółki (K. i I. Dąbrowscy 1967). Przy czym korelacja obu wymienionych stanowisk

[4] Określenie to, dziś rzadziej stosowane, obejmuje w mojej opinii schyłek fazy B2, tj. podfazę B2c oraz fazę C1a młodszego okresu rzymskiego (M. Olędzki 2007, 699–719; M. Olędzki 2019, 133–155). **Uwaga**: wyróżnianie podfazy B2c, skutecznie, jak mi się zdaje, eliminuje stosowanie niefortunnego określenia „faza B2/C1-C1a” na korzyść wyłącznego użycia taksonu „C1a”.

[5] Za kryterium ważności uznawano wtedy obecność materiałów archeologicznych, a tych w pozostałościach palenisk było niewiele i miały postać kilkunastu mało czytelnych fragmentów ceramiki kultury przeworskiej. Przy tym badany obszar stanowiska był relatywnie rozległy i poza reliktami palenisk nic innego nie zawierał. Co gorsze, nie zachował się żaden ślad dokumentacji z tego stanowiska.

ze względów kulturowych, chronologicznych i funkcjonalnych nie może budzić żadnych zastrzeżeń. I wreszcie wspomnieć należy o usytuowaniu analizowanego w pracy zespołu osadniczego w dawnym krajobrazie naturalnym. Jak można przypuszczać, jego obraz nie był zbyt odległy od tego, który zarejestrowały dawne mapy włącznie z prezentowaną wyżej (ryc. 1). Charakteryzująca go dość płaska równina (niewielkie zwydmienia występowały dopiero na wschód od Kucowa) pozostawała silnie zalesiona, niemal wyłącznie przez drzewostan sosnowy. Na tym tle obszary wykorzystywane rolniczo tworzyły, jak się zdaje, mniejsze lub większe międzyleśne polany. Tutejsze bardzo słabe gleby, mianowicie utworzone na piaskach bielice, nie stanowiły dostatecznej przesłanki do rozwoju rolnictwa. Paradoksalnie natomiast ich pośrednią zaletą była szczególna łatwość uprawy stosowanym wówczas prymitywnym pługiem nieposiadającym żelaznej odkładnicy. Jak do tego uświadomimy sobie fakt, że glebę wtedy zaczynano dopiero nawozić mierzwą, to dojdziemy do wniosku, że płody rolne dalece nie zaspokajały potrzeb konsumpcyjnych tutejszej społeczności. Dlatego można podejrzewać, że źródłem zaspakajania tychże była raczej hodowla zwierząt wsparta tym, co w sposób naturalny dostarczały łąki i lasy[6]. Na tę cechę gospodarki u tzw. plemion barbarzyńskich zwracał też zresztą uwagę w *Germanii* Tacyt (*Germania*, 5). Wszakże jedna dość istotna właściwość odróżniała tamtejsze środowisko naturalne od współczesnego. Była nią rozbudowana wówczas sieć niewielkich cieków wodnych w postaci dopływów wspomnianych już Widawki i Strugi Żłobnickiej. Ślad jednego z nich udało się np. odkryć w sąsiedztwie kucowskiego cmentarzyska w trakcie eksploracji w r. 1980 (M. Olędzki 1985, s. 34, tabl. XXX). Napowierzchniowe zarysy dwu innych, również dawno wyschniętych, zaznaczały się na południe od wiejskiej zabudowy Kucowa[7]. Z kolei istnienie niegdysiejszych rozległych mokradeł w sąsiedztwie wsi prezentuje, przywoływana już kilkakrotnie, dziewiętnastowieczna Mapa Kwatermistrzostwa (ryc. 1). Dowodu świadczącego tym razem o występowaniu miejscowych wód zastoiskowych, dostarczyły ponadto odkrywane w niższych partiach terenu pozostałości rudy darniowej (tzw. limonitu), manifestujące się rdzawo-pomarańczową barwą. Jak się okaże w dalszej partii tekstu, pokłady tejże znajdowały najprawdopodobniej zastosowanie w lokalnym wytopie żelaza, za którego istnieniem przemawiają i inne argumenty. Będzie o nich mowa niżej.

Stan. 7 – Cmentarzysko

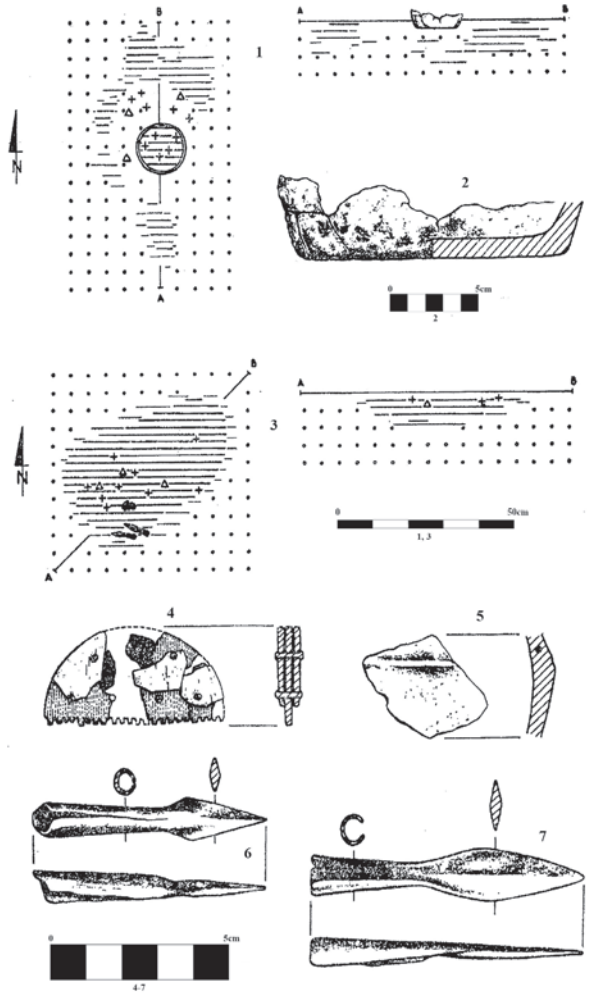
Naszą analizę zaczynamy od cmentarzyska (stanowisko 7), nie tylko dlatego, że przebadane było jako pierwsze i do tego w całości, ale przede wszystkim w związku z tym, że dla całego zespołu osadniczego stanowiło swoisty reper chronologiczny wyznaczający mu ramowe cezury. Wszakże nie ma potrzeby szczegółowego omawiania wymienionego

[6] O być może rozwiniętym myślistwie świadczą trzy groty strzał odkryte na cmentarzysku (patrz niżej).

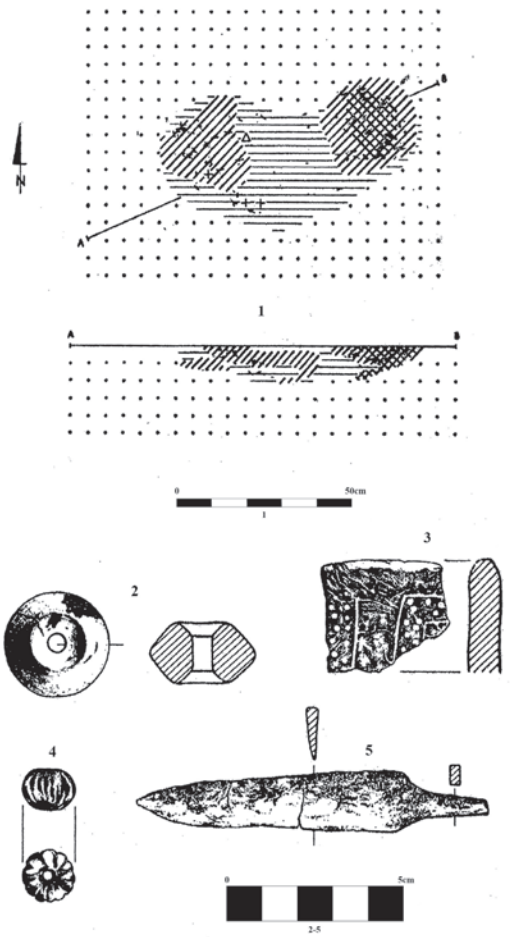
[7] Pod nią, jak by nie było, znajdowała się duża część przeworskiej osady kucowskiej, która w związku z tym musiała ulec zniszczeniu.

obiektu sepulkralnego, ponieważ zrobił to już wcześniej autor niniejszego tekstu (M. Olędzki 1985, s. 33–125), tym niemniej kilka kwestii należy jeszcze uściślić, inne zaś uwypuklić. Na cmentarzysku odkryto łącznie 89 obiektów, z czego 87 uznano za ciałopalne groby, zaś dwa (o numerach 62 i 78 – zachowany fragmentarycznie) zaklasyfikowano do kategorii ciałopalnych stosów czyli ustryn. W świetle dzisiejszej wiedzy, takie ich określenie należy raczej poddać falsyfikacji, bowiem ustryny lokalizowano zazwyczaj poza cmentarzyskami, najczęściej w niewielkiej od nich odległości (J. Skowron 2022, s. 242–244). Czym zatem one były, skoro wiele wskazuje na fakt zastosowania tutaj kremacji *in situ*. Świadczyło o tym m.in. zabarwienie piasku otaczającego oba obiekty na kolor różowo-pomarańczowy, będące następstwem jego przepalenia, oraz obecność węgli drzewnych. Inne zaś cechy rzeczonych obiektów, w postaci przepalonych kości ludzkich i poniszczonych artefaktów mogą wręcz przemawiać za tym, że mamy do czynienia z pochówkami. Rozwiązanie przynoszą najnowsze studia J. Skowrona, który definiuje tego typu obiekty, zaliczając je do pochówków typu *bustum,* tj. takich, gdzie miejsce kremacji stawało się zarazem grobem (J. Skowron 2022, s. 244–254). Tak więc wszystkie obiekty na cmentarzysku w liczbie 89 były różnego typu ciałopalnymi pochówkami. Przy czym tylko trzy z nich należały do kategorii grobów popielnicowych (nr: 10, 25, 72), relatywnie bogaciej wyposażonych. O większości natomiast można powiedzieć, że była wyposażona raczej przeciętnie, mieszcząc się tym samym w ogólnych standardach przysługujących kulturze przeworskiej. Sytuację ciekawą i wartą odnotowania tworzyły natomiast częste odkrycia naczyń wykonanych na garncarskim kole. Odnotowano je w 22 grobach stanowiących ¼ wszystkich pochówków. Naczynia te, a zwykle ich fragmenty, reprezentujące w przewadze formy niewielkie, a zarazem cienkościenne, były wykonane bardzo starannie. Ich ścianki posiadały gładkie, jasnobrunatne powierzchnie, zazwyczaj pokryte pasmowym ornamentem w postaci wąsko rytych linii i kresek oraz różnego kształtu wgłębień wykonanych przez odciskanie. Wszystkie reprezentowały najstarszy horyzont tego typu naczyń na obszarze kultury przeworskiej, który już dziś w sposób pewny można łączyć z fazą C1a (H. Dobrzańska 1982, s. 90–98), a być może nawet z samym schyłkiem poprzedzającej ją fazy B2, tj. podfazą B2c (J. Rodzińska-Nowak 2010, s. 73; M. Olędzki 2019, s. 139–140). Warto tu też, choć pokrótce, odnieść się i do innych, nieceramicznych zabytków pozyskanych z cmentarzyska, które z niektórych względów, w tym przede wszystkim walorów chronologizacyjnych, zasługują również na uwagę. I tak w grobie nr 21 (ryc. 3) wystąpił wykonany z płytek rogowych trójwarstwowy grzebień typu I wg S. Thomas (1960, s. 94), któremu towarzyszyły m.in. dwa żelazne groty strzał o charakterystycznych dlań niedokutych tulejach (ryc. 3. 6–7). Analogiczny niewielki grot odkryto też w grobie nr 13 (M. Olędzki 1985, tabl. VI), który także współwystępował z fragmentem grzebienia typu I wg S. Thomas[8]. Można więc

[8] Współwystępowanie grzebienia z grotem strzały nie musi wcale oznaczać, że w grobie spoczęła kobieta-łuczniczka. Bardziej prawdopodobne z uwagi na utrwalone wówczas role społeczne jest to, że mamy do czynienia ze szczątkami mężczyzny-łucznika. Samo zaś występowanie grzebienia



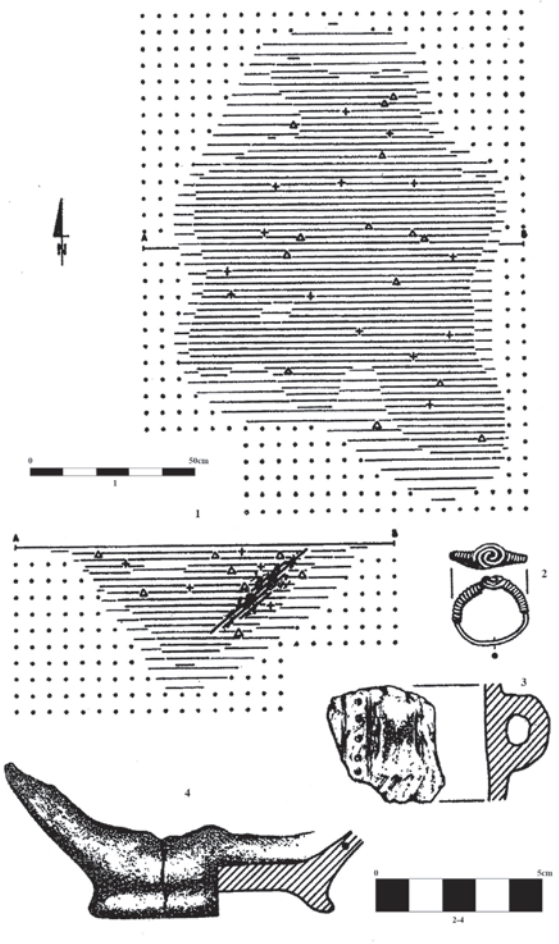
Ryc. 3 – Kuców, stan. 7. Plany oraz zawartość dwóch grobów: 10 i 21.



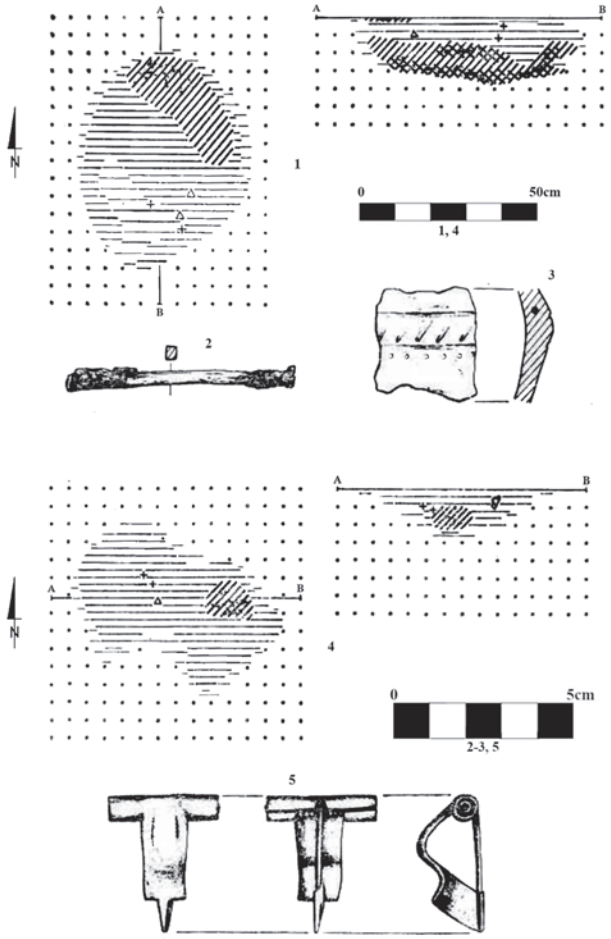
Ryc. 4 – Kuców, stan. 7. Plan i zawartość grobu 20.

mówić o swoistym nagromadzeniu tego rodzaju zabytków w obrębie jednego cmentarzyska, podczas gdy groty strzał w skali całej kultury przeworskiej należą raczej do przedmiotów nieczęsto spotykanych i zazwyczaj pojedynczo. Bronioznawca prof. B. Kontny (2019, s. 85–87) stwierdza autorytatywnie, że tego rodzaju niewielkie okazy nie stanowiły sensu stricto elementu uzbrojenia wykorzystywanego w walce, ale raczej okucie strzał służących do polowań na zwierzęta i ptaki. Pośredni argument

nie musiało mieć bowiem konotacji płciowej. Wszakże u większości męskich przedstawicieli plemion germańskich w „modzie" były także długie włosy, które starannie pielęgnowano i fryzowano, vide *nodus suebicus* lub zwyczaj noszenia długich, tym razem rozpuszczonych włosów u Longobardów czy Franków. W ostatecznym rozstrzygnięciu tej kwestii nie pomogą nam niestety analizy antropologiczne, których dla cmentarzyska w Kucowie, jak i pobliskich Piasków nie posiadamy. W tym czasie bowiem, kiedy odkrywano oba cmentarzyska, wykonywanie ekspertyz antropologicznych nie stanowiło jeszcze powszechnie obowiązującej zasady. W wypadku Kucowa jesteśmy więc skazani wyłącznie na efekt archeologicznego oznaczenia płci, posiłkującego się jedynie charakterem i rodzajem wyposażenia zmarłego.



Ryc. 5 – Kuców, stan. 7. Plan i zawartość grobu 41.



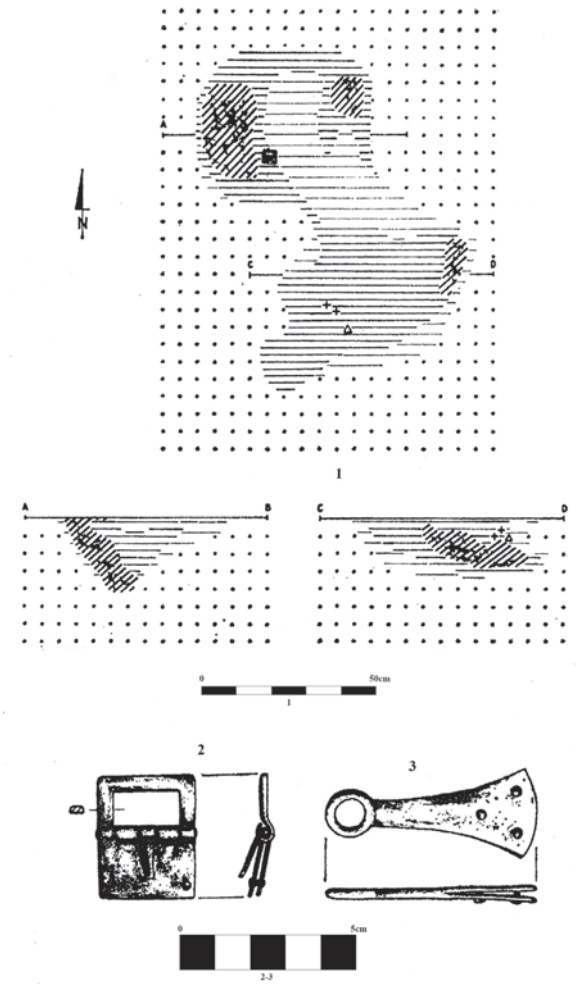
Ryc. 6 – Kuców, stan. 7. Plan i zawartość dwóch grobów: 82 i 83.

stanowić ma okoliczność, że takie właśnie formy są rzadkim komponentem zestawów broni, zarówno ofensywnej, jak i defensywnej, pozyskiwanych z grobów kultury przeworskiej. Miejsca z zarejestrowaną ich obecnością z obszaru tej kultury skatalogował ostatnio J. Schuster, na mapie którego odnotowano zaledwie jedenaście stanowisk z tego typu zabytkami (J. Schuster 2017, ryc. 41). Do powyższego rejestru możemy jeszcze dodać wymienione wyżej trzy egzemplarze kucowskie oraz pojedyncze znaleziska z Ludwinowa, obiekt 551 (I. Marchelak 2017, s. 280, ryc. 98.4), Kolonii Rychłocic (W. Siciński 2019, s. 108, ryc. 118.4) oraz z niepublikowanego cmentarzyska odkrytego w Zaspach Miłkowskich nad Zalewem Jeziorsko[9].

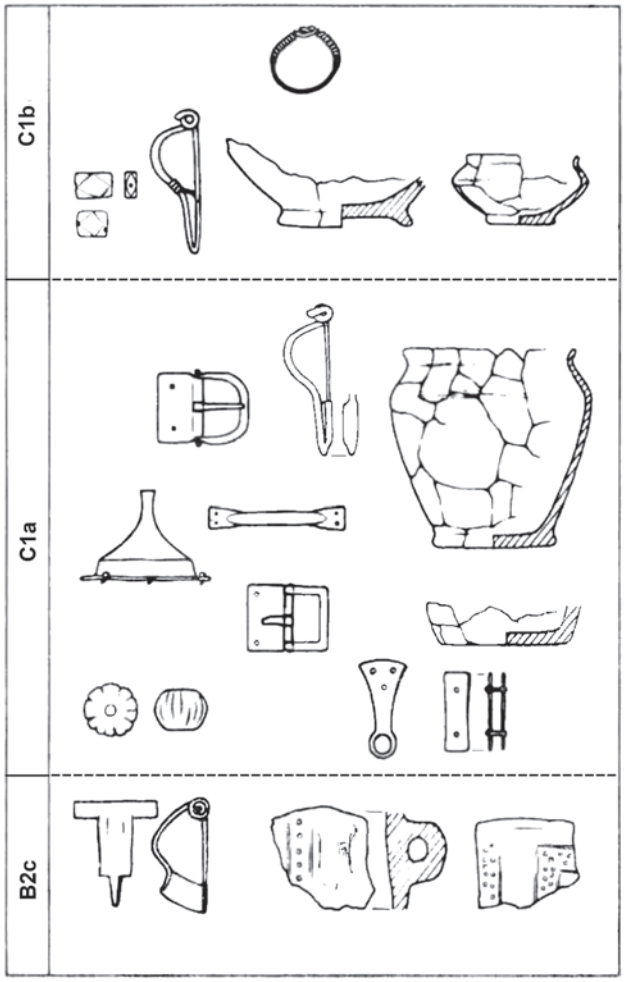
Nie ma natomiast wątpliwości, że w grobie nr 20 (ryc. 4) spoczęła kobieta, o czym

[9] Pochodzące z badań nieżyjącego już dra Grzegorza Teske wymienione materiały są przechowywane w Muzeum Okręgowym w Sieradzu. Opracowują je aktualnie pracownicy i studenci Instytutu Archeologii UŁ.

świadczył obecny tam gliniany przęślik oraz wykonany z zielonkawego szkła paciorek melonowaty typu TM 158b, dość powszechny import pochodzący z Imperium Romanum (M. Tempelmann-Mączyńska 1985, tabl. 3). Dość rzadko spotykanym artefaktem na gruncie przeworskim jest z kolei brązowa zawieszka czy być może pierścionek z grobu 41 (ryc. 5). Jego czy też jej zwieńczenie stanowi misternej roboty tak zwana wirująca spirala. Przedmiot ten posiada nieliczne i dość odległe analogie i, co ciekawe, w większości pochodzące z cmentarzysk kultury wielbarskiej, mianowicie z nekropolii w Cecelach, grób 142 (J. Jaskanis 1972, s. 94, ryc. 10m), z Brulina-Kosków, znal. luźne (A. Kempisty 1967, s. 413–414, 443) i z Krosna, obiekt 113 (A. Jarzec 2018, s. 65, tabl. XCVI, 1), a także z niedawno opublikowanego cmentarzyska w Kleszewie, grób 884 (M. Woźniak 2021, s. 157, tabl. 259.14–16). W wymienionym grobie, zdecydowanie najbogatszym na całym cmentarzysku, zabytki takie wystąpiły w liczbie trzech egzemplarzy i do tego wykonanych ze srebra. Z kolei na okaz z Brulina-Kosków, w tym wypadku bez wątpienia zawieszkę, nawleczony był wisiorek w postaci miniaturowego „młota Thora" (M. Olędzki 1985, s. 107–108). Kolejnych analogii i do tego przestrzennie najodleglejszych dostarcza cmentarzysko Sekule, położone na pograniczu markomańsko-kwadzkim, na styku trzech dzisiejszych państw, mianowicie Czech, Austrii i Słowacji (R. Iván, L. Kovácsová, J. Rajtár 2019, s. 291–326). Stanowią je trzy egzemplarze wykonane z brązu pochodzące z grobów C i G (dwa egz.). Kulturowe cechy obu pochówków są niezwykle ciekawe i różnorodne (R. Iván, L. Kovácsová, J. Rajtár 2019, tabl. 2–3). W pierwszym dominują artefakty charakterystyczne dla kultury przeworskiej, w drugim zaś, poza wymienionymi, wystąpiły też przedmioty właściwe kulturze wielbarskiej (np. srebrna bransoleta wężowata), a także liczne fragmenty rzymskich naczyń brązowych. Uwzględniając całość danych, chronologia opisanych form mieści się w przedziale faz B2c – C1b. Dla odmiany rdzennie przeworska, a dokładniej „wschodnio-przeworska" jest żelazna fibula pozyskana z grobu nr 83 (ryc. 6) o taśmowatym, esowato wygiętym kabłąku i mechanizmie sprężynki mieszczącym się w masywnym cylinderku. Okaz nie ma ścisłego odpowiednika w typologii almgrenowskiej (O. Almgren 1923), aczkolwiek, znajduje bezpośrednie analogie na Mazowszu i Kielecczyźnie, np. w Brzeźcach, grób 11 (B. Balke 1976, s. 169, 187, ryc. 15b) i w Wąchocku, dwa egzemplarze znalezione luźno (B. Balke, W. Bender 1991, s. 161, tabl. XIII, 3, 7), a poza tym jest konstrukcyjnie i formalnie podobny do również żelaznych oraz podobnie skonstruowanych egzemplarzy typu A.41b wg M. Olędzkiego (1992, s. 60–62). Różnicą jest tylko to, że nie posiada jak tamte grzebyka na kabłąku. Niemniej wszystkie wymienione aktualnie egzemplarze mają zbliżoną, wschodnio-przeworską dyspersję i zdają się wywodzić z jednego kręgu warsztatowego, co potwierdza m.in. ich analogiczne datowanie, przypadające na podfazę B2c (M. Olędzki 2019, s. 140, ryc. 1:1–2; W. Rutkowski 2022, s. 201–207). Innym jeszcze zespołem zasługującym na wzmiankę jest grób nr 85 (ryc. 7), który zawierał całkiem dobrze zachowany garnitur pasa złożony z żelaznej prostokątnej sprzączki typu G16 wg R. Madydy-Legutko (1987, s. 48–49), jak też żelaznego okucia końca pasa należącego do grupy III, typu 5, odmiany 1 wg



Ryc. 7 – Kuców, stan. 7. Plan i zawartość grobu 85.



Ryc. 8 – Tabela zbiorcza wyznaczników chronologii relatywnej nekropolii kucowskiej

tej samej badaczki (R. Madyda-Legutko 2011, s. 50–51, tabl. XV, mapa 12).

Wymienione zabytki nie wyczerpują rzecz jasna listy tych, którym wypadało poświęcić nieco miejsca, aczkolwiek priorytetowa jest dla nas kwestia wyznaczenia ramowych cezur czasowych omawianej nekropolii. Tę zaś określają jedynie artefakty charakteryzujące się tzw. wrażliwością chronologiczną. W związku z tym wystarczy tylko dodać, że wśród omówionych wyżej ich odmian i typów, znalazły się też elementy uzbrojenia z grupy 5. wg K. Godłowskiego (1992), na przykład w postaci imacza i umba odkrytych w grobie nr 72 (M. Olędzki 1985, s. 88–91), a także cztery fibule VI. grupy Oscara Almgrena (1923) reprezentujące w przewadze ich najwcześniejszy horyzont czasowy (M. Olędzki 1985, tabl. VII.1; XII.2,5; XVI.3). Przy czym wszystkie formy przewodnie, o których jest mowa, przedstawia zbiorcza tablica (ryc. 8), dostarczająca potrzebnych przesłanek do precyzyjnego datowania całości cmentarzyska. Pokazuje ona, że obiekt służył lokalnej społeczności

głównie w fazie C1a, rozpoczynając swoją egzystencję u schyłku fazy B2, a kończąc w fazie C1b. Teoretycznie mógł więc trwać przez około 50-75 lat, podczas których pochowano tu dwa lub trzy statystyczne ludzkie pokolenia. Przy ogólnej liczbie prawie 90 grobów wskazuje to na stosunkowo dużą śmiertelność przedstawicieli lokalnej populacji (M. Olędzki, A. Śmiszkiewicz-Skwarska 2006, s. 78–80), ale też pokazuje pośrednio sporą jej liczebność przyżyciową, nieznajdującą pełnego odzwierciedlenia w rozmiarach tej części osady, która się zachowała i którą zbadano wykopaliskowo (patrz niżej).

Chronologię relatywną cmentarzyska weryfikuje i uwiarygodnia ponadto znalezisko przynoszące daty absolutne. Stanowią je dwa fragmenty rzymskiego naczynia typu terra sigillata odkryte w grobie nr 57 (M. Olędzki 1985, s. 76–77, tabl. XIX.2–3). Zgodnie z analizą dr L. Tyszler (2012, s. 49–56) pochodzą one z pracowni zlokalizowanych w Rheinzabern i należą do grupy IIa wg H. Bernharda, której to produkty datowane są na lata 170/180–210/220, co wg ustaleń badaczki pokrywa się dokładnie z rzeczoną fazą C1a (L. Tyszler 2012, s. 192–195).

Stan. 2 – zespół palenisk

Jak już wspomniano, stanowisko nie doczekało się publikacji. Badał je z ramienia łódzkiego oddz. PP PKZ mgr Grzegorz Kotkowski, w tym samym 1980 roku, w którym autor niniejszego tekstu eksplorował cmentarzysko. Prezentowany w artykule plan lokalizacyjny (ryc. 2) pokazuje relacje odległościowe wszystkich trzech stanowisk przeworskich, z czego na odnotowanie zasługuje w tym momencie spory, liczący ok. 150 m dystans między osadą a zespołem palenisk, stanowiących, jak się zaraz okaże, miejsce produkcyjne z dominującym użyciem ognia. Zacząć więc należy od przypomnienia tego, jak opisywany zespół obiektów się prezentował oraz czemu w istocie mógł służyć. Przy czym moja wiedza na powyższy temat pochodzi jedynie z kilku odbytych wizyt na rozkopywanym przez G. Kotkowskiego stanowisku[10]. Z tego co pamiętam, obiektów zbadanych na nim było około 30 lub 40 i wszystkie prezentowały się podobnie czy wręcz analogicznie. Stanowiły je nieckowate jamy o owalnym lub zbliżonym do prostokątnego kształcie i o średnicy lub raczej długości wynoszącej od około półtora do dwóch metrów. Cechą charakterystyczną jam były pomarańczowo-czerwone obrzeża i czarna próchnica z węglami i niezbyt licznymi kamieniami wewnątrz. Spotykane na obszarze kultury przeworskiej analogie, pochodzące np. z Gór Świętokrzyskich (K. Bielenin 1959, s. 467–472) czy też ze Śląska (S. Pazda 1990, s. 28–36) podpowiadają, że tego rodzaju obiekty rejestrowane w pewnym oddaleniu od osad (co ze względów bezpieczeństwa wydaje się oczywiste) stanowiły tzw. mielerze, czyli miejsca, w których przepalano drewno z ograniczonym dostępem powietrza, co osiągano, przykrywając paleniska darnią. Celem takiego działania było pozyskiwanie węgla drzewnego niezbędnego w dymarskim procesie wypału żelaza. Dymarek wprawdzie nigdzie w pobliżu

[10] Poza tym z wymienionym, już od schyłku lat 90. XX w., tj. od jego wyjazdu za granicę, nie miałem żadnego kontaktu, a zatem nie miałem też możliwości zweryfikowania mojej powierzchownej na temat wspomnianych obiektów wiedzy.

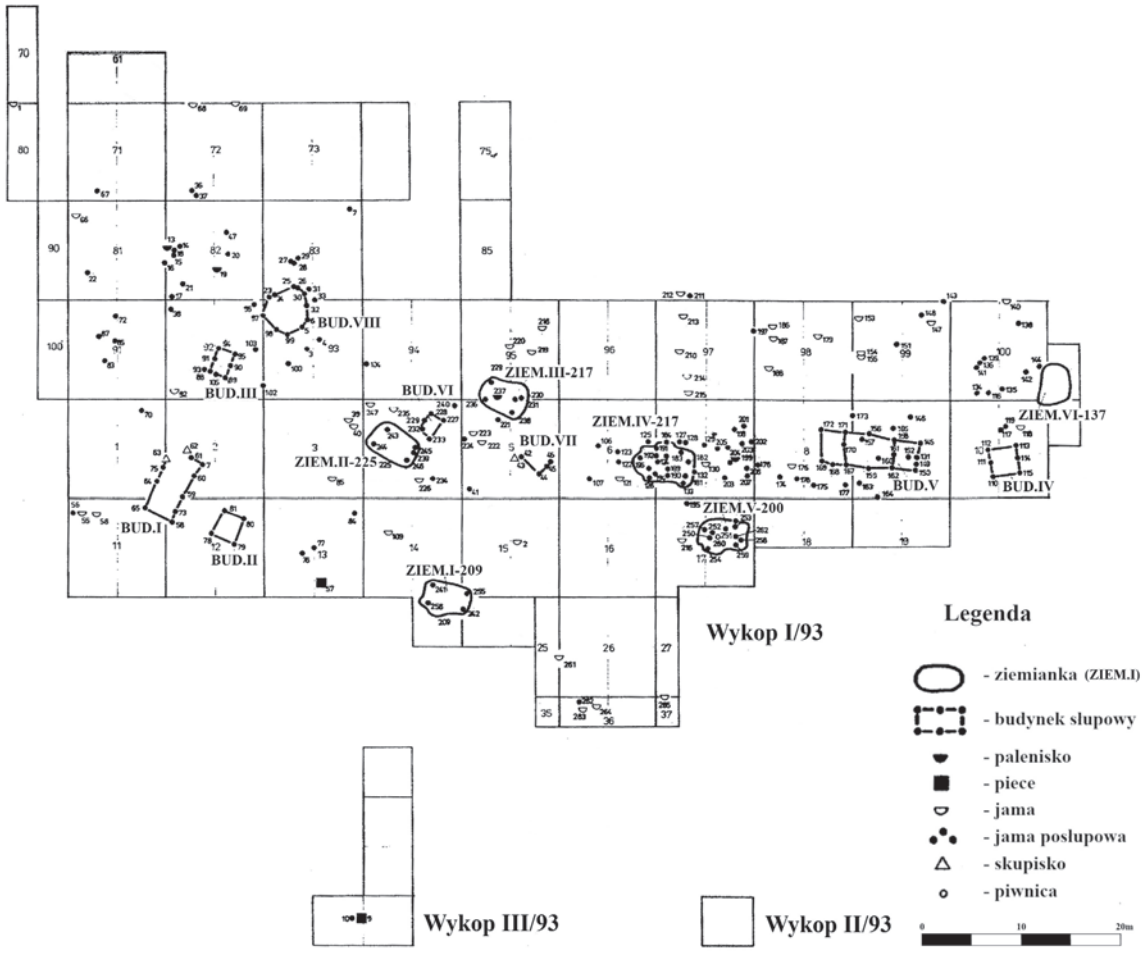
nie odkryto, tym niemniej na polach położonych na północ od wsi Kuców – a więc zarazem i pradziejowej osady – wcześniejsza prospekcja terenowa ujawniła obecność drobnych żużli podymarskich oraz bryłek glinianej polepy, stanowiących najprawdopodobniej destrukty pochodzące z rozebranych dymarek. Wszakże ten rodzaj pieca był z założenia zjawiskiem jednorazowym, niszczonym po zakończonym procesie uzyskiwania łupki żelaznej, którą przekazywano następnie do obróbki kowalskiej.

W ten oto sposób udało się uchwycić istotny przejaw lokalnej gospodarki, którą parała się mieszkająca tu grupa ludzka, stanowiący być może generalną podstawę jej funkcjonowania i egzystencji. Pora zatem przejść do omówienia miejsca, które owa grupa zamieszkiwała, to jest samej osady.

Stan. 1 – Osada

Przebadany wykopaliskowo obszar przeworskiej osady – 0.4 ha (H. Machajewski 1995, s. 66), można uznać jedynie za jej dającą się odsłonić część, co zostało już zresztą zasygnalizowane wyżej. Publikujący wyniki badań H. Machajewski (1995, passim) zarejestrował na powierzchni badanego terenu szereg archeologicznych obiektów nieruchomych i ruchomych związanych z osadnictwem (ryc. 9). Wśród pierwszych, rozpoznanych rzecz oczywista jedynie na poziomie przyziemia, znalazły się tzw. „ziemianki”[11], na naszej rycinie nr 9 oznaczone skrótem „ZIEM.” oraz „budynki naziemne”, sygnowane tam skrótem „BUD.”, następnie zaś niewielkie jamy o nieokreślonej funkcji (w liczbie 45), bardzo liczne dołki posłupowe, cztery paleniska i dwa piece, prawdopodobnie wapiennicze (H. Machajewski 1995, s. 78–80). Według cytowanego autora, osada była zorganizowana wokół centralnego placu zabudowanego „ziemiankami”, a na zewnątrz miały się znajdować budynki naziemne. Tę dość mało przekonującą wizję przestrzenną omówił ponownie doświadczony znawca zagadnień osadniczych odnośnie do obszarów północno i środkowoeuropejskich, prof. J. Skowron (2014), którego opinię na powyższy temat przytaczam tutaj in extenso. Jego zdaniem, zgrupowanie obiektów nie wykazuje w żadnym wypadku charakteru zwartego, natomiast „rozpada się wyraźnie na dwie części: wschodnią i zachodnią, z których każda tworzy odrębny układ z innymi budynkami naziemnymi. Jest bardzo prawdopodobne, że były to dwie zagrody. W obrębie zagrody zachodniej znajdował się budynek naziemny nr I, być może fragment domu. Na zapleczu tej konstrukcji, od strony SE usytuowany był czterosłupowy budynek nr II, najpewniej spichrz palowy. Północno-zachodnią pierzeję zagrody zamykały dwie budowle: dodatkowy, sześciosłupowy spichrz palowy (budynek nr III) oraz konstrukcja okrągła (budynek nr VIII). W skład gospodarstwa wchodziły jeszcze „ziemianki” nr I-III oraz piec (obiekt 57). Zagroda położona na wschodzie nie została rozpoznana w całości. Przebadana część powtarza jednak układ zabudowy gospodarstwa zachodniego. Jej punkt ciężkości stanowi budynek nr V z sześciosłupowym spichrzem palowym na zapleczu oznaczonym jako budynek

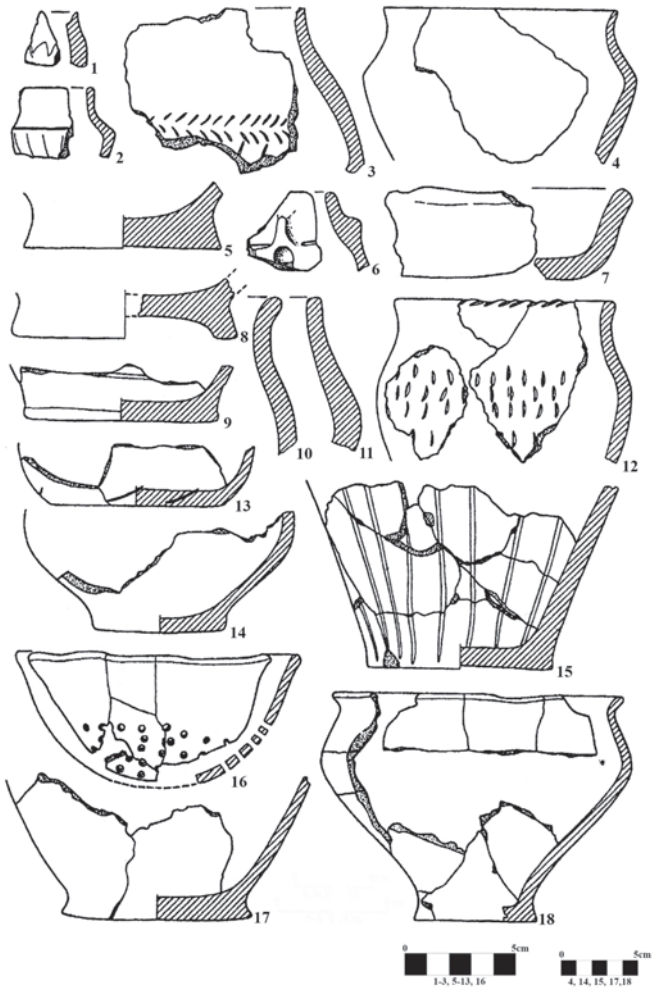
[11] Dziś stosuje się bardziej fortunne określenie „obiekty częściowo zagłębione w grunt”, które to obiekty w zależności od tego, co zawierały, klasyfikuje się ogólnie jako gospodarcze, pracowniane, magazynowe, śmietniskowe etc.



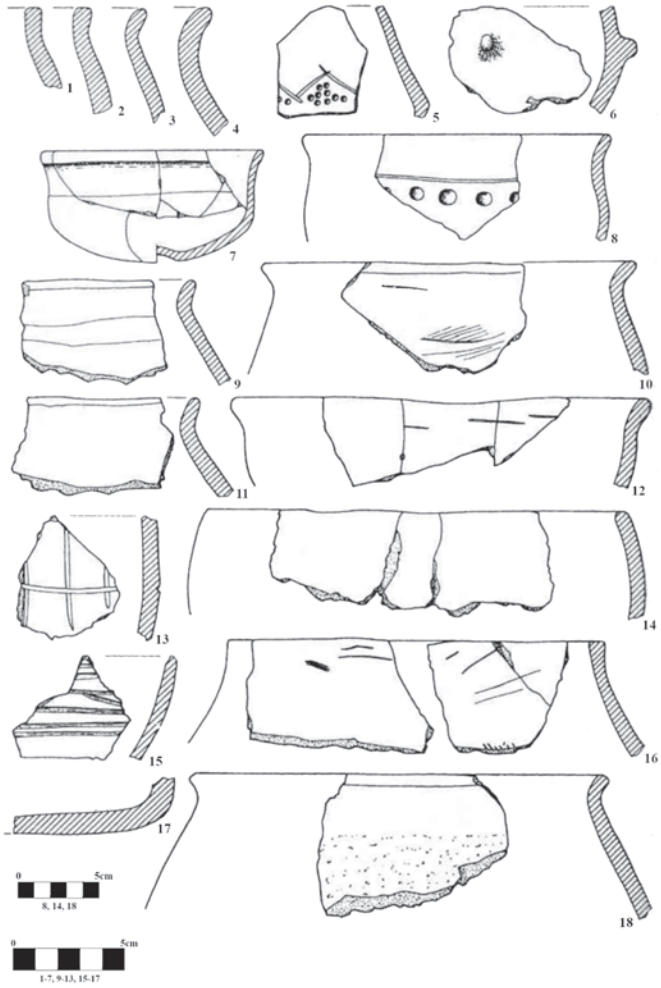
Ryc. 9 - Kuców, stan. 1. Plan osady wg H. Machajewskiego (1995)

nr IV. W skład zagrody wchodziły jeszcze dwie „ziemianki", nr IV i V, poza obrębem gospodarstwa znajdowała się bezsłupowa konstrukcja – „ziemianka" nr VII. Zabudowa zagrody kontynuowała się najprawdopodobniej na południe" (J. Skowron 2014, s. 79, ryc. 39). Tak więc ze wszystkich rozpoznanych obiektów funkcję mieszkalną mogły pełnić jedynie dwa budynki naziemne typu halowego nr I i nr V, które i tak nie zachowały się w całości. Zdaniem prof. J. Schustera, opierającego wiedzę na znanych sobie licznych analogiach z całego środkowoeuropejskiego Barbaricum mamy w tym wypadku do czynienia jedynie z zachowanym rdzeniem każdego z nich, tj. halą wspartą na słupach nośnych, podczas gdy ich nawy boczne nie zostawiły żadnego trwałego śladu (J. Schuster 2020, s. 114, ryc. 89). Zapewne stało się tak dlatego, że schodzące ku ziemi partie dachowe wystarczyło wesprzeć podporami niekoniecznie zagłębionymi w podłoże, tj. w grunt, lub dochodziły one doń bezpośrednio.

Pozyskane ze stanowiska przeworskiego mobilia nie prezentują się szczególnie interesująco. Dominuje ceramika



Ryc. 10 – Kuców, stan. 1. Fragmenty naczyń znalezionych na osadzie wg H. Machajewskiego (1995)



Ryc. 11 – Schemat zakładanego przesunięcia ludności kucowskiego zespołu osadniczego, połączonego z utworzeniem analogicznego zespołu we wsi Piaski

naczyniowa, z reguły w postaci destruktów, do tego bez wyjątku lepiona ręcznie (ryc. 10). To rodzi pytanie, czy ślady istnienia ewentualnych naczyń toczonych znajdowały się w całkowicie zniszczonej części osady, czy może naczynia toczone, zdecydowanie lepszej jakości, wykonywano wówczas jedynie dla zmarłych pochowanych na nieodległym cmentarzysku[12]. Poza ceramiką odkryto jeszcze tylko: fragment żelaznego noża, kilka glinianych przęślików, takiż ciężarek tkacki oraz kamienną osełkę (H. Machajewski 1995, s. 77–78). Tak więc zarówno pod względem ilości, jak i jakości powyższy zbiór zabytków przedstawiał się zadziwiająco skromnie i ubogo nawet wobec faktu niecałkowitego przebadania kucowskiej osady. Zazwyczaj na badanych osadach przeworskich o porównywalnym areale znajdywany

[12] W okresie, o którym mowa, ceramika toczona dopiero się upowszechniała, a zatem ze względu na niea wątpliwie lepszą techniczną jakość oraz doskonalszą formę mogła stanowić swoisty rarytas.

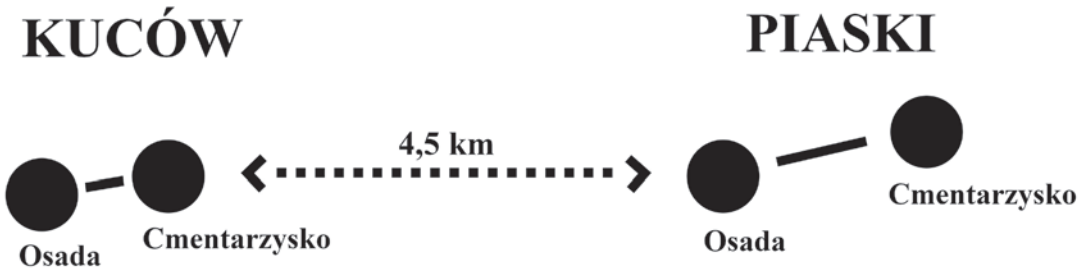
bywa znacznie większy zbiór artefaktów. Stanowią go najczęściej elementy stroju, na przykład fibule i sprzączki, metalowe narzędzia i różnorakie przybory albo przynajmniej ich destrukty, a w szczególności zagubione przez mieszkańców drobiazgi w postaci paciorków, wisiorków, szpil, igieł czy grzebieni. Nierzadko znajdywane są też rzymskie importy, w tym wcale często monety i ułamki naczyń typu terra sigillata. Nic z tego na kucowskiej osadzie nie znaleziono. Stąd bierze się moje przypuszczenie, że w pewnym momencie, zapewne z powodu wyeksploatowania środowiska, a być może jakiegoś realnego lub domniemanego zagrożenia, ludność tutejsza w całości się ewakuowała, zabrawszy ze sobą wszystkie przedstawiające dla niej wartość przedmioty. Taka akcja musiała być dobrze zaplanowana i przeprowadzona, z wyborem jak mniemam punktu docelowego włącznie. Moją sugestię co do tego ostatniego etapu przedstawiam niżej.

Konkluzja – *Life After Life*

O tym, kiedy doszło do zakładanej ewakuacji, nie tyle mówią nam materiały z osady, niewyróżniające się, jak zasygnalizowano, walorami chronologizacyjnymi, co ich odpowiedniki z pobliskiego cmentarzyska. Terminus ante quem najmłodszych spośród nich przypada, jak już powiedziano, na schyłek fazy C1a i ewentualne początki następnego taksonu, tj. fazy C1b. Rzecz jasna mowa wyłącznie o chronologii relatywnej. Natomiast wyznacznik chronologii absolutnej, czyli terra sigillata z grobu nr 57 zdaje się wskazywać raczej na nieco wcześniejszy okres, bliższy przełomowi wieków II/III. W każdym razie kwestia określenia funkcjonalnego końca kucowskiego zespołu wydaje się być w świetle tych ustaleń i tak wystarczająco dokładna i całkowicie satysfakcjonująca. Zajmijmy się więc teraz zagadnieniem ewentualnego miejsca docelowego grupy wychodźców poszukujących nowej „przestrzeni życiowej". W zaproponowanym przeze mnie scenariuszu byłby to położony o 4,5 km na wschód od Kucowa zespół osadniczy rozpoznany we wsi Piaski (ryc. 11), który, jak mi się wydaje, mógł być właśnie przez wyżej wymienionych utworzony. Argumenty są w tym wypadku dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, cały obszar południowego przedpola bełchatowskiej kopalni został przed badaniami dwukrotnie dokładnie spenetrowany. Na początku dzięki akcji AZP, następnie zaś przez lokalną weryfikację tejże, odbytą na obszarze trzech wsi: Kucowa, Woli Grzymaliny i Piasków, na terenie których nie zarejestrowano jakichkolwiek innych obiektów, a tym bardziej zespołów osadniczych kultury przeworskiej poza tymi dwoma, o których jest mowa w artykule. Po drugie, i chyba nie mniej ważne, że użytkowanie cmentarzyska w Kucowie kończy się w tym samym czasie, na który przypada początek eksploatacji cmentarzyska w Piaskach, chronologia obu zazębia się bowiem na przestrzeni fazy C1a. Potwierdzeniem tego faktu są najstarsze groby odkryte w Piaskach o nrnr: 95, 171, 211, 224, 340 i 350, właśnie w analogiczny sposób datowane (T. Horbacz, M. Olędzki 1983, passim; M. Olędzki 1984, s. 99–123; Skowron 1988, s. 164, ryc. 4; 1997, passim). Dodać należy, że od tego momentu począwszy, cmentarzysko w Piaskach będzie się nieprzerwanie rozwijać do początków wczesnej epoki wędrówek ludów, czyli przez następnych 200 lat. Odzwierciedleniem powyższego

jest dużo większa niż w Kucowie ilość grobów na nim odkryta, o łącznej liczbie 353. Mówiąc to, nie wspominamy wprawdzie nic o należącej do zespołu osadniczego w Piaskach osadzie, która, jak powiedziano wyżej, nie została niestety przebadana (patrz przyp. 4), aczkolwiek przez fakt reprezentowania przez nią jednej i tej samej archeologicznej kultury (tj. przeworskiej) oraz stosunkowo bliskiego ulokowania względem cmentarzyska, korelacja z tym ostatnim wydaje się dość oczywista.

Kończąc omawianie zaprezentowanej hipotetycznej rekonstrukcji, pragnę podzielić się z Czytelnikiem uwagą, że w niezwykle dynamicznie rozwijającej się rzeczywistości osadniczej, znamionującej kulturę przeworską już od samych jej początków, także i taki wariant wewnętrznych przemieszczeń ludnościowych mógł znaleźć właściwą motywację i urzeczywistnienie. Przy czym pozorna unikatowość zarejestrowanej przeze mnie sytuacji zdaje się wynikać raczej z nagminnego braku możliwości rozpoznawczych, limitowanych zazwyczaj ograniczonym areałem eksploracyjnym, niż stanowić konsekwencję ich całkowitego braku. Poza tym przykład podobnej dynamiki osadniczej udało mi się już raz uchwycić przy okazji badań dra Z. Lechowicza i moich przeprowadzonych w Wólce Domaniowskiej nad górną Radomką (M. Olędzki 2008, s. 305–325).



Bibliografia

Almgren O. 1923 Studien über nordeuropäische Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte, Leipzig.

Balke B. 1976 Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Brzeźcach, pow. Białobrzegi, (stanowisko 2), *Wiadomości Archeologiczne*, t. 41/2, s. 155–209.

Balke B., Bender W. 1991 Cmentarzysko kultury przeworskiej w Wąchocku woj. kieleckie. Studium krytyczne materiałów, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t. 6.

Bender W., Dąbrowska T. 2012 Materiały ze stan. I w Wólce Łasieckiej, gm. Bolimów, pow. Skierniewice, Wiadomości Archeologiczne, t. 62, s. 161–225.

Bielenin K. 1959 Starożytne mielerze świętokrzyskiego hutnictwa żelaza, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, t. 7, s. 467–472.

Błaszczyk Z. 2000 Archeologiczne Zdjęcie Polski w województwie piotrkowskim. Katalog znalezisk. *Towarzystwo Przyjaciół Miasta Piotrkowa Trybunalskiego,* Piotrków.

Dąbrowscy K. i J. 1967 Cmentarzysko z okresów późnolateńskiego i wpływów rzymskich w Wesółkach pow. Kalisz, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Dobrzańska H. 1982 Ceramika toczona jako wyraz zmian zachodzących w kulturze przeworskiej we wczesnej fazie późnego okresu rzymskiego, [w] *Znaczenie wojen markomańskich dla państwa rzymskiego i północnego Barbaricum*, red. J. Wielowiejski, Warszawa.

Godłowski K. 1992 Zmiany w uzbrojeniu ludności kultury przeworskiej w okresie wpływów rzymskich [w:] *Arma et ollae,* red. M. Głosek, Łódź, s. 71–88.

Horbacz T., Olędzki M. 1983 Cimetiére de la periode romaine á Piaski (Pologne Centrale), *Inventaria Archaeologica* t. 51, Łódź-Warszawa.

Jarzec A. Krosno, stan. 1. Nekropola kultury wielbarskiej z obszaru starożytnego ujścia Wisły. Materiały z badań w latach 1980–2009, *Światowit Supplementum Series B: Barbari*cum, t. 12, Warszawa.

Jaskanis J. 1972 Cmentarzysko w Cecelach pow. Siemiatycze, w świetle badań z lat 1966–1970, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 24, s. 129–148.

Jażdżewska M., Siciński W. 2017 Siemiechów, stan. 2, woj. łódzkie. Cmentarzysko i osada kultury przeworskiej, Łódź.

Kempisty A. 1965 Birytualne cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w miejscowości Brulino-Koski, pow. Ostrów Mazowiecki, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 32, s. 409–450.

Kontny B. 2019 Archeologia wojny. Studia nad uzbrojeniem barbarzyńskiej Europy okresów wpływów rzymskich i wędrówek ludów, Wydawnictwo Napoleon V.

Krzyszowski A. 1995 Osadnictwo neolityczne na stanowisku 1 w Kucowie, gm. Kleszczów, woj. Piotrków Trybunalski, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria acheol*., t. 37-38, s. 25–63.

Lojtek K. 2019 Zespoły osadnicze kultury przeworskiej w okresach przedrzymskim i rzymskim. Wiktorów, Wólka Łasiecka, Wólka Domaniowska, [w:] *Kultura przeworska. Procesy przemian i kontakty zewnętrzne*, red. K. Kot-Legieć et al., Łódź, s. 123–131.

Machajewski H. 1995 Osada ludności kultury przeworskiej na stanowisku 1 w Kucowie, gm. Kleszczów, woj. Piotrków Trybunalski, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeol*., t. 37-38, s. 65–139.

Madyda-Legutko R. 1987 Die Gürtelschnallen der Römischen Kaiserzeit und die früchen Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum, Oxford.

Madyda-Legutko R. 2011 Studia nad zróżnicowaniem metalowych części pasów w kulturze przeworskiej. Okucia końca pasa, Kraków.

Marchelak I., et al. 2017 Ratownicze badania archeologiczne na stanowisku 3 w Ludwinowie, pow. Włocławek, woj. kujawsko-pomorskie (trasa autostrady A-1), t. 1-2, Łódź.

Moszczyński J. 2010 Zespół osadniczy kultury przeworskiej na stanowisku 1-4 w Wiktorowie, pow. Zgierz, woj. łódzkie. Ratownicze badania archeologiczne na trasie autostrady A-2 w woj. łódzkim. Łódź.

Olędzki M. 1984 Doppelgrab vom Gräberfeld Piaski (Gemainde Kleszczów, Woiwodschaft Piotrkow) und eininge Probleme des Grabritus der Przeworsk-Kultur, *Hamburger Beiträge zur Archäologie*, t. 11, s. 99–123.

Olędzki M. 1985 Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Kucowie, gm. Kleszczów, woj. Piotrków Tryb. (stan. 7), *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica*, t. 7, s. 33–125.

Olędzki M. 1992 Uwagi o niektórych odmianach fibul kapturkowych serii wschodniej jako przyczynek do zagadnienia kwalifikacji kulturowej wschodnich obszarów kultury przeworskiej, *Przegląd Archeologiczny*, t. 41, s. 65–73.

Olędzki M. 2007 Zagadnienie wydzielenia „okresu środkoworzymskiego" na obszarach między Bałtykiem a środkowym Dunajem, [w:] *Nowe materiały i interpretacje. Stan dyskusji na temat kultury wielbarskiej*, red. M. Fudziński, H. Paner, Gdańsk, s. 699–719.

Olędzki M. 2008 The Settlement Complex of Wólka Domaniowska near Radom. The Summing up of Archaeological Investigation, [in:] *Barbarská sidliště. Chronologické, ekonomické a historické aspekty jejich vyvoje ve světle nowych archeologickych vyzkumů*, red. E. Droberjar et al., Brno, s. 305–325.

Olędzki M. 2019 Niektóre problemy chronologii relatywnej kultury przeworskiej oraz propozycja wydzielenia na jej gruncie nowej jednostki taksonomicznej skupiającej groby z bronią – podgrupa 4a, [w:] Kultura przeworska. Procesy przemian i kontakty zewnętrzne, red. K. Kot-Legieć et al., Łódź, s. 133–155.

Olędzki M., et al. 2014 Janków II near Kalisz, Celtic Trade Post on the Amber Route, *Moravské křižoe vatki. Střední Podunaji mezi pravékem a historii*, red. J. Čižmařova et al., Brno.

Olędzki M., Śmiszkiewicz-Skwarska A. 2006 Ludność kultury przeworskiej w świetle antropologii fizycznej. Wybrane zagadnienia, [w:] *Cultura et politica. Studia i rozprawy dedykowane Profesorowi Jerzemu Kmiecińskiemu*, red. M. Olędzki, A. Stępień-Kuczyńska, Łódź, s. 73–84.

Pazda S. 1990 Osada hutnicza z późnego okresu rzymskiego w Izbicku, woj. Opole, *Silesia Aniqua*, t. 32, s. 23–59.

Rodzińska-Nowak J. 2010 Uwagi o chronologii ceramiki wykonanej na kole garncarskim w kulturze przeworskiej w świetle wyników analizy materiałów zabytkowych z osady w Jakuszowicach, woj. świętokrzyskie i cmentarzyska w Opatowie, woj. śląskie, [w:] *Ceramika rzemieślnicza jako źródło do badań nad zróżnicowaniem garncarstwa kultury przeworskiej*, red. H. Machajewski, B. Jurkiewicz, Pułtusk, s. 71–87.

Schuster J. 2017 Hic Suebiae finis? Ein mittelkaiserzeitliches Gräberfeld mit „Fürstengrab" von Kariv-1 aus der Westukraine, Bericht der Römisch-Germanischen Kommision, t. 98, s. 11–77.

Schuster J. 2020 Dom to nie tylko dach i cztery ściany… O budownictwie w późnej starożytności w Europie północnej i środkowej ze szczególnym uwzględnieniem ziem polskich, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 71, s. 3–159.

Siciński W. 2019 Kolonia Rychłocice stanowisko 1, województwo łódzkie. Cmentarzysko od epoki brązu po okres wędrówek ludów, Łódź.

Skowron J. 1988 Osadnictwo kultury przeworskiej na Wysoczyźnie Bełchatowskiej, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, seria archeol*., t. 32, s.159–167.

Skowron J. 1997 Cmentarzysko kultury przeworskiej z późnego okresu wpływów rzymskich w miejscowości Piaski, gm. Kleszczów, woj. piotrkowskie – st. 1, *Prace i Materiały Muzeum Miasta Zgierza*, t. 2, s. 11–154.

Skowron J. 2014 Osada w działaniu. Osady ludności kultury przeworskiej w Polsce Środkowej od młodszego okresu przedrzymskiego do okresu wędrówek ludów, Poznań.

Skowron J. 2022 Funeral Rite, Grave and Bustum in the European Part of Roman World and in *Barbaricum,* [w:] *Rome and the Barbarians*, red. M. Olędzki, A. Dubicki, Łódź, s. 239–263.

Tempelmann-Mączyńska M. 1985 Die Perlen der römischen Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum, Mainz am Rhain.

Thomas S. 1960 Studien zu den germanischen Kämenn der römischen Kaiserzeit. *Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege*, t. 8, s. 54–215.

Tyszler L. 2012 Ceramika rzymska na północ od Karpat i Sudetów, Łódź.

Woźniak M. 2021 Kleszewo. Cmentarzysko kultur przeworskiej i wielbarskiej na północnym Mazowszu. Część 1: Katalog, Pruszków-Warszawa.

Streszczenie

W wyniku rozszerzenia obszaru Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów" bezpowrotnie zniszczono kilka pobliskich wsi, w tym wieś Kuców (koniec lat 80. / początek lat 90. XX w.). Przed tymi wydarzeniami przeprowadzono tam ratownicze badania archeologiczne, które ujawniły istnienie dużego zespołu osadniczego kultury przeworskiej z okresu rzymskiego. Materiały z wykopalisk zostały opublikowane jedynie częściowo, a ponadto nie wszystkie spełniają obecnie obowiązujące standardy naukowe. Dlatego autor dokonał ich reinterpretacji i na tej podstawie odtworzył kompleks osadniczy w Kucowie, stosując zaproponowane przez siebie dynamiczne podejście.

Słowa kluczowe: brak

The Kuców Settlement Complex of the Przeworsk Culture – A Reconstruction

Abstract

As result of the expansion of the mine area of the „Bełchatów" Brown Coal Mine, several nearby villages were irretrievably desroyed, including the village of Kuców (the late 1980s/early 1990s). Before this, rescue archaeological research was carried out there, revealing the existance of a large settlement complex of the Przeworsk culture of the Roman period. The materials from the excavations were only partially published and, in addition, not all of them fit currently applicable scientific standards. Therefore, the author reinterpreted them and, on this basis, also reconstructed the Kuców settlement complex, in his proposed dynamic approach.

Keywords: Roman period, Przeworsk culture, settlement complex, village of Kuców

dr hab. Marek Olędzki, UŁ
Instytut Archeologii UŁ
Katedra Prahistorii
ul. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź
ORCID: 0000-0002-9851-2324

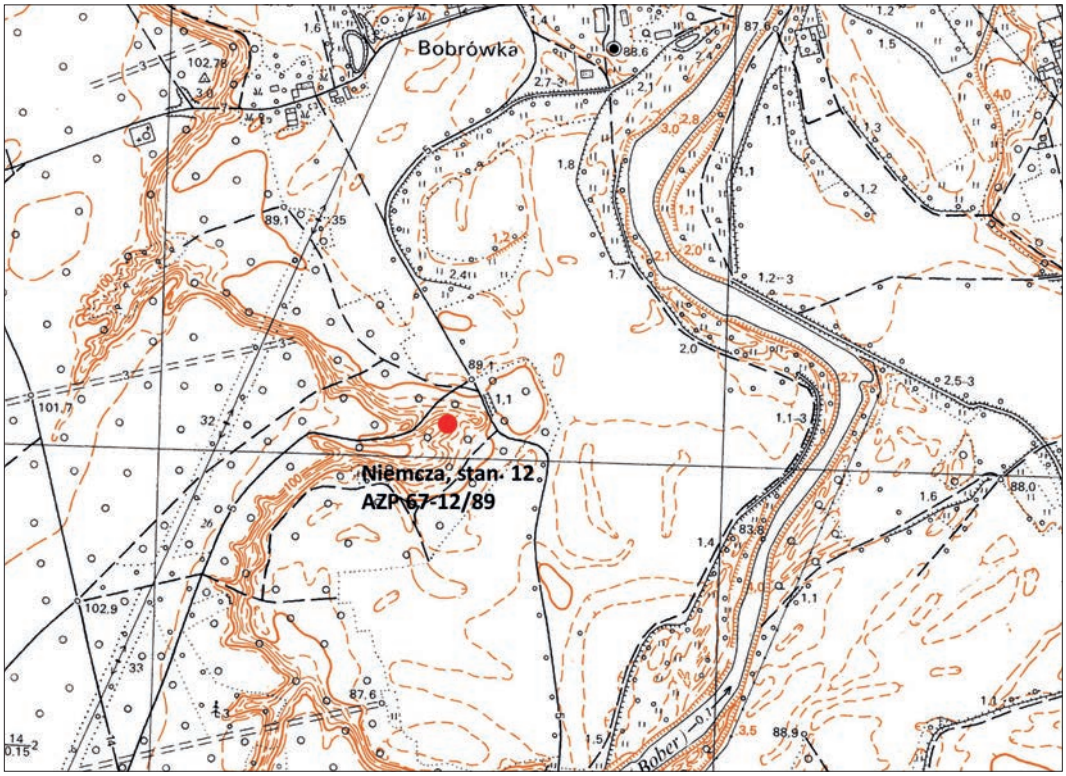
Grób wojownika z okresu wpływów rzymskich z Niemczy–Bobrówki, stan. 12 (AZP 67-12/89), gm. Żagań, woj. lubuskie

Piotr Wawrzyniak, Sławomir Kałagate vel Kałagow, Marta Rychtarska, Mateusz Wawrzyniak

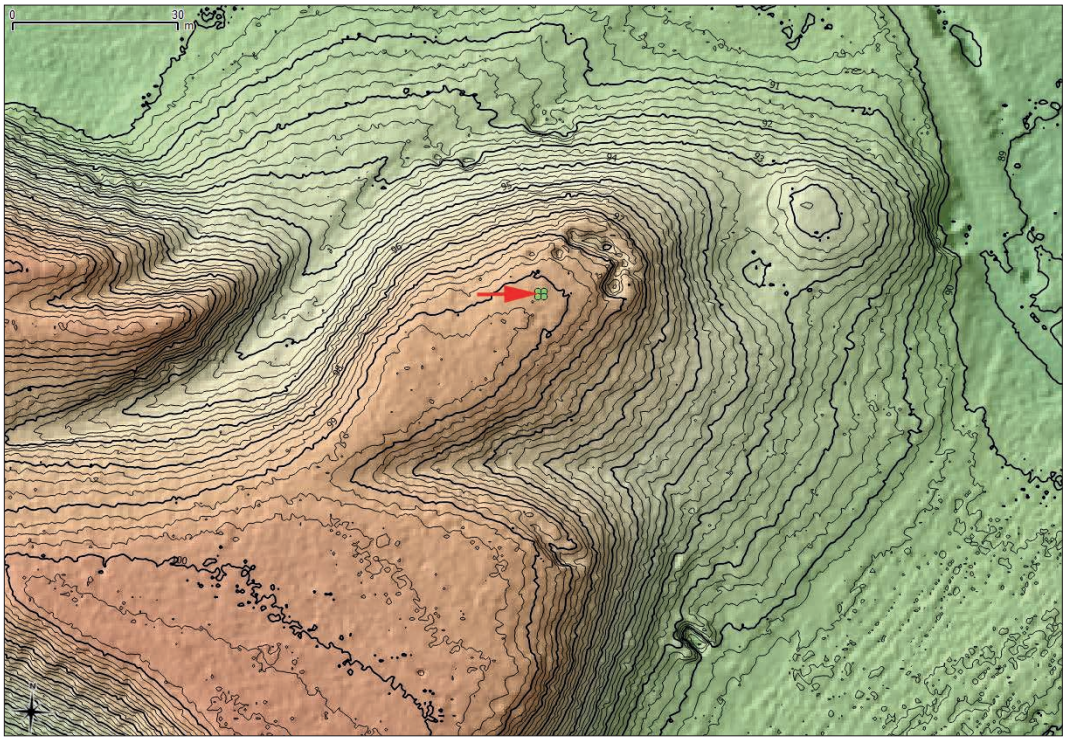
W dniu 10 kwietnia 2017 roku na ręce członków Oddziału Lubuskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich Sławomira Kałagate i Bartłomieja Gruszki przekazano zespół zabytków archeologicznych: żelazne, pokryte patyną ogniową umbo, imacz, dwa groty włóczni i krzesiwo, niewątpliwie będących elementami wyposażenia grobu wojownika. Wedle relacji znalazcy – p. Radosława Klimczuka zostały one znalezione na terenie lasów państwowych należących do Nadleśnictwa Lipinki Łużyckie, na południe od miejscowości Niemcza-Bobrówka, gm. Żagań, w trakcie penetracji wykrywaczem metali działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 136. Artefakty miały zalegać bezpośrednio pod warstwą ściółki leśnej, w skupisku, na głębokości kilkunastu centymetrów.

Niezwłocznie przeprowadzona wizytacja potwierdziła informacje podane przez R. Klimczuka. Pozostałości grobu zlokalizowano na kulminacji zalesionego, cyplowatego wzniesienia, w niewielkiej odległości od transzei z 1945 roku, umiejscowionej na zachodniej krawędzi terasy nadzalewowej rzeki Bóbr, od lat przeczesywanej i rozkopywanej przez osoby zainteresowane kolekcjonowaniem II-wojennych militariów. Obok stanowiska, po jego wschodniej stronie, biegnie z Niemczy szutrowa droga do Gryżyc i dalej do Żagania (ryc. 1–3).

W wyniku przeprowadzonych w następnych dniach czynności badawczych odsłonięto w sondażu nr 2 wschodnią partię



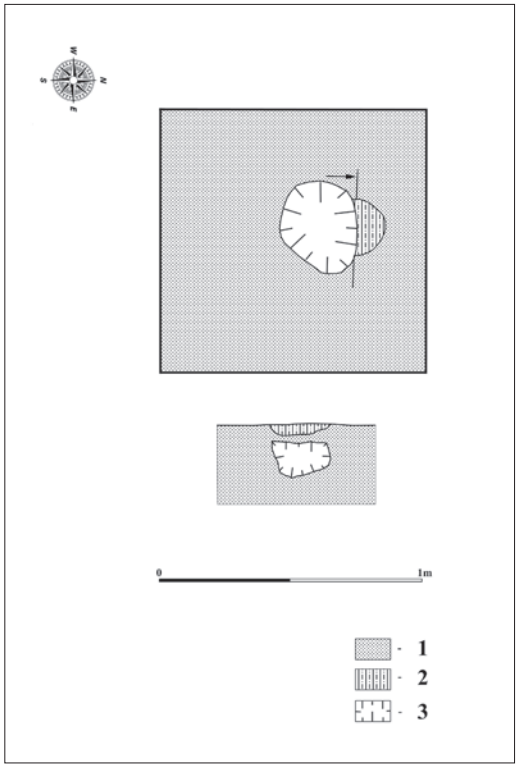
Ryc. 1. Niemcza, stanowisko 12 (AZP 67-12/89), gm. Żagań, woj. lubuskie. Lokalizacja miejsca znalezienia zespołu zabytków na mapie topograficznej w skali 1:10000. Oprac. S. Kałagate.



Ryc. 2. Plan sytuacyjno-wysokościowy okolic stanowiska Niemcza 12 (AZP 67-12/89). Strzałką zaznaczono miejsce znalezienia zespołu zabytków. Opr. B. Gruszka.



Ryc. 3. Okolice stanowiska Niemcza 12 (AZP 67-12/89). Widok z lotu ptaka. Strzałką zaznaczono miejsce znalezienia zespołu zabytków. Opr. B. Gruszka.



Ryc. 4. Niemcza, stanowisko 12 (AZP 67-12/89), gm. Żagań, woj. lubuskie. Sondaż nr 2, warstwa mechaniczna nr 3. Rzut i przekrój zachowanych reliktów jamy grobowej. Rys. i opr. S. Kałagate (legenda: 1 – ciemnożółty, drobnoziarnisty piasek calcowy, 2 – szara, spiaszczona próchnica przemieszana z przepalonymi kościami ludzkimi, 3 – wkop rabunkowy)

spągową rzeczonego obiektu – niewielkiej, prawdopodobnie owalnej w rzucie poziomym i nieckowatej w pionowym jamy (ryc. 4). Pozostała jego część wskutek wcześniejszych działań uległa niestety zniszczeniu, niemniej z ocalałego wycinka podjęto nieliczne fragmenty przepalonych kości ludzkich, kolejne pozyskano z ziemi wydobytej wcześniej przez odkrywcę grobu (ryc. 5). Na dodatkowe elementy wyposażenia zmarłego już nie natrafiono, pierwotna wielkość jamy grobowej pozostała także nieznana, aczkolwiek wydaje się zasadne stwierdzenie, że rozpoznano pozostałości płytkiego, nieckowatego bezpopielnicowego grobu jamowego, charakterystycznego dla obszaru Śląska w fazie C_1 POWR (Szydłowski 1964, s. 196–197, Błażejewski 1998, s. 91–92).

Inwentarz grobu składa się z następujących pozycji:

– silnie przepalonych ludzkich szczątków kostnych o wadze 411,1 g (w tym 72,9 g znaleziono *in situ*, w ocalałym fragmencie obiektu, zaś 338,2 g na złożu wtórnym) i barwie kremowo-białej z szarawym zabarwieniem, z widocznymi spękaniami i odkształceniami. Przeważały fragmenty trzonów kości długich, aczkolwiek wyróżniono także kości czaszki (m.in. kości potylicznej, fragment prawej kości skroniowej, wyrostka dziobiastego żuchwy, korzenia zęba), żeber i kręgów. Wyszczególnione fragmenty kości należały prawdopodobnie do jednego osobnika;
– grotu włóczni o długim, wąskim liściu, najszerszym w partii dolnej, w pobliżu przejścia w okrągłą, delikatnie rozszerzającą się w kierunku wlotu tulejkę. Kształt przekroju liścia na całej długości pozostał soczewkowaty, zaś krawędzie proste. W dolnej części liścia wyodrębniono z obydwu stron fragmentarycznie zachowane zdobienia w formie rzędów krótkich, pionowych nacięć wybijanych puncą (?), zgrupowanych w rodzaj soczewek. Identycznymi, zdecydowanie jednak słabiej widocznymi nacięciami pokryto nasadę tulejki; tutaj zostały one ujęte w trójkąty. W dolnej partii krótkiej tulejki, w przekroju okrągłej, wybito także dwa otwory na nit (zachował się), który mocował grot do drzewca (ryc. 6: 1).
Wymiary: długość całkowita grota – 21,35 cm, liścia – 16,1 cm, tulejki – 5,7 cm[1], szerokość liścia – 3 cm, grubość liścia – 0,5 cm, średnica tulejki (u wylotu) – 1,65 cm, grubość ścianki tulejki – 0,2 cm, waga – 125 g[2];
– grotu włóczni o stosunkowo smukłym liściu, najszerszym w jednej trzeciej swej wysokości, zaopatrzonym w obustronne, wyraźnie wyodrębnione żeberko przechodzące płynnie od nasady tulejki aż do górnej partii ostrza. Długą tulejkę, okrągłą w przekroju i nieznacznie zwężającą się ku nasadzie, zaopatrzono u dołu w dwa otwory na nit (nie zachował się) do przymocowania grota do drzewca (ryc. 6: 2).
Wymiary: długość całkowita grota – 18,5 cm, liścia – 12,8 cm, tulejki – 5,7 cm szerokość liścia – 2,95 cm, grubość liścia (z żeberkiem) – 0,65 cm, średnica tulejki (u wylotu) – 1,3 cm, grubość ścianki tulejki – 0,1 cm, waga – 75 g;

[1] Ponieważ liść i tulejka „nachodzą na siebie", ich łączna długość jest o 4,5 mm dłuższa od rzeczywistej, całkowitej długości grota.
[2] Wszystkie artefakty zważono po konserwacji.



Ryc. 5. Wybieranie przepalonych kości ludzkich porzuconych przez odkrywcę grobu. Fot. S. Kałagate.

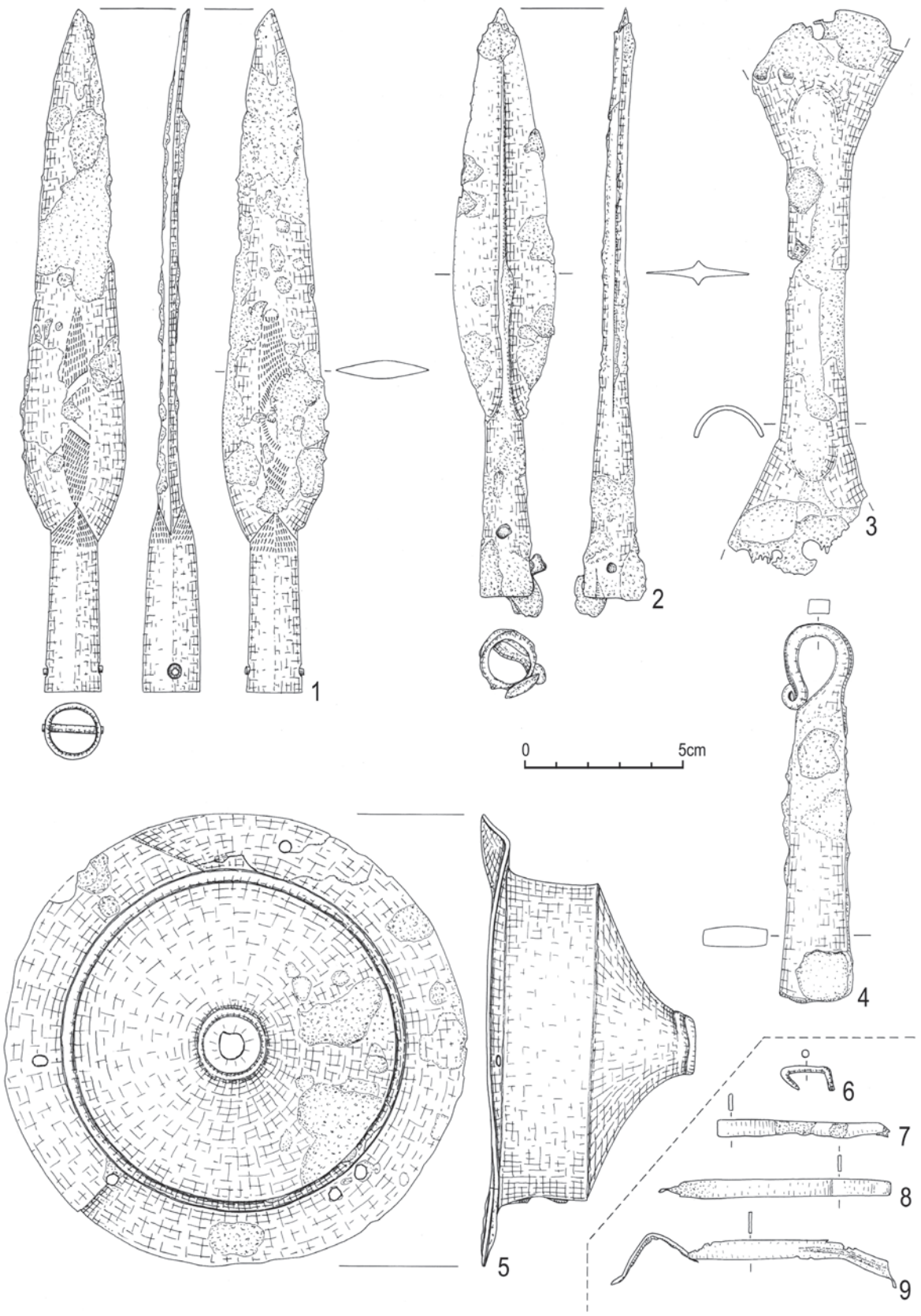
– umba z pokrywą zakończoną pustym w środku, lecz mimo to masywnym, krótkim „pseudokolcem" i lekko wygiętym w dół kołnierzem, w którym wybito 4 lub 5 (być może ten ostatni jest efektem korozji) otworów na nity mocujące szczyt do tarczy. Otwór znajduje się również w płaszczyźnie wierzchniej kolca, zapewne powstał wskutek postępującej korozji przedmiotu (ryc. 6: 5).
  Wymiary: wysokość umba – 6,4 cm, średnica – 14,6 cm, szerokość kołnierza – 1,6/1,7 cm, średnica „pseudokolca" – 1,85 cm, grubość blachy – 0,1/0,25 cm, waga – 257 g;
– imacza o rynienkowato wysklepionym uchwycie oraz z płaskimi, niewyodrębnionymi płytkami o łukowato zaokrąglonych końcach, zaopatrzonymi na osi przedmiotu w pojedyncze otwory na nit. Zakończenia płytek uległy niestety korozji (ryc. 6: 3).
  Wymiary: długość imacza (zachowana) – 18,3 cm, szerokość uchwytu – 1,8 cm, wysokość uchwytu – 1,85 cm, grubość blachy – 0,1/0,2 cm, waga – 43 g;
– krzesiwa o sztabkowatym trzonie w kształcie wydłużonego trapezu równoramiennego, z zawiniętym uszkiem, którego końcówkę wywinięto z kolei na zewnątrz (ryc. 6: 4).

Wymiary: długość całkowita krzesiwa – 11,85 cm, szerokość u podstawy trzonu – 1,9 cm, na wysokości przejścia trzonu w uszko – 1,4 cm, grubość trzonu – 0,4 cm, waga – 64 g.

***

Jak już wcześniej podano, wyróżnione podczas analizy antropologicznej fragmenty kości pozwoliły stwierdzić, że prawdopodobnie należały do jednego osobnika, mężczyzny zmarłego w przedziale wiekowym 20–40 lat (*adultus*/*maturus*). Przy braku klasycznych fragmentów diagnostycznie wykorzystywanych do dokładnego określania wieku, oceny tej dokonano na podstawie ułamków kości czaszki, ogólnej masywności fragmentów kostnych, stwierdzenia przypadków zrośnięcia nasad z trzonami kości długich i dość gęstej istoty gąbczastej poszczególnych szczątków. W analizowanym materiale nie zaobserwowano żadnych zmian patologicznych (Rychtarska, w niniejszym tomie).

Wyposażenie pochówku jest bardzo charakterystyczne, szczególną uwagę przykuwają zaczepne elementy uzbrojenia, tj. para grotów włóczni, które były podstawowym orężem ówczesnego wojownika (Faszcza 2013, s. 58) i na ziemiach polskich, w okresie wpływów rzymskich, bronią najczęściej deponowaną w grobach (Kontny 2004, s. 145; Olędzki, Rutkowski, Podolska-Rutkowska 2024, s. 253). Większy i zdecydowanie cięższy z niemczańskich grotów, niewątpliwie służący do walki wręcz, w myśl klasyfikacji zaproponowanej przez Piotra Kaczanowskiego, przynależy do typu XX, aczkolwiek soczewkowaty przekrój liścia typu PL B1 jest raczej bliższy grotom z grupy XIX (Kaczanowski 1995, s. 25, 55: tabl. I, 68: tabl. XIV). Groty typu XX przypisywane są przede wszystkim fazie C_2, natomiast typu XIX dominują w fazie C_1 – szczególnie w jej młodszym odcinku, spotykane są także w fazie C_2 (Kaczanowski 1995, s. 25). Drugi egzemplarz, o mniejszych rozmiarach i wadze, możliwe że również przeznaczony do miotania, należy do typu II, odmiany 2, wariantu 1, posiada przekrój liścia typu PL 3B1 i jest datowany nader szeroko, bo od fazy B_1 aż po C_{1a} (Kaczanowski 1995, s. 15, 55: tabl. I). Aczkolwiek rozrzut chronologiczny obu typów grotów jest znaczący, to jednak wydaje się, że omawiane egzemplarze odkuto w 2. połowie II wieku. Formami przewodnimi, pewnie datującymi grób w Niemczy są jednak metalowe części tarczy – umbo z tzw. pseudokolcem i imacz typu 9, odmiana 4 (za Jahnem 1916 Godłowski 1977, s. 85), powszechnie łączone z wcześniejszym odcinkiem stadium C_{1a}, obejmującymi okres od około 160 roku do przełomu II/III wieku (Godłowski 1992, s. 72, 82; Kontny 2004, s. 145: ryc. 3 – tenże przesuwa datowanie tych artefaktów bliżej późnego odcinka fazy C_{1a}). Ostatni element wyposażenia, krzesiwo sztabkowate, występuje niemal wyłącznie w grobach z bronią od fazy B_2 do wczesnych faz okresu późnorzymskiego (Godłowski 1977, s. 96). W świetle powyższych ustaleń sądzimy zatem, że prochy wojownika wraz z wyposażeniem pochowano w ostatniej ćwierci II wieku i w ślad za podziałem zaproponowanym przez Kazimierza Godłowskiego odkrycie z Niemczy umieszczamy w grupie 5 grobów z bronią ludności kultury przeworskiej, mając przede wszystkim na uwadze jako formy przewodnie i zarazem datujące umbo wraz z imaczem (Godłowski 1992, s. 72). Zdajemy sobie



Ryc. 6. Inwentarz grobu (1-2 – groty włóczni, 3 – imacz, 4 – krzesiwo, 5 – umbo) oraz domniemane żelazne okucia szkatułki, znalezione na złożu wtórnym (6-9). Rys. J. Kędelska.

przy tym sprawę, że w fazie C_1 zawitała na tereny nadbobrzańskie społeczność kultury luboszyckiej (Domański 1979, s. 212) i że w tym okresie do najbliższych cmentarzysk ludności kultury przeworskiej, zlokalizowanych na obszarze głogowskiego rejonu osadniczego, jest w linii prostej ponad 50 km (Błażejewski 1998, s. 69, mapa 7), lecz charakter znaleziska z Niemczy zdecydowanie przemawia za jego „przeworską" proweniencją.

Na końcu, gwoli porządku, dodajmy jeszcze, że w trakcie oglądu najbliższego otoczenia grobu natrafiono na złożone pod drzewem cztery niewielkie, o wadze od 1 do 3 g, blaszki żelazne, mocno przypominające okucia szkatułki (ryc. 6: 6-9). Ich pierwotna lokalizacja pozostała nieznana i z całą pewnością nie wchodziły w skład inwentarza pochówku odkrytego przez R. Klimczuka. Penetracja wykrywaczami metali terenu domniemanego cmentarzyska także nie przyniosła większego rezultatu, znaleziono jedynie współczesne śmieci (kapsle, fragmenty puszek, gwoździe, rozmaite blaszki). Być może groby zalegają głębiej bądź na ich wyposażeniu, co jest raczej mocno wątpliwe, nie ma artefaktów metalowych. W naszej ocenie, rozstrzygnięcie tych dylematów mogą przynieść jedynie zakrojone na szeroką skalę badania wykopaliskowe, zwłaszcza że sąsiedztwo II-wojennej transzei sprzyja obecności osób parających się „poszukiwaniem skarbów", które w końcu natrafią na następne pochówki (o ile są) i dokonają kolejnych zniszczeń.

Poznań – Lednica – Zielona Góra
7 marca 2025 roku

Bibliografia

Błażejewski A. 1998, *Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku*, Wrocław.

Domański G. 1979, *Kultura luboszycka między Łabą i Odrą w II-IV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź.

Faszcza M.N. 2013, *Antyczne terminy stosowane na określenie celtyckiej broni drzewcowej*, [w:] D. Waszak (red.), *Celtica. Studia z dziejów Celtów*, t. 1, Kalisz-Oświęcim, s. 57–70.

Godłowski K. 1977, *Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku (cz. II)*, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne, t. IV, s. 7–237.

Godłowski K. 1992, *Zmiany w uzbrojeniu ludności kultury przeworskiej w okresie wpływów rzymskich*, [w:] M. Głosek, M. Mielczarek, W. Świętosławski, K. Walenta, *Arms et ollae. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Nadolskiemu w 70 rocznicę urodzin i 45 rocznicę pracy naukowej: sesja naukowa, Łódź, 7-8 maja 1992 r.*, Łódź, s. 71–88.

Jahn M. 1916, *Die Bewaffnung der Germanen in der teren Eisenzeit etwa von 700 v.Chr. bis 200 n. Chr.*, Würzburg.

Kaczanowski P. 1995, *Klasyfikacja grotów broni drzewcowej kultury przeworskiej z okresu rzymskiego*, Kraków.

Kontny B. 2004, *Uzbrojenie kultury przeworskiej w okresie wpływów rzymskich i początkach okresu wędrówek ludów*, [w:] J. Andrzejowski, A. Kokowski, Ch. Leiber (red.), *Wandalowie. Strażnicy bursztynowego szlaku. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, 8 marca – 16 czerwca 2004. Katalog wystawy*, Lublin-Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 143–161.

Olędzki M., Rutkowski W., Podolska-Rutkowska I. 2024, *Zdobione groty broni drzewcowej z przełomu er i wczesnego okresu rzymskiego z Wesółek, stan. 1 i 5. Nowe spojrzenie*, [w:] G. Szczurek (red.), *Archeologia Calisiensis. Z dziejów Wielkopolski południowo-wschodniej*, Pękowice-Kalisz, s. 247–262.

Rychtarska M. 2025, *Analiza antropologiczna przepalonych szczątków kostnych ze stan. Niemcza 12 (AZP 67-12/87)*, w niniejszym tomie.

Szydłowski J. 1964, *Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Choruli, pow. Krapkowice*, Wrocław.

Analiza antropologiczna przepalonych szczątków kostnych ze stan. Niemcza 12 (AZP 67-12/89), gm. Żagań, woj. lubuskie. Aneks

Uwagi wstępne

Materiał kostny opracowano według metod powszechnie stosowanych w antropologii (Strzałko, Piontek, Malinowski 1974; Piontek 2007). Przepalone fragmenty kostne zostały dokładnie przebrane w celu wydzielenia ewentualnej domieszki w postaci kości zwierzęcych czy artefaktów np. fragmentów ceramiki i metali. Następnie materiał został zważony przy użyciu wagi precyzyjnej SBS-LW-7500A (Steinberg Systems) i posegregowany. Podczas segregacji wyodrębniono fragmenty istotne dla wykonania analizy, pozwalające określić liczbę osobników oraz ich płeć i wiek. Liczbę osobników określono w oparciu o powtarzające się fragmenty kostne o cechach diagnostycznych – brano pod uwagę kości/ fragmenty, które występują pojedynczo (np. ząb kręgu obrotowego – C2) lub parzyście (np. części skaliste kości skroniowych). Płeć osobnika dorosłego opisywano na podstawie standardowo wykorzystywanych cech morfologii czaszki i miednicy. Przy określaniu wieku kierowano się przede wszystkim stanem uzębienia, stopniem obliteracji szwów czaszkowych i skostnienia szkieletu; zmianami rejestrowanymi na spojeniu łonowym, a także na powierzchni uchowatej kości miednicznych (Buikstra, Ubelaker 1994, Piontek 1999, White, Folkens, 2005). Zastosowano 6-stopniową skalę oceny wieku: *Infans I* (od 0 do ok. 6-7 lat), *Infans II* (do ok. 12-14 lat), *Juvenis* (do ok. 20-22 lat), *Adultus* (do ok. 30-35 lat), *Maturus* (do ok. 50-55 lat), *Senilis* (powyżej 50-55 lat) (Malinowski i Strzałko 1989). Sprawdzono i oceniono zmiany patologiczne (Gładykowska-Rzeczycka 1989). Opisano również barwę kości pozwalającą określić stopień przepalenia. W analizie posłużono się 5-stopniową skalą przepalenia kości (Malinowski 1974):

1º – przepalenie lub nadpalenie częściowe;
2º – przepalenie słabe powodujące małe odkształcenia i ciemne zabarwienie kości;
3º – przepalenie średnie powodujące większe odkształcenia i spękania oraz szarą barwę kości;
4º – przepalenie silne powodujące znaczne pęknięcia i odkształcenia oraz żółtawo- i białawo-szary kolor kości;
5º – przepalenie bardzo silne, które powoduje całkowite wypalenie substancji organicznych i nadaje kościom barwę kredowobiałą.

Opis materiału

Obiekt nr 1 – pozostałości jamy grobowej (partia spągowa)
Waga: 72,9 g
Barwa: żółto (kremowo)-biała, z szarawym zabarwieniem (silne przepalenie – 4. stopień).
Charakterystyka: małe i średnie fragmenty kostne, głównie fragmenty trzonów kości długich.
Z kości szkieletu postkranialnego wydzielono fragmenty kręgów i żeber, fragment głowy kości promieniowej, kości miednicznych, paliczek dalszy ręki.

Obiekt nr 2 – materiał z hałdy
Waga: 338,2 g
Barwa: żółto (kremowo)-biała, z szarawym zabarwieniem (silne przepalenie – 4. stopień).
Charakterystyka: duże, średnie i małe fragmenty kostne, głównie fragmenty trzonów kości długich. Z kości czaszki wyróżniono fragmenty sklepienia – m.in. kości potylicznej, fragment prawej kości skroniowej – część skalista, fragment prawego wyrostka dziobiastego żuchwy oraz korzenia zęba. Z kości szkieletu postkranialnego wydzielono fragmenty żeber i kręgów (w tym niewielki fragment zęba drugiego kręgu szyjnego), kości miednicznych (w tym fragment kości biodrowej z panewką i kości kulszowej), fragmenty nasad (bloczek kości ramiennej, głowa kości udowej) i trzonów (głównie kości udowych i piszczelowych) kości długich.

Podsumowanie

Liczba osobników: zarejestrowano część skalistą prawej kości skroniowej, fragment prawego wyrostka dziobiastego żuchwy oraz fragment zęba drugiego kręgu szyjnego, które pozwoliły stwierdzić, że zachowane fragmenty należały do jednego osobnika.

Płeć i wiek: w oparciu o fragmenty kości czaszki oraz ogólną masywność zachowanych fragmentów kostnych oceniono, że przepalone szczątki kostne należały prawdopodobnie do mężczyzny. Nie zachowały się natomiast żadne fragmenty diagnostyczne wykorzystywane do określania wieku, przy czym fragmenty nasad były zrośnięte z trzonami, a istota gąbczasta dość gęsta, nie zaobserwowano również żadnych zmian patologicznych. Pozwoliło to oszacować przybliżony przedział wieku osobnika na 20–40 lat (*adultus/maturus*).

Literatura

Buikstra J.E., Ubelaker D.H. 1994, *Standards for Data Collection from Human Skeletal Remains: Proceedings of a Seminar at the Field Museum of Natural History*, Arkansas Archeological Report Research Series.

Gładykowska-Rzeczycka J. 1989, *Schorzenia ludności prahistorycznej na ziemiach polskich,* Gdańsk.

Malinowski A., Strzałko J., 1989, *Antropologia*, Warszawa-Poznań.

Piontek J. 1999, *Biologia populacji pradziejowych: zarys metodyczny*, Poznań.

Piontek J. 2007, *Metodyka antropologicznych badań materiałów kostnych z grobów ciałopalnych* [w:] L. Bakalarska (red.), *Materiały z konferencji konserwatorstwa archeologicznego,* Warszawa, s.56–73.

Strzałko J., Piontek J., Malinowski A. 1974, *Możliwości identyfikacji szczątków ludzkich z grobów ciałopalnych w świetle wyników badań eksperymentalnych,* Poznań, s. 31–42.

White T.D., Folkens P.A. 2005, *The Human Bone Manual,* Oxford.

Streszczenie

W dniu 10 kwietnia 2017 roku na ręce członków Oddziału Lubuskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich S. Kałagate i B. Gruszki przekazano zespół zabytków archeologicznych: żelazne, pokryte patyną ogniową umbo, imacz, dwa groty włóczni i krzesiwo. Artefakty znaleziono na południe od miejscowości Niemcza-Bobrówka, gm. Żagań, w trakcie penetracji wykrywaczem metali obszarów leśnych należących do Nadleśnictwa Lipinki Łużyckie. Pozostałości grobu zlokalizowano na kulminacji zalesionego, cyplowatego wzniesienia, w niewielkiej odległości od transzei z 1945 roku, umiejscowionej na zachodniej krawędzi terasy nadzalewowej rzeki Bóbr. W wyniku przeprowadzonych w następnych dniach czynności badawczych odsłonięto niewielki fragment rzeczonego obiektu – pozostała jego część uległa wskutek wcześniejszych działań zniszczeniu. Niemniej z ocalałego wycinka podjęto nieliczne fragmenty przepalonych kości ludzkich, kolejne pozyskano z ziemi wydobytej wcześniej przez odkrywcę grobu. Na dodatkowe elementy wyposażenia zmarłego już nie natrafiono.
Analiza antropologiczna pozyskanego materiału kostnego wykazała, że w grobie pochowano szczątki doczesne osobnika w wieku 20–40 lat, wyposażonego w klasyczne akcesoria wojownika ludności kultury przeworskiej z 2. połowy II wieku n.e. (faza C1a POWR). Formami przewodnimi, pewnie datującymi pochówek, okazały się metalowe części tarczy – umbo zakończone krótkim i masywnym „pseudokolcem" i imacz o rynienkowato wysklepionym uchwycie, z płaskimi, niewyodrębnionymi płytkami na nity typu 9 wg M. Jahna. W myśl podziału zaproponowanego przez K. Godłowskiego odkrycie z Niemczy wpisuje się w 5. grupę grobów z bronią ludności kultury przeworskiej.

Słowa kluczowe: okres lateński, okres rzymski, znaleziska z koryt rzek, San, Dunajec, Bug

Grave of a warrior from the Roman Influence Period from Niemcza–Bobrówka, site 12 (AZP 67-12/89), Żagań District, Lubuskie Province

Abstract

On April 10, 2017, a collection of archaeological artefacts was handed over to members of the Lubusz Branch of the Polish Archaeological Society, S. Kałaga and B. Gruszka. The set included an iron umbo covered with fire patina, a handle (grip), two spearheads, and a fire striker. The artefacts were discovered south of the village of Niemcza-Bobrówka, Żagań Commune, during metal detector exploration of forested areas belonging to the Lipinki Łużyckie Forest District.
The remains of the grave were located on the summit of a wooded, tongue-shaped hill, a short distance from a 1945 trench situated on the western edge of the flood terrace of the Bóbr River. During subsequent archaeological work, a small fragment of the object was uncovered—the rest had been destroyed by earlier disturbances. Nonetheless, a few fragments of cremated human bones were recovered from the surviving portion, and additional pieces were retrieved from the soil previously excavated by the grave's discoverer. No further elements of the deceased's grave goods were found.
Anthropological analysis of the recovered bone material indicated that the grave contained the cremated remains of an individual aged between 20 and 40 years, equipped with the classic warrior's accessories typical of the Przeworsk culture from the second half of the 2nd century AD (phase C1a POWR). The key forms securely dating the burial were the metal parts of a shield—an umbo with a short, massive "pseudo-spike" and a handle with a gutter-shaped grip, featuring flat, undifferentiated rivet plates of type 9 according to M. Jahn's classification.
According to the typology proposed by K. Godłowski, the discovery from Niemcza belongs to group 5 of weapon graves of the Przeworsk culture.

Keywords: La Tène period, Roman period, riverbed finds, San, Dunajec, Bug

mgr Piotr Wawrzyniak
ORCID: 0000–0002–1216–9968

mgr Sławomir Kałagate vel Kałagow
Pracownia Archeologiczna „UROBOROS”
ul. Morwowa 7, 65-406 Zielona Góra
ORCID: 0009-0004-4159-5917

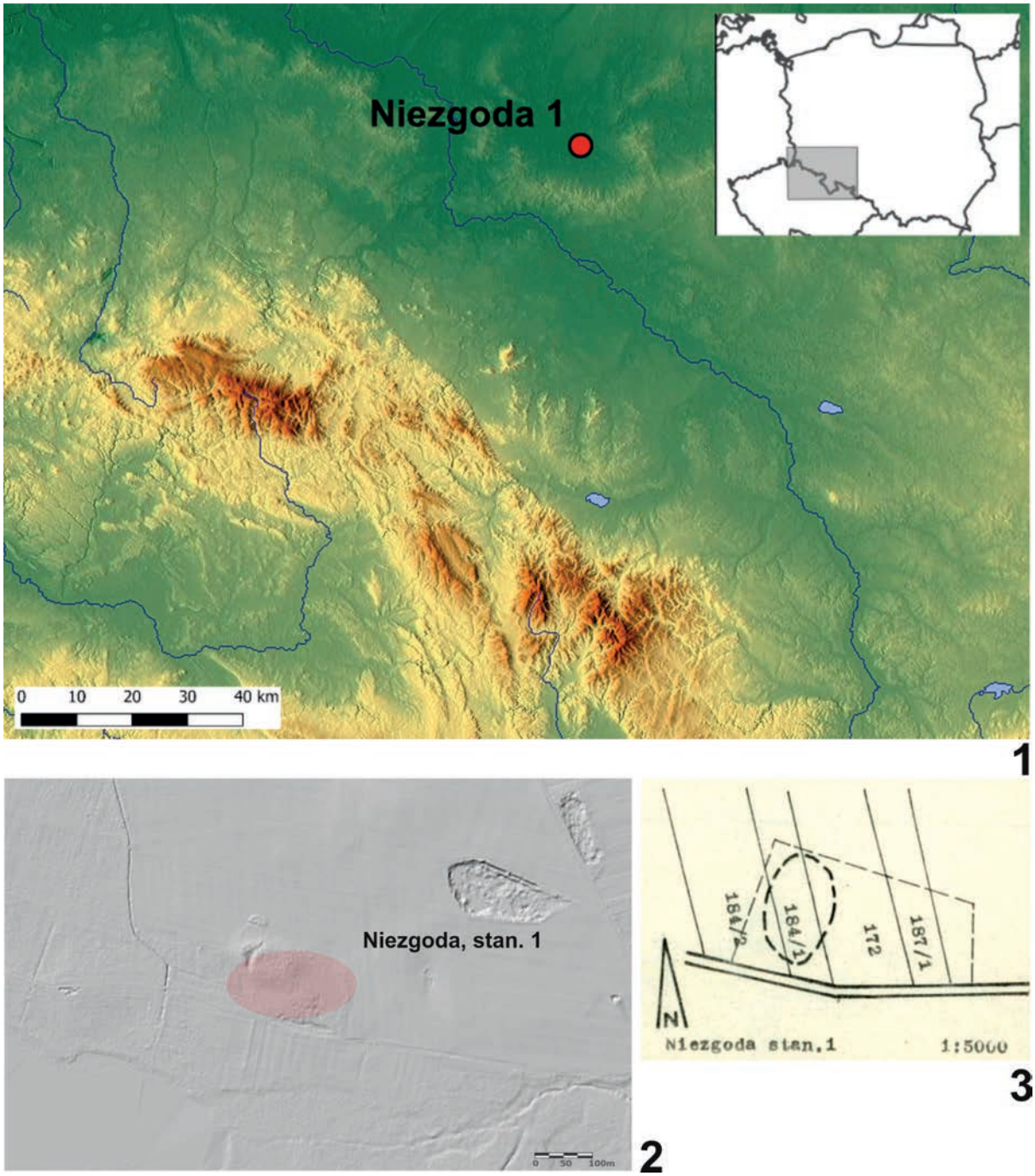
dr Marta Rychtarska
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
Dziekanowice 23, 62-261 Lednogóra
ORCID: 0009-0005-4566-4120

mgr Mateusz Wawrzyniak
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
Dziekanowice 23, 62-261 Lednogóra
ORCID: 0000-0001-9600-592X

Denar Heliogabala z grobu kultury przeworskiej z Niezgody, pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie

Marcin Bohr

Wśród rozlicznych zainteresowań badawczych profesora Tadeusza Makiewicza niebagatelne miejsce miała kwestia oddziaływań interkulturowych, a także relacji plemion barbarzyńskich z cesarstwem rzymskim. Jednym z przejawów takich interakcji jest obecność na terenach Barbaricum rzymskich monet, których liczba w ostatnich latach wraz z coraz powszechniejszym wykorzystaniem wykrywaczy metali lawinowo rośnie. Bardzo ciekawą monetę cesarza Heliogabala udało się odkryć w trakcie planowych badań archeologicznych prowadzonych na cmentarzysku kultury przeworskiej w Niezgodzie, pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie. Cmentarzysko na stanowisku 1 w Niezgodzie (AZP 16/71-28) zlokalizowane jest w mikroregionie Kotliny Środkowej Baryczy, w leżącym na pograniczu województw dolnośląskiego i wielkopolskiego mezoregionie Kotliny Żmigrodzkiej, stanowiącej środkowo-wschodnią część Obniżenia Milicko-Głogowskiego (Kondracki 1994, 318.33). Nekropola zajmuje centralną i południową część niewielkiej, jednak w przeważająco płaskim okolicznym terenie wyraźnie widocznej kulminacji (ryc. 1). Prace na stanowisku w latach sześćdziesiątych XX wieku podejmowali Tadeusz Kaletyn, Marta Młynarska i Zbigniew Trudzik, a przez kilka sezonów w końcu lat dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku wykopaliska prowadził A. Błażejewski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego (w tym miejscu autor chciałby serdecznie



Ryc. 1. Niezgoda, stan. 1, pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie. Lokalizacja stanowiska. Oprac. M. Bohr

podziękować prof. Arturowi Błażejewskiemu, który zgodził się udostępnić monetę do opracowania i opublikowania). Chronologia cmentarzyska, na którym łącznie odkryto 150 grobów z okresu rzymskiego (oprócz nich zarejestrowano obiekty kultury łużyckiej), obejmuje okres od stadium B2b po stadium C1, najmłodsze obiekty mogą być datowane na stadium C2. Zarejestrowano zarówno groby popielnicowe,

jak i jamowe, a także specyficzną formę, jaką stanowią groby warstwowe (Kaletyn 1963; Błażejewski 1998a, poz. 116; Błażejewski 1998b; Błażejewski 1998c; Błażejewski 2002; Błażejewski 2007). Oprócz grobów zadokumentowano na stanowisku obecność ustryny oraz obiektu rowkowego. Groby warstwowe niejednokrotnie w praktyce badawczej dokumentowane były w przeszłości i są nawet obecnie jako silnie zniszczone groby ciałopalne o nieokreślonej bliżej formie. Co ciekawe, w wielu przypadkach sąsiadują one w odległości niekiedy jedynie kilkunastu centymetrów z dobrze zachowanymi grobami innych typów, na przykład ewidentnie jamowymi lub popielnicowymi, co wyklucza możliwość destrukcji tej kategorii struktur. Specyficzna forma płytkiego, niekiedy wprost symbolicznego, trudno wyróżniającego się zagłębienia sugeruje zastosowanie rytuału pogrzebowego, w którym intensywnie, bardziej niż zwykle rozpraszano szczątki ciałopalenia wraz z wyposażeniem, co prowadziło do wytworzenia się specyficznej sytuacji stratygraficznej i pozorów zniszczenia obiektu (Błażejewski 2007, s. 38; Błażejewski 2015, s. 205). Prezentowany denar Heliogabala odkryty został w warstwowym grobie nr 472 (12/2006), zlokalizowanym w południowo-wschodniej części cmentarzyska w Niezgodzie, w skupisku grobów o takim samym charakterze (Błażejewski 2006). Inwentarz zespołu poza samą monetą stanowiło jedynie 14 silnie rozdrobnionych, częściowo zdeformowanych i silnie wtórnie przepalonych fragmentów ceramiki. Sama moneta również wykazuje silne ślady deformującego powierzchnię i sam kształt zabytku działania ognia stosu pogrzebowego (ryc. 2).

Opis zabytku:
Miejsce odkrycia: grób 472 na cmentarzysku ciałopalnym kultury przeworskiej. Data: lato 2006. Okoliczności: w trakcie planowych badań archeologicznych. Liczba: 1 moneta. Zbiory: Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.
Rzym, Heliogabal, denar, 218-220 r., mennica: Rzym, RIC IV 73b odm., BMC 133, RSC 38a, Sear 7512, waga 2,85 g, średnica 19 mm, ↑↓
Av.: IMP ANTONINVS [AV]G głowa cesarza w wieńcu laurowym w prawo
Rv.: FIDE S MILITVM Fides stojąca na wprost, z głową zwróconą w lewo, w swojej prawej ręce trzyma *vexillum*, w lewej sztandar

Denar z Niezgody różni się pewnymi szczegółami przedstawienia od zarejestrowanych w katalogach Roman Imperial Coinage typów wzorcowych. Głowa Fides zwrócona jest wyraźnie w lewą stronę (ryc. 2), w przeciwieństwie do absolutnie dominujących przedstawień z głową zwróconą na prawo. Tylna, potyliczna część czaszki na typowych monetach jest niemal zawsze prawie pionowa i mniej „wysklepiona", w przeciwieństwie do wyraźnie wysuniętej ku przodowi części twarzowej. Pozwala to zasugerować w oparciu o znalezisko z Niezgody możliwość wydzielenia nowego wariantu tej monety, który można oznaczyć jako RIC 73b odm. (RIC 73b var.). Wysoka temperatura w trakcie procesu ciałopalenia doprowadziła do pojawienia się na powierzchni zabytku charakterystycznych pustek, wżerów oraz spowodowała specyficzną jej gładkość, zaoblenie szczegółów przedstawienia, a także krawędzi przedmiotu. Cmentarzysko w Niezgodzie zlokalizowane jest



Ryc. 2. Niezgoda, stan. 1, pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie. Moneta Heliogabala z grobu 472. Fot. M. Bohr

w ciekawej pod względem kulturowym strefie dorzecza Baryczy w obrębie Kotliny Żmigrodzkiej i Kotliny Milickiej wraz z flankującymi je od południa wyniesieniami Wzgórz Trzebnickich, Twardogórskich i Ostrzeszowskich. W okresie funkcjonowania cmentarzyska w końcu wczesnego i w młodszym okresie rzymskim w strefie tej użytkowane są charakteryzujące się specyficznymi cechami obrzędowości pogrzebowej nekropole w takich miejscowościach jak Staszowice, pow. wołowski, Gatka, pow. trzebnicki, Domanowice, pow. trzebnicki, Skoroszów, pow. trzebnicki, Masłów, pow. trzebnicki, Miłochowice, pow. milicki, Pierstnica, pow. milicki, Sławoszowice, pow. milicki i najbardziej na wschód wysunięta Latkowa, pow. milicki (ryc. 3). Cmentarzysko w Niezgodzie, jedno z największych i najlepiej rozpoznanych w tej strefie, jest zlokalizowane w centrum tego obszaru i wchodzi w skład żmigrodzkiego i górnobaryckiego rejonu osadnictwa, wyróżnionego przez S. Pazdę (Pazda 1980, s. 16–19; por. Błażejewski 1998a, s. 78–81; 101–102; Błażejewski 2007). Poza Niezgodą jedynym cmentarzyskiem w tej strefie, na którym odkryto monetę, jest Masłów, aczkolwiek znalezisko to nie jest całkowicie pewne (Hermann 1711; Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygnatura 772). W strefie tej zaobserwować można stosunkowo liczne nagromadzenie analogicznych do odkrytych w Niezgodzie cmentarzysk z warstwową formą grobu. Wyraźnie widoczne są tu ponadto oddziaływania zachodniogermańskiego kręgu



Ryc. 3. Najważniejsze stanowiska sepulkralne kultury przeworskiej na obszarze Kotliny Żmigrodzkiej na przełomie wczesnego i młodszego okresu rzymskiego. Oprac. M. Boh

kulturowego, mające swe źródła w międzyrzeczu Renu i Wezery (Błażejewski 2007).

Omawiana moneta jest interesująca z dwóch powodów. Po pierwsze, emisje Heliogabala na ziemiach polskich są bardzo rzadkie, po drugie, wyjątkowy jest sepulkralny kontekst tego znaleziska. Wpływ na niewielką liczbę monet tego cesarza w Barbarium ma krótki okres jego panowania, wynoszący cztery lata pomiędzy majem 218 roku a marcem 222 roku. Cesarz ten zasłynął skandalicznym i niemoralnym postępowaniem oraz profanacją rzymskich tradycji – między innymi zastąpił najważniejszego w rzymskim panteonie Jowisza solarnym Elagabalem, którego był arcykapłanem. Został zgładzony po krótkich i burzliwych rządach (por. Krawczuk 2009, s. 246–242). Jeżeli chodzi o częstotliwość występowania monet Heliogabala, to z terenu Polski znanych jest łącznie 18 egzemplarzy opublikowanych z różnym stopniem szczegółowości, niektóre jedynie w formie zestawień tabelarycznych (Dymowski 2012, s. 99, przypis 27, tabl. 1; Dymowski 2021, tabela 1). Piętnaście z nich jest monetami samego władcy, pozostałe to denar wybity dla Julii Mezy, denar wybity dla Julii Pauli oraz denar wybity dla Aquilli Severy. Trzy monety to antoniniany, jedna to aureus (odkryty w Gnieźnie), pozostałe to denary. Na terenach kultur luboszyckiej i wielbarskiej odkryto po 3 monety tego władcy (2 denary, 1 antoninian w luboszyckiej, 3 denary w wielbarskiej), pozostałych 12 pochodzi z obszaru kultury przeworskiej. Wśród monet określonych w literaturze pod względem typologicznym żaden z opublikowanych egzemplarzy nie odpowiada typowi odkrytemu w Niezgodzie. Monety Heliogabala rejestrowane były w przeważającej mierze pojedynczo i w kontekście osad, jednakże kilka z nich stanowiło elementy skarbów. Denar z Jakuszowic, pow. kazimierski, woj. świętokrzyskie odkryty został w trakcie badań osady w warstwie przypowierzchniowej (Bursche, Kaczanowski, Rodzińska-Nowak 2000, tabela. I, IV), podobnie z osady pochodzą znaleziska z Namysłowa, pow. loco, woj. dolnośląskie (Ciołek 2008, s. 155) i denar z Otłoczyna,

pow. aleksandrowski, woj. kujawsko-pomorskie (Ciołek 2001, s. 11, przypis 5; Ciołek 2007, s. 154). Denar z „wielbarskiego" stanowiska w Owczarni, pow. elbląski, woj. warmińsko-mazurskie stanowił najmłodszy element większego depozytu przynajmniej 14 monet, z których najstarsze były tzw. legionowe emisje Marka Aureliusza (Dymowski 2021, s. 5). Nie jest pewne, czy znalezisko 60 monet, w tym 1 denara i 2 antoninianów Heliogabala odkryte w Środzie Wielkopolskiej, pow. loco, woj. Wielkopolskie, również ma charakter depozytu, czy zabytki stanowią nowożytną kolekcję (Dymowski 2021, przypis 15). W skład depozytu wchodzą denary bite dla Julii Pauli i Aquilli Sewery z Alwerni, pow. chrzanowski, woj. małopolskie (Kaczanowski, Margos 2004, s. 7, 72–76; Dymowski 2021, s. 5). Ciekawe, że wyraźnie zarysowuje się koncentracja emisji Heliogabala na obszarze Dolnego Śląska i Wielkopolski. Można tu poza niezgodzką wymienić monety z Gniezna, Środy Wielkopolskiej, Gębic, Jelcza-Laskowic i Namysłowa. Trudno stwierdzić jednoznacznie, czy zjawisko to można wiązać z jakimiś wydarzeniami o charakterze polityczno-militarnym, na przykład nasilającą się szczególnie po wojnach markomańskich obecnością przedstawicieli lokalnych społeczności w strukturach *auxiliów* i *vexilationes* na terenie cesarstwa rzymskiego w dość wąskim odcinku chronologicznym. Znany jest na przykład mechanizm intensywnego, lecz krótkotrwałego funkcjonowania niektórych mennic (np. w naddunajskim *Viminacium*), których III-wieczne emisje opuszczały obszar cesarstwa rzymskiego wkrótce po wybiciu wraz z powracającymi do swych siedzib germańskimi wojownikami (por. Bursche, Kaczanowski 2000, s. 118, także przypis 52 – tam starsza literatura). Warto przypomnieć, że obecność między innymi aureusów, ale także innych nominałów wybijanych przez władców *Imperium Galliarum* w grobach książęcych na terenie środkowych Niemiec interpretuje się także właśnie w ten sposób (Kolendo 1998, s. 21). Kontakty z władcami uzurpatorskiego państewka skutkowały w tym przypadku napływem większej ilości także innych kategorii importów prowincjonalnorzymskich na tereny zajęte przez środkowoniemieckie plemiona germańskie (por. Bemmann 2003, s. 53). Jeżeli chodzi o obszar Polski, emisje *Imperium Galliarum* koncentrują się głównie na terenie kultury wielbarskiej, zwłaszcza na Pomorzu (Bursche, Kaczanowski, Rodzińska-Nowak 2002, s. 119). Wracając do emisji Heliogabala – poza obszarem kultury przeworskiej emisje w typie odkrytego w Niezgodzie typu RIC 73b koncentrują się głównie w naddunajskich i nadreńskich prowincjach cesarstwa (np. skarby z Gračiča w Słowenii, Alba Julia w Rumunii, skarb z Dahlheim w Luksemburgu, skarb z Ladenburg w Badenii-Wirtembergii – https://numismatics.org/ocre/id/ric.4.el.73b) oraz najliczniej na terenie samej Italii. W środkowoeuropejskim Barbaricum wyraźnie więcej monet Heliogabala różnych typów pochodzi z obszaru Czech, przy czym bardzo często są to znaleziska gromadne: denary tego władcy znane są z dwóch stanowisk na Prostějovsku: z osady w miejscowości Dobromilice, okr. Prostějov (Červinka 1946, 9; Pochitonov 1955, 252) i Kostelcu na Hané, okr. loco (Červinka 1946, 16; Pochitonov 1955, 250–251). Denary wchodziły też w skład depozytów z miejscowości Nebovidy, okr. Kolín (Pochitonov 1955, s. 141), Stará Kouřim, okr. Kolín (Pochitonov 1955, s. 142), ze skarbu 20 monet z Lípy, okr. Rychnov nad Kněžnou, zawierającego monety od Faustyny

Młodszej po Aleksandra Sewera (Pochitonov 1955, s. 142), z dużego znaleziska gromadnego w źródle w Teplicach, w którym obecne były monety z emisji od czasów republikańskich po Teodozjusza I (Pochitonov 1955, s. 182–183), z nieznanego miejsca w rejonie Kolina (Pochitonov 1955, s. 194), miejscowości Veletiny, okr. Uh. Brod (Pochitonov 1955, s. 251), Blažovic, okr. Slavkov (Pochitonov 1955, s. 252), Pasohlávek, okr. Mikulov (Pochitonov 1955, s. 252), Žarošic, okr. Kyjov, (Pochitonov 1955, s. 252), z gromadnego znaleziska nieokreślonych bliżej monet (znamy jedynie denar Gordiana, Pochitonov 1955, s. 257), znaleziska gromadnego z Mušova, okr. Mikulov (7 monet od Heliogabala po Walentyniana I; Pochitonov 1955, s. 285). Z gromadnego znaleziska ze Starého Města, okr. Uherské Hradiště pochodzi mały brąz Heliogabala oraz 3 inne monety, przy czym najmłodsza datowana jest na czasy panowania Walensa (Pochitonov 1955, s. 289). Jest to odkrycie o tyle ciekawe, że to jedyny w Czechach przypadek monety tego władcy innej niż denar – generalnie można zauważyć, że w środkowoeuropejskim Barbaricum zdecydowanie dominują właśnie te srebrne nominały. Na terenie Niemiec monety Heliogabala są bardzo rzadkie, podobnie jak w Polsce. Wśród kontekstów grobowych nie można wymienić tu ani jednego egzemplarza tego władcy.

Jak wzmiankowano, poza samym emitentem bardzo interesujący jest sepulkralny kontekst odkrycia denara z Niezgody. Na terenie kultur przeworskiej i wielbarskiej znaleziska monet w grobach są bardzo nieliczne, przy czym w tej drugiej zjawisko to jest nieco częstsze, co jednakże może wynikać z dużej ilości grobów szkieletowych i mniej „destrukcyjnego" dla darów grobowych obrządku (odpowiednio 5% znalezisk drobnych dla kultury przeworskiej i 14% dla wielbarskiej, por. Ciołek 2009, s. 152–153). Jan Bemmann wymienia w przypadku kultury wielbarskiej 40 stanowisk sepulkralnych z numizmatami, zaś w przypadku kultury przeworskiej 31 tego typu stanowisk (por. Bemmann 2005, poz. 181–253). Stosunkowo więcej numizmatów obecnych jest w grobach ciałopalnych Śląska i Mazowsza, przy czym w tym drugim przypadku szczególnie uwagę zwraca obecność relatywnie częstszych sesterców, co jest lokalną specyfiką przypominającą obrządek pogrzebowy Bałtów (Nowakowski 2001). Zdecydowanie częściej monety w grobach występują właśnie w kulturach zachodniobałtyjskiego kręgu (Bursche 2008, s. 398–399, 404, 406–407; Zapolska 2013; Zapolska 2014, s. 79, 82, 91; Bursche, Zapolska 2017). Są to monety zarówno przepalone w ogniu stosu pogrzebowego, jak i nieprzepalone. Na obszarze zajętym przez kulturę sudowską, bogaczewską i Dollkeim-Kovrovo zauważyć można ponadto wyraźną preferencję do deponowania mosiężnych, wczesnorzymskich sesterców, cenionych zapewne ze względu na swoją połyskującą powierzchnię i barwę zbliżoną do złotej. W grobach kultury przeworskiej występują monety wybijane od I do IV w., przy zdecydowanej przewadze monet II-wiecznych dynastii Antoninów i niemal zupełnym braku emisji III-wiecznych (Ciołek 2009, s. 153). Porównując Śląsk z innymi „przeworskimi" terenami, np. Małopolską i zachodnią częścią Mazowsza, monety w grobach są tu zdecydowanie częstsze, trzykrotnie liczniejsze niż w Małopolsce i kilkunastokrotnie liczniejsze niż na Mazowszu (6,8% ogółu znalezisk, 68 egzemplarzy z 52 grobów, por. ibidem, tab. 3; Ciołek 2008, zestawienie na s. 332). Trudno powiedzieć jednoznacznie, czy wynika to ze stanu badań, czy jest lokalną specyfiką,

wydaje się jednak, że ta druga opcja jest zdecydowanie bardziej prawdopodobna. Dominują pełnowartościowe denary wybijane od drugiej połowy I po schyłek II wieku, zdarzają się także aureusy z I-III wieku, inne monety są bardzo rzadkie. W przypadku znaleziska z Niezgody wyjątkowy, poza pozycją chronologiczną i emitentem, jest fakt, że moneta została przepalona w ogniu stosu pogrzebowego, na co wyraźnie wskazują ślady obecne na jej powierzchni. Autorowi znane są jedynie pojedyncze analogiczne znaleziska z sepulkralnego kontekstu obszaru środkowoeuropejskiego Barbaricum (jak wskazano, znaleziska tego typu obecne są częściej w kręgu zachodniobałtyjskim). Trzeba tu przy tym zaznaczyć, że informacje o stanie zachowania monet odkrywanych w kontekstach sepulkralnych (nie tylko na Śląsku) zachowują się jedynie w niewielu przypadkach, ponieważ w dużej ich części znaleziska rejestrowane były z pominięciem właściwych metod dokumentacji, często jeszcze w XIX wieku. Tym bardziej należy podkreślić wyjątkowość omawianego znaleziska. W Bieruniu Nowym na Górnym Śląsku w jednej z popielnic wraz z wyposażeniem odkryto przynajmniej dwie monety, najprawdopodobniej pierwotnie było ich więcej (denary Hadriana i Antoninusa Piusa – Ciołek 2008, poz. 12). Często w literaturze pojawiają się wzmianki o obecności monet w popielnicach, jednakże w kontekście znalezisk XIX-wiecznych i starszych niejednokrotnie używane w literaturze niemieckiej określenie „bei Urnen" nie musi precyzyjnie oddawać rzeczywistości. W dominującej części przypadków brak informacji o tym, czy monety z grobów były wtórnie przepalone. Znalezisko monety z Niezgody skłania do refleksji metodologicznej dotyczącej w ogóle obecności ograniczonego, wyraźnie mniejszego w stosunku do kultur praktykujących inhumację zestawu przedmiotów w grobach kultury przeworskiej. Wykonane z substancji organicznych lub niewielkie przedmioty z metali kolorowych w wielu przypadkach nie mają szansy zachować się, co stwarza wrażenie ubóstwa tych zespołów.

Znaleziska monet rzymskich w kontekstach sepulkralnych na większości terenów środkowo i północnoeuropejskiego Barbaricum są zjawiskiem wyjątkowym. Zupełnie inaczej wygląda ta kwestia na terenie cesarstwa rzymskiego (por. np. ostatnio Gazdac, Gazdac 2009). Do autentyczności tej i tak nielicznej kategorii znalezisk, według niektórych badaczy, należy podchodzić ze wzmożoną ostrożnością, co szczególnie dotyczyć może odkryć dawniejszych (Militky 2013, s. 38). W kontekście górnego Nadłabia J. Militky podaje tylko dwa całkowicie pewne znaleziska w grobach ciałopalnych z terenu dzisiejszych Czech. Pierwszym jest antoninian Galliena z datowanego na młodszy okres rzymski grobu 334 w Plotište nad Labem, okr. Hradce Králové (Militky 2013, s. 38, 214–215, poz. 453, tam starsza literatura). Ta przedziurawiona moneta, podobnie jak moneta z Niezgody silnie zdeformowana przez działanie stosu pogrzebowego, z całą pewnością pełniła funkcję ozdoby noszonej przez zmarłego. Druga to denar Nerwy z grobu odkrytego w Kostomlatach, okr. Nymburk (Militky 2013, s. 39, 181–182, poz. 267, tam starsza literatura). W odniesieniu do pozostałych znalezisk Militky pozostaje wysoce sceptyczny i krytyczny. W nadłabskich grobach szkieletowych okresu rzymskiego obecność monet jest również bardzo niepewna. Zazwyczaj zespoły takie datowane są jedynie kontekstualnie, najczęściej pozbawione innych

datowników, co powoduje, że nie ma stuprocentowej pewności, że ich chronologia nie może być młodsza, na przykład wczesnośredniowieczna, natomiast obecność w nich monet rzymskich byłaby jedynie przypadkiem lub mogła się wiązać się z depozycją starszego artefaktu w zdecydowanie młodszym kontekście (por. Militky 2013, s. 40). Z tego typu kilkunastoma znaleziskami spotkać się można także na terenie Śląska (por. Ciołek 2009, s. 140). Nieco pewniejsze znaleziska dotyczą grobów szkieletowych w okresie wędrówek ludów (np. groby z cmentarzyska w Żernikach Wielkich, pow. wrocławski, czy szereg grobów szkieletowych na terenie Czech i Moraw), ale jest to już zagadnienie zupełnie odrębne.

W zarysowanych realiach obecność monet w grobach przeworskich staje się ciekawym zjawiskiem lokalnym. Nie zarejestrowano stuprocentowo pewnych monet w grobach szkieletowych w Czechach. Na obszarze Moraw monety w grobach również występują rzadko i tylko pojedynczo (np. sesterc Kaliguli z miejscowości Zarosice czy antoninian Probusa z otworkiem z Kostelca na Hane (Pochitonov 1955, s. 211, 268; Militky 2013, s. 39). Podobna sytuacja dotyczy Słowacji (Kolnikova 1972, s. 40). Generalnie można stwierdzić, że to jednak obszar dzisiejszych Niemiec jest terytorium, na którym monety różnych emitentów w grobach są w Barbaricum najczęstsze, ich znaleziska koncentrują się przede wszystkim w szeroko pojętym dorzeczu dolnej Łaby i na obszarze Turyngii. Ciekawe, że spektrum emisji jest tu bardzo szerokie, zarówno jeżeli chodzi o chronologię, obejmującą poza monetami I i II-wiecznymi także bardzo liczne monety III-wieczne, jak i surowce, z których monety te zostały wybite (por. Bemmann 2005, ryc. 2, 11, 12, poz. 56–139). Monety liczne są w grobach na Zelandii i Fionii, przy czym dominują tutaj wyraźnie emisje I i II-wieczne (Bemmann 2005, ryc. 2, s. 40–41). Monety młodsze to najczęściej egzemplarze złote (np. aureus Karakali z grobu 1796a z Broholm na Zelandii – Bemmann 2005, poz. 45, tam starsza literatura czy aureus Probusa z Varpelev – Bemmann 2005, poz. 54).

Biorąc pod uwagę niedoskonałe metody prowadzenia najstarszych prac wykopaliskowych (w odniesieniu do dużej części z nich właściwie należałoby stosować określenie „rejestrowanie", a nie metodyczne badania), należy wziąć pod uwagę jeszcze jedną możliwość pojawienia się monet na cmentarzyskach. Chodzi tu o jakieś mniej lub bardziej cykliczne praktyki symboliczne czy dary rytualne związane z pamięcią o przodkach. Na ten drugi kontekst interpretacyjny szczególną uwagę zwraca J. Militky, analizując obecność monet o chronologii niekiedy nawet o 100-200 lat młodszej niż okres funkcjonowania cmentarzyska, a więc chodziłoby o praktyki w przestrzeni dawno już nieużywanych obiektów (obecność monet z IV wieku na wczesnorzymskich cmentarzyskach w Dolanach, okr. Náchod, Dobřichovie, okr. Kolín, Kostomlatach nad Labem, okr. Nymburk, Lenesicach, okr. Louny – por. Militky 2013, s. 39).

Denar Heliogabala z Niezgody stanowi ciekawy i rzadki w tej części Barbaricum przejaw obrzędowości pogrzebowej plemion barbarzyńskich. Wpisuje się w typowy dla Śląska horyzont obecności w grobach pełnowartościowych monet srebrnych, jednakże wyjątkowe są: nieco młodsza od dominującej (II-wiecznej) chronologia monety, fakt przepalenia zabytku na stosie pogrzebowym i jej obecność w grobie warstwowym.

Bibliografia

Bemmann J. 2003 Romanisierte Barbaren oder erfolgreiche Plünderer? Anmerkungen zur Intensität, Form und Dauer des provinzialrömischen Einflusses auf Mitteldeutschland während der jüngeren Römischen Kaiserzeit und der Völkerwanderungszeit, [w:](red.) A. Bursche, R. Ciołek – Antyk i Barbarzyńcy, Warszawa, s. 53–108.

Bemmann J. 2005 Zur Münz- und Münzersatzbeigabe in Gräbern der Römischen Kaiserzeit und Völkerwanderungszeit des mittel- und nordeuropäischen Barbaricums, Studien zur Sachsenforschung 15, s. 1–62.

Błażejewski A. 1998a Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku, Wrocław.

Błażejewski A. 1998b Sprawozdanie z ratowniczych badań wykopaliskowych na cmentarzyskach kultur łużyckiej i przeworskiej w Niezgodzie, gm. Żmigród, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 40, s. 251–262.

Błażejewski A. 1999c Kolejny sezon badań cmentarzyska kultury przeworskiej w Niezgodzie, stan. 1, gm. Żmigród, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 41, s. 259–268.

Błażejewski A. 2001b Znalezisko grobowe kultury przeworskiej z Pierstnicy w pow. Milicz, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 43, s. 233–239.

Błażejewski A. 2002 Ratownicze badania wykopaliskowe w Niezgodzie, pow. Trzebnica, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 44, s. 253–257.

Błażejewski A. 2006 Sprawozdanie z ratowniczych badań archeologicznych na stan. 1 (16 AZP 71-28) w Niezgodzie, gm. Żmigród, pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie w 2006 roku, Wrocław, Maszynopis w Archiwum Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Błażejewski A. 2007 Kultura przeworska a reńsko-wezerska strefa kulturowa, Studia Archeologiczne 39, Wrocław.

Bursche A. 2008 Functions of Roman coins in Barbaricum of Later Antiquity. An antropological essay, [w:], Roman Coins outside the Empire, Proceedings of the ESF/SCH Exploratory Workshop, (red. A. Bursche, R. Ciołek & R. Wolters), Collection Moneta 82, Wetteren, 395–416.

Bursche A., Kaczanowski P., Rodzińska-Nowak J. 2000 Monety rzymskie z Jakuszowic, [w:] Madyda-Legutko R., Bochnak T. (red.), Superiores Barbari. Księga ku czci Profesora Kazimierza Godłowskiego, Kraków, s. 105–117.

Bursche A., Zapolska A. 2017. All That Glitters Is Gold? The Scarcity of Gold Among the Balts. [w:]: Andrzejowski J., von Carnap-Bornheim C., Cieśliński A., Kontny B. (red.), Orbis Barbarorum: Studia ad archaeologiamGermanorum et Baltorumtemporibus Imperii Romani pertinentia Adalberto Nowakowski dedicata, Warszawa, s. 113–122.

Ciołek R. 2001 Znaleziska monet rzymskich na tle osadnictwa Pomorza w okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów, Światowit, 3(44)/Fasc. B, s. 11–15.

Ciołek R. 2007 Die Fundmünzen der Römischen Zeit in Polen: Pommern, Collection Moneta 67, Wetteren.

Ciołek R. 2008 Die Fundmünzen der Römischen Zeit in Polen: Schlesien, Collection Moneta 83, Wetteren.

Dymowski A. 2012 A Roman Antoninianus of Egnatia Mariniana Found in the Kujavian Region. The Third Century Silver Coinage in the Territory of the Przeworsk Culture, Notae Numismaticae, t. 7, s. 93–104.

Dymowski A. 2021 Is the so-called the abritus horizon clear in the finds of silver roman coins
from the mid-third century from Poland?, Wiadomości Numizmatyczne, r. 45, s. 1–13.

Găzdac-Alföldy A., Găzdac C. 2009 Coins in funerary context. The case of Brigetio, w: Ex officina...: Studia in honorem Dénes Gabler / Bíró Szilvia [Hrsg.]. Győr: Mursella Régészeti Egyesület, 2009. P. 161–174.

Kaczanowski P., Margos U. 2002 Tabula Imperii Romani. M-34 – Kraków, Kraków.

Kaletyn T. 1963 Niezgoda, pow. Milicz, Silesia Antiqua, 5, s. 279–280.

Kolendo J. 1998 Kontakty cesarstwa rzymskiego z ziemiami Europy Środkowej, [w:](red.) Kolendo J. Korpus znalezisk rzymskich z europejskiego Barbaricum – Polska – Suplement – tom 1. Nowe znaleziska importów rzymskich z ziem Polski I, Warszawa, s. 15–28.

Kolnikova E. 1972 K interpretácii nálezov rímskych mincí na Slovensku, Slovenska numizmatika, 2, s. 7–114.

Kondracki J. 1994 Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne, Warszawa.

Krawczuk A. 2009 Poczet cesarzy rzymskich, Warszawa.

Militký J. 2013 Nálezy řeckých, římských a raně byzantských mincí v Čechách (5. století před Kristem až 7. století po Kristu). Komentovaný katalog nálezového fondu (Die Funde von griechischen, römischen und frühbyzantinischen Münzen in Böhmen /vom 5. Jahrhundert vor Christus bis zum 7. Jahrhundert nach Christus/. Ein kommentierter Katalog der Münzfunde), Praha.

Nowakowski W. 2001 Masuren [Corpus der römischen Funde im europäischen Barbaricum - Polen, vol. 1], Warszawa 2001, s. 80–81, pl. IV:3.

Pochitonov E. 1955 Nálezy antických mincí v Čechách, na Moravě a ve Slezsku [w:] Nálezy mincí v Čechách, na Moravě a ve Slezsku, Praha, s. 85–308.
Romanowski A. 2008 Die Fundmünzen der Römischen zeit In Polen. Rechtsufriges Masowien und Podlachien. Collection moneta 84, Wetteren.
Romanowski A. 2009 Inwentarz znalezisk monet rzymskich z prawobrzeżnego Mazowsza i Podlasia, Numismatický Sborník, 12, s. 95–114.
Zapolska A. 2013. The Influx of Roman Coins to the West BaltCulture Environment, Notae Numismaticae/Zapiski Numizmatyczne, VIII: 105–123.

Streszczenie

Artykuł omawia wyjątkowe znalezisko – denar cesarza Heliogabala odkryty w 2006 roku w grobie warstwowym kultury przeworskiej na cmentarzysku w Niezgodzie (pow. trzebnicki, woj. dolnośląskie). Cmentarzysko w Niezgodzie należy do jednych z najlepiej rozpoznanych stanowisk kultury przeworskiej w dorzeczu Baryczy. Badania prowadzone tam od lat 60. XX wieku ujawniły łącznie około 150 grobów (popielnicowych, jamowych oraz charakterystycznych dla tego stanowiska grobów warstwowych, w których szczątki ciałopalenia i wyposażenia zostały rozproszone w płytkiej warstwie ziemi), datowanych od stadium B2b do C2 okresu rzymskiego. Grób w którym odkryto monetę miał formę warstwową, charakterystyczną między innymi dla pogranicza śląsko-wielkopolskiego w młodszym i późnym okresie rzymskim, jego ubogi inwentarz ograniczał się do przepalonych fragmentów ceramiki i samej monety. Denar różni się od znanych typów z katalogów RIC, co pozwala wydzielić nowy wariant (RIC 73b var.), z przedstawieniem bogini Fides zwróconej w lewo. Z terenu dzisiejszej Polski znanych jest ogólnie jedynie osiemnaście monet Heliogabala, w większości denarów, z czego największe skupisko występuje na Dolnym Śląsku i w Wielkopolsce. Ich obecność tłumaczy się kontaktami ludów barbarzyńskich z cesarstwem rzymskim, w tym udziałem wojowników z terenów dzisiejszej Polski w oddziałach pomocniczych (auxilia) armii rzymskiej. Szczególne znaczenie znaleziska z Niezgody wynika także z jego pogrzebowego kontekstu. Monety w grobach kultury przeworskiej należą do wyjątków – stanowią zaledwie ok. 5% wszystkich drobnych znalezisk, podczas gdy w kulturze wielbarskiej jest to ok. 14%. Najczęściej są to pełnowartościowe denary z I–II wieku, bardzo rzadko młodsze emisje. Monety przepalone na stosie spotykane są jeszcze rzadziej, co dodatkowo podkreśla unikalny charakter omawianego egzemplarza.
Znalezisko z Niezgody porównać można z analogiami z Czech, Moraw, Słowacji i Niemiec, wskazującymi, że w środkowoeuropejskim Barbaricum monety w grobach pojawiają się wyjątkowo, znacznie częściej natomiast występują rzecz jasna w grobach z terenów cesarstwa rzymskiego. W przypadku ziem polskich najwięcej tego typu przypadków odnotowano na Śląsku, co może świadczyć o lokalnej specyfice obrzędowości pogrzebowej. Przepalony denar Heliogabala z Niezgody stanowi nie tylko rzadki przykład kontaktów kultury przeworskiej z imperium rzymskim, ale też unikalne świadectwo lokalnych praktyk rytualnych

Słowa kluczowe: monety rzymskie, okres rzymski, kultura przeworska, obrządek pogrzebowy, denar Heliogabala

Denarius of Heliogabalus from a grave of the Przeworsk culture in Niezgoda, Trzebnica County, Lower Silesian Province

Abstract

The article discusses a unique find – a denarius of Emperor Elagabalus discovered in 2006 in a grave of the Przeworsk culture at the cemetery in Niezgoda (Trzebnica County, Lower Silesia Province). Deformed by the fire of the funeral pyre coin is a rare example of a Roman import in the sepulchral context of Barbaricum. Research has shown, that the specific „layered" grave is characteristic of both the site of discovery and the Silesian-Greater Poland borderland in the middle and late Roman periods. The poor inventory of the grave was limited to burnt fragments of pottery and the coin itself. The denarius differs from the types known from the RIC catalogues, which allows us to distinguish a new variant (RIC 73b var.), with a depiction of the goddess Fides facing left. Coins of Heliogabalus are extremely rare in Poland – only a dozen specimens are known, most of which come from the Przeworsk culture area and occur singly. This phenomenon can be explained by the short period of the emperor's reign and the specific nature of contacts between the barbarian peoples and the Roman Empire. A comparative analysis shows that similar coin finds from graves are rare not only in Poland, but also throughout Barbaricum, while within the borders of the empire they are, of course, more common. The find from Niezgoda is unique in terms of chronology, typology and ritual, indicating the continuing contacts with the empire at the end of the Roman period and the local specificity of funeral rites in Lower Silesia

Keywords: Roman coins, Roman period, Przeworsk culture, funeral rites, denarius of Elagabalus

dr Marcin Bohr
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław
ORCID: 0000-0002-0611-6683

Paciorki szklane ze stanowiska Mirosław 37 – metoda produkcji

Marta Krzyżanowska

Wstęp

Wielobarwne, jednobarwne o różnych kształtach i rozmiarach – paciorki szklane od dawna przykuwały uwagę. Pośród znalezisk szklanych, datowanych na okres wpływów rzymskich to właśnie one są najliczniej znajdowanym importem na terenie *Barbaricum*. W ramach najczęściej wybieranych przez badaczy ścieżek opracowania tych znalezisk, dominuje przypisanie ich do istniejącego już typu w ramach klasyfikacji np. M. Tempelmann-Mączyńskiej (Tempelmann-Mączyńska, 1985), T. Stawiarskiej (Stawiarska, 1985) czy A. Kokowskiego (Kokowski, 1995), która jednak w wielu wypadkach nie uwypukla całości informacji, jakie można uzyskać z pozyskanego przez archeologów paciorka. Wszakże, jeden i ten sam typ mógł być wykonany na kilka sposobów[1]. W niniejszym artykule pragnę ukazać, jak cenne informacje jesteśmy w stanie uzyskać z paciorków szklanych, biorąc pod uwagę sposób ich wykonania. Pozwala on nam niejednokrotnie nie tylko poznać techniki używane przez dawnych wytwórców, ale również pozyskać wiedzę dotyczącą ich preferencji w sposobie formowania szkła. Co jednak należy zaznaczyć, będzie to wiedza dotycząca produkcji paciorków odnalezionych na tym jednym konkretnym stanowisku, a nie spojrzenie holistyczne,

[1] Tutaj należy zaznaczyć, że dla wybranych materiałów szklanych z terenów Polski północnej próbę klasyfikacji zarówno formalnej, jak i technologicznej przeprowadziła w latach 80. XX w. Teresa Stawiarska (Stawiarska, 1984; Stawiarska 1985).

do którego przyczynkiem jest niniejszy artykuł.

Badania nad technikami produkcji paciorków szklanych w przeszłości skupiają się w ramach trzech obszarów: badania zabytków archeologicznych, badań etnograficznych oraz eksperymentalnych. Dwa ostatnie pozwalają na zweryfikowanie poczynionych przez archeologów ustaleń względem materiału wykopaliskowego. W ramach badań etnograficznych, badacze obserwują współcześnie działające pracownie znajdujące się na terenie m.in. Indii czy Pakistanu (Francis, 1991; Kanungo, 2004), które wciąż wytwarzają paciorki z wykorzystaniem glinianych pieców i tradycyjnych technik formowania szkła. Badania eksperymentalne, które wychodzą od materiału archeologicznego, wiązanego z produkcją paciorków szklanych, pozwalają natomiast testować postawione pytania badawcze i hipotezy (Gam, 1990; Grimbe, 2010; Krzyżanowska i Frankiewicz, 2015; Krzyżanowska i Frankiewicz 2017; Hodgkinson i Bertram, 2020). Zarówno obserwacja współczesnych szklarzy, jak i eksperymenty pozwalają na lepsze zrozumienie badanego materiału archeologicznego. Wśród technik wykonywania paciorków szklanych w starożytności wyróżnia się te wykonywane na gorąco, jak i na zimno, z czego oba sposoby można ze sobą łączyć w trakcie wykonywania jednego przedmiotu szklanego. Wśród znanych szklarzom rzymskim technik wytwarzania paciorków szklanych można wyróżnić m.in. technikę wyciągania, nawijania czy zgniatania. Poniżej przedstawię krótką charakterystykę wymienionych sposobów formowania szkła:

– technika wyciągania – jest techniką formowania w powietrzu, polegającą na zamknięciu w masie szklanej pęcherzyka powietrza i jej rozciągnięciu, tak aby powstała pusta w środku rurka szklana. Tak powstałą pałkę szkła dzieli się na mniejsze kawałki (Olczak and Jasiewiczowa, 1963; Dekówna, 1980; Spaer, 2001; Dekówna i Purowski, 2012). Ostateczne formowanie paciorków może nastąpić zarówno na gorąco, jak i na zimno. W trakcie formowania na gorąco wykorzystywane mogą być formy, np. takie, jakie zostały znalezione w Kom el-Dikka w Aleksandrii (Rodziewicz, 1984; Kucharczyk, 2011);
– technika nawijania polega na nawinięciu gorącej masy szklanej na pręt[2] (metalowy) w celu wykonania paciorka szklanego. W tej metodzie szkło może być pobierane bezpośrednio z pieca za pomocą mandreli (tej, na której wykonywany jest paciorek) bądź pręta pomocniczego. Innym sposobem jest wykorzystanie wyciągniętych wcześniej pałeczek szklanych, kawałków potłuczonego szkła, które ogrzewa się nad źródłem ciepła (Spaer, 2001; Krzyżanowska i Frankiewicz, 2015);
– technika zgniatania – jest również techniką wykonywaną na gorąco, polegającą na złożeniu pojedynczego kawałka szkła (kompozytu) i zawinięciu go wokół mandreli. Paciorki wykonane tą metodą mogą być rozpoznane m.in. dzięki linii biegnącej wzdłuż kanalika (Spaer, 2001; Krzyżanowska i Frankiewicz 2017).

Dekoracja paciorków szklanych może przebiegać wielorako. Ornamentacja zazwyczaj wiąże się z pracą na powierzchni zewnętrznej wcześniej przygotowanego

[2] Zamiennie będę używała określenia mandrela.

paciorka szklanego – bazy. Może ona być wykonywana na gorąco, poprzez nałożenie kolejnej warstwy szkła, w postaci kropek, linii, mozaik itp., zazwyczaj w kontrastującym kolorze do koloru bazy, czy też poprzez zmianę kształtu paciorka, przy użyciu narzędzia naciskowego np. noża do uformowania żeberek. Do technik zdobniczych wykonywanych na zimno zaliczymy np. szlifowanie, rycie czy wiercenie (Spaer, 2001; Krzyżanowska i Frankiewicz, 2015; Krzyżanowska i Frankiewicz 2017). Zakłada się, że każda z metod pozostawia w materiale szklanym charakterystyczne dla siebie ślady, dzięki czemu możliwe jest jej rozpoznanie.

Do przeprowadzenia analizy metody produkcji paciorków szklanych zastosowano analizę makroskopową, a dla wybranych okazów również mikroskopową. Pierwsza polega na oglądaniu paciorków gołym, nieuzbrojonym okiem (naked-eye) i jest zawsze wykorzystywana na wstępnym etapie analizy. Pozwala na dobre rozeznanie się w materiale. Druga z nich jest stosowana znacznie rzadziej, gdyż szkło samo w sobie nie jest zbyt wdzięcznym materiałem do badań mikroskopowych. Pozwala ona jednak dostrzec pewne cechy zastygłe w materiale szklanym, które są niewidoczne podczas analizy makroskopowej.

Paciorki szklane z Mirosławia

Zestaw paciorków szklanych ze stanowiska w Mirosławiu 37, składa się z 94 okazów, 93 z nich pochodzi z obiektu 12 z kurhanu 4, natomiast jeden fragment paciorka melonowatego został odkryty w warstwie nasypu kurhanu 1. Przed przystąpieniem do analizy technologicznej paciorki szklane zostały poddane dokładnemu opisowi, a także sklasyfikowano je typologicznie, wykorzystując klasyfikację paciorków szklanych autorstwa M. Tempelmann-Mączyńskiej (Tempelmann-Mączyńska, 1985). Dokładny opis poszczególnych paciorków szklanych, z uwzględnieniem ich typu, znajduje się w Aneksie 1, natomiast przedstawienie wizualne zabytków na rycinach 1–2. Ze względu na stan zachowania trzech paciorków, niemożliwe było ich sklasyfikowanie zarówno w typologii, jak i określenie ich metody produkcji. Paciorki te zachowane były we fragmentach (Aneks 1, pozycja 10 i 15) bądź w przypadku jednego w postaci okruchów szklanych (Aneks 1, pozycja 24). Wśród paciorków szklanych wyróżniono następujące typy: TM53 (41 szt.), TM49 (7 szt.), TM12 (6 szt.), TM6 (4 szt.), TM128 (3 szt.), TM162 (3 szt.), TM139 (2 szt.), TM54 (2 szt.), TM 184 (2 szt.), TM 2a (2 szt.), TM7 (2 szt.), TM46 (2 szt.), TM116 (1 szt.), TM155 (1 szt.), TM 163 (1 szt.), TM 223 (1 szt.), TM 223b (1 szt.), TM 26 (1 szt.), TM261b (1 szt.), TM266a (1 szt.), TM290 (1 szt.), TM291c (1 szt.), TM366d (1 szt.), TM4b (1 szt.), TM65 (1 szt.) i TM94a (1 szt.).

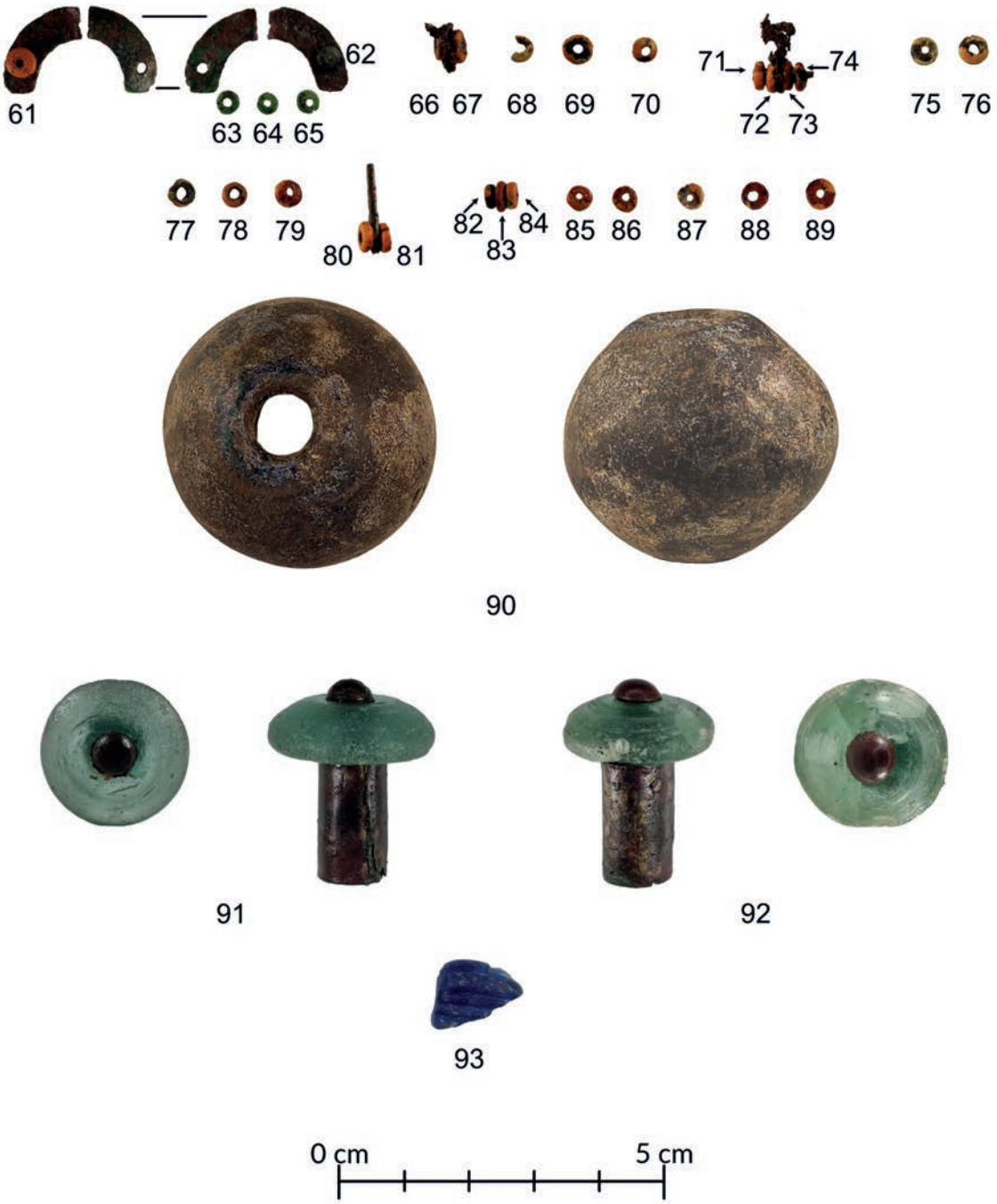
Tylko w przypadku jednego paciorka z przyporządkowaniem typologicznym (TM7) niemożliwe było określenie metody jego produkcji, z powodu bardzo słabego stanu zachowania zabytku (Aneks 1, pozycja 9).

Metoda produkcji poszczególnych typów paciorków

Rozpoznanie technik formowania paciorków szklanych ze stanowiska w Mirosławiu 37, polegało na uchwyceniu charakterystycznych cech zastygłych w masie szklanej. Wśród wyznaczników pozwalających na określenie metody



Ryc. 1. Znaleziska paciorków szklanych ze stanowiska w Mirosławiu 37.
Numery pod zdjęciami odpowiadają numerom w Aneksie 1 (fot. M. Frankiewicz)

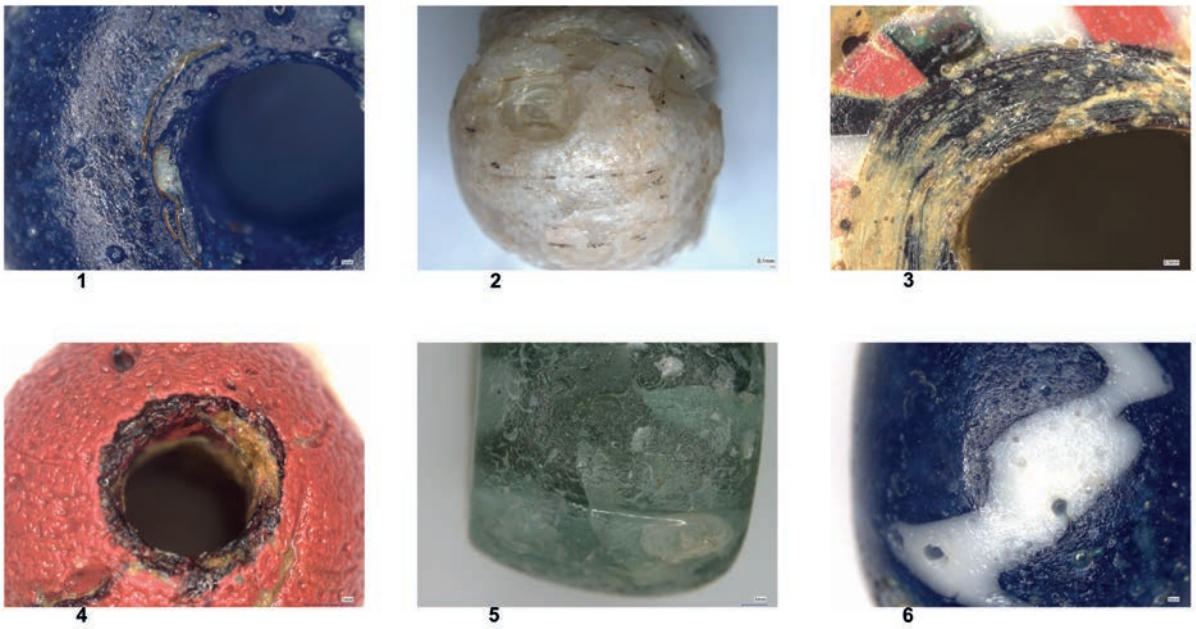


Ryc. 2. Znaleziska paciorków szklanych ze stanowiska w Mirosławiu 37.
Numery pod zdjęciami odpowiadają numerom w Aneksie 1 (fot. M. Frankiewicz)

produkcji brałam pod uwagę m.in.: kształt pęcherzyków powietrza (okrągłe, elipsoidalne) oraz ich ułożenie w masie szklanej (np. wzdłuż kanalika, spiralnie do osi kanalika), ślady rozciągania szkła (cięgi) widoczne na powierzchni zewnętrznej okazów, ślady nawinięcia masy szklanej, niewtopione brzegi taśmy lub nitki szklanej (ryc. 3: 1-3). Pomocne również było ponad dziesięcioletnie doświadczenie w wykonywaniu paciorków szklanych na potrzeby przeprowadzanych przeze mnie badań eksperymentalnych.

Proste paciorki pierwszej grupy wg Tempelmann-Mączyńskiej, TM6, TM7, TM2a i TM4b i TM12, w większości wykonane były techniką nawijania. Wyróżniają się wśród nich trzy paciorki TM12 i jeden TM6 (Aneks 1, pozycja 34), które jako jedyne zrobione zostały metodą wyciągania. TM12 są paciorkami dwuwarstwowymi, gdzie pierwsza warstwa wykonana jest ze szkła w kolorze ciemnozielonym przejrzystym, natomiast druga, zewnętrzna, to szkło ciemnoczerwone opakowe. Warstwę bazy można bardzo łatwo zauważyć w okolicy otworu kanalika, jak i w przypadku paciorka 81/171/21 (Aneks 1, pozycja 43) w śladzie po pękniętym pęcherzyku powietrza. Dodatkowo bardzo dobrze widoczne są ślady po rozciąganiu szkła. Do uformowania ostatecznego kształtu paciorków szklarz mógł wykorzystać kształtkę, dzięki czemu zewnętrzna warstwa szkła ułożyła się równomiernie po całości paciorka (ryc. 3: 4). Ciemne, prawie czarne smugi widoczne w czerwonej warstwie szkła, mogły być niezamierzone i powstać incydentalnie. Szkło czerwone opakowe jest niezwykle wymagające w wytworzeniu, jak i późniejszym przetwarzaniu. Brak ścisłej kontroli nad warunkami obróbki może spowodować wytrącenie się zbyt wielu cząstek metalicznych w szkle, które mają tendencję do degradacji barwy w kierunku brązu i czerni (Noirot *et al.*, 2022).

Najliczniej reprezentowane są paciorki należące do grupy III wg M. Tempelmann-Mączyńskiej TM46, TM49, TM53, i TM54. Wszystkie wykonane zostały techniką wyciągania, gdyż na ich powierzchni zewnętrznej widoczne są ślady po zastosowaniu tej metody – cięgi. Wszystkie TM53 są paciorkami dwuwarstwowymi, gdzie jako szkło bazy wykorzystano szkło ciemnozielone (14 szt.) albo czerwone (26 szt.), na które nałożono cienką warstwę szkła w kolorze pomarańczowym. Warstwa zewnętrzna mogła być nałożona na paciorek dwojako, na samym początku jeszcze przed wyciągnięciem rurki szklanej, albo już na gotowe paciorki – wtedy taki gotowy gorący półfabrykat "zatapia" się w sproszkowanym szkle, aby to pod wpływem ciepła przykleiło się i oblepiło paciorek. Do dwuwarstwowych wyciąganych paciorków należy również drobny jednosegmentowy TM26. Tutaj również baza wykonana została ze szkła ciemnoczerwonego opakowego i pokryta warstwą szkła pomarańczowego opakowego. W tym miejscu warto również nadmienić, iż na zdecydowanej większości paciorków dwuwarstwowych zewnętrzna warstwa szkła zachowała się w fragmentarycznie i widoczne są jej znaczne ubytki. Wyjątkiem jest TM26, na którym w okolicach otworu kanalika uwidocznione są warstwy szkła. Kolejnymi paciorkami wykonanymi z pomarańczowego opakowego szkła są dwa TM139, które również wykonano za pomocą metody wyciągania, jednak w odróżnieniu od wcześniejszych okazów są to paciorki jednowarstwowe. Na lepiej zachowanym, 81/143/21,



Ryc. 3. Ślady produkcyjne: 1. okrągłe pęcherzyki gazowe zastygłe w masie szklanej; 2. ślady rozciągania szkła (cięgi) widoczne na powierzchni; 3. ślady nawinięcia masy szklanej; 4. dobrze widoczne dwie warstwy szkła; 5. widoczny w powiększeniu ornament na paciorku – żłobienia; 6. początek i koniec nakładania linii zdobniczej (fot. M. Frankiewicz i M. Krzyżanowska)

na powierzchni zewnętrznej widoczne są linie czerwonego szkła. Zarówno szkło czerwone, jak i pomarańczowe opakowe barwione było w starożytności za pomocą miedzi. Do uzyskania tych kolorów wymagany jest ścisły nadzór nad warunkami topienia szkła, w szczególności atmosfery panującej w piecu, temperatury i chłodzenia powstałej masy, jak również kontroli nad składem szkła i ewentualnym użyciem środków redukujących. Każde podgrzanie lub mieszanie masy może spowodować zniszczenie powstałej barwy. Taka marmurkowość na tym paciorku mogła powstać więc przypadkowo bądź intencjonalnie. W przypadku pierwszego, w trakcie wytwarzania rurki szklanej, szklarze mogli stracić kontrolę nad warunkami redukcyjnymi topienia masy szklanej, przez co fragmentarycznie zmieniło się zabarwienie. Niewykluczone jest jednak, iż paciorek ten powstał z recyklingowego czerwono-pomarańczowego marmurkowego szkła, które wytworzone zostało (nie)intencjonalnie[3]. Wśród mozaik rzymskich spotykane są takie marmurkowe tessery, np. z Nohedy (Hiszpania) (Noirot *et al.*, 2022).

Wszystkie paciorki TM128 zostały wykonane w ten sam sposób, metodą wyciągania. W masie szklanej znajdują się nieliczne, umieszczone wzdłuż kanalika elipsoidalne pęcherzyki powietrza. Ostateczny kubooktaedryczny kształt, nadany został po tym, jak dłuższą prostokątną pałkę szkła podzielono na odpowiednie odcinki, odpowiadające długości paciorka, a boki odpowiednio zeszlifowano. W podobny sposób nadano

[3] Obecnie sposób powstania takiego zabarwienia na paciorku pozostaje w sferze przypuszczeń i wymaga dalszych kompleksowych badań fizyko-chemicznych.

również ostateczny kształt paciorkowi TM116.

Zarówno paciorek TM290, jak i TM291c są paciorkami wykonanymi metodą wyciągania. Ich zdobienie powstało jeszcze w trakcie przygotowywania masy szklanej do formowania, a ostateczny kształt nadany został już po wyciągnięciu ozdobionej liniami rurki szklanej. W tym przypadku masę szklaną formowano w dość grubą płytkę, kwadratową lub prostokątną, którą następnie zaginano na rozgrzanym metalowym pręcie, a boczne brzegi stapiano ze sobą i rozciągano, uzyskując długą rurkę (Olczak and Jasiewiczowa, 1963, s. 62; Dekówna, 1980, s. 181; Dekówna i Purowski, 2012, s. 101). W przypadku paciorka TM290 rurka szklana została pocięta na odcinki bez dodatkowego kształtowania jej w formie, o czym mogą świadczyć "urwane" i nieidące w kierunku kanalika paciorka linie zdobienia. W powiększeniu widoczne są ślady szlifowania boków paciorka. W przypadku paciorka TM291c jego ostateczny kształt został nadany w kształtce, w której umieszczona została rozgrzana rurka szklana.

Wszystkie paciorki melonowate TM155, TM162 i TM163 wykonano metodą nawijania, a zdobiące je żłobienia wyciśnięto w jeszcze gorącym szkle. W masie szklanej paciorków TM162 i TM163 widoczne są liczne drobne okrągłe pęcherzyki powietrza ułożone spiralnie do osi kanalika, które są jednym z wyznaczników użytej przez szklarza metody produkcji. Początkowo, paciorek TM155 i jeden paciorek TM162 (Aneks 1, pozycja 6), zostały zaliczone do innych typów wg Tempelmann-Mączyńskiej, dopiero w powiększeniu możliwe było dokładne zobaczenie ornamentu i ich odpowiednie przyporządkowanie w klasyfikacji (ryc. 3: 5).

Paciorki TM261b i TM266a zostały wykonane za pomocą metody nawijania i zdobienia na gorąco, za pomocą opakowo białego szkła, które na powierzchni zewnętrznej tworzy wzór "ósemki" lub zygzaka. Warto zauważyć, że w przypadku obu widoczny jest początek i koniec nakładania linii zdobniczej, w postaci grubszej warstwy na początku i cieńszej na końcu (ryc. 3: 6). Zdobienie paciorka TM266a zostało zrobione mało staranie, z widocznym śladem rozejścia się linii – mogącym świadczyć o niedokładnej kalkulacji szklarza. Ten sposób formowania szkła bazowego, wykorzystany został również w przypadku paciorka TM223b z ciemnoczerwonego opakowego szkła, w którą wtopiono wcześniej przygotowane oczka mozaikowe. Również paciorek TM94a powstał za pomocą metody nawijania, gdzie dwukolorowy półfabrykat nawinięto na metalowy pręt.

Zarówno paciorek TM65 (przęślik), jak i paciorki TM184 (elementy przęślicy) zostały wykonane techniką nawijania, o czym świadczą znajdujące się w ich masie liczne, drobne okrągłe pęcherzyki powietrza ułożone spiralnie do osi kanalika. W obu przypadkach lekko stożkowaty czy dwustożkowaty kształt nadany został przy użyciu pewnego rodzaju podkładki (np. drewnianej, glinianej czy kamiennej).

Dwa paciorki zostały wyprodukowane technikami mieszanymi. Pierwszy z nich, TM366d – ze wzorem szachownicy, wytworzono za pomocą nawinięcia na mandrelę bazy ze szkła zielonkawego, na którą następnie nałożono odpowiedniej wielkości kompozyt – mozaikę szachownicową. W powiększeniu, w szkle bazy widoczne są ślady nawinięcia szkła oraz wmieszane

w nią smugi szkła czerwonego opakowego. Wydaje się, że paciorek TM223 został wykonany w podobny sposób – na nawiniętą bazę ze szkła żółtego opakowego nałożona została taśma z czerwonego opakowego szkła z wtopionymi w nią mozaikami. Aby nadać mu pożądany wygląd, wykorzystano kształtkę, przez którą taśma oraz oczka mają nierówny, nieregularny kształt (szkło w momencie przeciągania przez formę było zbyt gorące).

Podsumowanie

Paciorki ze stanowiska w Mirosławiu wykorzystane były zarówno jako ozdoba (paciorki przy naszyjniku, bransolecie czy aplikacji), ale również jako element przedmiotów codziennego użytku (przęślica czy paciorek – przęślik). W większości są one zachowane w dobrym stanie, przez co możliwe było określenie metody lub metod wykorzystanych do ich wykonania.

Zdecydowana większość paciorków szklanych została wykonana metodą wyciągania – 66 sztuk. Metodą tą wykonano następujące typy paciorków szklanych: TM 12 (3 szt.), TM139 (2 szt.), TM26 (1 szt.), TM290 (1 szt.), TM291c (1 szt.), TM46 (2 szt.), TM49 (7 szt.), TM4b (1 szt.), TM53 (41 szt.), TM54 (2 szt.), TM6 (1 szt.) oraz TM128 (3 szt.), TM116 (1 szt.). Metodą nawijania wykonane zostało łącznie 21 paciorków, następujących typów: TM12 (1 szt.), TM155 (1 szt.), TM162 (2 szt.), TM163 (1 szt.), TM184 (2 szt.), TM261b (1 szt.), TM266a (1 szt.), TM2a (2 szt.), TM6 (2 szt.), TM65 (1 szt.), TM7 (1 szt.), TM94a (1 szt.) oraz TM223b (1 szt.). Metodą mieszaną, gdzie wykorzystano zarówno metodę nawijania, jak i zastosowano kompozyt w postaci płytki szklanej, zostały wykonane dwa TM366d oraz TM223. Niezdobionych było 27 sztuk, z czego większość wykonana została za pomocą techniki wyciągania – 15, pozostałe były nawijane. Przeważająca większość paciorków jest dekorowanych, a zdobienie większości wykonywane było na gorąco. Spośród 62 paciorków ornamentowanych, tylko 4 były zdobione na zimno poprzez szlifowanie (TM128 i TM116).

Szczegółowa analiza poszczególnych form paciorków szklanych umożliwiła identyfikację różnic w metodach produkcji stosowanych przez szklarzy. Nie wszystkie paciorki danego typu zostały wykonane w ten sam sposób. Tego rodzaju obserwacje podkreślają, jak istotne jest poszerzenie perspektywy badawczej poza tradycyjną typologię po to, aby nie przeoczyć cennych informacji technologicznych, a być może nawet kulturowych kontekstów produkcji. Niniejszy artykuł stanowi jedynie wstęp do kompleksowych badań nad metodami produkcji paciorków szklanych; dopiero interdyscyplinarne i szeroko zakrojone podejście badawcze pozwoli na sformułowanie głębszych wniosków dotyczących preferencji szklarzy, których produkty trafiały na obszary dzisiejszej Polski w okresie wpływów rzymskich.

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
1	4	12	81/1/21	TM291c	w całości, dobry	kulisty	czerwona opakowa w linie: żółtą-białą-czerwoną-czarną	linie	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	12	10	3	5	naszyjnik	
2	4	12	81/2/21	TM366d	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	wielobarwny	mozaika szachownicowa	liczne drobne widoczne w bazie z zielonkawego przejrzystego szkła	umieszczony centrycznie	mieszane (nawijanie oraz kompozytowa mozaikowa)	12	10	3	3	naszyjnik	(baza wykonana z zielonkawego przejrzystego szkła, szachownica w kolorach: żółtym, czerwonym, białym opakowym i czarnym
3	4	12	81/5/21	TM94a	w całości, dobry	stożkowaty	przejrzysty niebieski i biały opakowy	linia ósemkowata	drobne okrągłe	umieszczony centrycznie	nawijanie	21	7,5	4		naszyjnik	widoczne ukruszenia masy szklanej, w okolicach kanalika jak i na powierzchni zewnętrznej
4	4	12	81/6/21	TM12	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	czerwone opakowe	brak	widoczne ślady na powierzchni po pękniętych pęcherzykach powietrza	stożkowaty, umieszczony decentrycznie	nawijanie	16,5	12.-15.	4	5	naszyjnik	
5	4	12	81/8/21	TM6	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	biała opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony decentrycznie	nawijanie	8	6	4	5	naszyjnik	
6	4	12	81/18/21	TM162	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	wodnista	żłobienia	liczne okrągłe	umieszczony decentrycznie	nawijanie	15	10.-12.	5		naszyjnik	mocno spękane szkło; żłobienia umieszczone wzdłuż kanalika, widoczne dopiero w powiększeniu
7	4	12	81/26/21	TM266a	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	czarny i biały opakowy	linia ósemkowata	liczne okrągłe i owalne	umieszczony centrycznie	nawijanie	14	11	4	4	naszyjnik	widoczny początek oraz koniec nakładania lini ósemkowatej; czarny wykonany z ciemnozielonego szkła
8	4	12	81/37/21	TM223b	w całości, mocno spatynowany, asymetryczny	środkowa część wycinka kuli	ciemnoczerwona opakowa, oczka mozaikowe w kolorza biało-ciemnoniebiesko-żółtego	oczka mozaikowe wielobarwne	nie widoczne	umieszczony centrycznie	nawijanie	13.-14.	11	3	4	naszyjnik	mocno spatynoweane szkło, w bazę ze szkła pierwotnie czerwonego opakowego wtopiono mozaikowe trójwarstwowe oczka, wykonane ze szkła białego opakowego - ciemnoniebieskiego przejrzystego i żółtego opakowego
9	4	12	81/39/21	TM7	mocno zniczony, pokruszony, słaby	kulisty	turkusowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	nie określona	10	8	3	3,5	naszyjnik	
10	4	12	81/41/21	N/A	we fragmentach	N/A	turkusowa opakowa	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	naszyjnik	rozkruszony paciorek szklany, mocno zniszczony nie można określić techniki wykonania, wymiarów; być może TM7
11	4	12	81/42/21	TM290	w całości, zniszczony, klejony, słaby	środkowa część wycinka kuli	turkusowa przejrzysta w linie biało-czerwono-białe-niebieskie-biało-czerwowo-białe	linie	liczne owalne	umieszczony decentrycznie	wyciganie	16	12	5		naszyjnik	
12	4	12	81/44/21	TM163	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	niebieska przejrzysta	żłobienia	liczne okrągłe	umieszczony decentrycznie	nawijanie	14	7.-9.	7		naszyjnik	żłobienia umieszczone wzdłuż kanalika, płytkie
13	4	12	81/53/21	TM7	w całości, słaby	kulisty	turskusowa opakowa	brak	N/A	umieszczony centrycznie	nawijanie	9	7	2		naszyjnik	widoczne liczne ubytki masy szklanej
14	4	12	81/73/21	TM2a	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	niebieska przejrzysta	brak	liczne okrągłe	umieszczony decentrycznie	nawijanie	11	8	4		naszyjnik	drobne ubytki masy szklanej na powierzchni zewnętrznej

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
15	4	12	81/78/21	N/A	we fragmentach	N/A	niebieska przejrzysta	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	naszyjnik	zły stan zachowania nie pozwala na dokładniejszy opis; być może paciorek melonowaty - zdobiony żłobieniami
16	4	12	81/81/21	TM223	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	żółta opakowa, taśma ciemnoczerwona opakowa z wtopionymi mozaikami	oczka wielobarwne	nie widoczne	stożkowaty umieszczony decentrycznie	mieszana (nawijanie + taśma z wtopionymi mozaikami)	15	12.-13.	4	5	naszyjnik	kolor bazy: być może żółty opakowy; wykonany poprzez nałożenie taśmy na bazę
17	4	12	81/83/21O	TM155	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	biała opakowa	żłobienia	nie widoczne	umieszczony centrycznie	nawijanie	9	7	3		naszyjnik	
18	4	12	81/83/21P	TM46	w całości, dobry	pierścieniowaty	niebieska przejrzysta	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	3	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - mógłbyć przyszyty do tkaniny
19	4	12	81/83/21Q	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza - nie można określić, warstwa zewnętrzna - pomarańczowy opakowy	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	5	2	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
20	4	12	81/83/21R	TM46	w całości, dobry	pierścieniowaty	niebieska przejrzysta	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	3	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
21	4	12	81/88/21	TM12	w całości, dobry	kulisty	ciemnoczerwona opakowa - zewnętrzna, baza -?	warstwa szkła	liczne owalne, na powierzchni zewnętrznej	umieszczony centrycznie	wyciganie	9	7	3		naszyjnik	nie można określić koloru warstwy wewnętrznej, jednak szkło to było przejrzyste
22	4	12	81/93/21	TM261b	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	niebieska przejrzysta, linia biała opakowa	linia zygzakowata	liczne okrągłe	umieszczony decentrycznie	nawijanie	15	10	4		naszyjnik	
23	4	12	81/98/21	TM12	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	ciemnoczerwona opakowa	brak	okrągłe i elipsoidalne, głównie jako pęknięcia na powierzchni zewnętrznej	eliposidalny, umieszczony decentrycznie	nawijanie	16.-17.	10.-12	5		naszyjnik	widoczne lekkie wklęśnięcie na powierzchni zewnętrznej
24	4	12	81/101/21 A	N/A	okruchy	N/A	biała opakowa	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A	N/A		naszyjnik	
25	4	12	81/109/21	TM53	w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza - ciemnoczerwona opakowa, warstwa zewnętrzna - pomarańczowy opakowy	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem -element ozdobny tkaniny?
26	4	12	81/116/21	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza - ciemnoczerwona opakowa, warstwa zewnętrzna - pomarańczowy opakowy	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	2	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
27	4	12	81/121/21	TM49	w całości, słaby	pierścieniowaty	turkusowe przejrzyste	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	3	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
28	4	12	81/122/21	TM12	w całości, dobry	kulisty	dwuwarstowy, baza ciemnozielona przejrzysta, warstwa zewnętrzna ciemnoczerowna opakowa	warstwa szkła	ślady po pękniętrzych na powierzchni zewnętrznej	umieszczony centrycznie	wyciganie	9	7,5	3		naszyjnik	

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
29	4	12	81/127/21	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	2	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
30	4	12	81/131/21	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielona przejrzysta, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	2	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
31	4	12	81/135/21	TM6	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	biała opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony decentrycznie	nawijanie	9	6	3		naszyjnik	
32	4	12	81/136/21	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
33	4	12	81/139/21	TM128	w całości, słaby	kubooktaedryczny	fioletowa przejrzysta	szlifowana	nieliczne, elipoidalne	umieszczony centrycznie	mieszana (wyciąganie + szlifowanie)	6	9	2	3	naszyjnik	
34	4	12	81/140/21	TM6	klejony, w całości, słaby	środkowa część wycinka kuli	mlecznobiała opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony decentrycznie	wyciganie	9	7	2		naszyjnik	
35	4	12	81/143/21	TM139	w całości, dobry	walec	pomarańczowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony decentrycznie	wyciganie	5	8	3		naszyjnik	Na powierzchni zewnętrznej, widoczne jest pasek czerwonego opakowego szkła
36	4	12	81/144/21	TM54	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	czerwona opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1,5	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
37	4	12	81/145/21	TM49	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	turkusowa przejrzysta	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
38	4	12	81/146/21	TM49	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	turkusowa przejrzysta	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
39	4	12	81/149/21	TM128	mocno skorodowany, w całości, słaby	kubooktaedryczny	fioletowa przejrzysta	szlifowana	nieliczne, elipoidalne	umieszczony centrycznie	mieszana (wyciąganie + szlifowanie)	6	8	3		naszyjnik	
40	4	12	81/150/21	TM26	w całości, dobry	kulisty, segmentowy	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	3	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
41	4	12	81/155/21	TM128	mocno skorodowany, w całości, słaby	kubooktaedryczny	fioletowa przejrzysta	szlifowana	nieliczne, elipoidalne	umieszczony centrycznie	mieszana (wyciąganie + szlifowanie)	5,5	8,5	2		naszyjnik	
42	4	12	81/163/21	TM2a	we fragmentach	środkowa część wycinka kuli	niebieska przejrzysta	brak	liczne, okrągłe	umieszczony centrycznie	nawijanie	9	7	3		naszyjnik	
43	4	12	81/171/21	TM12	w całości, dobry	kulisty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielona przejrzysta, zewnętrzna czerwona opakowa	warstwa szkła	okrągłe, głównie jako pęknięcia na powierzchni zewnętrznej	umieszczony centrycznie	wyciganie	9	7	3		naszyjnik	
44	4	12	81/172/21 a	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa?, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4,5	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
45	4	12	81/172/21 b	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa?, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
46	4	12	81/172/21 c	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa?, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
47	4	12	81/172/21 d	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa?, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
48	4	12	81/178/21G	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1,5	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
49	4	12	81/178/21H	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4,5	1	1		przy naszyjniku	znaleziony przy naszyjniku jednak nie był jego elementem - element ozdobny tkaniny?
50	4	12	81/181/21	TM162	mocno skorodowany, w całości, słaby	cylindryczny	niebieskie przejrzyste	żłobienia	liczne, okrągłe	umieszczony centrycznie	nawijanie	16	12	5		naszyjnik	
51	4	12	81/180/21 B1	TM139	mocno skorodowany, w całości, dobry	walec	pomarańczowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	6	8	2		bransoletka	powierzchnia mocno skorodowana, tylko w niektórych miejscach przebija się oryginalny kolor szkła
52	4	12	81/180/21 B2	TM12	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	czerwona opakowa	brak	ślady po pęknięcych na powierzchni zewnętrznej	umieszczony decentrycznie	nawijanie	9	7	3		bransoletka	

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
53	4	12	81/180/21 B22	TM4b	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	szarozielona przejrzysta	brak	liczne, elipsoidalne i okrągłe	umieszczony decentrycznie	wyciganie	14	10.-11.	3		bransoletka	
54	4	12	81/180/21 B23	TM6	w całości, dobry	środkowa część wycinka kuli	biała opakowa	brak	widoczne	umieszczony decentrycznie	nawijanie	10	8	4		bransoletka	
55	4	12	81/180/21 B24	TM116	w całości, dobry	sześcian	ciemnozielona przejrzysta	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	mieszana (wyciąganie + szlifowanie)	4	10	2		bransoletka	
56	4	12	brak A	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy bransoletce wężykowatej 21	znaleziony przy bransoletce wężykowatej nie był jej elementem - element ozdobny tkaniny?
57	4	12	brak B	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy bransoletce wężykowatej 21	znaleziony przy bransoletce wężykowatej nie był jej elementem - element ozdobny tkaniny?
58	4	12	brak C	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	3,5	1,5	1		przy bransoletce wężykowatej 21	znaleziony przy bransoletce wężykowatej nie był jej elementem - element ozdobny tkaniny?
59	4	12	brak D	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4,5	1	1		przy bransoletce wężykowatej 21	znaleziony przy bransoletce wężykowatej nie był jej elementem - element ozdobny tkaniny?
60	4	12	brak E	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy bransoletce wężykowatej 21	znaleziony przy bransoletce wężykowatej nie był jej elementem - element ozdobny tkaniny?
61	4	12	element zawieszki A	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	5	1	1		przyczepionym nitem do elementu ze stopu miedzi	fragment lunuli? z przyczepionymi paciorkami szklanymi, z drugiej strony paciorek TM49
62	4	12	element zawieszki B	TM49	w całości, dobry	pierścieniowaty	zielony przejrzysty	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	3,5	1	1		przyczepionym nitem do elementu ze stopu miedzi	fragment lunuli? z przyczepionymi paciorkami szklanymi, z drugiej strony paciorek TM53
63	4	12	element zawieszki C	TM49	w całości, dobry	pierścieniowaty	zielony przejrzysty	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy elemencie ze stopu miedzi	przedmiot ze stopu miedzi - fragment lunuli?
64	4	12	element zawieszki D	TM49	w całości, dobry	pierścieniowaty	zielony przejrzysty	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy elemencie ze stopu miedzi	przedmiot ze stopu miedzi - fragment lunuli?

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
65	4	12	element zawieszki E	TM49	w całości, dobry	pierścieniowaty	zielony przejrzysty	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		przy elemencie ze stopu miedzi	przedmiot ze stopu miedzi - fragment lunuli?
66	4	12	73/21 A	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		element drucikowatej żelaznej zawieszki z dwoma paciorkami	element dekoracji tkaniny?
67	4	12	73/21 B	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	5	1	1		element drucikowatej żelaznej zawieszki z dwoma paciorkami	element dekoracji tkaniny?
68	4	12	73/21 C	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?
69	4	12	73/21 D	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	3	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?
70	4	12	73/21 E	TM53	skorodowany, we fragmencie 3/4	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?
71	4	12	72/21 A	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		element drucikowatej żelaznej zawieszki z czterema paciorkami	element dekoracji tkaniny?
72	4	12	72/21 B	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		element drucikowatej żelaznej zawieszki z czterema paciorkami	element dekoracji tkaniny?

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
73	4	12	72/21 C	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		element drucikowatej żelaznej zawieszki z czterema paciorkami	element dekoracji tkaniny?
74	4	12	72/21 D	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		element drucikowatej żelaznej zawieszki z czterema paciorkami	element dekoracji tkaniny?
75	4	12	72/21 E	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?
76	4	12	72/21 F	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?
77	4	12	72/21 G	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4,5	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?
78	4	12	72/21 H	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?
79	4	12	72/21 I	TM53	mocno skorodowany, w całości, słaby	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	5	1	1		obok fragmentów drucika żelaznego i zawieszki drucikowatej z paciorkami	element dekoracji tkaniny?

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
80	4	12	64/21 A	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		nieokreślony przedmiot ze stopu miedzi	element dekoracji tkaniny?
81	4	12	64/12 B	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		nieokreślony przedmiot ze stopu miedzi	element dekoracji tkaniny?
82	4	12	brak 1	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnozielone opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	3,5	1	1		sito	element składający się z połączonych trzech paciorków, łączenie drucik?, element dekoracji tkaniny?
83	4	12	brak 2	TM54	w całości, dobry	pierścieniowaty	czerwona opakowa	brak	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	5	1	1		sito	element składający się z połączonych trzech paciorków, łączenie drucik?, element dekoracji tkaniny?
84	4	12	brak 3	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		sito	element składający się z połączonych trzech paciorków, łączenie drucik?, element dekoracji tkaniny?
85	4	12	brak 4	TM54	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	nie widoczne	umieszczony centrycznie	wyciganie	4	1	1		sito	element dekoracji tkaniny?
86	4	12	brak 5	TM55	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	niewidoczne	umieszczony centrycznie	wyciąganie	4	1	1		sito	element dekoracji tkaniny?
87	4	12	brak 6	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	niewidoczne	umieszczony centrycznie	wyciąganie	4	1	1		przy tylnym kącie żuchwy	element dekoracji tkaniny?
88	4	12	brak 7	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	niewidoczne	umieszczony centrycznie	wyciąganie	4	1	1		przy tylnym kącie żuchwy	element dekoracji tkaniny?
89	4	12	brak 8	TM53	w całości, dobry	pierścieniowaty	dwuwarstwowy, baza ciemnoczerwona opakowa, zewnętrzna pomarańczowa opakowa	warstwa szkła	niewidoczne	umieszczony centrycznie	wyciąganie	4	1	1		przy tylnym kącie żuchwy	element dekoracji tkaniny?
90	4	12	23/21	TM65	w całości, dobry	dwustożkowy	zielony przejrzysty	brak	liczne, drobne, okrągłe	umieszczony decentrycznie	nawijanie	42	39	11		obok przęślików glinianych, w okolicach nóg?	podobny do TM65
91	4	12	30/21	TM184	w całości, dobry	skożkowaty	wodnista	brak	liczne, drobne, okrągłe	umieszczony centrycznie	nawijanie	22	8	6		elemnt przęślicy	

Lp.	kurhan	obiekt	nr inw.	typ	stan zachowania	kształt	barwa	typ dekoracji	pęcherzyki powietrza	kanalik	metoda produkcji	średnica (mm)	długość (mm)	średnica otworu A (mm)	średnica otworu B (mm)	miejsce znalezienia	uwagi
92	4	12	31/21	TM184	w całości, dobry	stożkowaty	wodnista	brak	liczne, drobne, okrągłe	umieszczony centrycznie	nawijanie	23	9	6		elemnet przęślicy	widoczne ubytki masy szklanej na powierzchni zewnętrznej
93	1	warstwa ćw. C	80/20	TM162	fragment	walec?	niebieska przejrzysta	żłobienia	liczne, drobne, okrągłe	N/A	nawijanie	10	N/A	N/A		z warstwy C	

Bibliografia

Dekówna, M. (1980) *Szkło w Europie wczesnośredniowiecznej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Dekówna, M. i Purowski, T. (2012) *Znaleziska związane ze szklarstwem oraz okazy z kwarcu ze stanowiska Janów Pomorski 1*, [w:] M. Bogucki i M.F. Jagodziński (red.), *Janów Pomorski stan. 1. Wyniki ratowniczych badań archeologicznych w latach 2007–2008, I/3, Analizy*, Elbląg, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, 65–260.

Francis, P. (1991) *Beadmaking at Arikamedu and beyond*, World Archaeology 23(1), 28–43.

Gam, T. (1990) *Prehistoric Glass Technology - Experiments and Analyses*, Journal of Danish Archaeology 9(1), 203–213.

Grimbe, J. (2010) *Making Glass Beads from the Past*, euroREA: Journal for (Re)construction and Experiment in Archaeology 7, 19–22.

Hodgkinson, A.K. i Bertram, M. (2020) *Working with fire: Making glass beads at Amarna using methods from metallurgical scenes*, Journal of Archaeological Science: Reports 33, 102488. https://doi.org/10.1016/j.jasrep.2020.102488.

Kanungo, A.K. (2004) *Glass Beads in Ancient India and Furnace-Wound Beads at Purdalpur: An Ethnoarchaeological Approach*, Asian Perspectives 43(1), 123–150.

Kokowski, A. (1995) *Grupa masłomęcka. Z badań nad przemianami kultury Gotów w młodszym okresie rzymskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Krzyżanowska, M. i Frankiewicz, M. (2015) *An Archaeological experiment with Early Medieval glass bead production in an open hearth – results*, Slavia Antiqua, 56, 109–128.

Krzyżanowska, M. i Frankiewicz, M. (2017) *Paciorki mozaikowe w otwartym palenisku? Kontynuacja badań*, *Slavia Antiqua* 58, 41–54.

Kucharczyk, R. (2011) *Glass from Area F on Kom El-Dikka (Alexandria): Excavations 2008*, Polish Archaeology in the Mediterranean 20, 56–69.

Noirot, C., Cormier, L., Schibille, N., Menguy, N., Trcera, N. i Fonda, E. (2022) *Comparative Investigation of Red and Orange Roman Tesserae: Role of Cu and Pb in Colour Formation*, Heritage 5(3), 2628–2645. https://doi.org/10.3390/heritage5030137.

Olczak, J. and Jasiewiczowa, E. (1963) *Szklarstwo wczesnośredniowiecznego Wolina*, Muzeum Pomorza Zachodniego, Szczecin.

Rodziewicz, M. (1984) *Les habitations romaines tardives d'Alexandrie à la lumière des fouilles polonaises à Kôm el-Dikka [=Alexandrie 3]*, Éditions scientifiques de pologne, Warszawa.

Spaer, M. (2001) *Ancient glass in the Israel Museum: beads and other small objects*, Israel Museum, Jerusalem.

Stawiarska, T. (1984) *Szkła z okresu wpływów rzymskich z północnej Polski: studium technologiczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Stawiarska, T. (1985) *Paciorki szklane z obszaru Polski północnej w okresie wpływów rzymskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Tempelmann-Mączyńska, M. (1985) *Die Perlen der römische Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum*, Philipp von Zabern, Mainz am Rhein.

Streszczenie

Artykuł prezentuje analizę technologii produkcji 93 paciorków szklanych odkrytych na stanowisku Mirosław 37, pow. pilski, gm. Ujście, datowanych na fazę B2/C1. Praca koncentruje się na rozpoznaniu metod wytwarzania paciorków, które – mimo stosowania ustalonych typologii – wykazują zróżnicowanie technologiczne nawet w ramach jednego typu. W badaniach wyróżniono główne techniki formowania, tj. metodę wyciągania, nawijania, a także metody dekoracji wykonywane zarówno na gorąco (np. nakładanie nici szklanej), jak i na zimno (szlifowanie). Analiza cech zastygłej masy szklanej, takich jak morfologia i rozmieszczenie pęcherzyków powietrza, ślady rozciągania czy specyficzne techniki zdobienia, pozwoliła na precyzyjne rozróżnienie poszczególnych metod produkcji. Wykorzystanie badań makroskopowych, uzupełnionych o obserwacje mikroskopowe wybranych zabytków oraz wiedzę pozyskaną w trakcie badań eksperymentalnych autorki, umożliwiło wnikliwe spojrzenie na procesy rzemieślnicze stosowane przez ówczesnych szklarzy. Wyniki pokazują, że rozszerzenie tradycyjnej analizy typologicznej o szczegółową ocenę technologii produkcji dostarcza cennych informacji nie tylko o sposobach wytwarzania paciorków szklanych, ale również o preferencjach i wiedzy rzemieślników je wytwarzających.

Słowa kluczowe: kultura wielbarska, paciorki szklane, okres wypływów rzymskich, technika produkcji, szkło rzymskie, import

Glass beads from the Mirosław 37 site – production method

Abstract

The article presents an analysis of the production technology of 93 glass beads discovered at the Mirosław 37 site, Pilski County, Ujście Commune, dated to phase B2/C1. The study focuses on identifying bead-making methods, which, despite adhering to established typologies, exhibit technological variability even within a single type. It distinguishes the main forming techniques – including the drawing and winding methods – and decoration techniques applied both hot (e.g., the application of glass threads) and cold (e.g., grinding). The analysis of the characteristics of the solidified glass mass, such as the morphology and distribution of air bubbles, stretching marks, and specific decoration techniques, allowed for a precise differentiation of production methods. Macroscopic examinations, supplemented by microscopic observations of selected artifacts and insights from the author's experimental research, provided a comprehensive perspective on the craftsmanship processes employed by ancient glassmakers. The results demonstrate that expanding traditional typological analysis with a detailed assessment of production technology provides valuable insights not only into the manufacturing techniques of glass beads but also into the preferences and expertise of the artisans who produced them.

Keywords: Wielbark culture, glass beads, Roman Iron Age, manufacturing technique, Roman glass, import

dr Marta Krzyżanowska
Wydział Archeologii UAM
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
ORCID: 0000-0003-4596-9256

Analizy fizyko-chemiczne ceramiki z cmentarzysk jako metoda badań stosunków społecznych – wstępne założenia badawcze

Daniel Żychliński

Profesorowi, bo wiem, że byłby zachwycony!

Wyniki analiz fizyko-chemicznych ceramiki pozyskiwanej z pradziejowych, jak i historycznych stanowisk archeologicznych służyły, jak do tej pory, przede wszystkim określaniu techniki i technologii warsztatu garncarskiego. Miały one wykazać różnice, bądź cechy wspólne, między poszczególnymi wytwórcami lub wytwórniami. Na tej podstawie budowano hipotezy wskazujące na różne źródła pochodzenia tychże technik i technologii, charakteryzując i określając tym samym warsztaty garncarskie poszczególnych kultur archeologicznych (Michałowski, Niedzielski, Teska 2017, s. 171). Opis poszczególnych elementów oraz przebieg i instrumentarium tych analiz zostały szczegółowo przedstawione przez przywołanych wyżej badaczy (Michałowski, Niedzielski, Teska 2017, s. 177–178).

Analizy fizyczne i chemiczne ceramiki masowo pozyskiwanej w trakcie badań archeologicznych wykonywane są w celu określenia składu chemicznego masy garncarskiej oraz rodzaju domieszki mineralnej użytej do jej schudzenia. Wyniki w formie cech typowych dla poszczególnych jednostek kulturowych, czy wręcz pojedynczych osiedli, pozwalają podjąć próbę rekonstrukcji nie tylko sieci handlu i wymiany funkcjonujących w przeszłości (Garman, Bishop 1992; Tite 2017, s. 7–8). Umożliwiają

także określenie miejsca pochodzenia glin i materiału skalnego, wykorzystywanych do produkcji naczyń, a więc lokalizację geograficznego miejsca wytworzenia poszczególnych form (Michałowski, Niedzielski, Teska 2017, s. 176–177; Tite 2017, s. 7–8, 10). Należy jednak zastrzec, że to surowiec mógł być sprowadzany na potrzeby miejscowych garncarzy (Żychlińska 2017, s. 93, przypis 392, tam dalsza literatura). Tego typu podejście do danych uzyskanych z omawianych analiz wykorzystywane jest bardzo szeroko przez archeologów (por. Hall, Honeychurch, Wright, Batsaikhan, Bilegt 1999; Buko 1998, s. 546; Tite 2017, s. 7–8; Gediga *et al*. 2017, s. 55–58).

Omawiane chemiczne badania ceramiki wykonuje się także w celu określenia spożywanych produktów żywnościowych i diety ludzi użytkujących naczynia w czasach przeszłych. Badania takie są obecnie prowadzone już na bardzo szeroką skalę, nawet dla wczesnych epok, takich jak mezolit ceramiczny i neolit. Prace te przebiegają w oparciu o pozostałości organiczne rejestrowane na pojemnikach ceramicznych oraz w ich składzie chemicznym. Dotyczą one między innymi tłuszczy wnikających w ścianki naczyń glinianych w trakcie ich użytkowania (Dunne et al. 2021, 6–11), a nawet tłuszczy pochodzących ze zwierzęcego mleka pozostawiających ślad chemiczny w ceramice (Evershed *et al*. 2022). Dzięki tego typu ekspertyzom można między innym także podjąć próbę sprecyzowania przeznaczenia (kuchennego, magazynowego etc.) różnego typu form (Tite 2017, 10, 13). Wydaje się, że można również spróbować udzielić wiążącej odpowiedzi na pytanie nurtujące archeologów od dawna, a mianowicie dotyczące istnienia ceramiki o specjalnym przeznaczeniu funeralnym.

Podsumowując powyższy krótki przegląd możliwości badawczych, które dają analizy fizyko-chemiczne, należy stwierdzić, że dzięki uzyskanym wynikom (zestaw cech) można ustalić miejsca wykonania naczyń – skąd je importowano i dokąd eksportowano, określając tym samym powiązania międzykulturowe i rekonstruując trasy migracji oraz szlaki wymiany. Niezwykle istotne są również możliwości poznania diety człowieka w przeszłości i asortymentu produktów spożywczych przez niego spożywanych. Wszystkie te dane można by, a wręcz należałoby wykorzystać w celu odtworzenia przeszłych społeczności, ich struktur i stratyfikacji.

Biorąc powyższe pod uwagę, można przyjąć, że przed archeologami otwierają się nowe i niezwykle interesujące perspektywy poszerzenia wiedzy na temat budowy i funkcjonowania przeszłych społeczności. Dzięki ścisłemu powiązaniu wyników analiz fizyko-chemicznych ceramiki grobowej ze strukturą przestrzenną cmentarzysk i szczegółową, wielopłaszczyznową analizą zespołów grobowych, wydaje się to możliwe do przeprowadzenia.

Pewną część tego aspektu poruszyły studia prowadzone na serii malowanej ceramiki ludności kultury łużyckiej. Odkryto ją na cmentarzysku w Domasławiu (pow. wrocławski, woj. dolnośląskie), a wyniki analiz przedstawiono w osobnej publikacji (Gediga *et al.* 2017), wchodzącej w skład monograficznego cyklu, prezentującego całość badań ratowniczych przeprowadzonych na tej nekropoli (Gediga, Józefowska 2018a, 5; 2018b; 2018c). Badaniami fizyko-chemicznymi objęto również ceramikę

pochodzącą z innych nekropoli – z Cieszkowa, pow. milicki, stan. 1 oraz Proszkowej, pow. wołowski na Dolnym Śląsku (Łaciak, Stoksik 2010; Łaciak 2017). Przeprowadzenie powyższych analiz pozwoliło wypracować metodologię oraz metodykę badań nad zbiorami ceramiki cmentarzyskowej w szerokim spektrum czasowym, nieograniczającym się do okresu halsztackiego, lecz obejmującym całe pradzieje (Gediga *et al.* 2017, 55–57).

Dzięki omawianym analizom ustalono charakterystyki fizyko-chemiczne mas ceramicznych, barwników i złóż glin, a także zdefiniowano technikę formowania pojemników malowanych. Powyższe cechy, w korelacji z dyspersją pochówków w obrębie badanych nekropoli oraz rozkładem elementów wyposażenia w grobach, pozwoliły określić znaczenie ceramiki malowanej dla ludności użytkującej nekropolę domasławską we wczesnej epoce żelaza. W szerszym zasięgu – również dla społeczności kultury halsztackiej w ogóle (Gediga *et al.* 2017, 209–214). Wspomniani badacze stwierdzili także, po przeprowadzeniu szczegółowej analizy ilościowej, że wraz z upływem czasu nastąpił znaczący wzrost liczby naczyń w grobach. Powiązali oni to ze wzrostem zamożności ludności użytkującej domasławską nekropolę (Gediga, Józefowska 2019, s. 209–210).

Powyższe spostrzeżenia to istotny argument podkreślający wagę naczyń glinianych jako elementu charakterystycznego dla każdego zmarłego. Jednocześnie, potwierdzają wskazywane wielokrotnie w literaturze przedmiotu bardzo duże znaczenie ceramiki w obrzędowości pogrzebowej ludności kultury łużyckiej, ale także i innych jednostek (Malinowski 1969; Buko1998, 546–556; Żychliński 2014, s. 209, 121, 139, 155).

Poniżej przedstawione zostaną w formie postulatów teoretyczne zakresy badawcze, w których nieocenioną rolę mogą odegrać wyniki omawianych analiz. Należy przecież zauważyć, że ceramika wielokroć jest najliczniejszą grupą zabytków pozyskiwanych w trakcie badań cmentarzysk, ale także i osiedli. Niepodjęcie próby wieloaspektowego jej zanalizowania byłoby „grzechem nie do wybaczenia" badaczom przeszłych zagadnień społecznych.

Analizy, o których mowa w tym przyczynku, wykonane na naczyniach (lub ich fragmentach), można by wykorzystać w celu zdefiniowania konkretnych warsztatów garncarskich. Gdyby założyć, że pojemniki z cmentarzysk były specjalnie produkowane właśnie do wykorzystania na nekropolach, to na tej podstawie będzie można określić liczbę warsztatów produkujących na rzecz potrzeb funeralnych – gdyż zakładamy, że pojemniki z cmentarzysk były specjalnie produkowane właśnie do wykorzystania na nekropolach. W przypadku, gdyby naczynia badane w ramach poszczególnych grobów wykazywały taki sam „profil fizyko-chemiczny", pozwoliłoby to odkryć powiązania pomiędzy osobami pochowanymi w poszczególnych skupieniach lub też w innych częściach nekropoli. Takie same „profile ceramiczne" można by wówczas interpretować jako domniemaną manifestację przynależności danych osób do określonej grupy, wewnątrz społeczności użytkującej cmentarzysko. W sytuacji odwrotnej – zróżnicowania „profili ceramicznych" – można by je traktować jako wyznaczniki odmienności społecznej danych jednostek.

Wspomniane korelacje zarejestrowane w obrębie cmentarzyska w dalszej kolejności pozwoliłyby zdefiniować wzajemne

stosunki tych osób w „żywej" społeczności[1]. Natomiast trafność zaproponowanej metody można by było weryfikować, w przypadku cmentarzysk szkieletowych, wynikami analiz DNA. Pozytywna konfrontacja wyników, otrzymanych w wyniku zastosowania obydwu procedur badawczych, w znaczący sposób podniosłaby pewność ustaleń czynionych w przyszłości jedynie na podstawie ceramiki, zwłaszcza w odniesieniu do cmentarzysk ciałopalnych. Obecnie, choć istnieją już metody pozyskiwania i badania DNA ze spalonych kości, są one jeszcze zbyt kosztowne i mało efektywne[2]. Zróżnicowanie fizyko-chemiczne ceramicznych darów grobowych mogłoby więc pozwolić zrekonstruować powiązania przestrzenne w obrębie tego typu nekropoli, co wydaje się szczególnie obiecujące w odniesieniu do kultur łużyckiej i przeworskiej. Analogicznie jak w sytuacji opisanej powyżej, umożliwiłoby to podjęcie wiarygodnej próby odtworzenia relacji międzyludzkich w „żywej" społeczności.

Korelacja wyników, uzyskanych w trakcie takich analiz, z danymi pochodzącymi z dostępnych ekspertyz antropologicznych pozwoli ujawnić zależności, których do tej pory nie można było zarejestrować. Można przyjąć, że odkryte zostaną powiązania pomiędzy płcią zmarłego i jego wiekiem a „profilem fizyko-chemicznym" ceramiki grobowej. A być może także wykonywanym zajęciem albo przynależnością do wydzielonej grupy społecznej.

Abstrahując od formy nekropoli, wyniki uzyskane z badań ceramiki cmentarzyskowej pozwolą odpowiedzieć na pytanie dotyczące kwestii organizacji samej produkcji naczyń glinianych, a więc liczby warsztatów funkcjonujących na osadzie lub osadach, których mieszkańcy takie cmentarzysko (lub cmentarzyska?) użytkowali. Ponadto konfrontacja z danymi pozyskanymi dla sąsiadujących z badaną nekropolą osiedlami pozwoli ustalić, czy była ona wykorzystywana przez pojedynczą osadę czy też ich zespół. Procedura taka umożliwi określenie liczby warsztatów przypadających na pojedyncze osiedle (jeśli garncarze korzystali z różnych złóż, a nie tylko z jednego wspólnego), co przełoży się na wiedzę w zakresie struktury produkcji garncarskiej – czy była ona prowadzona w ramach pojedynczej zagrody czy też form bardziej zorganizowanych skupiających współpracujące obejścia.

W efekcie tak ukierunkowanych studiów będzie można uzyskać odpowiedź na niezwykle istotne pytanie dotyczące istnienia wyspecjalizowanych warsztatów garncarskich produkujących naczynia masowo, w tym wykorzystywane wyłącznie na cmentarzyskach. Pozwoli to być może na wydzielenie odrębnej grupy, wykonywanych „specjalnie" na potrzeby grzebalne pojemników glinianych. Należy nadmienić, że na podstawie szczegółowych analiz naczyń ludności kultury łużyckiej, w tym zwłaszcza frekwencji i rodzaju ich zdobień, postawiono już hipotezę zakładającą:

> „… że dla potrzeb sepulkralnych naczynia (oraz inne przedmioty związane ze sferą kultu!) były wytwarzane specjalnie, na okazjonalne zamówienie określonego odbiorcy lub odbiorców" (Żychlińska 2017, 58) oraz wskazującą na: „możliwość wykonywania

[1] Tu jednak należy przestrzec przed przyjmowaniem odkrytych powiązań wprost, gdyż są one zapewne „przefiltrowane" przez rytuały i zwyczaje wynikające ze sfery wierzeń funeralnych.

[2] Informacja uzyskana od dr. Łukasza Pospiesznego, za którą autor serdecznie dziękuje.

pojemników glinianych na konkretne zamówienie żałobników…" (Żychlińska 2017, 130–131).

Kontynuując takie rozumowanie, możliwe będzie podjęcie próby porównania wskaźników fizyko-chemicznych dwóch rodzajów popielnic, funkcjonujących w okresie wpływów rzymskich w obrzędowości sepulkralnej, zarówno w środowisku kultury przeworskiej, jak i wielbarskiej (Żychliński 2016, 506). Potwierdzone analizami zróżnicowanie technologiczne poszczególnych urn pozwoli potwierdzić wysuwane już w literaturze przedmiotu hipotezy, wskazujące na fakt, że naczynie, w jakim pochowano zmarłego, było manifestacją jego przynależności do konkretnej grupy w ramach danej społeczności (Żychliński 2016, 514–517).

Zakończenie

Metodyka wypracowana dla badań ceramiki z cmentarzysk będzie mogła być zastosowana do badań stosunków społecznych w oparciu o ceramikę osadową. Co więcej, można będzie porównywać i konfrontować zbiory pochodzące z cmentarzysk oraz sąsiadujących z nimi osiedli.

Metodyka, o której mowa, będzie miała charakter uniwersalny, stosować będzie ją można do badań społeczności wszystkich okresów pradziejowych, wytwarzających naczynia gliniane. Wydaje się, że jej wartość będzie wzrastała wraz z liczbą analizowanych naczyń lub ich fragmentów, deponowanych w grobach. Będzie mogła być zatem doskonałym instrumentem dla badaczy zajmujących się epoką brązu i wczesną epoką żelaza – kulturą łużycką i pomorską. Będzie mogła być także stosowana w odniesieniu do szeroko rozumianego okresu wpływów rzymskich i kultury przeworskiej. Ceramika naczyniowa (tak formy kompletne, jak i ich fragmenty) ma szczególne znaczenie w obrzędowości pogrzebowej wymienionych jednostek kulturowych i jest bardzo licznie reprezentowana w grobach (Malinowski 1969; Żychliński 2007, 517, 521, 524; 2014, 155, 157, 158; Żychlińska 2013, 11–12; Gediga, Józefowska 2019, s. 209–210). A na niedocenianie znaczenia pojemników glinianych jako elementów wyposażenia grobowego zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu już od dawna (Gediga 1963, 19–20; Żychlińska 2017, 130).

Bardzo istotnym bodźcem do podjęcia działań w zakresie fizyko-chemicznych analiz materiałów ceramicznych z cmentarzysk jest fakt, że dla ceramiki osadowej wypracowano już warsztat postępowania badawczego (Michałowski, Niedzielski, Teska 2017; Niedzielski, Jakubowski 2017), na bazie którego można by, dokonując niewielkich modyfikacji, zbudować instrumentarium wykorzystywane do analiz zabytków pochodzących z nekropoli. Ponadto właśnie dzięki wcześniej uzyskanym wynikom odnoszącym się do ceramiki pozyskiwanej na osadach, w badaniach materiałów cmentarzyskowych będzie można je wykorzystać jako doskonałe tło porównawcze.

Podsumowując, można stwierdzić, że analizy fizyko-chemiczne ceramiki, zarówno pochodzącej z cmentarzysk (tzw. grobowej, jeśli dowiedzie się faktu jej istnienia), jak i odkrytej na osiedlach, mogą być – wobec braku innych źródeł – kluczowym elementem umożliwiającym dalsze badanie, odkrywanie i określanie struktur oraz stratyfikacji wewnętrznej wspólnot pradziejowych. Co za tym idzie, mogą

umożliwić dotarcie do „żywego" społeczeństwa, z jego systemem więzi i relacji międzyludzkich.

Przedstawiona pokrótce powyżej, hipotetyczna metoda wykorzystania wyników badań fizyko-chemicznych ceramiki z cmentarzysk wymaga oczywiście sprawdzenia empirycznego w laboratoriach. Nawet jeśli po przeprowadzonych doświadczeniach okaże się być błędna, to wiedza zdobyta w takcie jej testowania da podwaliny do stworzenia kolejnej, tym razem skuteczniejszej metody.

Bibliografia

Buko A. *1998 Kierunki badań ceramiki z wykopalisk: aspekty dydaktyczne*, Światowit 41, 546–556.

Dunne J., Jórdeczka M., Chłodnicki M., Hardy K., Kubiak-Martens L, Moskal-del Hoyo M., Osypińska M., Portillo M., Sobkowiak-Tabaka I., Delgado-Raack S., Bobrowski P., Breeze P. S., Drake N., Manning K., Evershed R.P. *2021 Holocene resource exploitation along the Nile: diet and subsistence strategies of Mesolithic and Neolithic societies at Khor Shambat 1, Sudan*, Antiquity 95, 1–20.

Evershed R.P., Marciniak A., Sebők K., Sobkowiak-Tabaka I.M., Thomas M.G. *2022 Dairying, diseases and the evolution of lactase persistence in Europe*, Nature 608, 336–345.

Garman H., Bishop R. *1992 Commentary on Technique*, [w:] H. Neff (red.), *Chemical Characterization of Ceramic Pastes in Archaeology. Monographs In World Archaeology 7*, Portland, Prehistory Press, 27–29.

Gediga B. *1963 Cmentarzyska kultury łużyckiej w badaniach stosunków społecznych*, Archeologia Polski 8, 7–43.

Gediga B., Józefowska A. *2018a Cmentarzysko z epoki żelaza w Domasławiu 10/11/12, powiat wrocławski 1*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Gediga B., Józefowska A. *2018b Cmentarzysko z epoki żelaza w Domasławiu 10/11/12, powiat wrocławski 2*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Gediga B., Józefowska A. *2018c Cmentarzysko z epoki żelaza w Domasławiu 10/11/12, powiat wrocławski 3*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Gediga B., Łaciak D., Łydżba-Kopczyńska B., Markiewicz M. *2017 Świat kolorów garncarzy z rejonu Domasławia sprzed około 2800 lat*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Gediga B., Józefowska A. *2019 Przemiany obrządku grzebalnego w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza w świetle analizy źródeł z cmentarzyska w Domasławiu, pow. wrocławski i nekropolii bliskiego rejonu (problemy zmian społeczno-kulturowych)*, Wrocław 2019.

Hall M., Honeychurch W., Wright J., Batsaikhan Z., Bilegt L. *1999 Chemical Analyses of Prehistoric Mongolian Pottery*. Arctic Anthropology 36, 133–150.

Łaciak D. *2017 Nadodrzańska ceramika malowana. Społeczno-kulturowe konteksty wytwórczości we wczesnej epoce żelaza*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

Łaciak D., Markiewicz M. *2013 Painted ceramics of Hallstatt period cemetery at Domasław, site 10/11/12, distr. Wrocław* [w:] J. Kolenda, A. Mierzwiński, S. Moździoch, L. Żygadło (red.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gedidze w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, Wrocław, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 1–14.

Łaciak D., Stoksik H. *2010 Problematyka ceramiki malowanej i „grafitowanej" z wczesnej epoki żelaza w świetle badań fizykochemicznych*, Przegląd Archeologiczny 58, 105–146.

Malinowski T. *1969 Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków.

Michałowski A., Niedzielski P., Teska M. *2017 Geochemoarchaeological Indicators of Pottery as a Source for Discovering the Cultural Diversity – The Theoretical Assumptions of the Project*, [w:] A. Michałowski, M. Teska, P. Niedzielski, M. Żółkiewski (red.), *Settlements Pottery of the Pre-Roman Iron Age in Central European Barbaricum – new research perspectives*, Poznań, Biblioteka Telgte Wydawnictwo, 171–183.

Niedzielski P., Jakubowski K. *2017 The Archaeometrical Training. Methodology of Archaeometrical Studies of Pottery*, [w:] A. Michałowski, M. Teska, P. Niedzielski, M. Żółkiewski (red.), *Settlements Pottery of the Pre-Roman Iron Age in Central European Barbaricum – new research perspectives*, Poznań, Biblioteka Telgte Wydawnictwo, 185–188.

Salque M., Bogucki P.I., Pyzel J., Sobkowiak-Tabaka I., Grygiel R., Szmyt M., Evershed R.P. *2013 Earliest evidence for cheese making in the sixth millennium BC in northern Europe*, Nature 493, 522–525.

Tite M.S. *2017 History of scientific research*, [w:] Alice M. W. Hunt (red.), *The Oxford Handbook of Archaeological Ceramic Analysis*, Oxford, Oxford University Press, 7–15.

Żychlińska J. *2013 Przemiany stylistyczne naczyń ceramicznych ludności kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.

Żychlińska J. *2017 Kobieta kultury łużyckiej w przestrzeni społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.

Żychliński D. *2007 W kwestii wzajemnych oddziaływań obrządków pogrzebowych kultur przeworskiej i wielbarskiej w Wielkopolsce*, [w:] M. Fudziński, H. Paner (red.), *Nowe materiały i interpretacje. Stan dyskusji na temat kultury wielbarskiej*, Gdańsk, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, 513–526.

Żychliński D. *2014 Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej w Wielkopolsce*, Prace Archeologiczne nr 1, Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej, Zielona Góra-Gniezno.

Żychliński D. *2016 Popielnica – ubranie zmarłego? Stratyfikacja społeczna ludności Wielkopolski w świetle istnienia dwóch odmian urn w okresie wpływów rzymskich*, Folia Praehistorica Posnaniensia 21, 505–519.

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie hipotetycznych możliwości odtwarzania stosunków społecznych przeszłych populacji ludzkich dzięki wykorzystaniu analiz fizyko-chemicznych ceramiki odkrywanej w kontekstach sepulkralnych. Ceramika jest najbardziej powszechnym źródłem pozyskiwanym w trakcie badań archeologicznych, tak w odniesieniu do osad, jak i cmentarzysk. Dzięki omawianym możliwościom interpretacyjnym będzie można rzucić nowe światło na strukturę i stratyfikację przeszłych społeczności.

Słowa kluczowe: cmentarzyska, analizy fizyko-chemiczne, ceramika, struktura społeczna, stratyfikacja społeczna

Physicochemical Analyses of Pottery from Cemeteries as a Method for Studying Social Relations – Preliminary Research Assumptions

Abstract

This article explores the hypothetical possibilities of reconstructing social relationships in past human populations through physicochemical analyses of pottery discovered in sepulchral contexts. Pottery is the most commonly recovered material in archaeological research, found in both settlements and necropolises. The interpretative approaches discussed here may provide new insights into the structure and stratification of past societies.

Keywords: cemeteries, physicochemical analyses, pottery, social structure, social stratification

dr Daniel Żychliński
ORCID: 0000-0003-3827-8166

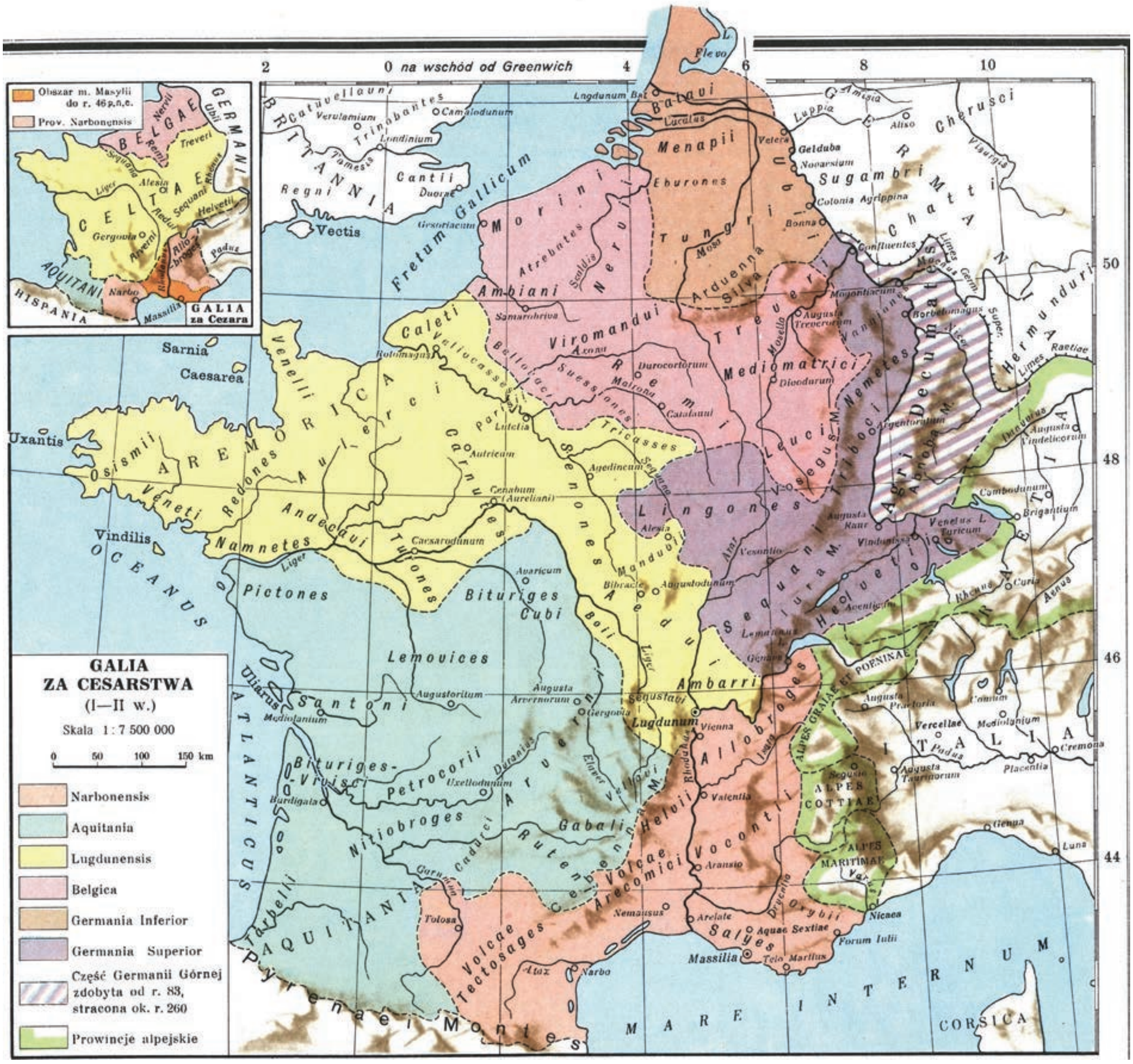
Mogontiacum: panorama rzymskiej metropolii

(część pierwsza)

Leszek Mrozewicz

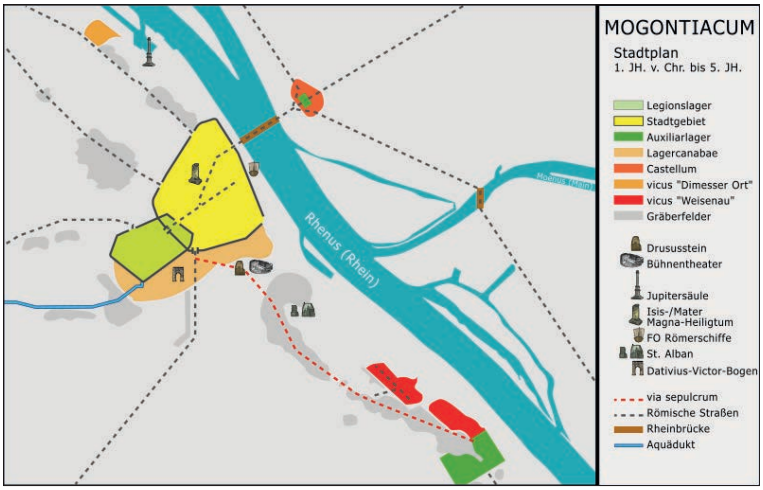
Powszechnie przyjmuje się, że głównym wyznacznikiem zromanizowania określonego obszaru był stopień jego zurbanizowania (Daicoviciu 1972; Wightmann 1985, s. 75–100, 158–190; Alföldy 1987; Alföldy 1988, s. 14–15; Lasch 2001; Galsterer 2006, s. 474–481), a dla zilustrowania tej tezy często przytacza się Tacytowy opis działań Agrykoli na terenie Brytanii (Tac. Agr. 21). Istota tego przekazu polega na tym, że pokazuje, iż Rzymianie „swój" świat postrzegali przez pryzmat architektury miejskiej. Jej poszczególne części składowe: forum, Kapitol, świątynie, portyki, łaźnie, akwedukty, etc. tworzyły otaczającą ich rzeczywistość. Nie inaczej musiało być w Mogontiacum (Mainz, Moguncja), zwłaszcza że mamy do czynienia z głównym miastem Germanii Górnej, siedzibą władz wojskowych i cywilnych (Haensch 1997, s. 149–153; Haensch 2003; Schumacher 2003).

Na tle miast obu prowincji germańskich (ryc. 1) Mogontiacum charakteryzuje się wyraźną specyfiką, jemu tylko właściwą. Dotyczy to zarówno czasów antycznych, jak i współczesnych. W pierwszym wypadku chodzi o fakt, że mamy do czynienia z centrum administracyjnym Germanii Górnej (*caput provinciae*), które aż do schyłku III wieku nie dysponowało prawami miejskimi. Dopiero tuż przed rokiem trzechsetnym, czyli tak prawdę mówiąc w ostatnich fazach jego rzymskich dziejów, pojawiła się pierwsza informacja o *civitas Mog[ontiac(ensium)*] (CIL XIII 6727; Weber 1966, s. 60–61; Knöchlein 2011, s. 269–270; Osnabrügge 2021, s. 166–167;



Ryc. 1. Germania superior w I-II wieku
Źródło: L. Piotrowicz, Atlas do historii starożytnej, Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera S.A., Warszawa-Wrocław 1994, Tabl. 10.

Heising 2022, s. 75–78). Wbrew sceptykom (e.g. Baatz 1962, s. 84; Petrikovits 1963, s. 30 [344]; Stümpel 1978, s. 302; Witteyer 1998, s. 1040), stanowi ona potwierdzenie nadania Mogontiacum praw miejskich (Jung 2009, s. 59–61; Osnabrügge 2021, s. 166–167; Heising 2022, s. 75–78). Przemawia za tym przede wszystkim fakt, że status *civitas* dla Mogontiacum wymieniony został w tekście oficjalnym, tj. dedykacji sygnowanej przez, jak się przyjmuje, ostatniego przed reformami administracyjnymi Dioklecjana, namiestnika Germanii Górnej (Osnabrügge 2021, s. 168–170; Heising 2022, s. 76). W ten tok rozumowania wpisuje się także notatka zawarta w Notitia Galliarum, dokumencie ze schyłku IV wieku, określająca Mogontiacum jako *civitas*,



Ryc. 2. Mogontiacum w I-V wieku
Źródło: Karl Udo Gerth - Plan von Mogontiacum unter Berücksichtigung des Zeitraums 1. Jh. v.Chr. bis 5. JH, CC BY 3.0, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=8552291 [dostęp: 26.02.2025].



Ryc. 3. Germania I (prima) ok. roku 400
Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:400_Germania_I_II_Belgica_I_II.png [dostęp: 04.03.2025].

z podkreśleniem jego metropolitalnego charakteru [Not. Gall. VII 2 (Seeck): *Metropolis civitas Magontiacensium*]. Przypadające na rok 355 informacje Ammiana Marcellina, jak i innych źródeł literackich, o municipium [Amm. Marc. 15,11,8 (Seyfarth): *ubi praeter alia municipia Mogontiacus est*] bądź civitas Mogontiacum [Amm. Marc. 16,2,12 (Seyfarth): *Argentoratum, Brotomagum, Tabernas, Salisonem, Nemetas et Vangiones et Mogontiacum civitates*] nie mają znaczenia jurystycznego (Haupt, Jung 2006,

s. 53; Jung 2009, s. 59 przypis 364; Osnabrügge 2021, s. 167; Heising 2022, s. 78; inaczej Petrikovits 1963, s. 30 [344]).

Współczesna specyfika Moguncji polega na tym, że z antycznej zabudowy zachowały się mizerne jej pozostałości[1]. Miasto nie miało szczęścia zarówno wtedy, gdy archeologia stawała się nauką powszechnie akceptowaną i podziwianą, począwszy od XIX w., jak i w czasach najnowszych, gdy paradoksalnie wstrząsy drugiej wojny światowej mogłyby przyczynić się do odsłonięcia i zadokumentowania wielu materialnych pozostałości z okresu rzymskiego (Petrikovits 1963, s. 29 [343]; Esser 1972, s. 212). Nawet w czasach relatywnie nam bliskich, bo w latach siedemdziesiątych XX wieku, w efekcie braku nadzoru archeologicznego przy pracach budowlanych, całkowitemu zniszczeniu uległo mitreum, jedno z najwcześniejszych i największych, i chyba w chwili odkrycia najlepiej zachowanych, w zachodniej części Imperium Romanum (Huld-Zetsche 2008; por. Huld-Zetsche 2003, s. 75–78), a z całą pewnością w prowincjach germańskich (Spickermann 2003, s. 212–213). Dzisiaj natomiast trudności w badaniach nad rzymską infrastrukturą przysparza gęsta zabudowa miejska, usytuowana dokładnie ponad warstwami z okresu antycznego.

Zasadniczym faktorem, który zadecydował o przestrzennej organizacji Mogontiacum i wpłynął zdecydowanie na losy miasta, była twierdza legionowa (*castra legionis*; ryc. 2), założona ok. 17/13 r. przed Chr. (Burger-Völlmecke 2020, s. 184, 198–199, 243), w miejscu strategicznie doskonałym, w środkowym biegu Renu, w odległości ok. jednego kilometra od jego zachodniego brzegu, dokładnie naprzeciw ujścia Menu. Z wysokiej terasy, zwanej dzisiaj Kästrich (od castra), położonej ok. 40–50 m powyżej lustra wody, obie rzeki były doskonale widoczne.

W I wieku po Chr. na wzniesieniu Kästrich stacjonowały dwa legiony, do czego dostosowana musiała być wielkość obozu (castra legionis w Mogontiacum: Baatz 1962; Burger-Völlmecke 2020). Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, jego powierzchnia wynosiła 37 ha (Burger-Völlmecke 2020, s. 245), co dla dwóch legionów było jednak ledwie wystarczające; dla porównania – dwulegionowy obóz w Vetera (Xanten) dysponował powierzchnią 56 ha (Baatz 1962, s. 80). Po buncie Saturninusa w roku 89 liczba legionów w Moguncji została uszczuplona do jednego. Nie miało to jednak wpływu na wielkość obozu, a jedynie na jego zabudowę wewnętrzną (Baatz 1962, s. 76). Jest rzeczą wiadomą, że tuż przy obozach legionowych formowały się osiedla (*canabae legionis*), których mieszkańcy żyli z wojska i dla wojska, a które stopniowo nabierały charakteru miejskiego, czasami sankcjonowanego prawnie (Mrozewicz 1984; Petrikovits 1981; Piso 199, s. 137–138). W Mogontiacum *canabae*[2] wykształciły się po południowo-zachodniej i południowo-wschodniej stronie twierdzy (Baatz 1962, s. 83–84, 86; Petrikovits 1963, s. 28). Z czasem w sąsiedztwie obozu, a zwłaszcza między

[1] Najbardziej spektakularne to tumulus Drusi, resztki akweduktu, Wielka Kolumna Jowisza (Große Jupitersäule), Łuk Dativiusa Victora, teatr, sanktuarium Izydy i Wielkiej Macierzy (Kybele).

[2] Inskrypcje wymieniające *canabae*: CIL XIII 6780b (z roku 255; Mathildenterasse 17/19); CIL XIII 6730 = Weber 1966, 64–65 (III w.; Mathildenstrasse); CIL XIII 11806 = Weber 1966, 129 (lata 58–67, Dimesser Ort/Neustadt); CIL XIII 7230 = Becker 1875, 90 = Behrens 1940, 28 ryc. 24 (Finthen); Osnabrügge 2023, s. 21–23 (rok 231, Dimesser Ort/Neustadt).

wzniesieniem Kästrich a brzegiem Renu, pojawił się szereg osiedli (*vici*) o charakterze w pełni cywilnym (chyba że przyjmiemy za Piso 1991, s. 144–145, iż cały obszar między Renem a obozem legionowym zajmowały *canabae*, których częścią składową były poszczególne *vici*; tak też Heising 2007, s. 12–13; Heising 2008, s. 2, 205–206; Jung 2009, s. 42–44). Rozwój *canabae* i *vici* doprowadził w ostateczności do powstania zwartego organizmu miejskiego, mimo że, jak wyżej zaznaczono, z punktu widzenia formalnoprawnego Mogontiacum aż do schyłku III wieku miastem nie było (Baatz 1962, s. 84; Jung 2009, s. 59–61). Był to proces, który rozpoczął się z chwilą przybycia pierwszych legionów u schyłku starej ery, a zakończył krótko po roku 250 wraz z opasaniem murem obronnym przestrzeni zajmowanej przez osiedla cywilne oraz *canabae* (Jung 2009, s. 59–61; Heising 2008, s. 2–4, 205–206). Z roku 255 pochodzi ostatnia inskrypcja wymieniająca *canabae* (CIL XIII 6780; Jung 2009, s. 46), a z roku 276 *votum*, ufundowane przez *d(ecurio) c(ivium) R(omanorum) M(ogontiaci)* lub *M(ogontiacensium)*, znalezione w pobliżu Renu, na północ od przeprawy mostowej (CIL XIII 6733; Becker 1875, s. 22; Behrens 1944–1945, s. 4, ryc. 2; Weber 1966, s. 66; Piso 1991, s. 166; Haupt, Jung 2006, s. 54; Jung 2009, s. 60). Wspomnianą natomiast inskrypcję CIL XIII 6727, w której po raz pierwszy pojawiła się informacja o *civitas Mog[ontiac(ensium)*], datować można na lata 293–297 (?), tj. na okres rządów pierwszej tetrarchii, ale przed reformami administracyjnymi Dioklecjana (Heising 2022, s. 75–78), w następstwie których z północnej części Germanii Górnej utworzona została Germania Prima (ryc. 3) ze stolicą (metropolis) w Mogontiacum (Heising 2022, s. 76). Być może wpływ na tak długi proces „dochodzenia" do statusu civitas wynikał z faktu, że teren wokół obozu legionowego znajdował się w promieniu kilku (2–3?) kilometrów, pod bezpośrednią kontrolą wojskową, co wykluczyło, jak się przyjmuje, możliwość nadania formującemu się ośrodkowi miejskiemu praw municypalnych (Piso 1991, s. 144–145; zob. także Baatz 1962, s. 84).

Wzniesienie murów miejskich (ryc. 4) krótko po roku 250 było następstwem coraz to większego zagrożenia ze strony najeżdżających zza Renu plemion germańskich. Ta faza fortyfikacyjna przyjęła wymiar maksymalny, tj. murami obronnymi otoczone zostały wszystkie vici oraz *canabae*, „dublując" umocnienia twierdzy legionowej od południowego wschodu i zachodu (Heising 2008, s. 2–4, zwłaszcza plany na s. 1 i 3). Mniej więcej sto lat później, ok. roku 355 lub krótko po, likwidacji uległ obóz legionu XXII Primigenia pia fidelis. On sam zresztą, w następstwie strat poniesionych w Panonii (w okresie uzurpacji Magnencjusza, bitwa pod Mursą, rok 351), został najprawdopodobniej rozwiązany. W tej sytuacji linia fortyfikacyjna uległa znacznej redukcji: od południowo-zachodniej części teatru poprowadzono nowy mur obronny do i dalej wzdłuż obecnej ulicy Eisgrubweg (Heising 1998–1999, s. 173–216), a stamtąd w kierunku opuszczonego obozu, którego wschodnia część (Kästrich) między dzisiejszymi Gautor a Alexanderturm została „odcięta" nowym murem (ryc. 2; Schumacher 2003, s. 20–21). Połączono go z murem miejskim pierwszej fazy, biegnącym wzdłuż aktualnej ulicy Hintere Bleiche (Heising 2008, s. 1–4). Teren obozu został splantowany.

Z twierdzą legionową nierozerwalnie wiąże się akwedukt (Schumacher 1906,



Ryc. 4. Mury obronne Mogontiacum na ołowianym Medalionie z Lyon, ok. roku 300. Kopia współczesna
Źródło: Museum Castellum. Muzeum Historyczne w Mainz-Kastel, Niemcy. Fot. L. Mrozewicz.

s. 22–24; Behrens 1953–1954, s. 80–81; Baatz 1962, s. 76–77; Weidemann 1968, s. 151; Klumbach 1969b, s. 103–104; Esser 1972, s. 216; Decker, Selzer 1976, s. 491–493; Kaphengst, Rupprecht 1988; Witteyer 1998, s. 1034–1035; Rupprecht 2010a; Klein 2002, s. 27), którego architektoniczne pozostałości, w postaci 60 filarów („Römersteine"), zachowały się do dnia dzisiejszego. Niewykluczone, że powstał na miejscu wcześniejszego, o konstrukcji drewnianej (Baatz 1962, s. 77; Klein 2002, s. 27; Rupprecht 2010a, s. 35–36). Akwedukt, wyprowadzony ze źródeł w pobliżu Finthen i Drais na zachód od twierdzy, przebiegał na długości ok. 8 km. Początkowy odcinek (ok. 3 km) poprowadzono podziemnym kanałem, dalej natomiast, nad doliną potoku Zahlbach, rozciągającą się aż po wzniesienie Linsenberg, na którym znajdowała się zachodnia część twierdzy legionowej, systemem arkad. Wysokość filarów akweduktu mogła sięgać 35 m. W obecnym stanie zachowania najwyższy mierzy ok. 10 m.

Wodociąg kończył się w *canabae legionis*, tuż przy południowo-zachodnim narożniku obozu, dwukomorowym zbiornikiem, który pełnił zarazem funkcję rozdzielnika (Baatz 1962, s. 77; Klein 2002, s. 27; Rupprecht 2010a, s. 38–39). Stąd woda doprowadzana była zarówno na teren twierdzy, jak i do canabae. Podłączone do niego były termy (łaźnie) legionowe (Behrens 1953–1954, s. 80–81; Decker, Selzer 1976, s. 492), jak i te znajdujące się w canabae. Można założyć, że z tego udogodnienia korzystały także łaźnie, które znajdowały się przy dzisiejszym kościele św. Stefana (Stephanskirche) (Behrens 1953–1954, s. 82–83; Baatz 1960, s. 55; Decker, Selzer 1976, s. 492). Nie wiemy, w jakim zakresie (i czy w ogóle) akwedukt dostarczał wodę do niżej położonych (między twierdzą a Renem) osiedli cywilnych, gdzie natrafiono na różne pozostałości konstrukcji termalnych (np. Bauerngasse, Höfchen oraz w pobliżu teatru; Behrens 1953–1954, s. 83).

Charakterystycznym elementem topografii Mogontiacum był most na Renie, który znajdował się ok. 30 m powyżej dzisiejszego (Heim 1855; Baatz 1962, s. 82; Klumbach 1969a, s. 37–38; Klumbach 1969c, s. 119; Decker, Selzer 1976, s. 490–491: z zestawieniem wcześniejszej literatury; Büsing 1982, s. 56; Witteyer 1998, s. 1035–1036; Klein 2000, s. 57; Klein 2002, s. 12–13, s. 27; Schumacher 2003, s. 7). Wspierał się on na co najmniej 21 ilarach, z czego 18 umocowanych było w rusztach palowych na dnie rzeki. Część górna, tj. nawierzchnia (o szerokości 7,0 m) i bariery, wykonana była w drewnie (Decker, Selzer 1976, s. 490–491; Büsing 1982, s. 56). Jego kamienna konstrukcja wzniesiona została w okresie panowania dynastii flawijskiej. Budowę ukończono najpóźniej przed wojną z Chattami, tj. przed rokiem 83 (Klumbach 1969a, s. 38; Decker, Selzer 1976, s. 490; Büsing 1982, s. 56). Do wniosku takiego uprawnia kontekst historyczny, tj. założenie, że do poprowadzenia kampanii przeciwko prawobrzeżnym plemionom germańskim potrzebna była stabilna przeprawa przez rzekę, jak i potwierdzony źródłowo udział w budowie mostu stacjonującego wówczas w Mogontiacum legionu XIV Gemina Martia Victrix (CIL XIII 10033,1; N-L 164; Frenz 1992, s. 38, ryc. 30; 139 Katalog 215, Tafel 102,3). Prawdopodobne jest jednak, że miał on poprzednika o konstrukcji całkowicie drewnianej, który powstać mógł w okresie panowania cesarza Tyberiusza. Dowodem może być (mostowy) pal dębowy, wydobyty z dna rzeki w roku 1986. Badania dendrochronologiczne wskazują, że pień drzewa, z którego go wyciosano, ścięty został w roku 27, co dla niektórych badaczy stanowi wartość przesądzającą [jednoznacznie Klein 2000, s. 57; Klein 2002, s. 12–13, 27; dużo ostrożniej do problemu podchodzi L. Schumacher: jego zdaniem, przekaz Swetoniusza (Cal. 51,2 Martinet) o panicznej ucieczce cesarza Kaliguli z prawobrzeżnej strony Renu po moście określonym w liczbie mnogiej jako pontes: *equum ilico consendit ac propere <re>versus ad pontes, ut eos calonibus et impendimentis stipatos repperit, impatiens morae per manus ac super capita hominum translatus est*, dowodzi, że „na Renie nie było jeszcze wtedy mostu stałego", a tylko pontonowy, utworzony ze statków rzecznych (stąd liczba mnoga); oznaczałoby to, że rok 39, czas pobytu Kaliguli w Mogontiacum, należy traktować jako *terminus post quem* dla wybudowania stabilnej przeprawy przez rzekę, co dokonało się w okresie Flawiuszów: „Nur scheinbar

wird diese Zeitbestimmung durch dendrochronologische Untersuchungen von Eichenpfählen (ca. 27 n. Chr.) relativiert, solange jedenfalls offen bleibt, ob diese nicht von einer früheren Pfahljochbrücke stammen", zob. Schumacher 2003, s. 5, 7]. Most, wielokrotnie remontowany, przetrwał do początków V wieku (Baatz 1962, s. 80; Klumbach 1969c, s. 119; Decker, Selzer 1976, s. 490; Klein 2000, s. 57).

Być może jeszcze u schyłku starej ery, w odległości ok. 800 m od obozu, po jego południowo-wschodniej stronie, wzniesiony został obiekt określany mianem „kamienia Druzusa" (Drususstein; Schumacher 1906, s. 20–21; Instinsky 1960; Esser 1961, s. 7–8; Esser 1972, s. 217; Decker, Selzer 1976, s. 474–475; Bellen 1984; Witteyer 1998, s. 1044–1046). Uznaje się go bowiem, bazując na skąpych przekazach źródłowych, za symboliczny pomnik grobowy (tumulus honorarius, κενοτάφιον, monumentum)[3] Druzusa Starszego, syna Liwii i pasierba cesarza Augusta, głównodowodzącego wojskami nadreńskimi, który zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w roku 9 przed Chr. Pomnik powstał z inspiracji jego żołnierzy i przy akceptacji cesarza Augusta. Ich intencją było upamiętnienie i kultywowanie pamięci o uwielbianym wodzu, w formie corocznych uroczystości, których osnową była parada żołnierzy (*decursio militum*) oraz ofiary dziękczynne (*supplicationes*), składane przez przedstawicieli sześćdziesięciu galijskich *civitates.* Swetoniusz podaje, że na pomniku umieszczona została inskrypcja (*elogium*) autorstwa samego Augusta [Suet. Claud. 1,5 (Martinet): *elogium tumulo eius versibus a se* (= ab Augusto) *compositis insculpsisse*]. Oznacza to zarazem, że cenotaf, w jego pierwotnej postaci, powstać musiał między rokiem 9 przed Chr. (śmierć Druzusa) a 14 po Chr. (śmierć Augusta; Spickermann 2017, s. 80).

Wysokość pomnika zbliżona była do 30 m (Panter 2007, s. 78; por. Schumacher 1906, s. 20: 25 m; Decker, Selzer 1976, s. 474: 25,0 m; Klein 2002, s. 8: 30 m). Składał się z kwadratowej podstawy o boku 14,640 m (Panter, s. 78) oraz cylindrycznej nadbudowy zwieńczonej stożkowatym dachem (Decker, Selzer 1976, s. 474; Panter 2007, s. 78–81). Ustawiono go po wschodniej stronie rozległego, wysoko wyniesionego ponad dolinę rzeki i niezabudowanego w okresie rzymskim, prawie całkowicie płaskiego terenu o powierzchni 600 x 800 m. Musiał być więc widoczny ze znacznej odległości. Biorąc pod uwagę sąsiedztwo twierdzy legionowej, przyjąć można, że teren ten mógł być wykorzystywany jako plac do ćwiczeń wojskowych oraz publicznych zebrań i manifestacji. To tutaj mogły odbywać się wspomniane parady żołnierskie oraz procesje delegacji galijskich (i nie tylko), których celem było upamiętnienie Druzusa Starszego, a potem także jego syna Germanika Cezara (Decker, Selzer 1976, s. 476; Bellen 1984, s. 391; Frenz 1985, s. 417–421).

W dyskusji nad autentycznością pomnika i jego związku z Druzusem zdecydowanie dominuje w ostatnich latach opcja, która – pod wpływem danych zawartych w Tabula Siarensis[4] – uznaje moguncki

[3] Suet. Claud. 1.3 (Martinet): exercitus honorarium ei (sc. Druso) tumulum excitavit, circa quem deinceps stato die quotannis miles decurreret Galliarumque civitates publice supplicarent, cf. 1,5; Cass. Dio 55,2,3 *καὶ τιμὰς καὶ εἰκόνων καὶ ἀψῖδος κενοταφίου τε πρὸς αὐτῷ τῷ Ῥήνῳ λαβών*; Eutr. 7,13,1 (Santini): qui (sc. Drusus) apud Mogontiacum monumentum habet.

[4] Dotyczących wzniesienia Germanikowi, synowi Druzusa, zmarłemu w roku 19, łuku honoryfikacyjnego. Dla Mogontiacum tekst ten ma znaczenie kluczowe, ponieważ jednoznacznie wskazuje, że łuk

monument za jego cenotaf. Gwoli ścisłości dodajmy jednak, że całkiem niedawno, w roku 2021, Marion Witteyer, znana badaczka dziejów rzymskiej Moguncji, zakwestionowała ten pogląd. Jej zdaniem, należałoby raczej przyjąć, że mamy do czynienia z pomnikiem upamiętniającym zwycięstwo nad Germanami, podobnie jak Tropaeum Alpium (La Turbie, południowa Francja) manifestowało podporządkowanie Rzymowi, w roku 15 przed Chr., czterdziestu sześciu plemion alpejskich. Swą koncepcją budowlaną (prostopadłościan u podstawy, na nim okrągły trzon zwieńczony stożkiem) monumentum Drusi przypominać może Tropaeum Alpium (Funke 2023, s. 26–27)[5]. Niekoniecznie musiało ono powstać od razu w formie kamiennej, możliwe jest, że ostateczny kształt uzyskało w II wieku, być może w czasach Hadriana (Decker, Selzer 1976, s. 474). Za słuszne uznać należy przypuszczenie (Bellen 1984, s. 390), że pomnik w wersji pierwszej (bądź drugiej: Velke 1883, s. 374; teoretycznie możliwe jest, że pierwszy powstał w roku 9/8 przed Chr., drugi natomiast, może bardziej reprezentacyjny, w okresie panowania Klaudiusza, tj. ok. roku 43; zob. Instinsky 1960, s. 196) mógł zostać zniszczony lub znacznie ucierpieć w okresie powstania Batawów. Byłoby bowiem dziwne, gdyby ci, którzy dążyli do destrukcji porządku rzymskiego, pozostawili monumentum Drusi nietknięte [Bellen 1984, s. 390; poświadcza to zresztą Tacyt, hist. 4, 67,1 (Borst): *Iulius Sabinus proiectis foederis Romani monumentis*]. A pamiętajmy, że w tym czasie Mogontiacum (= twierdza legionowa) zamknięte zostało pierścieniem oblężenia przez armię powstańczą, złożoną z Chattów, Uzypetów i Mattiaków (Tac. hist. 4,37).

Dyskusję nad czasem powstania pomnika w jakiejś mierze przypieczętował autor pierwszej monografii o Drususstein, Andreas Panter. Przeprowadzona przez niego analiza struktury budowlanej zabytku wskazuje, że bez wątpienia mamy do czynienia z obiektem z okresu rzymskiego (Panter 2007, s. 80–81). Dokładniejsze określenie czasu jego powstania nie jest możliwe, nie można jednak wykluczyć lat panowania cesarza Augusta (Panter 2007, s. 80–81, 102: „Aus den vorliegenden Quellen kann (…) eine frühe Datierung des Drusussteines in augusteische Zeit nicht ausgeschlossen werden").

W odległości 340 m na północny-wschód od monumentu Druzusa znajdował się teatr, który w pierwszej fazie mógł powstać, co ostatnio mocno się akcentuje,

ten zlokalizowany został właśnie tutaj, nad Renem, w sąsiedztwie tumulus Drusi; zob. Tab. Siar. I 26–34 = Lebek 1991, 53: *Tertius ianus uel ad[scitis copis fieret ad Rhenum iuxta tumulum] / quem Druso, frati Ti(beri) Caesaris Aug(usti), p[rimo sua sponte excitare coepisset totus exerci]tus, deinde permissu diui Aug(usti) per[fecisset; supraque eum ianum statua Germanici Cae]/saris constitueretur, recipienti[s signa militaria ab Germanis et praeciperetur Gal]/is Germanisque, qui citra Rhen[um incolunt, quorum ciuitates iussae essent ab diuo] / Aug(usto) rem diuinam ad tumulu[m Drusi facere, et eodem loco publice facerent alterum simi]/le sacrificium parentant[es quotannis eo die, quo Germanicus Caesar decessisset] / et cum esset in ea region[e, ubi tumulus Drusi est, miles in hibernis collocatus nata]/li Germanici Caesar[is, is eo die decurreret eo iano, qui ex hoc s(enatus) c(onsulto) factus esset.]*; cf. Herz 2001, s. 105–106 (AE 1984, 508); Spickermann 2003, s. 85–87 (AE 1984, 508); Schumacher 2003, s. 3–4.

[5] Stanowisko Marion Witteyer przywołuję „z drugiej ręki". Nie wiadomo, czy zawarła je w stosownej publikacji, czy też wyraziła je ustnie; w tym względzie Funke 2023 nie odsyła do żadnej pracy jej autorstwa. Ze względu na wagę tego głosu w dyskusji nad znaczeniem (i przeznaczeniem) monumentum Drusi zdecydowałem się go tutaj przytoczyć; zob. jednak Kirschstein 2021.

już w okresie panowania Augusta (Ertel 2015, s. 5–7)[6]. Jego szczątkowe ruiny pochodzą z początków IV wieku (Witteyer 2022, s. 148–149). Była to jedna z największych budowli teatralnych na północ od Alp, o średnicy 116,25 m (Neeb 1917; Neeb 1917–1918, s. 73; Behrens 1953–1954, s. 78; Rupprecht 1990, s. 463–464; Rupprecht 2010b), ale przesadne jest twierdzenie, że był to na tym obszarze największy teatr rzymski [por. Rupprecht 2000, s. 158 „das größte Bühnentheater nördlich der Alpen"; Rupprecht 2010b, s. 44; Teichmann 2021, s. 123 „das (wahrscheinlich) größte römische Theater nördlich der Alpen"]. Większymi rozmiarami charakteryzowały się teatry w Augustodunum (Autun: 147,80 m) i Vienna (Vienne: 130,40 m) [Chevallier 1979, s. 155; Klein 2002, s. 8; Théâtre romain d'Autun — Wikipédia (wikipedia.org) (dostęp: 22.01.2023)], a także stosunkowo niedawno odkryty w obrębie okręgu kultowego w pobliżu Augustodunum, w Haut du Verger, co prawda symbolicznie tylko przekraczający rozmiary budowli mogunckiej (116,54 m; Bossuet et al. 2015, s. 222). Inne ze znanych pozostawały w tyle za nadreńską metropolią: Lugdunum, Lyon: 108 m; Arausio, Orange: 103 m; Arelate, Arles: 102 m (Chevallier 1979, s. 108, 127; Decker, Selzer 1976, s. 505–506; Klein 2002, s. 8).

Prawdopodobnie między cenotafem Druzusa (Drususstein) a teatrem znajdował się, rozpięty nad drogą prowadzącą z twierdzy legionowej do obozu wojskowego w Weisenau, łuk honoryfikujący zmarłego w roku 19 po Chr. Germanika Cezara, syna Druzusa (Herz 2001, s. 105–108; Ertel 2015, s. 2–3). Tabula Siarensis poświadcza, że wzniesiony został w pobliżu tumulus Drusi [Tabula Siarensis 26–27 (Lebek 1991); Schumacher 2003; AE 1984, 508; Herz 2001, s. 105]: *Tertius ianus uel ad[scitis copis fieret ad Rhenum iuxta tumulum] / quem Druso, fratri Ti(beri) Caes(aris) Aug(usti) p[rimo sua sponte excitare copisset totus exerci]/tus, deinde permissu diui Aug(usti) per[fecisset]*. Tu, jak się przyjmuje, rozpoczynała się sakralna przestrzeń zarezerwowana dla kultu cesarskiego (Herz 2001, s. 103–112; Ertel 2015, 2–3). Niewykluczone, że jej elementem była świątynia poświęcona boskiemu Augustowi (Divus Augustus), usytuowana w niewielkiej odległości od monumentum Drusi, którą wzniesiono być może za panowania Tyberiusza (Frenz 1992, s. 30–32, 55; Ertel 2015, s. 3–5). Częścią okręgu kultowego był także teatr, gdzie – przyjmuje się – odbywały się najważniejsze zgromadzenia i uroczystości (Herz 2001, s. 109–110; Ertel 2015, s. 5–7). Możliwe jest, że w pobliżu teatru, po jego północno-wschodniej stronie, znajdował się ołtarz konsekracyjny (Herz 2001, s. 106, 108; Ertel 2015, s. 9–12). Niewykluczone też, że okręg kultowy przytykał do Renu, gdzie znajdować się mogła przystań, umożliwiająca dotarcie do niego od strony wschodniej (Ertel 2015, s. 7).

[6] „Das erste Theater in Mogontiacum entstand bald nach dem Tod des Drusus, vielleicht aber auch schon vorher, weil es eine nützliche Anlage für alle Arten von Veranstaltungen der Legionen war"; cf. Bellen 1984, s. 391; zob. także ostatnio Teichmann 2021.

Bibliografia

Alföldy 1987 – G. Alföldy, Römisches Städtewesen auf der neukastilischen Hochebene: ein Testfall der Romanisierung, Heidelberg 1987.

Alföldy 1988 – G. Alföldy, Die Romanisierung in den Donauprovinzen Roms, [w:] Alte Geschichte und Wissenschaftsgeschichte. Festschrift für Karl Christ..., red. P. Kneissl, V. Losemann, Darmstadt 1988, s. 1–21.

Baatz 1962 – D. Baatz, Mogontiacum. Neue Untersuchungen am römischen Legionslager Mainz (Limesforschungen 4), Berlin 1962.

Becker 1875 – J. Becker, Die römischen Inschriften und Steinsculpturen des Museums der Stadt Mainz, Mainz 1875.

Behrens 1940 – G. Behrens, Finthen und seine Gemarkung in vor- und frühgeschichtlicher Zeit, Mainzer Zeitschrift 35 (1940), s. 21–30.

Behrens 1944-1945 – G. Behrens, Zur Götterverehrung im römischen Mainz, Mainzer Zeitschrift 39/40, 1944/1945, s. 3–10.

Behrens 1953-1954 – G. Behrens, Verschwundene Mainzer Römerbauten, Mainzer Zeitschrift 48/49, 1953/1954, s. 69–88.

Bellen 1984 – H. Bellen, Das Drususdenkmal apud Mogontiacum und die Galliarum civitates, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz 31, 1984, s. 385–396.

Bossuet et al. 2015 – Gilles Bossuet, Antoine Louis, Filipe Ferreira, Yannick Labaune, Clément Laplaige, Le sanctuaire suburbain d'Augustodunum à la Genetoye, Autun (Saône-et-Loire). Approche de l'apport combiné de données spatialisées à la restitution du théâtre antique du Haut du Verger, Gallia - Archéologie des Gaules 75–2, 2015 , s. 205–223.

Burger-Völlmecke 2020 – D. Burger-Völlmecke, Mogontiacum II. Topographie und Umwehrung des römischen Legionslagers von Mainz, Berlin, Gebr. Mann Verlag, 2020.

Büsing 1982 – H. Büsing, Römische Militärarchitektur in Mainz (Römisch-Germanische Forschungen, Bd. 40), Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 1982.

Chevallier 1979 – R. Chevallier, Römische Provence. Die Provinz Gallia Narbonensis, Zürich – Freiburg in Breisgau, Raggi-Verlag, 1979.

Daicoviciu 1972 – C. Daicoviciu, H. Daicoviciu, Développement urbain et romanisation dans la province de Dacie, [w:] Centenar Muzeul Oradean, Oradea 1972, s. 153–160.

Decker, Selzer 1976 – K.-V. Decker, W. Selzer, Mogontiacum: Mainz von der Zeit des Augustus bis zum Ende der römischen Herrschaft, ANRW II 5.1 (1976), s. 457–559.

Ertel 2015 – Chr. Ertel, Der Kaiserkultbezirk von Mogontiacum (Mainz), Mainzer Archäologische Zeitschrift 10, 2015, s. 1–48.

Esser 1961 – K.H. Esser, Mainz, München – Berlin, Deutscher Kunstverlag, 1961, s. 1–17.

Esser 1972 – K.H. Esser, Mogontiacum, Bonner Jahrbücher 172, 1972, s. 212–227.

Frenz 1985 – H.G. Frenz, Drusus Maior und sein Monument zu Mainz, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz 32,1985, s. 394–421.

Frenz 1992 – H.G. Frenz, Bauplastik und Porträts aus Mainz und Umgebung (Corpus Signorum Imperii Romani II.7: Germania Superior), Mainz, Verlag des Römisch-Germanischen Zentralmuseums, 1992.

Funke 2023 – Bernd Funke, Das römische Mainz. Mit einem Beitrag von Jens Dolata, Oppenheim am Rhein, Nünnerich-Asmus & Media, 2023.

Galsterer 2006 – H. Galsterer, Romanisierung als Urbanisierung – lebendige Stadt oder geplantes Quadrat?, [w:] Erinnerungsorte der Antike. Die römische Welt, red. Elke Stein-Hölkeskamp, Karl-Joachim Hölkeskamp, München, Verlag C.H. Beck, 2006, s. 468–481.

Haensch 1997 – R.R. Haensch, Capita provinciarum. Statthaltersitze und Provinzialverwaltung in der römischen Kaiserzeit, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 1997.

Haensch 2003 – R. Haensch, Mogontiacum als ‚Hauptstadt' der Provinz Germania superior, [w:] Die Römer und ihr Erbe. Fortschritt durch Innovation und Integration, red. Michael J. Klein, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 2003, s. 71–86.

Haupt, Jung 2006 – P. Haupt, P. Jung, Rheinhessische vici, [w:] Alzey und Umgebung in römischer Zeit. Archäologische und historische Beiträge, red. P. Haupt, P. Jung, Alzey, Verlag der Rheinhessischen Druckwerkstätte, 2006, s. 45–57.

Heim 1855 – W. Heim, Über die ehemalige stehende Rheinbrücke zwischen Mainz und Castel, mit besonderer Hinweisung auf den jetzigen Zustand ihrer noch vorhandenen Pfeilerreste(Abbildungen von Alterthümern des Mainzer Museums VI), Mainz, Druck von Theodor v. Zabern, 1855.

Heising 1998-1999 – A. Heising, Die römische Stadtmauer am Eisgrubweg in Mainz, Mainzer Archäologische Zeitschrift 5–6, 1998–1999, s. 173–216.

Heising 2007 – A. Heising, Figlinae Mogontiacenses. Die römischen Töpfereien von Mainz, Remshalden, Verlag Bernhard Albert Greiner, 2007.

Heising 2008 – A. Heising, Die römische Stadtmauer von Mogontiacum-Mainz. Archäologische, historische und numismatische Aspekte zum 3. und 4. Jahrhundert n. Chr., Bonn, Verlag Dr. Rudolf Habelt GMBH, 2008.

Heising 2022 – Alexander Heising, Mogontiacum-Mainz in der Spätantike – ein Forschungsbericht zur konstantinischen Epoche, [w:] A. Reis (red.), Das Rhein-Main-Gebiet in der Spätantike – Beiträge zur Archäologie und Geschichte. Akten der Tagung in Obernburg am Main vom 12.-13. April 2018, Büchenbach, Verlag Dr. Faustus, 2022, s. 71–116.

Herz 2001 – P. Herz, Das römische Heer und der Kaiserkult in Germanien, [w:] Religion in den germanischen Provinzen, red. W. Spickermann, Tübingen, Mohr Siebeck, 2001, s. 91–116 [s. 103–112: Das Zeremoniell für Drusus maior und Germanicus in Mogontiacum].

Huld-Zetsche 2003 – I. Huld-Zetsche, Ein Mithräum in Mainz, Archäologie in Rheinland-Pfalz 2002, Mainz 2003, s. 75–78.

Huld-Zetsche 2008 – I. Huld-Zetsche, Der Mithraskult in Mainz und das Mithräum am Ballplatz (Mainzer Archäologische Schriften 7), Mainz, Generaldirektion Kulturelles Erbe Rheinland-Pfalz, 2008.

Instinsky 1960 – H.U. Instinsky, Historische Fragen des Mainzer Drususdenkmals, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz 7, 1960, s. 180–196.

Jung 2009 – P. Jung, Die römische Nordwestsiedlung („Dimesser Ort") von Mainz. Ein Beitrag zur Siedlungsgeschichte von Mogontiacum, vol. I–II, Bonn, Verlag Dr. Rudolf Habelt GMBH, 2009.

Kaphengst, Rupprecht 1988 – Chr. von Kaphengst, G. Rupprecht, Mainz, [w:] Die Wasserversorgung antiker Städte. Mensch und Wasser, Mitteleuropa. Thermen. Bau/Materialien, Hygiene (Geschichte der Wasserversorgung, Bd. 3), Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 1988, s. 199–203.

Kirschstein 2021 – G. Kirschstein, Mainzer Drususstein gar kein Ehrengrabmal? – Überraschende neue Erkenntnisse bei Sanierungsgrabung am römischen Denkmal, artykuł z 12 IX 2021: https://mainzund.de/mainzer-drususstein-gar-kein-ehrengrabmal-ueberaschende-neue-erkenntnisse-bei-sanierungsgrabung-am-roemischen-denkmal/ [dostęp: 01.01.2025].

Klein 2000 – M.J. Klein, Der Rhein bei Mainz als Fundstelle: Brücken, Häfen und Zeugnisse des römischen Heeres, [w:] Archéologie des fleuves et des rivières, sous la direction de L. Bonnamour, Paris, éditions errance, 2000, s. 56–64.

Klein 2002 – M.J. Klein, Rzymska Moguncja (Mogontiacum) w świetle najnowszych badań (Xenia Posnaniensia. Series altera 13), Poznań, Wydawnictwo „Vis", 2002.

Klumbach 1969a – H. Klumbach, Mainz zur Römerzeit, [w:] Führer zu vor- und frühgeschichtlichen Denkmälern 11: Mainz, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 1969, s. 35–44 .

Klumbach 1969b – H. Klumbach, Römersteine, [w:] Führer zu vor- und frühgeschichtlichen Denkmälern 11: Mainz, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 1969, s. 103–104.

Klumbach 1969c – H. Klumbach, Römische Rheinbrücke, [w:] Führer zu vor- und frühgeschichtlichen Denkmälern 11: Mainz, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 1969, s. 119.

Knöchlein 2011 – R. Knöchlein (mit einem Exkurs von G. Rupprecht), Ad urbem, quam Mogontiacum veteres appellarunt: Vom Legionslager Mainz zu den Anfängen der Stadt des Mittelalters, [w:] Römische Legionslager in den Rhein- und Donauprovinzen – Nuclei spätantik-frühmittelalterlichen Lebens?, red. Michaela Konrad, Christian Witschel, München, Verlag der Bayerischen Akademie der Wissenschaften, 2011, s. 265–286.

Lasch 2001 – K. Lasch, Urbanisierung als Element der Romanisierung in den Provinzen Galliens und Dakiens, Zeitschrift für Siebenbürgische Landeskunde 1, 2001, s. 84–99.

Lebek 1991 – W.D. Lebek, Ehrenbogen und Prinzentod: 9 v. Chr. – 23 n. Chr., Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik 86, 1991, s. 47-78.

Mrozewicz 1984 – L. Mrozewicz, From studies of the role of canabae in the process of urbanization of the Rhine-Danube Limes in the period of the Early Empire, Balcanica Posnaniensia 3, 1984, s. 285–297.

Neeb 1917 – E. Neeb, Das römische Theater zu Mainz, Germania 1, 1917, s. 54–58.

Neeb 1917–1918 – E. Neeb, Bericht über die Vermehrung der Sammlungen des Altertumsmuseums der Stadt Mainz vom 1. April 1916 bis 1. April 1917, Mainzer Zeitschrift 12/13, 1917/1918, s. 68–75: Das römische Bühnentheater beim Südbahnhof.

N-L – H. Nesselhauf, H. Lieb, Dritter Nachtrag zu CIL XIII. Inschriften aus den germanischen Provinzen und dem Treverergebiet, Bericht der Römisch-Germanischen Kommission 40, 1959, s. 120–229.

Osnabrügge 2021 – J. Osnabrügge, Der Altar für die kapitolinische Trias aus Mainz (CIL XIII 6727). Beobachtungen zu Monument, Fund- und Forschungsgeschichte, [w:] Die römischen Steindenkmäler in den Reiss-Engelhorn-Museen

Mannheim (Mannheimer Geschichtsblätter. Sonderveröffentlichung 14), red. Johannes Lipps, Stefan Ardeleanu, Jonas Osnabrügge, Christian Witschel, Mannheim 2021, s. 151–171.

Panter 2007 – A. Panter, Der Drususstein in Mainz und dessen Einordnung in die römische Grabarchitektur seiner Erbauungszeit (Mainzer Archäologische Schriften 6), Mainz, Landesamt für Denkmalpflege, 2007.

Petrikovits 1963 – H. von Petrikovits, Mogontiacum – das römische Mainz, Mainzer Zeitschrift 58, 1963, 27–36 (= idem, Beiträge zur römischen Geschichte und Archäologie, Bonn 1976, s. 339–354).

Petrikovits 1981 – H. von Petrikovits, Canabae legionis, [w:] 150 Jahre. Deutsches Archäologisches Institut 1829–1979, Mainz 1981, 163–175 [= idem, Beiträge zur römischen Geschichte und Archäologie II, Köln–Bonn 1991 (Beihefte der Bonner Jahrbücher 49), s. 353–355].

Piso 1991 – I. Piso, Die Inschriften von Pfaffenberg und der Bereich der Canabae legionis, Tyche 6, 1991, s. 131–169.

Rupprecht 1990 – G. Rupprecht, Mainz. Mogontiacum, Legionslager und Zivilstadt, [w:] H. Cüppers (red.), Die Römer in Rheinland-Pfalz, Stuttgart, Konrad Theiss Verlag, 1990 [wyd. II Hamburg 2002], s. 458–40.

Rupprecht 2000 – G. Rupprecht, Wo einst Gedenkfeier und Schauspiel stattfanden. Das römische Bühnentheater von Mogontiacum/Mainz, Antike Welt 31,2, 2000, s. 157–161.

Rupprecht 2010a – G. Rupprecht, Wasser für Tausende, [w:] Mainz – Menschen, Bauten, Ereignisse. Eine Stadtgeschichte, red. Franz Dumont, Ferdinand Scherf, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 2010, s. 35–40.

Rupprecht 2010b – G. Rupprecht, Älteste Theaterstadt Deutschlands, [w:] Mainz – Menschen, Bauten, Ereignisse. Eine Stadtgeschichte, red. Franz Dumont, Ferdinand Scherf, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 2010, s. 41–49.

Schumacher 1906 – K. Schumacher, Das römische Mainz, Mainzer Zeitschrift 1, 1906, s. 19–35.

Schumacher 2003 – L. Schumacher, Mogontiacum. Garnison und Zivilsiedlung im Rahmen der Reichsgeschichte, [w:] Die Römer und ihr Erbe. Fortschritt durch Innovation und Integration, red. M. J. Klein, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 2003, s. 1–28.

Spickermann 2003 – W. Spickermann, Germania Superior. Religionsgeschichte des römischen Germanien I, Tübingen, Mohr Siebeck, 2003.

Spickermann 2017 – W. Spickermann, Mogontiacum/Mainz als Zentrum der Romanisation der germanischen Provinzen, [w:] Die antike Stadt: Begriff – Imagination – Soziale Realität, Bremen, edition lumière bremen, 2017, s. 79–112.

Stümpel 1978 – B. Stümpel, Zur Datierung der römischen Stadtmauer in Mainz, Bonner Jahrbücher 178, 1978, s. 291–303.

Teichmann 2021 – M. Teichmann, Das römische Theater von Mogontiacum (Mainz). Typologische Überlegungen mit Blick auf den regionalen Kontext, Thiasos 10.1, 2021, s. 123–135.

Velke 1883 – W. Velke, Der Eigelstein bei Mainz, Zeitschrift des Vereins zur Erforschung der Rheinischen Geschichte und Althertümer in Mainz III 2–3, 1883, s. 364–382.

Weber 1966 – L.J. Weber, Inschriftliche Götterweihungen aus dem Bereich des römischen Mainz, Augsburg 1966.

Weidemann 1968 – K. Weidemann, Die Topographie von Mainz in der Römerzeit und dem frühen Mittelalter, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz 15, 1968 (1970), s. 146–199 .

Wightman 1985 – E.M. Wightman, Gallia Belgica, Berkeley-Los Angeles, University of California Press, 1985.

Witteyer 1998 – M. Witteyer, Mogontiacum – Militärbasis und Verwaltungszentrum. Der archäologische Befund, [w:] Mainz. Die Geschichte der Stadt, red. Franz Dumont, Ferdinand Scherf, Friedrich Schütz, Mainz, Verlag Philipp von Zabern, 1998, s. 1021–1058 .

Witteyer 2022 – M. Witteyer, Theatrum Mogontiacensium – Ausgegraben und was nun?, [w:] Bernd Funke, Das Mainzer Römische Theater. Theatrum quo vadis? Fund, Erforschung und Bewahrung, Bodenheim, Verlag Bonewitz, 2022, s. 148–163.

Streszczenie

Artykuł stanowi część pierwszą zarysu stanu wiedzy na temat rzymskiego Mogontiacum (Moguncja, niem. Mainz). W prezentowanym tekście omówione są te elementy składowe aglomeracji wojskowo-cywilnej, które jednoznacznie kształtują obraz rzymskiego miasta w wyobraźni współczesnego odbiorcy. Chodzi tu o obóz legionowy na wzniesieniach Kästrich i Linsenberg, akwedukt, most na Renie, mury miejskie, teatr oraz tzw. kamień Druzusa, będący najpewniej cenotafem rzymskiego wodza, pasierba cesarza Augusta. W najnowszej literaturze przyjmuje się, że zZarówno ten pomnik, jak i teatr, były częścią składową cesarskiego okręgu kultowego. Znajdowała się tu zapewne także świątynia poświęcona boskiemu Augustowi (Divus Augustus), łuk honoryfikujący Germanika, syna Druzusa, oraz ołtarz konsekracyjny. W tekście zawarte są także rozważania nad uzyskaniem przez osiedle między obozem legionowym a Renem prawnego statusu miasta.

Słowa kluczowe: Mogontiacum, legion, canabae, akwedukt, cenotaf, civitas, łaźnie

Mogontiacum: Panorama of the Roman Metropolis

Abstract

The article constitutes the first part of an outline of the current state of knowledge on Roman Mogontiacum (Mainz, Germany). The text discusses those components of the military-civilian agglomeration that clearly shape the image of the Roman city in the imagination of the modern reader. These include the legionary camp on the Kästrich and Linsenberg hills, the aqueduct, the bridge over the Rhine, the city walls, the theater, and the so-called Drusus Stone, which was most likely a cenotaph for the Roman general and stepson of Emperor Augustus. The latest literature assumes that bBoth this monument and the theatre were part of the imperial cult district. It is also likely that this district contained a temple dedicated to the deified Augustus (Divus Augustus), an honorary arch for Germanicus, the son of Drusus, and a consecration altar. The text also includes considerations regarding the settlement's legal status as a city, particularly in the area between the legionary camp and the Rhine.

Keywords: Mogontiacum, legion, canabae, aqueduct, cenotaph, civitas, baths

prof. dr hab. Leszek Mrozewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-4670-1959

O zapomnianych cmentarzyskach średniowiecznych na Pomorzu Gdańskim

Tadeusz Grabarczyk

„Mamy zatem nadzieję, że stworzyliśmy wystarczająco szeroką i bezpieczną podstawę dla dalszych poszukiwań [archeologicznych] naszej rodzimej prahistorii…" tak we wstępie do swojego *opus magnum* pisał Abraham Lissauer (1887). Istotnie, w końcu lat 80. dziewiętnastego stulecia dwie prace, wzajemnie się uzupełniające, wspomniane kompendium Lissauera i opracowania Godfryda Ossowskiego (1879; 1881; 1885; 1888), stanowiły najpełniejszą podstawę wiedzy archeologicznej dla podzielonych wtedy ziem polskich. Każda z tych prac była inna. Ossowski publikował przede wszystkim wyniki swoich badań wykopaliskowych, Lissauer, obok badań własnych i współpracowników, przedstawił efekty kwerendy po muzeach i prywatnych kolekcjach zachodniopruskich. Nas szczególnie interesuje grupa cmentarzysk wczesnośredniowiecznych zlokalizowanych wzdłuż Raduni na jej lewym wysokim brzegu. To efekt lektury stosunkowo niedawno opublikowanego artykułu o badaniach cmentarzyska w Lewinie (M. Ziółkowski *et al.* 2017).

Najstarsze badania cmentarzysk są związane z działalnością Ernsta Förstemanna i Wilhelma Mannhardta. Były to wykopaliska w Mierzeszynie (Meisterwalde), gm. Trąbki Wielkie prowadzone w 1851 r. Wilhelm Mannhardt w tymże roku rozkopywał również groby w Jodłownie (d. Stangenwalde), gm. Przywidz. Rozpoznanie części cmentarzysk zawdzięczamy Walterowi Kauffmannowi, kupcowi gdańskiemu i samemu Lissauerowi, którzy poczynając od 1869 r. prowadzili w północnej części Pojezierza Kaszubskiego szereg działań archeologicznych i prac wykopaliskowych. Dotyczyły one przede wszystkim cmentarzyska w Skrzeszewie (d. Krissau),

gm. Żukowo. W 1877 r. W. Mannhardt (patrz D. Binkowska, T. Grabarczyk 2016), ten zasłużony gdański bibliotekarz, odkrył pochówki w Borzechowie (d. Bordzichow), gm. Zblewo. W 1884 r. badał nad Radunią Siegfrid Sigesmund Schultze, nauczyciel z Gdańska i odkrył całą grupę pochówków w Egiertowie (d. Eggertshütte), Rątach (d. Ronty), Piotrowie (d. Fustpetershütte) i w Starkowej Hucie (d. Starkhütte), wszystkie położone w gminie Somonino. Do Skrzeszewa wrócił w 1888 r. Max Lierau, profesor w gimnazjum wejherowskim, celem kontynuacji wcześniejszych prac wykopaliskowych.

W opracowaniu Lissauera wszystkie wymienione groby zostały zaliczone do „epoki rzymskiej", co specjalnie nie dziwi, ponieważ są to wyłącznie pochówki szkieletowe. Takie pochówki ówcześni badacze rejestrowali na odkrywanych nekropolach i datowali je na „epokę rzymską". Groby z okresu wpływów rzymskich miały orientację północ – południe i głowa zmarłego skierowana była na północ. Omówione w opracowaniu Lissauera pochówki posiadały orientację wschód – zachód, głowa zmarłego skierowana była na wschód.

Cechą charakterystyczną wczesnopomorskich cmentarzysk było nakrywanie grobów kamiennymi kurhanami oraz wyposażanie zmarłych w żelazne nożyki.

Największym wymienionym stanowiskiem i w znacznej mierze przebadanym jest Skrzeszewo. Składa się nań 20 kurhanów zachowanych w różnym stanie. W każdym z nich znajdował się jeden lub więcej pochówków szkieletowych, otoczonych kręgami będącymi jednocześnie granicami nasypów kamiennych. Znamy te odkrycia wyłącznie z opisów zawartych w protokołach zebrań Sekcji Antropologicznej. Są one obecnie dostępne w Archiwum Państwowym w Gdańsku w zespole dokumentów oznaczonych sygnaturami 360/6 i 360/7. Opisy są dość oszczędne, nie posiadają uzupełnienia w postaci jakichkolwiek ilustracji. Musi nam zatem wystarczyć zwięzły, jak to u Lissauera, opis tych wczesnych odkryć. Oddajmy więc głos autorowi: „cmentarzysko, które znajdowało się w pobliżu wsi na płaskowyżu u podnóża większego wzniesienia. (…) Pod warstwą ziemi zmieszanej z węglem drzewnym i brukiem z niewielkich kamieni leżały kości ludzkie na głębokości 1–1,3 m. Tylko jeden szkielet został całkowicie zachowany: czaszka spoczywała na klatce piersiowej, a obie ręce były wyżej niż nogi, tak że zwłoki pochowano w pozycji siedzącej (z głową skierowaną na wschód i nogami na zachód). Na lewej kości biodrowej znajdował się mały żelazny nóż, a blisko czaszki dolny siekacz świni bardzo małej rasy, być może świni bagiennej". Wróćmy jednak do najstarszych poszukiwań. Oto jak Förstemann opisuje odkrycia Mannhardta „… te konstrukcje grobów są ogólnie dość jednakowej wysokości, ok. 4–5 stóp ponad powierzchnię wznoszących sztucznie pagórków z obrobionych i naturalnych kamieni polnych, na głębokości 5 stóp były szkielety ze wschodu na zachód, nieopalone naczynia i brązowe narzędzia" (Förstemann 1852, s. 139–140).

Jeszcze bardziej lakoniczne opisy dotyczą kolejnych cmentarzysk. Badania w Borzechowie prowadzone także przez Mannhardta doczekały się zaledwie jednozdaniowej informacji na posiedzeniu Sekcji Antropologicznej 7 listopada 1877 r.: „Odkryto 2 szkielety z głowami na wschód oraz nóż żelazny i brązowe okucie pochwy". Stanowisko w Boroszewie (d. Borroschau),

gm. Tczew: „Latem 1885 r. asystent muzealny Schwabe zbadał cmentarzysko z grupą 5–6 obwarowań kamiennych, w których leżały szkielety z głowami zwróconymi na wschód, z nogami na zachód. W jednym z odsłoniętych wcześniej grobów znajdowały się pozostałości okucia pasa z brązu, żelazny nóż i pozostałości okucia pochwy brązowej…" (Lissauer 1887, s. 158). W Wyczechowie (d. Fitschkau), gm. Somonino „… na wschód od wsi znajdowało się kilka kamiennych kręgów kamiennych (Steinsetzungen), które jesienią 1871 r. usunięto podczas budowy drogi. Z tego powodu szczątki szkieletów czyli 2 fragmenty czaszki, żelazny nóż o nieco zakrzywionym kształcie w skórzanej pochwie i 15 paciorków bursztynowych odnaleziono w 2 grobach…" (tamże, s. 158). I we wspomnianych wcześniej miejscowościach gminy Somonino „… pan Schultze, nauczyciel gimnazjum stwierdził w 1884 r., [*że*] kamieniami oznaczono groby, z których prawie wszystkie zostały wcześniej zniszczone. Znaleziono fragmenty żelaznego nożyka z pozostałościami skórzanej pochwy, która była pokryta zdobioną blachą z brązu. W jednym z grobów znaleziono fragment czaszki, na której w okolicach skroni stwierdzono obecność plamy po bliżej nieokreślonym zabytku brązowym [być może był to kabłączek skroniowy]" (tamże, s. 158). Jak już wspomniano, w 1888 r. do Skrzeszewa wrócił Max Lierau, który rozkopał 3 kurhany, w których znajdowały się pochówki szkieletowe z głowami zmarłych skierowanymi na wschód i z wyposażeniem w postaci nożyków żelaznych w brązowych pochewkach, kabłączków skroniowych i tzw. ceramiki grodziskowej (posiedzenie Sekcji 13 lutego 1889).

Warto jeszcze wspomnieć o wykopaliskach w Zaskoczynie (d. Saskoczin), gm. Trąbki Wielkie, gdzie w 1889 r. kopał Konrad Lakowitz wówczas profesor w gdańskim gimnazjum św. Jana. Odkrywca był na posiedzeniu Sekcji 13 listopada 1889 r. i złożył dość szczegółowe sprawozdanie. „W jednej grupie grobów znaleziono 4 szkielety leżące na plecach głowami na wschód. W trzech przypadkach, po lewej stronie znajdowały się żelazne nożyki i oprócz tego jeden pokryty srebrną blachą na skórzanej pochewce. W innej grupie spoczywały szkielety w dwóch liniach, między nimi ułożono granicę z kamieni. Przy każdym szkielecie był nóż bez pochwy. Trzecia grupa składała się z pochówków ułożonych w liniach i też z linią środkową ułożoną z kamieni. Tutaj jeden szkielet miał z lewej strony nóż w pochwie skórzanej, jeden posiadał przęślik gliniany i jeden miał tuż obok skroni cztery skórzane opaski, na których były zawieszone srebrne kabłączki skroniowe" (posiedzenie Sekcji 13 listopada 1889 r.).

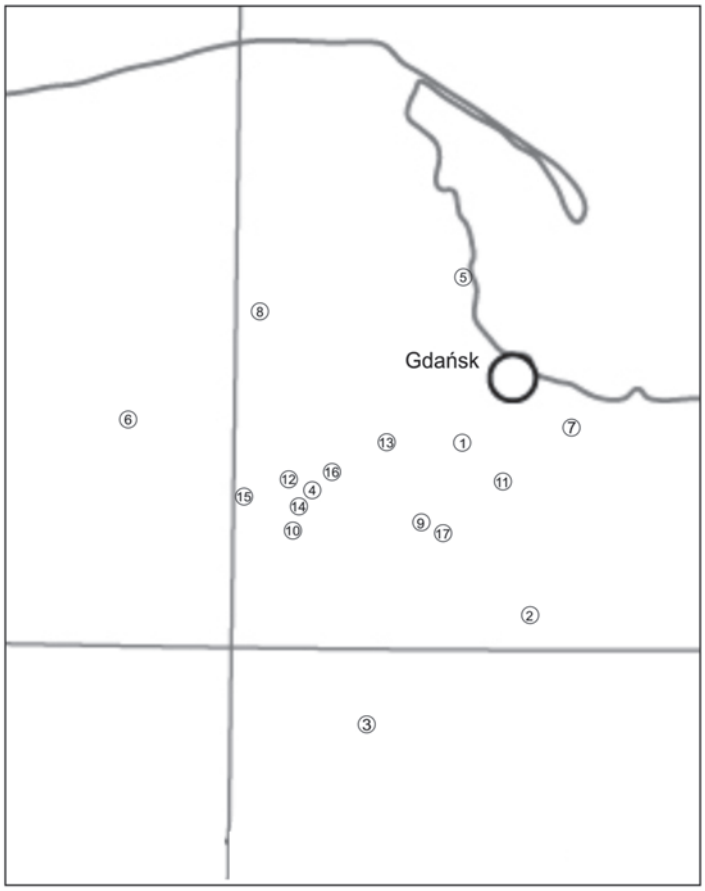
Takie były na koniec XIX wieku aktywa naszej znajomości materiałów funeralnych z okresu wczesnego średniowiecza na Pomorzu Gdańskim. W początku XX stulecia przybyło jeszcze kilka informacji o pochówkach szkieletowych w tej części Pomorza. W Gowidlinie, gm. Sierakowice wspomniany wcześniej K. Lakowitz odkrył 6 zespołów prostokątnych pochówków otoczonych kamieniami, z których w 1907 r. zbadano cztery. W poszczególnych zespołach pochówków znajdowało się 7, 4, 4 i 1 szkieletów. Wyposażenie stanowiły srebrne kabłączki skroniowe, żelazne noże i osełki (Ber. WPM 1907, s. 26–27). W tym samym roku Wilhelm Kutschkowski, laborant w Zachodniopruskim Muzeum Prowincjonalnym,

znalazł w Gdyni – Kamiennej Górze (d. Steinberg, Kr. Neustadt) grób z wyposażeniem w postaci osełki, dwóch srebrnych kabłączków skroniowych i fragmentów naczynia (Ber. WPM 1907, s. 26). W 1910 roku wspomniany już W. Kutschkowski odkrył w Bąkowie (d. Bankau), gm. Kolbudy 3 groby szkieletowe zawierające ceramikę, brązowe kabłączki skroniowe i sprzączki do pasa (Ber. WPM 1909, s. 36, Fig. 15). W tym też roku nowy dyrektor Muzeum Zachodniopruskiego Paul Kumm znalazł w Pruszczu Gdańskim (d. Praust – Hartstein Zementwarenwerke) u zbiegu ulicy Sikorskiego i ulicy Łukasiewicza pochówek szkieletowy zawierający fragmenty zdobionej ceramiki, brązowe kabłączki skroniowe, żelazne nożyki i żelazne części pasa (Ber. WPM 1910-11, s. 27). Wybuch I wojny światowej spowodował zawieszenie badań wykopaliskowych prowadzonych przez Muzeum Zachodnio-pruskie. Nie wrócono już w dwudziestoleciu międzywojennym do tak intensywnych poszukiwań archeologicznych.

W 1930 r. ukazała się rozprawa doktorska Władysława Łęgi (W. Łęga 1930), która była poświęcona okresowi wczesnego średniowiecza na Pomorzu. Zebrał w niej większość zbadanych wcześniej cmentarzysk. Materiał zabytkowy, uwzględniony w pracy, znajdował się pierwotnie w Prowincjonalnym Muzeum Zachodniopruskim (Westpreussisches Provinzial-Museum), a od 1920 r. już w Państwowym Muzeum Przyrodniczym i Prehistorycznym (Staatliches Museum für Naturkunde und Vorgeschichte). Choć zmieniały się nazwy placówek muzealnych, to miejsce przechowywania zawsze mieściło się w gdańskiej Zielonej Bramie. Tam też młody wówczas uczeń J. Kostrzewskiego – W. Łega – zbierał materiały do swojej pracy, czemu dał wyraz we wspomnianej wyżej publikacji. Jednak dość skąpo prezentował ilustracje zabytków. Podkreślam tę oszczędność, bowiem była to ostatnia okazja, aby pokazać zabytki odkryte jeszcze w XIX stuleciu. Większość kolekcji zgromadzonej we wspomnianych muzeach, wydaje się, zaginęła bezpowrotnie (Antoniewicz 1948). Już po wydaniu tej pracy odkrycia cmentarzyska wczesnośredniowiecznego dokonał J. Delekta w Uniradzach w 1934 r. I to była ostatnia informacja o nowych odkryciach w okresie międzywojennym (J. Delekta 1935, s. 490–491).

W nowych badaniach nie przywiązywano żadnego znaczenia do tych pierwszych odkryć. Jest prawdą, że w czasach nam najbliższych prace koncentrowały się na cmentarzyskach leżących w bezpośrednim sąsiedztwie większych ośrodków, jak Kałdus (W. Chudziak red. 2006; 2010) czy Raciąż (M. Kowalczyk 1986; J. Sikora, Ł. Trzciński 2013), związanych z Pomorzem od początku XII w. Widoczny jest brak opracowań i materiałów związanych z Pomorzem „plemiennym" w VIII-XII w. (por. uwagi na ten temat J. M. Piskorski 2002). Istnieją jedynie dramatyczne próby wiązania nowo odkrytych pochówków z czymkolwiek się da na terenie Pomorza Wschodniego (por. M. Ziółkowski *et al*. 2017). Autorzy powołują się tylko na badania prowadzone w 1934 r. przez Jacka Delektę, ale nie podają stosownego odnośnika w literaturze. Starałem się uzupełnić dywagacje badaczy warszawskich o informacje zawarte w literaturze niemieckojęzycznej, poczynając od połowy XIX wieku do 1914 r., czyli do kresu działalności instytucji kulturalnych Gdańska spowodowanych wybuchem I wojny światowej. Bohaterem niniejszego tomu jest nieżyjący już Profesor Tadeusz Makiewicz, który

niezwykłą wagę przywiązywał do zagadnienia autentyczności źródeł, a także do solidnej kwerendy zarówno muzealnej, jak i bibliotecznej. Starałem się spełnić te zalecenia. Może więc warto przed rozpoczęciem badań i stwierdzeniem „wyjątkowości badanego cmentarzyska nie tylko w skali pomorskiej" przejrzeć odpowiednią literaturę, nawet tę najstarszą.



Wykaz cmentarzysk średniowiecznych w północnej część Pomorza Gdańskiego znanych z literatury od 1852 do 1930 r. Wymienione Lewino i Uniradze zostały odkryte później.

1. Borkowo, gm. Kolbudy,
2. Boroszewo, gm. Tczew,
3. Borzechowo, gm. Zblewo,
4. Egiertowo, gm. Somonino,
5. Gdynia – Kamienna Góra,
6. Gowidlino, gm. Sierakowice,
7. Jodłowno, gm. Przywidz,
8. Lewino, gm. Linia,
9. Mierzeszyn, gm. Trąbki Wielkie,
10. Piotrowo, gm. Somonino,
11. Pruszcz Gdański,
12. Rąty, gm. Somonino,
13. Skrzeszewo, gm. Żukowo,
14. Starkowa Huta, gm. Somonino,
15. Uniradze, gm. Stężyca,
16. Wyczechowo, gm. Somonino,
17. Zaskoczyn, gm. Trąbki Wielkie

Bibliografia

Antoniewicz J. 1948 *Losy gdańskich zabytków prahistorycznych,* R. 6, „Jantar" z. 2, 176–181

Ber. WPM 1907, 1909, 1910-11 Bericht über die Verwaltung der naturhistorischen, archäologischen und ethnologischen Sammlungen des Westpreussischen Provinzial-Museums für das Jahr…

Binkowska D., Grabarczyk T. 2016 *Humanista gdański Wilhelm Mannhardt – bibliotekarz i archeolog,* Pomorania Antiqua t. XXV, 275–285

Chudziak W. red. *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 1)* Mons Sancti Laurentii, vol. 3, 2006

Chudziak W. red. *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4)* Mons Sancti Laurentii, vol. 5, 2010

Delekta J. 1935 *Warkocz Pomorzanki sprzed 1000 lat* [w:] Jlustracja Polska R. 8, nr 21, 490–491, 499

Förstemann E. 1852 *Das nördliche Pommerellen uns seine Alterthümer, 3. Die Kreise Carthaus, Stargardt und Berent*, „Der neuen Preussischen Provinzial--Blätter andere Folge. I, s. 133–148

Kowalczyk M. 1986 *Raciąż – średniowieczny gród i kasztelania na Pomorzu w świetle źródeł archeologicznych i pisanych* „Archaeologia Baltica" vol. 6

Lissauer A. 1887 *Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen und den angrenzenden Gebiete,* Leipzig

Łęga W. 1930 *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk,* Toruń

Ossowski G. 1879-1888 *Zabytki przedhistoryczne ziem polskich,* ser. I, Prusy Królewskie, Kraków

Piskorski J.M. 2002 *Pomorze plemienne*. Historia – Archeologia–Językoznawstwo,Poznań-Szczecin

Sikora J., Trzciński Ł. 2013 *Castrum Raczans – przyczynek do obcych wpływów na XIII-wiecznym Pomorzu Wschodnim*, „Archeologia Historica Polona" t. 21, 101–126

Ziółkowski M., Szymański J., Sobczyk M. 2017 *Cmentarzysko kurhanowe w Lewinie: przyczynek do dyskusji na temat wczesnośredniowiecznych obrządków pogrzebowych* [w:] *Pradoliny pomorskich rzek, Kontakty kulturowe i handlowe w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, red. M. Fudziński, W. Świętosławski, W. Chudziak, Gdańsk, 341–362

Streszczenie

Impulsem do napisania niniejszego tekstu były informacje zawarte w opracowaniu monograficznym „Pradoliny pomorskich rzek. Kontakty kulturowe i handlowe społeczeństw w pradziejach i wczesnym średniowieczu" wyd. Muzeum Archeologiczne w Gdańsku 2017. Artykuł dotyczył wyników badań na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Lewinie leżącym w północnej części Pomorza Gdańskiego. Dość jednoznacznie wynikało z treści, że cmentarzysko to jest unikalnym zespołem nie tylko w skali Pomorza, ale i całego kraju. Badający zupełnie zapomnieli lub, co gorsza, świadomie zignorowali informacje o cmentarzyskach z tego okresu usytuowanych w tej części Pomorza. Postarałem się odrobić za autorów pracę, która polegała na dokładnej kwerendzie bibliotecznej i archiwalnej. Znaleziono kilkanaście cmentarzysk częściowo opisanych przez dziewiętnastowiecznych starożytników niemieckich związanych z Towarzystwem Przyrodniczym w Gdańsku. Dzięki temu Lewino nie znalazło się na osadniczej pustyni. Warto czasami zajrzeć do starszej literatury, jak to często postulował Profesor Tadeusz Makiewicz. To dzięki Jego radom sam często korzystam z zapomnianych i pożółkłych już opracowań, które choć często odbiegają od współczesnych tekstów, to dobra wola pozwala odczytać wiele z opisywanych w starych rocznikach muzealnych zdawałoby się zupełnie zapomnianych stanowisk.

Słowa kluczowe: Pomorze Gdańskie, Lewino, wczesne średniowiecze, XIX-wieczni starożytnicy niemieccy, Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku, archeologia pomorska

On Forgotten Medieval Burial Grounds in Gdańsk Pomerania

Abstract

The impulse to write this text came from information contained in the monograph "Pradoliny pomorskich rzek. Kontakty kulturowe i handlowe społeczeństw w pradziejach i wczesnym średniowieczu" (Ancient Valleys of Pomeranian Rivers: Cultural and Trade Contacts of Societies in Prehistory and the Early Middle Ages), published by the Archaeological Museum in Gdańsk in 2017. The article discussed the results of research conducted at an early medieval cemetery in Lewino, located in the northern part of Gdańsk Pomerania. From the content, it appeared quite clearly that this cemetery was presented as a unique site not only on the scale of Pomerania but of the entire country.

The researchers, however, had completely forgotten – or worse, consciously ignored – information about other cemeteries from this period located in that part of Pomerania. I took it upon myself to do the work the authors should have done, namely a thorough library and archival query. As a result, I found several cemeteries partially described by nineteenth-century German antiquarians associated with the Natural History Society in Gdańsk. Thanks to this, Lewino no longer stands alone in a supposed settlement void. It is sometimes worthwhile to consult older literature, as Professor Tadeusz Makiewicz often encouraged. Following his advice, I myself frequently use forgotten and yellowed publications which, although they may differ from contemporary scholarly standards, often – through a bit of good will – allow us to recover valuable information about archaeological sites seemingly long forgotten, as described in old museum yearbooks.

Keywords: Gdańsk Pomerania, Lewino, Early Middle Ages, archival research, 19th-century German antiquarians, Natural History Society in Gdańsk, Pomeranian archaeology

dr hab. Tadeusz Grabarczyk, prof. UŁ
em. profesor Uniwersytetu Łódzkiego
ORCID: 0000-0002-6197-9457

Pleton o Dalekiej Północy

Anna Kotłowska

Georgios Gemistos (ob. 1452)[1], znany szerzej jako Pleton, interesował się także geografią fizyczną, co przejawiało się m.in. uważną lekturą dzieła Strabona, sporządzaniem z niego wypisów i notatek (e.g. τοῦ Πλήθωνος Θεσσαλίας χωρογραφία in Vaticano gr. 1759, 249r-260r, cf. Biliński 1948-1949; παρασιμειόσης τοῦ στράβωνος περὶ πελοποννήσου καὶ ἄλλων ἀναγκέαι in Vaticano gr. 2238, 184r-204r, cf. Lilla 1979), w tym zawierających uwagi krytyczne. Ze względu na kontakty Pletona w Italii, powyższa twórczość przyczyniła się do rozpowszechnienia dzieła Strabona na Zachodzie (Anastos 1952). Najciekawszą z tych notatek jest, składająca się z dziesięciu akapitów, Διόρθωσις, 'sprostowanie', 'poprawienie'. Ze względu na wspomnienie pobytu we Florencji (5), powstała ona po 1439. Na jej ścisły związek z lekturą Strabona, także w wymiarze praktycznym, wskazuje fakt, iż w kilku rękopisach następuje ona bezpośrednio po ekscerptach z *Geografii*. Obok kwestii mieszczących się w ramach dyskursu geografii antycznej (1-4) znajdziemy informacje odzwierciedlające realia współczesne: kształt północnego Bałtyku (5), wzmianki o Mordwie, Mieszczerze, Permiakach (6, 9; *cf. praecipue* Moravcsik 1945) czy też o morsach (6). Pierwszorzędnej natomiast wagi dla historii kartografii jest informacja o mapie, sporządzonej przez 'męża z Dacji' (5; Dacja jako Dania: poniższy kodeks Nancy, BM 441,

[1] Podczas moich rozmów z Prof. Tadeuszem Makiewiczem pojawiało się także zagadnienie znaczenia źródeł bizantyjskich dla rekonstrukcji stosunków etnicznych Europy Środkowej i Wschodniej; Profesor przedstawił niektóre aspekty powyższej problematyki w artykule opublikowanym w „Slavia Antiqua" 49 (2008), 9–41. Pragnę podziękować Prof. dr. hab. Andrzejowi Michałowskiemu za możliwość uszanowania pamięci Prof. T. Makiewicza publikacją nawiązującą do Jego zainteresowań z zakresu geografii historycznej.

f. 179v: 'Danmarchie que alias Dania, vel Dacia dicitur'; *cf.* Lascares Cananus 31-33, *apud* Blomqvist 2002), czyli najprawdopodobniej Claudiusa Claussøna Swarta (Claudius Clavus). Ten Duńczyk, urodzony w 1388 roku we wsi Funen na wyspie Fionia, jest autorem mapy Północy (Petersen 1909; Seaver 2013, autorka nie wspomina o informacji Pletona), zawierającej m.in. pierwsze znane kartograficzne przedstawienie Grenlandii ('Grolandia provincia', f. 184v). Mapa ta, sporządzona w latach 1424-1427, została dołączona do kodeksu *Geografii* Ptolemeusza z Nancy, BM 441, ff. 184v-185. Spojrzenie na jej drugą, wschodnią część (f. 185) wyjaśnia sformułowanie Pletona o zwrocie wschodniego wybrzeża Bałtyku ku północy. Otóż widać wyraźnie (*personaliter vidi*), iż Claussøn nie zna zarówno Zatoki Botnickiej, jak i Fińskiej, natomiast przedstawia zwarty blok lądu, ciągnący się na osi południe ('Findlandi') – północ ('Findhlappi'), zamknięty przez 'Tenebrosum mare', za którym znajduje się kraina 'Wildhlappetadi', połączona z 'Findhlappi' wąskim przesmykiem. Te ogromne przestrzenie, nieznane geografii antycznej, musiały wywrzeć wrażenie na Pletonie, podobnie jak sama Grenlandia, o której prawdopodobnie wspomina pod koniec akapitu (5). Z perspektywy powyższego uderzać może słabszy, albowiem oparty na tradycji antycznej, obraz Dalekiego Wschodu, z wyraźnym podkreślaniem braku wiarygodnych źródeł (7), mimo dostępnych relacji, chociażby franciszkanina Odoryka z Pordenone (ob. 1331).

Tradycja rękopiśmienna jest stosunkowo obszerna (18 mss.) i bliska chronologicznie. Najważniejszy jest cod. Marcianus gr. Z. 379, autograf należący do kard. Bessariona, który opisuje go w swym katalogu książek podarowanych Wenecji w 1468: '318. Item excerpta ex Strabone, et quaedam emendationes per Gemiston factae, Strabonis ab undecimo libro geographiae usque ad decimum septimum, Aristoteles de mundo, in papyro.' (Omont 1894, s. 161).

W stosunku do publikacji jednego z najwybitniejszych znawców greckiej tradycji nauk geograficznych, Aubreya Dillera (1903-1985; Diller 1937), która zastąpiła editionem principem Jana Adama Goeza (1755-1840; Goez 1798, s. 90–96), sporządzoną na podstawie Vaticanus gr. 173, niniejsza publikacja przedstawia opusculum Pletona w stopniu rozszerzonym: podaje pełną tradycję rękopiśmienną, similia oraz tłumaczenie.

Codices manu scripti

Codex primarius:

Marcianus gr. Z. 379 (coll. 520), 12-15v, s. XV, autographon

Morelli 1802, s. 244-249; Omont 1894, s. 161; Diller 1956; Mioni, 1985, s. 136–137

Apographa:

Marcianus gr. XI. 18 (coll. 1042), 189-193v. s. XV

Mioni, 1972, s. 102–106

Parisinus gr. 1398, s. XVI

Omont 1886, II, s. 37-38; Diller 1956

Vaticanus gr. 2236, 42v-45v, s. XV

Diller 1956; Lilla 1985, s. 348–359

Vaticanus Palatinus gr. 62, 131v-133v, s. XVI

Stevenson 1885, 31–32

Alii:

Ambrosianus G 050 sup., 1–12*

Martini et Bassi, 1906, s. 470–472

Ambrosianus Q 121 sup., 69–81*

Martini et Bassi, 1906, s. 811–812

Ambrosianus D 474[2], s. XVI
Martini et Bassi, 1906, s. 1063
Biblioteca Queriniana Mss. A. VII. 28, 2-20, s. XVI
Martini 1896, s. 263–264
Marcianus gr. VII. 54 (coll. 1283), 38-49, s. XVI
Mioni, 1960, s. 116
Marcianus gr. Z 529 (coll. 847), 494[v]-495[v], s. XV
Mioni, 1985, s. 415–417
Μετοχίου του Παναγίου Τάφου 197, 83[v]-85[v], s. XV
Papadopoulos-Kerameus 1899, s. 171–174
Parisinus gr. 1603, 211-224*, s. XVI
Omont, 1886, II s. 102–103
Российская Государственная Библиотека (РГБ), Ф. 068 (Генерального штаба) 216 (gr. 150), s. XVI
Собрание 1967, s. 120: 'Εκ τῶν γεογραφικῶν βιβλίων περὶ τῆς γῆς καὶ οἰκουμένης σχημ[ά]τ[ων], ἠθι[κὸν] διορθωθὲν παρὰ γεωργίου γεμιστοῦ, τοῦ καὶ πλήθωνος', *cf.* Fabricius 1809, s. 91
Vallicellianus, Allacci 72, fasc. 2, 3
Martini, 1902, s. 212
Vaticanus gr. 173, 343-345[v], s. XV
Goez, 1798, s. 90-96; Mercati, Franchi de Cavalieri, 1923, s. 197–198
Vaticanus gr. 1098, pars 2, 53-67[v], s. XV
Vossianus gr. O[o] 5, 18[v]-24[v], s. XVI/XVII
De Meyier 1955, s. 203–204

Διόρθωσις ἐνίων τῶν οὐκ ὀρθῶς ὑπὸ Στράβωνος λεγομένων.

(1) Οὔτε τὴν θάλατταν τὴν Κασπίαν ὀρθῶς οἴεται Στράβων τῷ ὠκεανῷ συμβάλλειν. καθ' ἑαυτὴν γὰρ οὖσα αὕτη πάντοθεν καταλαμβάνεται, τὸ μὲν σχῆμα θυρεῷ ἔχουσά πως παραπλήσιον, τὸ δὲ μέγεθος οὐ πολύ τι τοῦ Εὐξείνου Πόντου μείζων· ἣν καὶ εἰκάζει Ἀριστοτέλης, πολλῶν ἐς αὐτὴν καὶ μεγάλων ἐκβαλλόντων ποταμῶν οὐχ ὑπερπληρουμένην, τῷ Πόντῳ δι' ὑπονόμου συμβάλλειν, ὑπὸ γῆν πρὸς αὐτὸν συντετρημένην.

(2) Οὔτ' οὖν τοῦτο ὀρθῶς οἴεται Στράβων, οὔτε τὸ διακεκαυμένην τινὰ εἶναι ζώνην ὅλην δι' ὅλης ἀοίκητον. οἰκουμένη γὰρ ἅπασα ἡ ἀμφίσκιος καταλαμβάνεται, ἔξω τῶν διὰ πάσης αὐτῆς ἄλλων ἀλλαχοῦ δι' ἀνυδρίαν ἐρήμων χωρίων. τῆς γὰρ ζώνης ταύτης καὶ ἔτι τῆς ἑτεροσκίου ὅση ταύτῃ πρόσχωρος, τὰ μὲν πεδία ἥκιστα ὕεται, τὰ δ' ὄρη καὶ πάνυ δὴ ὕεται· ὥστε καὶ οἰκεῖται τὰ ὄρη, τὰ δὲ πεδία διά γε ἀνυδρίαν οὐκ οἰκεῖται, ἐὰν μὴ ποταμοῖς διαρρέηται, ᾗ δὴ καὶ ἡ Αἴγυπτος. ἡ δ' ἀμφίσκιος ἅπασα οὕτω δὴ ᾗ καὶ φαμὲν οἰκεῖται· ὥστε τῆς ὑπὲρ Αἴγυπτον Αἰθιοπίας ἐπὶ τὸ Σεληναῖον καλούμενον διατεινούσης ὄρος, ἀφ' οὗ ὁ Νεῖλος πληροῦται—τοῦ δὲ ὄρους τούτου τοῦ ἰσημερινοῦ πολὺ νοτιωτέρου ὄντος· οὐ γὰρ ἄν που ὁ Νεῖλος θέρους γε ὄντος παρ' ἡμῖν ὑπερεπληροῦτο, εἰ μὴ χειμὼν τότε δὴ ἦν τοῖς ἐκεῖ—ἔτι καὶ τούτου τοῦ ὄρους νοτιωτέρα ἑτέρα Αἰθιοπία ἱστορεῖται, ἡ Ἀγίσυμβα καλουμένη Αἰθιόπων χώρα, πρὸς αὐτῷ δὴ τῷ ἑτέρῳ τῆς ζώνης ταύτης διακειμένη πέρατι. ἀλλὰ καὶ τῆς Ταπροβάνης νήσου μέρος δή τι τοῦ ἰσημερινοῦ νοτιώτερον ἱστορεῖται· ὥστε μηδὲν τῆς ζώνης ταύτης μέρος ὅλον δι' ὅλου εἶναι ἀοίκητον.

(3) Ἀλλ' οὐδ' ἐκεῖνο ὀρθὸν οὐδὲ τεχνικὸν τοῦ Στράβωνος, τὸ παραλλήλους τοὺς μεσημβρινοὺς ποιεῖν ἀλλήλοις· οἳ πρῶτον μὲν συμπίπτουσιν ἐπ' ἀμφότερα, ἔπειτα τῶν αὐτοὺς παραλλήλων ἐπιζευγνυσῶν γραμμῶν πολὺ μείους ἀεὶ τὰς πρὸς τοῖς πόλοις τῶν πρὸς τῷ ἰσημερινῷ ἀπολαμβάνουσιν· ὥστε καὶ τὸ χλαμυδοειδὲς σχῆμα, ᾧ αὐτὸς τὴν καθ'ἡμᾶς

οἰκουμένην εἰκάζειν βούλεται, ταύτῃ πολὺ μᾶλλον συμβαίνειν ἢ ᾗ αὐτὸς πειρᾶται δεικνύναι, τοῦ πρὸς τῇ κατεψυγμένῃ παραλλήλου τοῦ πρὸς τῷ ἰσημερινῷ πολὺ μείονος ὄντος, ὥστε τὸ περιεχόμενον ὑπό τε τῶν παραλλήλων τούτων σχῆμα καὶ τοῦ τε ἑωθινοτάτου καὶ δυσμικωτάτου τῶν μεσημβρινῶν χλαμυδοειδές τι ἀποβαίνειν.

(4) Ταῦτα μὲν οὖν μείζω ἁμαρτήματα αὐτοῦ ἐστιν· ἕτερα δὲ μείω τούτων, πρῶτον μὲν τὸ τὴν Λιβύην μὴ τῷ Ἀραβίῳ κόλπῳ καθ' ἑτέρους ἀπὸ τῆς Ἀσίας διαιρεῖν, ἀλλὰ τῷ Νείλῳ, πολὺ ἀμείνονος ὅρου ὄντος ἁπανταχοῦ, ὅπου καὶ ἔνεστι, θαλάττης ἢ ποταμοῦ.

(5) Ἔπειτα καὶ τὸ τῷ διὰ τῆς Ἰέρνης παραλλήλῳ πρὸς τὴν κατεψυγμένην ὅρῳ χρῆσθαι, οὔσης ἔτι καὶ αὐτῆς βορειοτέρας τῆς Θούλης, καὶ οἰκουμένης καὶ ταύτης. ἐπέδειξε δ' ἡμῖν Παῦλος ὁ Φλωρεντῖνος, ἀνὴρ πολλοῦ ἄξιος, πίνακα ὃν ἔφασκε παρά του τῶν ἀπὸ τῆς Δατείας παρειληφέναι, ἀνδρὸς τῶν τοιούτων οὐκ ἀπείρου, ἐν ᾧ αὐτή τε Ἰέρνη κατετέτακτο καὶ ἡ ἑτέρα τῶν Βρετανικῶν νῆσος ἡ μείζων καὶ Θούλη καὶ χερρόνησος ἡ Κιμβρικὴ καὶ ἡ Γερμανική τε καὶ Οὐενεδικὴ πᾶσα παραλία, τῆς δὲ Κιμβρικῆς ταύτης χερρονήσου πρὸς ἕω ἐν τῷ Οὐενεδικῷ ἤδη κόλπῳ αὐτὴ ἡ Δάτεια νῆσος οὖσα, μέγεθος τῶν Βρετανικῶν τῇ μείζονι ἐφάμιλλος, πορθμῷ στενῷ τε καὶ μακρῷ τῆς ἀντιπέραν καὶ πρὸς ἄρκτους διεργομένη ἠπείρου. Ταύτης τῆς νήσου τὰ μὲν βόρεια καὶ πρὸς τῷ πορθμῷ ἀοίκητα ἀπέφαινεν ὥσπερ καὶ τὴν καταντικρὺ ἤπειρον, τὰ δὲ λοιπὰ οἰκούμενα· τὴν δὲ βορειοτέραν ταύτης ἤπειρον οὖσαν ἀοίκητον, κολπουμένην τε πρὸς ἑσπέραν τοῦ πορθμοῦ τούτου ἐπὶ πολὺ τῆς περισκίου καὶ ἔπειτα κάμπτουσαν πρός τε νότον ἅμα καὶ ἑσπέραν, ἄκραν προβάλλειν ἐν μεσημβρινῷ μὲν τῷ διὰ τῆς Ἰέρνης, παραλλήλῳ δὲ τῷ διὰ Θούλης.

(6) Ἐπυθόμεθα δὲ καὶ παρὰ πλειόνων τῶν τὴν νῦν μὲν Ῥωσίαν πάλαι δὲ Σαρματίαν καλουμένην ἱστορηκόντων, ὡς καὶ πρὸς βορᾶν τῆς χώρας ταύτης ἕτερος κόλπος εἴη ἀπὸ τοῦ Ὑπερβορείου ὠκεανοῦ κατὰ τὸ εἰκὸς διὰ τῆς κατεψυγμένης εἰσέχων, διέχων τε τοῦ Οὐενεδικοῦ κόλπου, ᾗ βραχύτατον ἀλλήλων οἱ κόλποι διεστᾶσιν, ὁδὸν ἡμερῶν ἕξ, καλεῖσθαι δ' ὑπὸ τῶν ἐπιχωρίων τὸν κόλπον τοῦτον Ψυχρὰν θάλατταν· ἐν ᾧ καὶ τοὺς ἰχθῦς γίνεσθαι τοὺς ἀμφιβίους τοὺς τὰ μεγάλα καὶ λευκὰ ἔχοντας κέρα, ἃ καταπηγνύντες ἐς τὴν γῆν, ἐπειδὰν ἐς τὴν χέρσον ἐξίωσι, καὶ ἔπειτα πρὸς αὐτὰ ἑλκόμενοι πορεύονται. ἐς τοῦτον τὸν κόλπον καὶ ποταμὸν μέγαν ἐκβάλλειν Τιβηνόν, οὗ τῇ ἀπὸ τῶν πηγῶν ἐπὶ πηγὰς τὰς Τανάϊδος γραμμῇ καὶ ἡ Εὐρώπη πρὸς τὴν Ἀσίαν ἂν εἴη ὁριστέα, ὡς τοῖς τε ποταμοῖς καὶ τῇ θαλάττῃ τὸ λοιπὸν πᾶν ὁριζόμενον. περιοικεῖν δὲ τὸν κόλπον τοῦτον, ἐφ' ὅσον γε οἰκήσιμον, ἔθνος ἄβιον Περμίους καλουμένους ἀπὸ θήρας μόνης ζῶντας. καὶ ἄλλα δ' αὐτόθι τούτων ἑωθινότερά τε καὶ ὀλίγῳ νοτιώτερα ἐπυθόμεθα ὄντα ἔθνη ἄβια, τοὺς μὲν Μορδίβας καλουμένους τοὺς δὲ Μεστόρας, οὓς καὶ ἰχθυοφαγεῖν τὰ πολλὰ ἐκ λιμνῶν ἃς περιοικοῦσιν, ἀφ' ὧν ὁ Ῥᾶς ποταμὸς ὁ ἐς τὴν Κασπίαν ἐκβάλλων ῥεῖ κατὰ τὰς πρὸς ἕω αὐτοῦ ἀρχάς. τούτων οὖν πάντων τοὺς ἐσχάτους πρὸς τῇ κατεψυγμένῃ οἰκοῦντας οὐ τῆς Ἰέρνης μόνον ἀλλ' ἔτι καὶ τῆς Θούλης βορειοτέρους εἶναι.

(7) Οὐ μὲν δὴ οὐδὲ περὶ τῶν πρὸς ἕω αὐτῷ ὀρθῶς λέγεται, τὸ Ἰνδοὺς καὶ Σκύθας εἶναι ἐσχάτους τῶν ταύτῃ καὶ ἐπ' ὠκεανόν τινα τούτους ἑῷον καθήκειν.

οὔτε γὰρ ἐσχάτους εἶναι τούτους πρὸς ἕω, ἀλλ' ἔτι καὶ τούτων ἑωθινοτέρους Σίνας τε εἶναι καὶ Σῆρας, μεγάλα τε ἄμφω γένη καὶ χώραν κατέχοντα οὐκ ὀλίγην· οὔτ' ὠκεανόν τινα ἑῷον μέχρι νῦν ἱστορῆσθαι πρὸς οὐδένων. τὴν γὰρ πρὸς Ἰνδοῖς θάλατταν νοτόθεν τε αὐτοῖς εἶναι καὶ οὐδαμοῦ πρὸς ἕω ἐπιστρέφειν, ἐφ' ὅσον γε καὶ ἱστόρηται περὶ αὐτῆς, ἀλλὰ καὶ πρὸς δυσμὰς μᾶλλον. τὰ γὰρ Καττίγαρα ὁ τῶν Σινῶν ὅρμος, ὃ τῆς ἐγνωσμένης τοῦ πελάγους τούτου ἑῴας ἠϊόνος πέρας ἐστί, συχνῷ τοῦ ἰσημερινοῦ ὄντα νοτιώτερα, καὶ τῆς Θεινῶν, τῆς γε Σινῶν μητροπόλεως, παραλίας, συχνῷ αὖ καὶ τῆς Θεινῶν, τῆς γε Σινῶν μητροπόλεως, παραλίας, συχνῷ αὖ βορειοτέρας τοῦ ἰσημερινοῦ οὔσης, δυσμικώτερά ἐστιν. εἶναι μὲν οὖν καὶ πρὸς ἕω ὠκεανὸν ἀνάγκη—τοῦ γὰρ πρὸς δυσμὰς ἡμῖν ὠκεανοῦ θάτερον πέρας ἀνάγκη πρὸς ἕω τοῖς τε Σίναις εἶναι καὶ Σηρσίν—ἀλλ' οὐχ ἱστόρηταί γε μέχρι νῦν. ἀλλὰ φησὶ Πτολεμαῖος ὁ Κλαύδιος παρὰ τῶν ὡς ἑαυτὸν ἀπὸ τῆς Ἰνδικῆς ἀφικομένων πυθέσθαι ὡς τὰ ἀνατολικώτερα τῆς τῶν Σινῶν τε καὶ Σηρῶν χώρας λίμναι τε εἶναι καὶ ἕλη ἐν οἷς καλάμους φύεσθαι μεγάλους. εἶναι μὲν οὖν τὰ ἕλη ταῦτα καθ' ἅπαν τὸ τῆς οἰκουμένης πλάτος οὐ πιθανόν, ἀλλ' ἀνάγκη, οὗ μὴ τὰ ἕλη ταῦτα ἐφικνεῖται, ἐς ὠκεανόν τε καὶ πέλαγός τι ἀδιεξίτητον τελευτᾶν τὴν οἰκουμένην ἔξω τοῦ πρὸς τὴν κατεψυγμένην ὄρου. εἴτε γὰρ μετὰ τὰ ἕλη ταῦτα, εἴτε καὶ μεθ' ἑτέραν αὖ χώραν, ἀνάγκη ὠκεανὸν ἐκδέχεσθαι, ἐς ὃν καὶ τὴν τῶν ἀνθρώπων ἂν οἴκησιν πάντως καταντᾶν, ὡς οὐκ ἂν πάντοθεν ὑπὸ τῶν ἑλῶν κωλυομένην. ἀλλ' ὃ φαμέν, οὐχ ἱστόρηται μέχρι νῦν ἡμῖν περὶ ἑῴου ὠκεανοῦ οὐδέν.

(8) Ἡ δ' Ἰνδική τε καὶ Ἐρυθρὰ καλουμένη θάλαττα κατὰ μὲν τὴν ἑῴαν αὐτῆς πλευρὰν ἄχρι Καττιγάρων ἱστόρηται, κατὰ δὲ τὴν ἑσπερίαν ἄχρι Πράσου ἀκρωτηρίου, ὃ δὴ πρὸς τῇ Ἀγισύμβῃ Αἰθιόπων χώρᾳ ἐστί. τὸ δὲ πρὸς νότον πᾶν τοῦ πελάγους τούτου οὐ πάνυ τοι ἔγνωσται, ὥστ' ἀμφισβητεῖσθαι ἂν καὶ περὶ ταύτης τῆς θαλάττης εἴτε καθ' ἑαυτὴν καὶ αὕτη ἐστίν, ὥσπερ γε καὶ ἡ Κασπία, εἴτε καὶ συμβάλλει καθ' ἑαυτὴν καὶ αὕτη ἐστίν, ὥσπερ γε καὶ ἡ Κασπία, εἴτε καὶ συμβάλλει τῷ ὠκεανῷ· καὶ εἰ συμβάλλει, εἴτε ἐπὶ τὰ πρὸς ἕω τε ἅμα καὶ νότον ἐπιστρέφουσα μετὰ τὰ Καττίγαρα συμβάλλει, εἴτε ἐπὶ τὰ πρὸς νότον τε αὖ καὶ ἑσπέραν μετὰ τὸ Πράσον ἄκρον.

(9) Εἰ δὲ δεῖ τι καθ' ἡμᾶς περὶ τῶν τῆς ἐγνωσμένης ἡμῖν οἰκουμένης περάτων ἀκριβέστερον Στράβωνος εἰπεῖν, πρὸς μὲν νότον ἡ Ἀγίσυμβα Αἰθιόπων χώρα ἱστόρηται ἐσχάτη, πρὸς ἕω δὲ Σῖναί τε καὶ Σῆρες, Σῖναι μὲν νοτιώτεροι Σηρῶν, Σῆρες δὲ Σινῶν βορειότεροι οἰκοῦντες. ἀλλὰ ταῦτα μὲν οὐ τῆς ἁπλῶς οἰκουμένης ἴσως, ἀλλὰ τῆς ἡμῖν ἐγνωσμένης εἴη ἂν ἔσχατα· οὐ γάρ πω ἴσμεν εἴτε οἰκήσιμα καὶ τὰ ἔτι προσωτέρω τούτων εἴτε καὶ μή· τὰ δ' ἐξῆς ἤδη καὶ τῆς ἁπλῶς οἰκουμένης. πρὸς μὲν γὰρ βορᾶν ἥ τε Περμία χώρα ἐσχάτη ἐστὶ καὶ νῆσος ἡ Δάτεια, ὧν τὰ βορειότερα οὐκ ἔτι οἰκήσιμα· πρὸς ἑσπέραν δὲ καὶ κατ' αὐτὸν Στράβωνα τὸ Ἱερὸν ἀκρωτήριον Ἰβηρίας δυσμικώτατον. αἱ γὰρ Μακάρων Νῆσοι διὰ τὸ δυσεπίμικτον ἡμῖν τε πρὸς ἐκείνους κἀκείνοις πρὸς ἡμᾶς οὐδ' ἂν ἐν δίκῃ τι τῆς καθ' ἡμᾶς οἰκουμένης μέρος εἶεν. τὸ δ' Ἱερὸν τοῦτο ἄκρον κἂν στήλη τις τοῦ τῆς καθ' ἡμᾶς εἴη οἰκουμένης δυσμικωτάτου πέρατος. οὐ γὰρ οὐδὲ περὶ τὸν Πορθμὸν χειροποίητοί τινες φαίνονται στῆλαι, καὶ ὅμως τὰ

πρὸς αὐτῷ ὄρη, τήν τε Κάλπην τὴν ἐν τῇ Εὐρώπῃ τόν τε ἐν τῇ Λιβύῃ Ἀβύλικα, στήλας οἱ πλείους τίθενται. ἀλλ' αὗται μὲν τῆς καθ' ἡμᾶς τε καὶ στήλας οἱ πλείους τίθενται. ἀλλ' αὗται μὲν τῆς καθ' ἡμᾶς τε καὶ ἐντὸς θαλάττης στῆλαι εἶεν ἄν, τῆς δ' οἰκουμένης τὸ Ἱερὸν ἀκρωτήριον, τῆς γε δὴ καθ' ἡμᾶς τε ταύτης καὶ τοῦ ἰσημερινοῦ βορειοτέρας· περὶ γὰρ τῆς ἀντίχθονος, κἂν εἰ ταύτῃ κἀκείνη συνεχής ἐστιν, ἀλλά γε ἡμεῖς οὐκ ἴσμεν ὅπῃ κἀκείνης ἡ πολλὴ ἔχει θέσεως ἔξω σμικρῶν αὐτῆς ἐνίων μερῶν τῶν ἐντὸς τῆς ἀμφισκίου ἱστορημένων ζώνης.

(10) Ἃ μὲν οὖν ἄξια λόγου τῶν Στράβωνι οὐκ ὀρθῶς ἐν τῇ γεωραφικῇ λεγομένων ταύτῃ ὑφηγήσει ταῦτ' ἔστι τε καὶ τοιαύτης τῆς γε διορθώσεως πρὸς ἡμῶν τυγχάνει. εἰ δέ τι αὐτῷ καὶ ἄλλο οὐκ ὀρθῶς λέγεται, οὐκ ἂν δὴ μέγα τι εἴη. τὰ δὲ πολλὰ αὐτῷ εὖ τε καὶ καλῶς λέγεται.

Sprostowanie pewnych stwierdzeń, błędnie sformułowanych przez Strabona

(1) Strabon błędnie też sądzi[a], że Morze Kaspijskie łączy się z Oceanem. Albowiem samoogranicza się ono ze wszystkich stron na całym swoim obszarze; kształtem nieco przypomina podłużną tarczę, a rozmiarem jest troszkę większe od Morza Gościnnego[1]. Jak wykazuje Arystoteles[b], nie przelewa się ono mimo licznych i wielkich rzek doń wpływających, ponieważ podziemnie łączy się z Morzem Gościnnym, mieszając się z nim pod powierzchnią ziemi.

[a] Strabo, 2.5.14, 2.5.18 [b] *Meteor.* 1.13, 351a

[1] Morze Czarne

(2) Tak oto błędnie sądzi Strabon, także w tym, jakoby owa strefa gorąca[a] była całkowicie niezamieszkała[b]. Albowiem cały świat ocieniony z obu stron[c1] pozostaje zamieszkały poza rozrzuconymi gdzieniegdzie na jego obszarze pustkami pozbawionymi wody. Mianowicie na obszarze tej strefy, a także sąsiadującego z nią, równie dużego świata ocienionego jednostronnie[c2] tereny równinne mają mało opadów, górzyste zaś w nie obfitują. Dlatego też tereny górzyste są zamieszkałe, a równinne z powodu braku wody pozostają niezamieszkałe, o ile nie są poprzecinane rzekami, jak w Egipcie. Możemy zatem powiedzieć, że cały świat ocieniony z obu stron jest zamieszkały. Natomiast powyżej Egiptu rozciąga się Etiopia aż po Górę zwaną Księżycową[d3], z której to wypływa Nil, a góra ta znajduje się daleko na południe od równika. Czyż Nil nie wylewałby u nas latem, gdyby tam nie było wówczas zimy [przynoszącej deszcze]?[e]. A jeszcze na południe od tej góry leży druga Etiopia, tzw. Agisymba[f4], kraina Etiopów, położona przy drugim krańcu tej strefy. Ale i część wyspy Taprobane[g5] leży w niewielkiej odległości na południe od równika[h]. Z tych to powodów żadna część tej strefy nie pozostaje całkiem niezamieszkała.

[a] Cleom., *Cael.* 1.1; Cosmas, prol. A.1 [b] Strabo, 2.2.2; *de Strabonis opinione* Anastos (1951) [c] Cleom., *Cael.*1.4, Strabo, 2.2.3 [d] Ptol., *Geogr.* 4.8.3, 4.8.6 [e] Hdt 2.24-25, Strabo, 2.3.3, Ptol., *Geogr.* 4.8.3 [f] Ptol., *Geogr.* 1.7.2, 1.8.1, 1.8.5, 1.9.8, 1.10.1, 1.11.4, 1.12.2, 4.6.3, 4.8.5, 7.5.2, *Geographiae exp. compos.* 18, *Anth. Gr. App.* 77.20 [g] Ptolem., *Geogr.* 7.4; Oros. 2.16 [h] Strabo, 2.5.14

[1] strefa równikowa [2] strefa umiarkowana [3] *fortasse* Ruwenzori, Kilimandżaro [4] Sahel *incognitus, in meridiem spectans*, *cf.* Hennig (1944), s. 416–417 [5] Sri Lanka

(3) Nie jest też rzeczą właściwą i zgodną z metodą, że Strabon traktuje zamiennie równoleżniki i południki[a]. Po pierwsze bowiem, te ostatnie zbiegają się obustronnie, a po drugie, otaczające je linie równoleżnikowe, bliższe biegunom, są zawsze

znacznie krótsze od tych przy równiku. Dlatego też kształ chlamidy []b, za pomocą której chciał on odwzorować nasz świat zamieszkały, jest z tym światem o wiele bardziej zgodny, aniżeli świadomie starał się on pokazać; albowiem równoleżnik przy strefie lodowejc jest o wiele krótszy od tego, który leży w pobliżu równika. Dlatego też przestrzeń ograniczona przez równoleżniki i zamknięta przez skrajne, odpowiednio wschodni i zachodni, południki przyjmuje kształt chlamidy.

a Strabo, 2.5.16, Ptol., *Geogr.* 2.1.10 b *solum* Strabo, 2.5.6, 2.5.9, 2.5.14, 2.5.18, 11.11.7, 17.1.8 c Strabo, 2.5.5. Ptolem., *Geogr.* 1.8.1, 1.9.5, Notaras, *Intr. ad geogr. et sphaeran*, 2.2

(4) Takie są zatem jego większe błędy; z mniejszych natomiast to, po pierwsze, wyznaczenie granicy Libii[1] z Azją nie na Zatoce Arabskiej[a2], jak u innych[b], lecz na Nilu[c]. Podczas gdy wszędzie o wiele adekwatniejszą granicę stanowi morze niż rzeka.

a Hdt 2.11, Orosius, 2.23, 2.34 Cosmas, prol. A.1 b Ptol., *Geogr.* 2.1.6, 7.5.5 c Hdt 2.16, Strabo, 1.2.25, 1.2.28, 2.5.26, Lucanus, *Phars.* 9.411-420

1 Afryka 2 Morze Czerwone

(5) Po drugie to, że równoleżnik przechodzący przez Ierne[1] wyznacza zarazem granicę strefy lodowej[a], przy czym ta ostatnia znajduje się na północ od Thule[2] i całego świata zamieszkałego. Tymczasem Paweł z Florencji[3], mąż wielce uczony, pokazał nam mapę[4], którą, jak powiedział, otrzymał od człowieka z Dacji[5,6], męża doświadczonego w tych kwestiach. Na niej to została umieszczona Ierne i druga, większa z Wysp Brytyjskich[7], Thule, Półwysep Kymbryjski[8] oraz całe Wybrzeże Germańskie i Wenedzkie[9]. W Zatoce Wenedzkiej[10] od Półwyspu Kymbryjskiego rozciąga się na wschód ta właśnie wyspa Dacja, pod względem wielkości dorównująca Wyspom Brytyjskim; dużą, a zarazem wąską cieśniną oddzielona od wybrzeża leżącego naprzeciw i kierującego się ku północy[11]. Północne obszary wyspy aż po cieśninę wydają się niezamieszkałe, podobnie jak przeciwległe wybrzeże, a pozostałe są zamieszkałe. Jej najbardziej na północ wysunięte wybrzeże pozostaje niezamieszkałe, rozszerzając się ku zachodowi cieśniny, aż po obszar cienia[b12], a następnie skręca na południowy-zachód, z przylądkiem leżącym na południku przechodzącym przez Ierne, a z równoleżnikiem przez Thule[13].

a Strabo, 2.5.14 b Cleom., *Cael*. 1.4.133-135

1 Irlandia 2 *terra incerta, hactenus non definita* 3 Paolo dal Pozzo Toscanelli (1397-1482), *cf.* Morelli (1802), s. 246–247; Sumien (1927) 4 *anno* 1439 5 *hic* Skandynawia *sensu largo* 6 Claudius Claussøn Swart 7 Wielka Brytania 8 Półwysep Jutlandzki 9 *hodie in finibus* RFN i RP podprowincja Niżu Środkowoeuropejskiego: Pobrzeża Południowobałtyckie, *cf.* Kondracki (2022), s. 33, s. 44–48 10 Morze Bałtyckie 11 Pobrzeża Wschodniobałtyckie, *cf.* Kondracki (2022), s. 42 12 strefa podbiegunowa 13 *fortasse* Grenlandia

(6) Dowiadywaliśmy się od wielu osób, zajmujących się Rusią, zwaną dawniej Sarmacją, czy na północy tej ziemi znajduje się druga zatoka Oceanu Hyperborejskiego[1], prawdopodobnie sięgająca aż po strefę lodową, oddzielona zaś od Zatoki Wenedzkiej w miejscu, gdzie zatoki oddalone są od siebie na najkrótszą odległość sześciu dni drogi, a zwana przez miejscowych Morzem Zimnym[2]. W nim to żyją ryby ziemnowodne, mające duże i białe rogi, które wbijają w podłoże, ilekroć wychodzą na ląd, a następnie podciągają się na nich i mogą się dalej poruszać[3].

Do tej zatoki wpada duża rzeka Tibenos[a4], od której to źródeł gdyby poprowadzić linię do źródeł rzeki Tanais[5], to wyznaczałaby ona granicę między Europą a Azją, jako że cały pozostały obszar odgraniczają rzeki i morze. Wokół tej zatoki, tam gdzie nadaje się ona do zamieszkania, mieszka lud wędrowny zwany Permiakami[b], żyjący jedynie z polowania. Dowiadywaliśmy się zresztą, że na wschód i stosunkowo niedaleko na południe od nich znajdują się ludy wędrowne, jedne zwane Mordwinami[c], inne Mieszczerami[d], odżywiające się rybami, w które obfitują jeziora wokoło przez nie zamieszkane. Z jezior tych wypływa rzeka Ras[e6], wpadająca do Morza Kaspijskiego, która początkowo płynie na wschód. Są to ludy mieszkające najbliżej strefy lodowej, dalej na północ nie tylko od Ierne, ale nawet i od Thule.

[a] *hapax*; *homonymum nomen vini apud Galenum* [b] Laonic. Chalc., I 123, 9-12, *cf.* Moravcsik (1983, II, s. 251), Ditten (1968, s. 43–46) [c] Iord., *Get.* 116; DAI 37.3: Μορδία, *cf.* Moravcsik (1983, II, s. 192) [d] *hapax*; *fortasse* Imniscaris (Iord., *Get*. 116), *cf.* Mikkola (1915, s. 62), Moravcsik (1983, II, s. 188), Łowmiański (1964, s. 405), Vásáry (1975) [e] Ptolem., *Geogr.* 5.9, 6.14; Amm. Marc. 22.8.28

[1] Ocean Arktyczny [2] Morze Białe [3] *fortasse* morsy, *cf. 'piscium dentes' apud Beruni* (1989, 180), *cf.* Zeki Validi (1936, 50), Lewicki (1951-1952, 160–161); *odobenorum venationes*, *cf. Grágás*, K 14, 16, 17, St 442, 458, Albertus Magnus, *De animalib.* 24.1.19, Olaus Magnus, 21.28 [4] Dwina [5] Don [6] Wołga, *cf. notiunculae etymologicae* Mayer Modena (1983) *contra* Rahkonen (2011)

(7) Nie wyraża się też poprawnie o ludach na wschodzie, jakoby Indowie i Scytowie byli tam najdalsi i zamieszkiwali aż po jakiś Ocean Wschodni[a1]. Albowiem ani nie stanowią oni najdalszych ludów na wschodzie, jeszcze dalej na wschodzie znajdują się bowiem Sinowie[b2] i Serowie[c3] – oba wielkie narody, posiadające równie ogromne obszary – ani też aż po dziś dzień ów Ocean Wschodni nie został przez nikogo zbadany. Natomiast morze otacza Indów od południa[d] i w żadnym wypadku nie kieruje się ku wschodowi, jak to się o nim opowiada, lecz raczej ku zachodowi. Kattigara[e4], port Sinów, leży na krańcu znanego, wschodniego wybrzeża nad tym morzem, daleko na południe od równika, a zarazem na zachód od nadbrzeżnej metropolii Sinów, Miasta Plaż[5], położonej daleko na północ od równika. Ocean Wschodni musi, co prawda, istnieć ze względu na fakt, iż – z naszej perspektywy – zachodnie krańce Oceanu są zarazem wschodnimi dla Sinów i Serów[6], ale aż po dziś dzień nie zostało to zbadane. Wszakże Klaudiusz Ptolemeusz twierdzi, na podstawie rozmów z ludźmi przybyłymi z Indii, że najbardziej na wschód położone ziemie Sinów i Serów obfitują w jeziora i błota, w których rosną wysokie trzciny[f7]. Błota te rozprzestrzeniają się nie z przypadku, lecz z konieczności, na nieskończonych przestrzeniach całego świata zamieszkałego u wybrzeży Oceanu czy morza, za wyjątkiem granicy strefy lodowej. Zatem czy to za tymi błotami, czy też innym obszarem, istnienie Oceanu wydaje się konieczne, a w konsekwencji także osadnictwo ludzkie nad nim, chyba że brzeg byłby broniony zewsząd przez błota. Lecz to, co mówimy, nie zostało odnośnie do Oceanu Wschodniego w żaden sposób zbadane aż po dziś dzień.

[a] Oros., 2.15, 2.46 [b] Ptolem., *Geogr.*, 6.16.1; Cosmas, 2.45: Τζινίστα [c] Ptolem., *Geogr.* 6.16 [d] Cosmas, prol. A.1 [e] Ptolem., *Geogr.* 1.14, 7.3.3, 7.3.6, 8.27.13 [f] Ptolem., *Geogr.* 1.17.5,

[1] Ocean Spokojny [2] Chińczycy *ex sanscr.* Cīna (*sin.* Qin, *olim* Tsin) [3] Chińczycy *ex gr.* σήρ, *cf.* Dihle (1984) [4] *fortasse* Wietnam, *cf.* Hennig (1944, s. 410–411) [5] *terra incerta, hactenus non definita* [6] *argumentum ex sphaerica Terrae natura* [7] *fortasse memoria oris Brahmaputrae et Gangis*

(8) Morze Indyjskie, zwane też Czerwonym[a1], jest zbadane po swojej wschodniej części aż po Kattigarę, a po zachodniej aż po przylądek Prason[b2], który sąsiaduje z Agisymbą, krainą Etiopów. Cała część południowa tego morza nie jest dobrze znana, więc trwają spory w sprawie tego, czy pozostaje ono zamknięte, jak np. Kaspijskie, czy też jest połączone z Oceanem. A jeśli jest połączone, to czy na odcinku południowo-wschodnim aż po Kattigarę, czy też południowo-zachodnim aż po przylądek Prason.

[a] Ptolem, *Geogr.* 4.7.4; Oros., 2.32-34 [b] Ptolem., *Geogr.* 7.2.2; Herodian., *De pros. cath.* 3.1, p. 378

[1] Morze Arabskie i Zatoka Adeńska [2] *de difficili quaestione cognitionis praecipue* Treidler (1954)

(9) Jeżeli wypada, abyśmy powiedzieli bardziej szczegółowo od Strabona o krańcach znanego nam świata zamieszkałego, to na najdalszym południu byłaby to Agisymba, kraina Etiopów, a na wschodzie Sinowie i Serowie, z tym że Sinowie zamieszkują na południe od Serów, a Serowie na północ od Sinów. Ale to nie oznacza bynajmniej, że po prostu znamy równie dobrze krańce świata zamieszkałego. Nie wiemy chociażby, czy jeszcze dalej od nich istnieje obszar zamieszkały, czy też nie; i w dodatku, czy to jest nasz świat zamieszkały, czy jakiś sąsiedni. Natomiast na północy najdalsza jest ziemia Permiaków i wyspa Dacja, a na północ od nich nie ma już obszarów zamieszkałych. Na zachodzie, także według samego Strabona[a], przylądek Iberii – Święty[b1] jest wysunięty najdalej na zachód. Nie wydaje się przy tym rzeczą słuszną, aby uważać Wyspy Szczęśliwe za część świata zamieszkałego. W tej sprawie różnimy się od niektórych. To ten przylądek Święty i Słupy stanowią najdalszy zachodni kraniec naszego świata zamieszkałego. Słupy te zresztą, nad Cieśniną[c2], nie wydają się być dziełem rąk ludzkich, jak to wielu twierdzi, zarówno jeśli chodzi o Kalpe[d] w Europie i Abylikę[e] w Libii. Obie te stele znajdują się w obrębie naszego świata zamieszkałego, na Morzu Wewnętrznym[3], oraz – podobnie jak przylądek Święty – na północ od równika. Natomiast w kwestii antypodów, czy ma miejsce jakaś ciągłość lądu z nimi, to nawet nie wiemy, w którym kierunku należy szukać ich lądu, poza jakimiś małymi znanymi częściami, znajdującymi się wewnątrz strefy ocienionej z obu stron.

[a] Strabo, 2.5.14 [b] Ptolem., *Geogr.* 2.5.3 [c] Ptolem., *Geogr.* 2.4.4 [d] Ptolem., *Geogr.* 1.12.11, 2.4.6 [e] Ptolem., *Geogr.* 4.1.56

[1] Cabo de San Vicente [2] Cieśnina Gibraltarska [3] Morze Śródziemne

(10) Tak zatem to, co w geograficznym szkicu[a] Strabona było istotne, a nie zostało właściwie opowiedziane, sprostowałem w tym tekście. Mniejsze błędy pominięto, natomiast pozostały materiał, stanowiący znakomitą większość, został przedstawiony należycie pod względem merytorycznym i literackim.

[a] *Strabonis titulus*: Γεωγραφικά, *cf. Ptolemaei titulus*: Γεωγραφικὴ Ὑφήγησις

Index geographicus

Abylika 9
Agisymba 2, 8, 9
Arabska Zatoka 4
Azja 4, 6
Brytyjskie Wyspy 5
Cieśnina 9
Czerwone Morze 8
Dacja 5, 9
Egipt 2
Etiopia 2
Etiopowie 2, 8, 9
Europa 6, 9
Florencja 5
Germańskie Wybrzeże 5
Gościnne Morze 1
Hyperborejski Ocean 6
Iberia 9
Ierne 5, 6
Indie 7
Indowie 7
Indyjskie Morze 8
Kalpe 9
Kaspijskie Morze 6
Kattigara 7, 8
Księżycowa Góra 2
Kymbryjski Półwysep 5
Libia 4, 9
Mieszczerzy 6
Mordwini 6
Nil 2, 4
Ocean 1, 8
Permiacy 6, 9
Prason 8
Ras 6
Ruś 6
Sarmacja 6
Scytowie 7
Serowie 7, 9
Sinowie 7, 9
Szczęśliwe Wyspy 9
Święty 9
Taprobane 2
Thule 5, 6
Tanais 6
Tibenos 6
Wenedzka Zatoka 5, 6
Wenedzkie Wybrzeże 5
Wewnętrzne Morze 9
Wschodni Ocean 7
Zimne Morze 6

Bibliografia

Anastos M., *1951*, Pletho and Straboon the Habitability of the Torrid Zone, Byzantinische Zeitschrift 44, s. 7–10.

Anastos M., *1952*, Pletho, Strabo and Columbus, Annuaire de l'Institut de Philologie e d'Histoire Orientales et Slaves 12, s. 1–18.

Beruni, *1989*, The Book Most Comprehensive In On Knowledge Precious Stones, transl. by Hakim Mohammad Said, Islamabad: Pakistan Hijra Council.

Biliński B., *1948-1949*, De Gemisto Plethone Strabonis et Plutarchi (Quaest. Gr.) epitomatore in cod. Vaticano gr. 1759 servato, Eos 43, s. 78–85.

Blomqvist J., *2002*, The geography of the Baltic in Greek eyes: From Ptolemy to Laskaris Kananos, w: Noctes Atticae: 34 Articles on Greco-Roman Antiquity and its Nachleben. Studies Presented to Jorgen Mejer on his 60th Birthday March 18, Copenhagen: Museum Tusculanum, s. 36–51.

De Meyier K.A., *1955*, Codices manuscripti VI. Codices Vossiani Graeci et miscellanei. Leiden: Bibliotheca Universitatis Leidensis.

Dihle A., *1984*, Serer und Chinesen, w: Antike und Orient, hrsg. von V. Pöschl, H. Petermann, Heidelberg: Heidelberger Akademie der Wissenschaften, 201–215.

Diller A., *1937*, A Geographical Treatise by Georgius Gemistus Pletho, Isis 27, s. 441–451.

Diller A., *1956*, The autographs of Georgius Gemistus Pletho, Scriptorium 10, s. 27–41.

Ditten H., *1968*, Der Russland-Exkurs des Laonikos Chalkokondyles, Berlin: Akademie Verlag.

Fabricius J.A., *1809*, Bibliotheca Graeca, volumen duodecimum... Editio nova variorum curis emendatior atque auctior curante Gottlieb Christophoro Harless. Hamburg: Ernest Bohn.

Goez I.A., *1798*, Anecdota Graeca e praestanissimis italicarum bibliothecarum codicibus, Norimbergae: Officina Steiniana.

Hennig R., *1944*, Terrae incognitae. Eine Zusammenstellung und kritische Bewertung der wichtigsten vorcolumbischen Entdeckungsreisen Hand der darüber vorliegenden Originalberichte. Band I: Altertum bis Ptolemäus, 2 Auflage, Leiden: Brill.

Kondracki J., *2022*, Geografia regionalna Polski. Wydanie III, 5 dodruk, Warszawa: PWN.

Lewicki T., *1951-1952*, Ze studiów nad źródłami arabskimi, Slavia Antiqua 3, 136–178.

Lilla S., *1979*, Gli excerpta di Strabone fatti da Demetrio Raul Cabakes nel codice Vat. gr. 2238. Scriptorium 33, s. 68–75.

Lilla S., *1985*, Codices Vaticani graeci. Codices 2162–2254 (Codices Columnenses), Vaticano: Bibliotheca Vaticana.

Łowmiański H., *1964*, Początki Polski, t. 1, Warszawa: PWN.

Martini E., *1896*, Catalogo de manoscritti greci esistenti nelle biblioteche italiane. Volume I, Parte II., Milano: Ulricus Hoepl.

Martini E., *1902*, Catalogo de manoscritti greci esistenti nelle biblioteche italiane. Volume II. Catalogus codicum Graecorum qui in Bibliotheca Vallicelliana Romae adservantur. Milano: Ulricus Hoepl.

Martini E., Bassi D., *1906*, Catalogus codicum graecorum Bibliothecae Ambrosianae. Tomus I-II, Mediolani: Ulricus Hoepl.

Mayer Modena M.L., *1983*, Una antichissima isoglossa indomediterranea, Acme 36.2-3, s. 13–19.

Mercati I., Franchi de' Cavalieri, *1923*, Codices Vaticani Graeci. Tomus I. Codices 1-329, Romae: Polyglottis Vaticanis.

Mikkola J.J., *1915*, Die Namen der Völker Hermanarichs, Finnisch-Ugrische Forschungen 15, s. 56–66.

Mioni E., *1960*, Bibliothecae Divi Marci Venetiarum Codices Graeci Manuscripti. Volumen II. Codices qui in sextam, septimam atque octavam classem includuntur continens, Romae: Libreria dello Stato.

Mioni E., *1972*, Bibliothecae Divi Marci Venetiarum Codices Graeci Manuscripti. Volumen III. Codices in classem nonam decimam undecimam inclusos et suplementa duo continens, Romae: Libreria dello Stato.

Mioni E., *1985*, Bibliothecae Divi Marci Venetiarum Codices Graeci Manuscripti. Volumen II. Thesaurus antiquus, Codices 300-625, Romae: Libreria dello Stato.

Moravcsik Gy., *1945*, A bizánci Plethon a finnugor népekről, Magyar nyelv 41, s. 65–71.

Moravcsik Gy., *1983*, Byzantinoturcica II. Sprachreste der Turkvölker in der byzantinischen Quellen, 3. unv. Auflage, Berlin: Akademie Verlag.

Morelli I., *1802*, Bibliotheca. Manuscripta graeca et latina, Bassani: ex Typographia Remondiniana.

Omont H.,*1886*, Inventaire sommaire des manuscrits grecs de la Bibliothèque Nationale II, Angers: Burdin.

Omont H., *1894*, Inventaire des manuscrits grecs et latins donnés à Saint-Marc de Venise par le cardinal Bessarion, Revue des Bibliothèques 4, s. 129–187.

Papadopoulos-Kerameus A., *1899*, ΙΕΡΟΣΟΛΥΜΙΤΙΚΗ ΒΙΒΛΙΟΘΗΚΗ ἤτοι κατάλογος τῶν ἐν ταῖς βιβλιοθήκαις τοῦ ... ὀρθοδόξου πατριαρχικοῦ θρόνου τῶν Ἱεροσολύμων

... ἀποκειμένων Ἑλληνικῶν κωδίκων, T. 4, Petroupolis: B. Kirsbaum.
Petersen C.S., *1909*, Der Dane Claudius Clausson Swart. Innsbruck: Wagner'Schen Universitats-Buchhandlung.
Rahkonen P., *2011*, Finno Ugrian hydronyms of the River Volkhov and Luga catchment areas, Journal de la Société Finno-Ougrienne 93, s. 205–266.
Seaver K.A., *2013*, Saxo meets Ptolemy: Claudius Clavus and the 'Nancy Map', Norsk Geografisk Tidsskrift 67/2, s. 72–86.
Собрание *1967*, Собрание рукописей генерального штаба, фонд 68, Москва: Государственная библиотека [e machina scriptoria].
Sumien N., *1927*, La correspondance du savant florentin Paolo dal Pozzo Toscanelii avec Christophe Colomb, Paris: Société d'Éditions Géographiques.
Stevenson H., *1885*, Codices manuscripti palatini graeci Bibliothecae Vaticanae, Romae: ex Typographeo Vaticano.
Treidler H., *1954*, Prason, RE 44, coll. 1705–1719.
Vásáry I., *1975*, The Hungarians or Možars and the Meščers/Mižers of the Middle Volga region, Archivum Eurasiae Medii Aevi 1, s. 3–42.
Zeki Validi A., *1936*, Die Nordvölker bei Birūnī, Zeitschrift der Deutschen Morgendlandischen Gesellschaft, 90, 38–51.

Streszczenie

Mało znane dziełko Pletona, zatytułowane Sprostowanie pewnych stwierdzeń, błędnie sformułowanych przez Strabona ma duże znaczenie dla badań nad bizantyjską znajomością Europy Północnej, a zwłaszcza obszaru dolnej Dwiny oraz zwyczajami tamtejszej ludności fino-ugryjskiej. Szczególnie interesujące wydają się prawdopodobne wzmianki o Grenlandii i morsach. Poniższy artykuł przedstawia polski przekład wraz z komentarzem filologiczno-historycznym.

Słowa kluczowe: Georgios Gemistos Pleton, Claudius Clavus, geografia bizantyjska, mapy świata, Europa Północna, ludy fino-ugryjskie

Pletho on the Far North

Abstract

Pleton's little-known work, entitled Correctiones ad Strabonis geographiam, is of great importance for the study of Byzantine knowledge of Northern Europe, especially the Lower Dvina area, and the habits of the Finno-Ugrian people who lived there. Of particular interest seem to be the probable references to Greenland and the walruses. The following article presents the Polish translation with a philological and historical commentary.

Keywords: Georgios Gemistos Pletho, Strabo, Claudius Clavus, Byzantine Geography, history of cartography, Northern Europe, Finno-Ugrian people

dr hab. Anna Kotłowska, prof. UAM
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
ORCID: 0000-0002-6547-806X

Poznańskie początki modelu realizacji badań ratowniczych na wielkich inwestycjach i wkład w jego tworzenie prof. Tadeusza Makiewicza

Marek Żółkiewski

Rok 1989 wraz z procesem transformacji ustrojowej przyniósł dla archeologii w Polsce, zwłaszcza tej związanej z badaniami konserwatorskimi o charakterze ratowniczym, wiele wyzwań. Rozpoczyna to czas dezintegracji systemu wykonawstwa badań pod szyldem Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków (Pilch 2012), a zarazem poszukiwania i tworzenia nowych rozwiązań w wymagającej rzeczywistości. Niedługo później środowisko staje też przez pierwszym testem, jakim była realizacja prac przy tzw. gazociągu jamalskim, a zaraz po nim, kolejnym był udział w budowie dróg i autostrad.

Bardzo szybko też wczesne doświadczenia z powyższych realizacji stały się przedmiotem analiz, omówień i dyskusji prowadzonych w gronie zainteresowanych, archeologów, konserwatorów i muzealników, co znajdowało swój wyraz w literaturze. Jednym z ważniejszych spotkań tego czasu była konferencja w Poznaniu pt. „Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego" w roku 1997 (Prinke 1997; Michałowski, Żółkiewski *w druku*). Innym, sesja w Szczecinie, poruszająca tematykę obejmującą „Konserwatorskie badania archeologiczne w Polsce i w Niemczech" (Dworaczyk et al. red. 1999), w tym ich stan prawny i osiągnięcia. W ramach tego drugiego znaleźć można artykuł zatytułowany „Centrum Badań Archeologicznych. Poznański model realizacji badań ratowniczych na wielkich inwestycjach". Kilka uwag o tym modelu, o okolicznościach jego powstania oraz roli odegranej w tym kontekście przez autora owego artykułu – prof. Tadeusza Makiewicza, odnaleźć można poniżej. Będzie to po części

wybór treści z piśmiennictwa, a nadto odniesienie do pewnego mało znanego dokumentu, odnalezionego w archiwum Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Fundacji UAM, FUAM), z którą przywołany model był nieodłącznie związany.

Uwagom tym towarzyszy refleksja, że archeologia jako dyscyplina, mimo upływu lat, w niewielkim zakresie korzysta w sposób uświadomiony z teorii i dokonań nauk o zarządzaniu. Bez trudu w badaniach ratowniczych odnaleźć można podstawowe funkcje zarządzania (Dołhasz et al. 2009, s. 48-57): planowanie (ustalanie celu i sposobów jego osiągnięcia), organizowanie (powoływanie struktur, zespołów i ich koordynacja), motywowanie lub przewodzenie (tworzenie odpowiednich warunków do osiągania celów) i kontrolowanie (jako ocena realizacji zadań). Wbrew obiegowym opiniom nie tworzy to warunków uprzedmiotowienia badań archeologicznych. Nie ma też kolizji w odniesieniu do samej istoty zarządzania, zgodnej z formułą trzech „E". To działania efektywne, ekonomiczne i etyczne (Piotrowski 2013). Czy któryś z tych elementów należy wykreślić z realizacji badań ratowniczych? Korzystanie z aparatu teoretycznego, terminologii oraz rozlicznych narzędzi z tego obszaru, jest interesującym medium do wyjaśniania zjawisk zachodzących w archeologii, zwłaszcza tej na pograniczu nauki i praktyki.

Dobrym przykładem do rozwinięcia tego zagadnienia jest artykuł T. Makiewicza (1999) oraz opisany przez niego „model poznański". Tekst ten w dużej mierze ma charakter promujący i przybliżający obecność archeologów na wielkich inwestycjach infrastrukturalnych. Nie wyczerpuje on przy tym poruszonej problematyki i nie pogłębia jej. Jest to jednak w prezentowanym podejściu tekst na swój sposób nietypowy. Traktujący inwestycyjne badania ratownicze przez pryzmat nie tylko badacza, naukowca, archeologa, ale wprowadzający również perspektywę organizatora, menedżera, osoby (grupy) zarządzającej procesem i zasobami.

Zaprowadzając uprzednio jednak porządek chronologiczny w wymienionych już wyżej wątkach, należy wskazać, że umowa na badania gazociągowe zawarta została w 1995 r., natomiast autostradowe w roku 1997 r. (odcinek Poznań-Września) i 1998 (odcinek Poznań-Nowy Tomyśl). We wszystkich przypadkach realizacje te poprzedzały akcje prospekcyjne, co wiązać należy jeszcze z rokiem 1994 (Żółkiewski 2023, s. 95), od którego też trwały różnego rodzaju uzgodnienia pomiędzy reprezentantami poznańskich instytucji archeologicznych, zainteresowanych współpracą przy przyszłych projektach. Zarazem na rok 1999, anonsowany tu model, a więc Centrum Badań Archeologicznych jest już w pełni ukształtowanym organizmem, gotowym do zaprezentowania szerszemu odbiorcy (Makiewicz 1999).

Jak można zatem rozumieć ten konstrukt i co w nim wspólnego z zarządzaniem? Przyjrzyjmy się kilku szczegółom. Badania rozpoznawcze na trasie gazociągu jamalskiego doprowadziły do współpracy najważniejszych placówek archeologicznych z Poznania. Były to w tamtym momencie Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Instytutu Archeologii i Etnologii PAN – Oddział w Poznaniu, Muzeum Archeologiczne oraz Ośrodek Naukowo-Konserwatorski PKZ Sp. z o.o. Do dalszych wspólnych działań doszło

następnie w trakcie realizacji badań wykopaliskowych na „wielkiej rurze", co w konsekwencji doprowadziło do sformalizowania uzgodnionych zasad kooperacji. Powołano wówczas Centrum Badań Archeologicznych przy Fundacji UAM, a zadaniem tej ostatniej miało być zapewnienie obsługi biurowej i organizacyjne dla wspólnych przedsięwzięć (Makiewicz 1999, s. 210).

W ujęciu historycznym Fundacja UAM powstała w 1990 r. i jej głównym celem statutowym było wspieranie UAM w jego działalności naukowo-badawczej (Prętnicka 2015, s. 90). Z kolei jedną z idei, której duch nieprzerwanie unosi się nad infrastrukturą FUAM, jest współpraca nauki i gospodarki, w tym zwłaszcza transfer myśli do praktyki, czego niestrudzonym orędownikiem od lat pozostaje inicjator powołania FUAM, wcześniejszy prezes jej zarządu, także rektor UAM, chemik, prof. Bogdan Marciniec (Marciniec 2015, s. 7-11). To niewątpliwie jeden z czynników, dzięki któremu pomysł powołania Centrum Badań Archeologicznych (CBA) trafił na korzystny grunt.

W sensie formalnym, był to jedynie rodzaj porozumienia (umowy) pomiędzy członkami założycielami, dla którego ramy organizacyjne, wraz z obsługą administracyjną, prawną i finansową zapewniała FUAM. I choć nie był to w swej istocie podmiot prawny, jego działalność uregulowana została przyjętym statutem CBA. Dokument ten dostępny jest w archiwum Fundacji. Został on zatwierdzony przez zarząd uchwałą z dnia 24 lutego 1997 r. i podpisany przez przedstawicieli skonsolidowanych w ten sposób instytucji. Przytoczoną datę uznać można zatem za moment ukonstytuowania się „poznańskiego modelu realizacji badań ratowniczych".

Sam model, jak można się zorientować z treści artykułu, to nie tylko architektura instytucjonalna. To również pewien zbiór czynności, strategii i założeń wspólnego działania. T. Makiewicz (1999) realizowane w ten sposób badania ujmuje jako pewną organizacyjną i metodyczną całość. Dotyczyło to różnych etapów prowadzonych wspólnie prac, od rozmów z inwestorem wraz z przygotowaniem umów, przez kwerendę archiwalną, po prospekcję terenową, badania wykopaliskowe, nadzory nad budową i opracowania wyników z publikacją. Znaleźć tam można także inne elementy, takie jak pomysły unifikacji dokumentacji, ujednolicania metod komputerowego zapisu danych, czy wspólnych wydawnictw.

Działania podejmowane były także w zakresie walidacji prowadzonej aktywności. Przykładem jest tutaj ocena przydatności prospekcji powierzchniowej wykonywanej na obszarach planowanych inwestycji. Na podstawie przeprowadzonych analiz wykazana została jej pełna przydatność do rejestracji stanowisk, zapewniająca wysoką zgodność prognoz ze stanem powykonawczym (po badaniach wykopaliskowych), a zarazem daleką zbieżność wprowadzanych na ich podstawie określeń kulturowo-chronologicznych z wynikami (Makiewicz 1999, s. 210).

Wspólne działania to również starania „aby teren po przeprowadzeniu badań wykopaliskowych był przekazywany z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym". To także „inspirowanie artykułów prasowych, audycji telewizyjnych, organizowanie konferencji prasowych" czy publikowanie folderów. To zarazem sukcesy w postaci chociażby wystawy prezentującej wyniki badań ratowniczych w siedzibie Rady Europejskiej w Strasburgu.

I dodatkowo etyczny imperatyw publikacji wyników badań w ramach wielotomowej serii (Makiewicz 1999, s. 212).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że omawiany tutaj model do rodzaj dobrze zorganizowanego przedsiębiorstwa, pracującego na pograniczu nauki i biznesu. Doskonale wpasować można to także w przywołane wcześniej funkcje zarządzania. Zachodzi tu organizowanie, rozumiane jako powoływanie struktur i ich koordynacja. Przejawia się to w konsolidacji instytucji archeologicznych z Fundacją UAM oraz zapewnienie im wspólnego zaplecza formalnego, z nadrzędną regulacją w postaci statutu CBA.

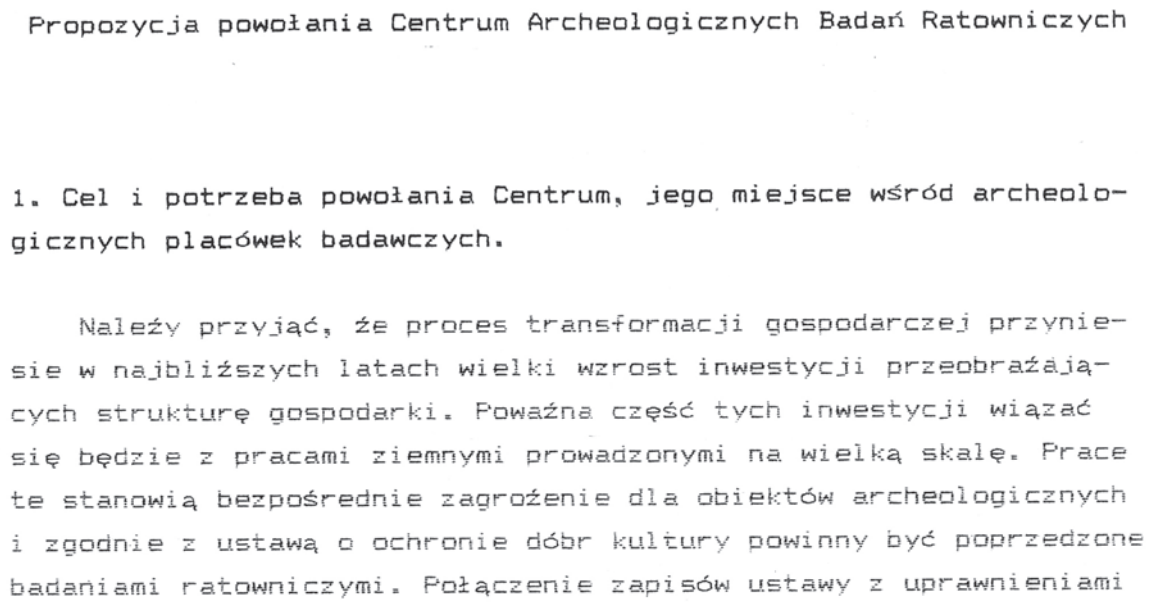
Wyraźne ujawniają się następnie aspekty planowania, czyli ustalania celów i sposobów ich osiągania. Wymienić można tu podział zadań w ramach uczestników porozumienia, uwspólnianie metodyki prac, czy projektowanie sposobów ich rozliczania. To także refleksja nad przydatnością metod prospekcyjnych, czy plany publikacji prac.

Motywowanie to obszar najmniej tu ujawniony, co można wytłumaczyć połączeniem w ramach jednej płaszczyzny zespołów z o wiele wcześniej uformowanymi zasadami działania, najczęściej także w odniesieniu do obecnej już w nich kadry. Funkcja ta zachodziła więc zapewne na poziomie innym niż samo CBA. I wreszcie kontrolowanie, czyli ocena stanu realizacji zadań, to, poza aktywnością bieżącą, chociażby omówiona wyżej walidacja stosowanych metod i rozwiązań, w stosunku do ich adekwatności, skuteczności czy efektywności.

Powyższe uwagi nie zamykają jednak związku tak uprawianej archeologii z zarządzaniem. Poszczególne, wyróżnione etapy wykonywanych prac połączone w całość, to nic innego jak proces główny realizacyjny, na który składają się dalsze podprocesy (Hamrol 2020, s. 25, 170-171). Ocena działań po zakończeniu, to walidacja wprowadzająca pętlę sprzężenia zwrotnego w działaniach, co posłużyć może ich doskonaleniu i modyfikowaniu. Starania aby teren „był przekazywany z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym" (Makiewicz 1999, s. 212), to z kolei działania projakościowe, ukierunkowanie na zapewnienie satysfakcji klienta – inwestora. Inspirowanie artykułów, folderów, audycji, konferencji, to marketing. Podobnie jak wystawa zorganizowana w Strasburgu (Makiewicz 1999, s. 212).

Ponadto CBA to również pragmatyzm. Konsolidacja eliminuje konkurencję lub znacząco ją ogranicza. To także większy przekrój specjalizacji dostępnej kadry, jej kompetencji i doświadczenia, z zarazem uzupełniające się zaplecze techniczne i zasoby. Badacze z instytucji archeologicznych zrzeszeni pod szyldem Fundacji UAM, oddalają się też, zapewne nie bez satysfakcji, od poznawania reguł prawno-podatkowych działalności gospodarczej, co niezbędne byłoby w przypadku występowania w roli właściciela lub zarządcy mniejszego podmiotu czy firmy. Wielopłaszczyznowe *win-win*.

Model ten, w 1999 r. w momencie jego prezentacji w piśmiennictwie, funkcjonował już wg T. Makiewicza od około pięciu lat, a od dwóch w postaci uregulowanej statutem, jako Centrum Badań Archeologicznych. W jego historii ujawnia się także jeszcze jeden dobrze uchwytny moment, potwierdzony dokumentem odkrytym przypadkowo w trakcie porządkowania archiwaliów FUAM, wśród kartonów najbardziej zakurzonych. Zatytułowany jest on: „Propozycja powołania Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych" (ryc. 1).



Propozycja powołania Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych

1. Cel i potrzeba powołania Centrum, jego miejsce wśród archeologicznych placówek badawczych.

Należy przyjąć, że proces transformacji gospodarczej przyniesie w najbliższych latach wielki wzrost inwestycji przeobrażających strukturę gospodarki. Poważna część tych inwestycji wiązać się będzie z pracami ziemnymi prowadzonymi na wielką skalę. Prace te stanowią bezpośrednie zagrożenie dla obiektów archeologicznych i zgodnie z ustawą o ochronie dóbr kultury powinny być poprzedzone badaniami ratowniczymi. Połączenie zapisów ustawy z uprawnieniami

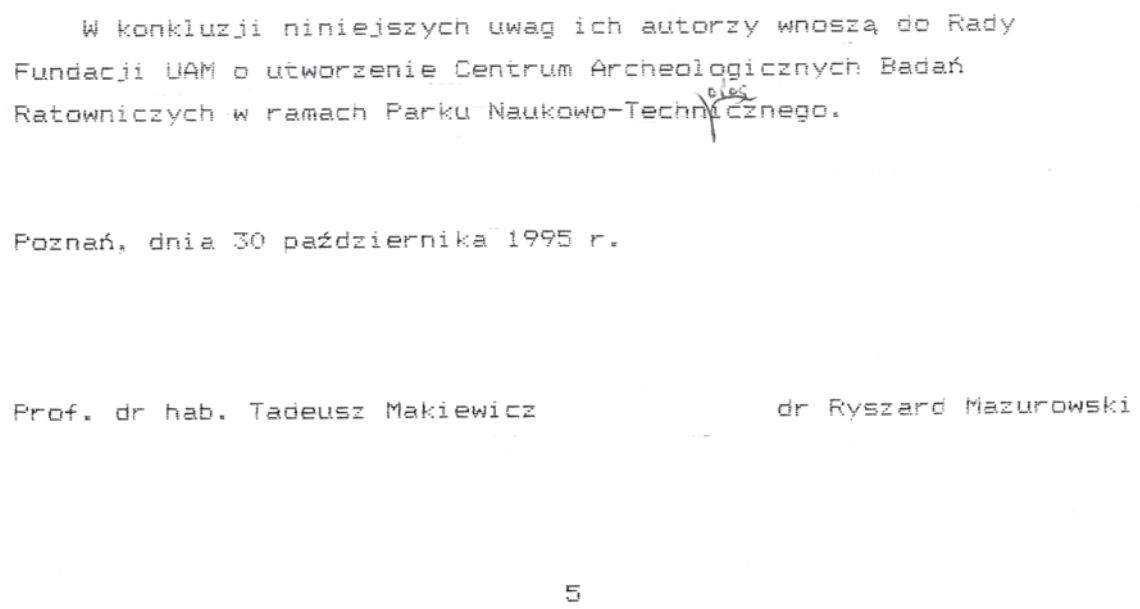
Ryc. 1. Fragment dokumentu „Propozycja powołania Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych", strona 1; (źródło: archiwum Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

Dokument znaleziono wśród materiałów, które nie były gromadzone w sposób usystematyzowany, a jedynie na zasadzie luźno pogrupowanych teczek i segregatorów, w większości bez prezentaty i dodatkowych sygnatur. Składa się on z pięciu kartek jednostronnie zapełnionych tekstem maszynowym, a przy tym jest zbindowany, z przezroczystą okładką z przodu i tekturową z tyłu. Na stronie ostatniej znajdują się notatki wykonane odręcznie zamieszczone pod datą: „30.10.95".

Najistotniejsza z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań, jest jego piąta strona (ryc. 2). Widnieje na niej data: 30 października 1995 r., wraz z miejscem sporządzenia, którym jest Poznań. Poniżej znajdują się wydrukowane nazwiska dwóch interesariuszy składających ową propozycję powołania centrum, bez jednak podpisów odręcznych. Byli nimi: „Prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz" oraz „dr Ryszard Mazurowski".

Na stronie tej znajduje się także konkluzja, że w odniesieniu do przekazanych uwag, „ich autorzy wnoszą do Rady Fundacji UAM o utworzenie Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych w ramach Parku Naukowo-Technicznego". Identyfikuje ona adresata tego dokumentu, a zarazem wskazuje, że autorami są osoby zamieszczone pod tekstem. Nie wskazano w nim, aby byli oni reprezentantami większej grupy lub działali na podstawie pełnomocnictwa. Adresat to Rada Fundacji UAM, działająca w latach 1991-2003, czyli aktualna Rada Nadzorcza Fundacji UAM. Naniesiona na dokumencie poprawka zamieniająca park techniczny na technologiczny, wykonana została zapewne przez odbiorę. Nie wydaje się, aby tak skorygowany dokument składany był przez autorów.

Forma dokumentu dostarczać może pewnych ograniczeń w interpretacji, dotyczących doprecyzowania okoliczności jego wejścia



W konkluzji niniejszych uwag ich autorzy wnoszą do Rady Fundacji UAM o utworzenie Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych w ramach Parku Naukowo-Technicznego.

Poznań, dnia 30 października 1995 r.

Prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz

dr Ryszard Mazurowski

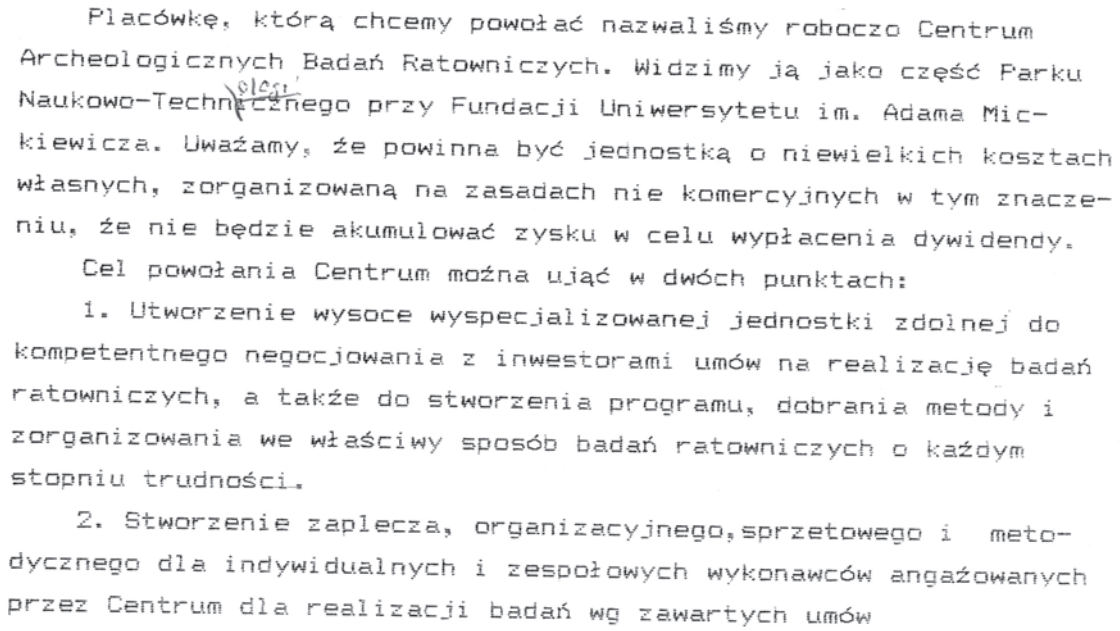
5

Ryc. 2. Fragment dokumentu „Propozycja powołania Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych", strona 5; (źródło: archiwum Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

w obieg. Wydaje się jednak, że można uznać go za autentyczny, a jednocześnie odebrany przez adresata, a może nawet omówiony podczas spotkania. Świadczą o tym notatki wykonane po tekście maszynowym pod zapisaną datą, identyczną z widniejącą na dokumencie. Nie byłaby to zarazem wersja o charakterze roboczym. Nie wiadomo przy tym, czy do Rady Fundacji UAM dokument ten trafił poprzez jego pierwotny wpływ do biura zarządu organizacji, czy odwrotnie, zarchiwizowano go dopiero po zapoznaniu się z nim przez Radę (zapewne podczas spotkania). Nie wiadomo też, kto jest autorem zamieszczonych na końcu notatek oraz poprawek (ryc. 2).

Kompletne omówienie zawartość tego dokumentu wymagałoby poszerzonej analizy i należy odłożyć ją do celów innego projektu. W tym miejscu można przytoczyć dodatkowo, że składa się on z trzech wyodrębnionych rozdziałów, zatytułowanych: 1. Cel i potrzeba powołania Centrum, jego miejsce wśród archeologicznych placówek badawczych; 2. Organizacja i zasady współdziałania; 3. Fundusze inicjalne i dalsze źródła przychodu. W odniesieniu do nadmienionych wyżej zagadnień z zakresu zarządzania, na uwagę w samym dokumencie zasługuje ujawnienie celu dla którego „Centrum" miałoby być powołane (ryc. 3).

Były to w istocie założenia zbieżne z modelem, którego funkcjonowanie zaprezentowane zostało w 1999 r. w artykule T. Makiewicza. Można przy tym ocenić, że wytyczone cele zostały osiągnięte. Dokument projektowy przedłożony został FUAM w trakcie realizacji prac na rurociągu jamalskim, a przed badaniami autostradowymi. W 1997 r. jednostka ta miała już uchwalony statut (sygnowany m. in. także podpisem T. Makiewicza), a do tego realizowała badania na dwóch odcinkach A2 (1997 i 1998), w oparciu o własne zaplecze organizacyjne, sprzętowe i metodyczne.



Placówkę, którą chcemy powołać nazwaliśmy roboczo Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych. Widzimy ją jako część Parku Naukowo-Technologicznego przy Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Uważamy, że powinna być jednostką o niewielkich kosztach własnych, zorganizowaną na zasadach nie komercyjnych w tym znaczeniu, że nie będzie akumulować zysku w celu wypłacenia dywidendy.

Cel powołania Centrum można ująć w dwóch punktach:

1. Utworzenie wysoce wyspecjalizowanej jednostki zdolnej do kompetentnego negocjowania z inwestorami umów na realizację badań ratowniczych, a także do stworzenia programu, dobrania metody i zorganizowania we właściwy sposób badań ratowniczych o każdym stopniu trudności.

2. Stworzenie zaplecza, organizacyjnego, sprzetowego i metodycznego dla indywidualnych i zespołowych wykonawców angażowanych przez Centrum dla realizacji badań wg zawartych umów

Ryc. 3. Fragment dokumentu „Propozycja powołania Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych", strona 2; (źródło: archiwum Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

Jedynie przepadła wtedy propozycja nazwy. Planowane pierwotnie Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych (ryc. 1), zredukowano do Centrum Badań Archeologicznych. Ten pierwszy pomysł wykorzystano nieco później, powołując 13.01.2003 r. Spółkę CABR.

Patrząc na historię archeologicznych badań ratowniczych w Polsce, można uznać, że omówiony przez T. Makiewicza „poznański model realizacji badań ratowniczych na wielkich inwestycjach" był rozwiązaniem awangardowym w momencie zachodzących przemian ustrojowych. W znacznej mierze korzystał z doświadczeń przedsiębiorstwa PKZ, specjalizującego się wcześniej w badaniach na inwestycjach (Makiewicz 1999, s. 208) i zapewne nie bez udziału związanego z nim R. Mazurowskiego (Mazurowski 2013; Gromnicki 2012, s. 137). Model dotyczył nie tylko wytycznych organizacyjnych w zakresie metodyki prac, ale także w odniesieniu do rozwiązań strukturalnych (rodzaj konsorcjum celowego). Oprócz zespołów instytucji archeologicznych, w jego skład weszła także Fundacja UAM, udzielając wsparcia w zakresie procedur formalnych, księgowych i prawnych.

Spoglądając zarazem na model ten przez pryzmat zarządzania, można odnaleźć w nim wiele, a może większość elementów dobrze zorganizowanego przedsiębiorstwa lub podmiotu gospodarczego. W artykule opisany on został językiem archeologicznym, akcentującym jego aspekty organizacyjne, badawcze, metodyczne i naukowe. Zastępując to aparatem teoretycznym zarządzania, dostrzec można tu obszary jego podstawowych funkcji: planowania, organizowania, przewodzenia czy kontrolowania. Na dalszych poziomach dochodzą kolejne, szczegółowe terminy i problematyka. Język ten porządkuje omawiane

zjawiska i pozwala widzieć je selektywnie oraz umożliwia bardziej precyzyjne stawianie pytań badawczych. Uzasadniać to może potrzebę włączania tej perspektywy w program kształcenia archeologów, w zakresie przynajmniej podstawowym.

Dziś model ten w odniesieniu do badań inwestycyjnych określić można mianem hybrydowego. Pomiędzy regułami funkcjonowania przedsiębiorstwa PKZ, a obecną odpowiedzią archeologów na postępowania o udzielenie zamówień publicznych. Całość stanowi interesujący obszar badawczy, zwłaszcza z wykorzystaniem teorii zarządzania. Myśl taka widoczna jest także w artykule T. Makiewicza (1999). To w gruncie rzeczy opracowanie z zakresu organizacji i zarządzania w obszarze prac archeologicznych na wielkich inwestycjach, napisane językiem badacza-archeologa.

Bibliografia

Dołhasz M., Fudaliński J., Kosala M., Smutek H., 2009 Podstawy zarządzania, Koncepcje – strategie – zastosowania, Warszawa.

Dworaczyk M., Kowalski K., Porzeziński A., Słowiński S., Wilgocki E. (red.), 1999 Konserwatorskie badania archeologiczne w Polsce i w Niemczech – stan prawny, problematyka, osiągnięcia, Acta Archaeologica Pomoranica II, s. 207-219.

Gromnicki J., 2012 Konserwatorskie badania archeologiczne w PP Pracownie Konserwacji Zabytków, Wiadomości Konserwatorskie, nr 31, s. 135-139.

Hamrol A., 2020 Zarządzanie i inżynieria jakości, Warszawa.

Makiewicz T., 1999 Centrum Badań Archeologicznych, Poznański model realizacji badań ratowniczych na wielkich inwestycjach, [w:] Konserwatorskie badania archeologiczne w Polsce i w Niemczech – stan prawny, problematyka, osiągnięcia, M. Dworaczyk, K. Kowalski, A. Porzeziński, S. Słowiński, E. Wilgocki (red.), Acta Archaeologica Pomoranica II, s. 207-219.

Mazurowski R., 2013 Leksykon pojęć i problemów archeologii polowej, Poznań.

Michałowski A., Żółkiewski M., w druku Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego w Polsce – 27 lat po artykule Zbigniewa Kobylinskiego, Przegląd wybranych aspektów prawnych i normatywnych, Archaeologica Hereditas.

Pilch J., 2012 Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków – konserwatorzy czy koniunkturaliści, Wiadomości Konserwatorskie, nr 31, s. 129-134.

Piotrowski W., 2013 Ewolucja podjeść do zarządzania, [w:] Zarządzanie, Tradycja i nowoczesność, J. Bogdanienko, W. Piotrowski (red.), s. 13-22, Warszawa.

Prętnicka K., 2015 Dokumenty założycielskie Fundacji UAM, [w:] 25 lat Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, historia, rozwój, osiągnięcia, 1990-2015; B. Marcniec, J. Guliński (red.), s. 88-95, Poznań.

Prinke A. (red.), 1997 Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego, Materiały z konferencji ogólnopolskiej, Poznań 17 kwietnia 1997, Poznań.

Żółkiewski M., 2023 Komercjalizacja w humanistyce. Przypadek: archeologia, [w:] Nauka a praktyka społeczna, Uniwersytet i przemysł, D. Narożna, P. Lissewski (red.), s. 91-110, Poznań.

Streszczenie

Artykuł porusza wątek przygotowań organizacyjnych środowiska poznańskich archeologów, do realizacji archeologicznych badań ratowniczych na wielkich inwestycjach infrastrukturalnych w Polsce, które przypadają na połowę lat 90. XX wieku. Eksponuje przy tym rolę odegraną w tym procesie przez prof. Tadeusza Makiewicza. Posłużyły do tego omówienie i prezentacja dokumentu odnalezionego w archiwum Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którego jest on autorem wraz z dr Ryszardem Mazurowskim. To „Propozycja powołania Centrum Archeologicznych Badań Ratowniczych" przedłożona Radzie Nadzorczej FUAM, która jak można przyjąć, stała się formalnym początkiem koncepcji zaprezentowanej później w literaturze jako „poznański model realizacji badań ratowniczych". W artykule zamieszczone zostały także odniesienia do teorii nauk o zarządzaniu, wyraźnie uchwytne w konstrukcji i sposobie funkcjonowania przedstawionego modelu.

Słowa kluczowe: profesor Tadeusz Makiewicz, zarządzanie w archeologii, badania przy inwestycjach, model realizacji badań

Poznań's beginnings of the model for conducting rescue excavations on large-scale investments and the contribution to its creation by Professor Tadeusz Makiewicz

Abstract

The article addresses the organizational preparations made by the Poznań archaeological community in the mid-1990s for conducting archaeological rescue excavations on large-scale infrastructural inwestments in Poland. It emphasizes the role played by Professor Tadeusz Makiewicz in this process. The discussion is based on the presentation of a document found in the archives of the Adam Mickiewicz University Foudation in Poznań (FUAM), co-authored by T. Makiewicz and R. Mazurowski. This dokument „Proposal for the stablishment of the Center for Archaeological Rescue Excavations", was submitted to the FUAM authorities and, it can be assumed, became the formal starting point for developing the concept later presented in the literature as the „Poznań model for conducting rescue excavations." The article also includes references to management science theories, which are clearly discernible in the structure and operation of the presented model.

Keywords: Professor Tadeusz Makiewicz, management in archaeology, investment research, model for conducting excavations

mgr Marek Żółkiewski
Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Poznański Park Naukowo-Technologiczny
ul. Rubież 46, 61-612 Poznań
ORCID: 0000-0002-8394-2815